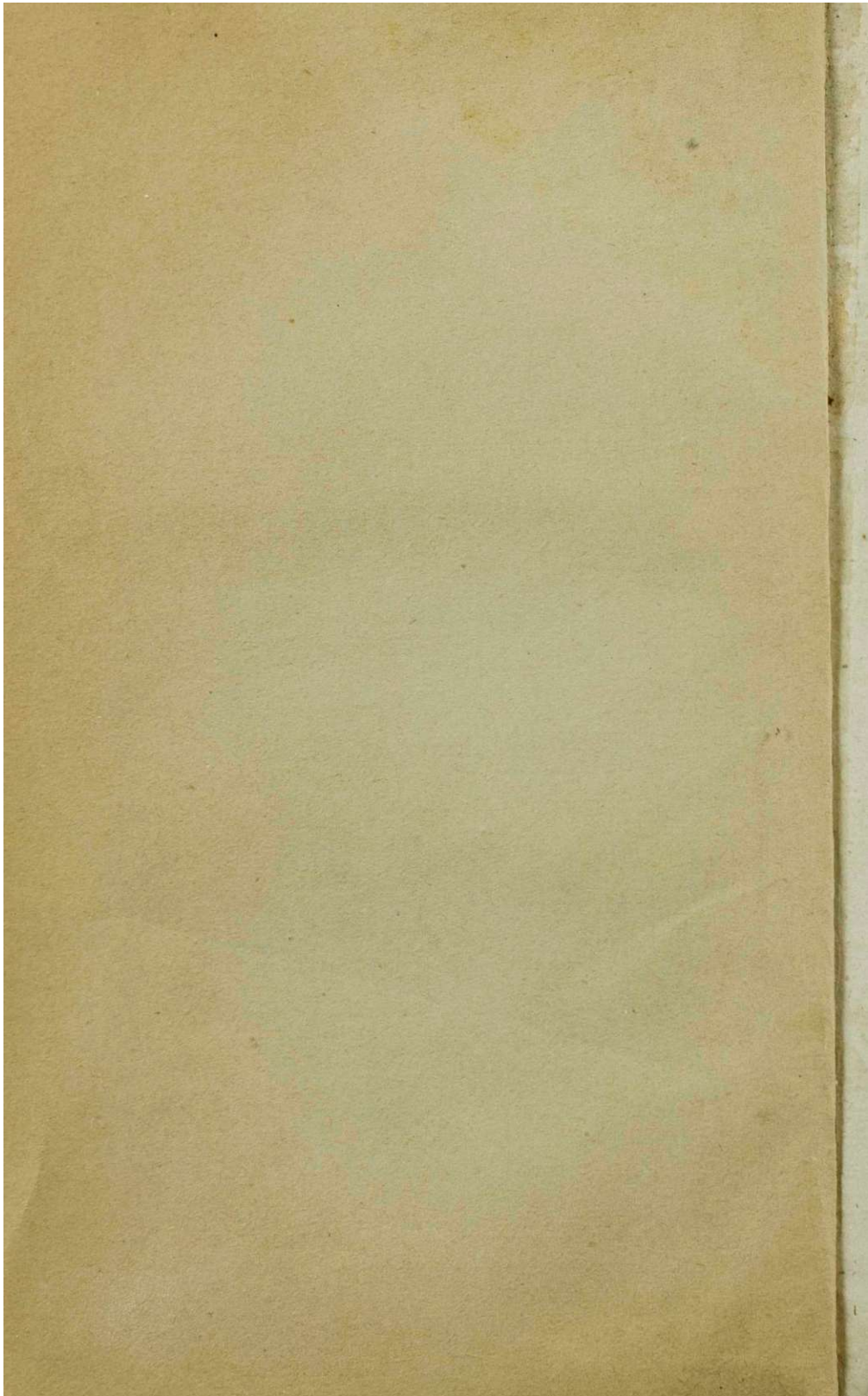




№ 710  
VII



DZIEJE NARODU  
LITEWSKIEGO.

T o m VII.

WILNO. DRUKARNIA A. MARCINOWSKIEGO.

DZIEJE NARODU  
LITEWSKIEGO

PRZEZ

TEODORA NARBUTTA.

TOM SIÓDMY.

PANOWANIE SWIDRYGEŁŁY I ZY-  
GMUNTA.

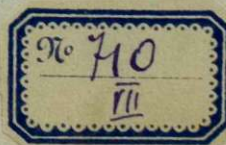
Z TRZEMA RYCINAMI.

W I L N O.

Z KSIĄG  
KSIEDZA KAZIMIERZA  
ROGOWSKIEGO.

NAKŁADEM I DRUKIEM ANTONIEGO MARCINOWSKIEGO.

1840.



Pozwolono drukować pod warunkiem złożenia  
po wydrukowaniu exemplarzy prawem przepisanych  
w Komitecie Cenzury. Wilno 1839 roku 26 Augusta.

Cenzor, Sowiec Wileńskiej Medyko - Chirur.  
Akademii Radzca Kollegialny

JAN WASZKIEWICZ.

Centrum Dokumentacji Kultur Pogranicza  
OSRODEK  
POGRANICZE SZTUK KULTUR NARODÓW  
ul. Piłsudskiego 37, tel. 189  
16-500 SEJN Y  
skr. poczt. 15

3608

»g a- . r

## PRZEMOWA.

W tomie niniejszym tak się rzeczy nagromadziły, w krótkim czasie przeciągu, że przyszło dwie księgi zapełnić, upływem lat dziewięciu, który zamyka okres Historji Litewskiej, dwóch panowań, nie bardzo pomyslnych, krótkich, ale obfitych w wypadki, najmniej wyszczególnione w znajomych dotąd u nas dziejach pisanych. Staralem się przeto wyłożyć cały bieg rzeczy, podług nowo odkrytych źródeł, w archiwach Królewieckich, zebranych przez zeszłego, niezapomnianej pamięci Henninga, Dyrektora archiwum i Professora Historji przy Uniwersytecie Królewieckim. Z tego zbioru korzystali dziejopisowie Pruss, a Kotzebue napisał dziełko, zawierające rys życia Swidrygełły (i). Dalsze

(i) *Swilrigail, ein Beytrag zu den Geschichten von Litthauen, Ituss/and, Polen und Preussen, Von August von Kotzebue. Leipzig 1820.*



źródła znajdzie czytelnik wskazane w ciągu pisma, z nich najważniejszym jest inwentarz archiwum Krakowskiego, przez Kromera zebrany.

W dodatkach umieściłem ważniejsze przedmioty dyplomatyczne tej epoki, w oryginalnym textcie: do niemieckiego dodałem polski dosłowny przekład, gdyż stary język w nich zatrudnia niewprawnego czytelnika, nawet w druku. Dodatek IX stanowią badania jeograficzne, służące do objaśnień miejsc, w ciągu całego pisma niniejszego spominanych: tu w abecednym porządku idą artykuły, pod którymi czytelnik może znaleźć objaśnienia potrzebne, a któreby zadługo było powtarzać w przypisach zwyczajnych, jak się w textcie napotyka; kończy ten dodatek stare wyliczenie miast. W Dodatku X umieściłem badania genealogiczne, które są dopełnieniem tablic przy uprzednich tomach znajdujących się, oraz służą za objaśnienie wielu szczegółów tego rodzaju, w ciągu pisma całego wyłożonych. Dodatek XI potrzebnym się okazał, do przytoczenia świadectw, rzeczom w tomie poprzednim powiedzianym.

Jak również w Dodatku XII, wypadło powiedzieć cokolwiek o historii kościoła|Katedralnego Wileńskiego i o nadgrobkę Witolde. Jeszcze we czterech Dodatkach XIII. XIV, XV i XVI, umieściłem transakcye, godniejsze pamięci, które tylko w przytoczeniach wyżej spomnianc były. Kończą się dodatki przypomnieniami z historyi Wilna.

- *Teodor ISarbutt.*

Pisałem w Szawracli,  
roku 1858 Stycznia 15 v. s.

# U K A Z I O I E L

PODZIAŁOW TOMU SIÓDMEGO.

PRZEMOWA. . . . . **Stronica** VII.

## XTEGA TRZYNASTA.

ROZDZIAŁ I. Swidrygello, Wielki Xiążę Litewski 1.  
II. Wojna domowa. . . . . 29.  
III. Zajścia między Polską i Krzyżakami 57.  
IV. Ostatni rok panowania Swidrygelly 71.

## XIĘGA CZTERNASTA.

ROZDZIAŁ I. Zygmunt, Wielki Xiążę Litewski . . 105.  
II. Zajścia i wojna. . . . . 130.  
III. Wypadki dziejące się do pokoju Brzeskiego 152.  
IV. Ostateczny upadek Swidrygelly . . . 185.  
V. Do końca panowania Zygmunta . . . 217.

## D O D A T K I .

I. Cztery bulle papieżkie. . . . . 1.  
II. Przymierze Swidrygelly z Krzyżakami 9.  
III. Wypowiedzenie wojny przez Krzyżaków. . . . . 17.  
IV. Przymierze rozejmowe, między Królem i Swidrygelly. . . . . 23.  
V. List Swidrygelly do W. Mistrza . . . 39.  
VI. List Andrzeja Phaffendorffa do Swidrygelly  
VII. Mandat Cesarski . . . . . 48.  
VIII. Cztery bulle papieżkie. . . . . 56.

IX.	Dawniejsza jeografia Litewska . . . .	64.
X.	Badania jeograliczne. . . . .	103.
XI.	Zebrane w jedno tranzakcy, stosują- ce się do przedmiotow, wyłożonych w piśmie niniejszem. . . . .	123.
XII.	Cokolwiek z historyi kościoła Kate- dralnego Wileńskiego i o nadgrob- ku Witolda. . . . . ;	134.
XIII.	Dekret Króla Czeskiego Waclawa	145.
XIV.	List Króla Waclawa do W. Mistrza	156.
XV.	Donacya tegoż Króla Krzyżakom zie- mi Sudawskiej_____	158.
XVI.	List W. Mistrza do X-nej Alexandry Zieinowitowej_____	159.
XVII.	Przypomnienie b historyi miasta Wilna. . . . .	164.

R Y C I N Y .

- I. Przed xięgą trzynastą: Portret Swidrygelly, ko-  
pia z dawnych rycin krakowskich na drzewie.
- II. Przed xięgą czternastą : Portret Zygmunta Kiej-  
stułowicza.
- III. Przy Dodatku X. Potoki pochodzeń ludów na-  
rodu Litewskiego.

OMYŁKI W DRUKU ZASZŁE T. VII.

<i>Str.</i>	41	<i>wiersz</i>	2	<i>zamiast</i>	(2)	<i>czytać</i>	(1)
	47	—	15	—	Łubko	—	Łutko.
	64	—	1S—19	—	kraju	—	kroju.
	72	—	ostat.	—	wszyscy	—	większy.

*Dalszy ciąg Prenumeratorów.*

- Augustowska, nasiedm pierwszych tomow . excm, I.  
Bowkiewicz, Kan. 'Kat. Wil. na tom VII . . . . — I.  
Czapracki Mikołaj, Magister S, Teologii, Pleban  
Wsielubski, Dziekan Nowogródzki, Kurator Pa-  
nien Dominikanek Nowogródzkich, Deputat  
spraw duchownych, na całe dzieło . . . . . — I,  
Czyż Porucznik, na toiny VII i VIII . . . . . — I.  
Dmochowski, Nom. Bisk. Pr. Kat. Wil. Kaw., na  
tom VII . . . . . — I,  
Dmochowski Aurelian, na tom VII . . . . . — 1.  
Dowgiałło Dominik Jawnut, na całe dzieło . . . — I,  
Git drojć Marcyan Xże, Prał. Dyec. Żmud. na tomy  
V, VI i VII . . . . . — I.  
Górsla Mikołaj, Pr. Kustosz Katedr. Kamieniecki,  
Rzyńsko-Katolickiego Duchownego Kollegium  
Assesor i Kaw. orderu S. Anny II-giej klasy, na  
tom VII . . . . . — I.  
Hr. Kreutz Cypryan, Jeneral Kawaleryi, na całe  
dzieło . . . . . — I.  
Kulakowski Ignacy, Kamerjunker Dw'oru JEGO  
CESARSKIEJ MOŚCI, na tomy V, VI i VII — I,  
Mackiewicz Franciszek Borgiasz Łukasz, Bis. Podoi.  
Kamień- Dyec. i Katolików AV Bessarabii i Kaw.  
na tom VII . . . . . — I,  
Pawłowicz Józef, Sekretarz Sądu Gran. Rosień.  
na tomy VI, VII, VIII i IX \_\_\_\_\_ — i,  
Pawłowski Ignacy, Metropolita Arcybiskup Mo-  
hilewski i Kaw. na całe dzieło . . . . . — I.  
Pomarnacki Julian, na tom VII . . . . . — I.  
Pomarnacki Stanisław Pac, b. Podkom. Ptu Wiłk.,  
Sędzia Ziemi Ptii Starodub. na całe dzieło . . — I.  
Romer Michał, na tomy V. VI i VII . . . . . — I.  
Rusiecki Józef, Pleban Swiad., na tom VII . . . — I.  
Wilczyński Franciszek, na tomy V, VI i VII . . . — I,  
^ ołodkowicz Ludwik, na całe dzieło . . . . . — 1.  
Żyt-ki Jan D. M. na caledziil'0 \_\_\_\_\_ — I,

D Z I E J E  
NARODU LITEWSKIEGO

XIĘGA TRZYNASTA.

ROZDZIAŁ I.

Swidrygełło, Wielki Xiążę Litewski.

— . — ——— 1

1676.

Przepędziła Litwa, pod panowaniem Postrzelenia. Witolda, lata swojej, jeżeli nie szczęśliwości zupełnej, to niezaprzeczenie świetnej wielkości (i): lata o tyle trudne do powrotu, o ile zjawienie się podobnego Monarchy. Rodząca się nowa oświata, na łonie Glirześciaństwa, szybkim krokiem przebiegła, najdalsze ustronia Litwy; rzadko gdzie gwałtowny przymus, nękał starem uprzedzeniem napo-

(i) Władysławowi Jagellowi, Królowi Polskiemu, jako Zwierzchniemu Xiążęciu Litew., trzydziestu Xiążąt udzielnych z państwa Litewskiego ułdowało. Podług rachuby wyciągniętej ze źródeł dyplomatycznych.

jone umysły; dach boskiej prawdy, jak ciepły zefir wiosenny, topił z wolna złodowaciale przesądami serca; zbawienna Ewangelii nauka, przynosiła błogosławieństwo dotąd nieznanego pokoju w osadach; każdy więc oddawał się wierzeniu, nadajacemu szczęśliwość i spokojność, matki niosły dzieci swoje do omycia wodą zbawienia, w nadziei, że miecz krzyżacki nie tknie tych skarbów miłości rodzicielskiej, ani najeźdniczy kozak Ukrainy, ani Tatar, nie poważy się zatrwożyć osady, nad którą krzyż Pański panuje. Wszystko się więc powadziło, wszędzie rosła wesołość, nadzieja, przyrost ludności, przyrost bogactw, panowanie enoty. Takie były skutki rządów mądrego Witolda. On umarł i Litwa poczuła w'net gorzką jego stratę.

1677.

**R. 1450.** Po śmierci Wielkiego Xiążęcin Witolda, Król Władysław zwołał sejm narodowy do Wilna, w celu podniesienia

*Objęcie władzy najwyższej przez Swidrygellę.*

na tron nowego władcy Litwy; a lubo z przychylności braterskiej, jeszcze za dni ostatnich życia tamtego, przeznaczył za następcę brata swojego Swidrygellę, chciał mieć zwyczajem przodków upowaznionóm to postępowanie, przez wolny obior, który zwykle miewał miejsce, jeżeli Wielki Xiąże bezpotomny umierał. Byli, co przekładali Zygmunta, brata Witoldowego; lecz ten Xią/.c, ciągle w sa-

motności upodobanie mający, nigdzie prawie niewidziany, zupełny mizantrop, bo ledwo raz, czy dwa, dzieje o nim do obecnej epoki, od uwolnienia z więzienia Malborskiego roku 1546 (§ 146o) spominają; on widać i sami nie miał ochoty występować na widownię polityczną; inni w większej liczbie podawali Alexandra, syna Włodzimierza, Xiążęcia Kijowskiego, rodzony synowca Króla, znakomitego z cnót i wojowniczych przymiotów pana, mającego prawo do tronu z porządku nierworodztwa. Był on do tego ojcem świetnej rodziny, z której poszedł dom Xiążąt Słuckich. Drużdy z większą usilnością zalecali Zygmunta Korybuta, Xiążęcia Siewierskiego i Zbaraskiego, obranego już Króla Czeskiego, który, w tej właśnie porze, zbierał laury na polu chwały. Za tym ostatnim pokazała się większość zdań, przeciwko którym nie można było nic zarzucić, prócz hussytyzmu, któremu dla interesu ów Xiąże sprzyjać musiał. Ale Król Władysław, prowadził do tronu brata, Swidrygelly, zapomniawszy i przywar jego i dobra ojczyzny, dla przywiązania braterskiego. Prosił, nalegał i sejm nie mógł się oprzeć tej woli królewskiej. Wnet więc posłał przez Mężyka, sekretarza swojego, pierścień Wielko-Xiążęcy dziedziczny, co już oznaczało wręczenie mu władzy najwyższej. Zaraz za tern wszyscy krzykacze sejmowi, po większej części z Rusinów złożeni, przychyl-



ni, czy rzetelnie, czy zmyślenie Swidrygellowi, może przez wzgląd na jego skłonność do ruskich ohydzajow, może spodziewając się hojnych nagród, poczęli ogłaszać go Panem Litwy i Kusi. Ośmielony względami brata Władysława i tym zapalem sejmujących, płochy i nierozważny Xiążę, ukazał się ludowi, jako prawy dziedzic i obrany następcą na tron Gedymina. Co zaś najbardziej go śmiałym czyniło, to nieobecność senatorów polskich, zwłaszcza Biskupa Krakowskiego, którego lękać się miał powody. Ukazał się z kluczami od skarbów Witolda w reku: ponieważ Król, przez dziwny szkrupuł jakiś, nic sobie z bogatej pozostałości, nie chciał przywłaszczyć: gdyż i Wielkiej Xiężnej wdowie, jadącej do Polski na mieszkanie, ledwo nie zabronił wziąć z sobą jej przynależne bogactwa. Nie ma więc potrzeby dziwić się, że wraz umilkły wszystkie stronnictwa, wraz wszyscy Xiążęta i panowie stanęli przy Swidrygelle. Wkrótce się Król obejrzał, że już był prawie gościem, opuszczony od wszystkich, prócz Polaków i dworu własnego. Co większa, sam Swidrygello przybrał inną postać względem Króla, jak tylko zajął w moc swoje zamki warowne państwa. Napomniany o to ze strony, wywnętrzył się z gniewem wyraźnym; począł nawet czynić wymówki bratu, za dawne z sobą postępowanie. Powiedział w ostatku przed ludźmi. blizkimi osoby królewskiej: „Ja nie z je-

go łaski, lecz z Bozkiej i prawa urodzenia mego, jestem Wielkim Xiążęciem; miałbym nawet porę zemścić się za moje dawniejsze krzywdy; niechże mi będzie wdzięczny, że go szanuję dziś i poważam, prosto jako brata starszego i Króla Polskiego." Następnie, kiedy Polacy ze złej strony poczęli tę dzikość charakteru uważać, lżył ich wyraźnie i kazał im przykrości wyrządzać. Obawiając się zaś, aby o tém nie dowiedziano się w Polsce, rozstawił po drogach skryte straże, które gońców przejmowały, obdzierały, niby rozbojników udając, a niektórych przytrzymywano na ustroniu. Słowem; Swidrygello już na wstępie pokazał, czego się po nim spodziewać należało. Król wiedział prawie o wszystkim. lecz z flegmą sobie zwyczajną, znosił te obelgi. W końcu, na sekretnym posłuchaniu. napomniawszy Swidrygellę: ten się upokorzył, począł być skromniejszym, uciszył biesiadnicze hałasy w pałacach swoich, szanował Króla, z grzecznością spotykał Polaków, i tak rzeczy ukolysał, że Król dał polecenie Kumbowdowi, Marszałkowi Litewskiemu, aby zgromadzenie sejmowe było gotowe do podniesienia na tron nowego Wielkiego Xiążęcia(i). Obrządek ten, poprzedziły dyploma-

fi) Że sejmy elekcyjny i koronacyjny miały miejsce w Wilnie w miesiącu Grudniu r. 1450, świadczy iuliat C- p. 268 W Tajniem Archiwum Królewieckiem.

tyczne opisy : Swidrygello, przyjmując dostojność Wielko-Xiążęęą; zobowiązał się do uległości Królowi Polskiemu i jego następcom; zachowania związku między obydwojema narodami zawartego; dotrzymania ustaw sejmu horodelskiego roku 1413; oraz ustąpienia Koronie Polskiej praw do Podola z Kamieńcem, Smotryczem, Skałą i t. d., jeżeli tę rzecz uchwali sejm obu narodów, niebawnie się zgromadzić mający. Król nawzajem zaręczył dyplomatem, że w prędkim czasie złoży sejm spoiny obu narodów, na którym rzeczy, do załatwienia jeszcze zostające, rozbierane będą i zakreślą się stosowne prawa każdemu narodowi do miast i powiatów, o któreby zachodziła kwestya, oraz utwierdzi się związek wzajemny (1). Po wydaleniu się na czas niejaki, zapewna dla łowów, Król przybył znowu do Wilna, zasiadł na czele sejmu narodowego i, ogłosiwszy Swidrygellę uroczyste Wielkim Xiążęciem, był obecnym w kościele Katedralnym, podniesienia go na Wielkie Xiązstwo, ozdobionego mitrą Gedymina (2). Według najbliższej

(1) Kopia tych transakcyj w Tajn. Arch. Królew. d. Troky teria t<sup>r</sup>lia ante fest. Martini (8 Listop.) 1450 Szufk XXIII. 17.

(a) Mitrę Gedymina nosił Witold: jej wyobrażenie dokładne widzimy na portrecie jego, w kopii u XY. Au<sup>u</sup>styanów w Wilnie dochowującej się i na chorągwi w rysunku cyfry Witolda przy Tomie poprzednim pisma niniejszego doliczonym, ISyiu oua 1 »\auilu LaruiazyHowego, obłužo-

rachuby czasu, działo się to 4 Grudnia; radość powszechna towarzyszyła dniowi temu, tern wyraźniejsza, że widziano w najlepszej zgodzie z Królem nowego, Wielkiego Xiążęcia. Władysław, Nestor narodu swojego, ojcowską ręką błogosławił pana i państwo, zapowiadając, jakby trwanie pomysłności przeszłego panowania (i). i<sup>1</sup>o ozem Król wyjechał na łowy.

1678,

Jednakże Swidrygello myślał w skry- R -i43o.  
wo j Jfrzcwro-  
 tości inaczej, albowiem na samym wstę- tność Świdry.  
 pie pokazuje się, że był narzędziem in-  
 tryg Cesarza Zygmunta, jakieśmy już wyżej napom-  
 knęli, dorozumiewając się o stronnictwie, podżę-  
 gającym chorego Witolda do uporu przy korona-  
 cyi. Cesarz mu nawet przyobiegał tę samą koro-  
 nę królewską włożyć na głowę. Zaledwo bowiem  
 z Królem Władysławem pokończył opisy, przy-  
 gotowujące mu wstąpienie na tron Wielko-Xiążęcy,  
 gdy wyprawił sekretne poselstwo do Cesarza, przez  
 które donosił o swoim powodzeniu i żądał zawar-

na hermelinami, ma cztery wydatne okrajłe rogi, przepadnie bogatym haftowaniem. Na wierzchu nie krzyż nad globem ziemskim, ale gałka, jak *apex* starożytnych. I to samo dowodzi jej pochodzenie z czasów poganizmu. Obaczyć niej § 1721 przypis, wspomnienie Krzyżackie o lej mitrze.

(1) Długosz: Lib. XI. p. 558—560. Strykowski: str. 536—557, Kojalowicz: p. i4i—i4a.

cia z nim i z Krzyżakami przymierza, \v coła wzajemnej obrony przeciw każdemu nieprzyjacielowi, z warunkiem, a"by i Królowi Polskiemu zostawiona była wolność przystąpienia do tego aktu. Co się zaś tycze korony królewskiej, gdy będzie wołą Cesarza mu ją przysłać , z wdzięcznością ten wielki zaszczyt przyjmie, jak syn od ojca (i). Obok tego, wydał przed Cesarzem i Krzyżakami, sekretny zamiar Króla, że zamyślał Krzyżaków, niezwłocznie po śmierci Witolda z Pruss wypędzić, do jakiego działania, jego samego jakoby zobowiązywał (2). Zygmunt z radością te wszystkie oświadczenia i ostrzeżenia przyjął i już pełen nadziei zmartwienia do ostatka Króla Władysława i Radę jego, oświadczył nawet chęć przybycia osobiście do Pruss. aby ztamtąd mógł wynaleśdź środki ściślejszego związku z Wielkim Xiążęciem zawarcia, i o dopełnienie koronacyi, na Króla Litewskiego; nade wszystko, doradzał pośpieszyć zawarcie przymierza z Krzyżakami, pomimo wiedzy i przystąpienia

(1) List W. X. Swidrygełły do Cesarza d. Traken Donnerst vor Martini (9 Listopada) 1430. Kopia Sznl'1. XVII. 84. Pan Voigt naciąga inne Iro.lię znaczenie temu pismu. Kronika Ręk. Lit. Pych. str. 80. sprawdza zdanie nasze, gdy donosi- ie posłowie Litewscy, Senko, Szedybor i Kezgailto, przez Witolda po korony posłani , byli jeszcze za granicą, zapewna w czasie zejścia tamtego, że naostatek wieźli koronę, (dla Swidrygełły?) i Polacy im we Lwowie ja odebrali..

(3) Yoigt: *li.* VII. S. 685.

**Króla Polskiego: ponieważ, on mógłby nowe przeskody poczynić. Polecał osobno Wielkiemu Mistrzowi toż samo i użycie Wszelkich sposobow do uiszczenia tych zamiarów, wspólnie z Wielkim Xiążęciem Swidrygellą (1). W'nel za temi, zaczęły się skryte stosunki z Krzyżakami, od zabiegów Mistrza 'Inflantskiego, szczególnego przyjaciela Swidrygellą (2). On pierwszy trafił rzucić nasienie niezgody między braćmi, i przygotować Xiążęcia do następnych waśni Z Królem i Polakami (3).**

(1) Yoigt: S. 563—564.

(a) Był to Cysse von Kuthenbrgg, olbrzymiej urody człowiek i zawołany piwosz swojego- wieku, jak są ślady w zabytkach starej daty, w Rewclńskim klubie Einigkeit. On, powiada podanie miejscowe, będąc razu jednego na uczcie u rycerzy miejskiej gwardyi, zwanej, Schwarzhaupter, taki zakład wygrałkazał przynieść beczkę piwa, podstawił wiadro, wyjął gwoźdź, który wetknął w lichtarz pająka bronzowego, wiszącego u sklepienia sali i czerpiąc kuflem wypił, że się nie przelało piwo z wiadra na ziemię. Pod talerzykiem lichtarza wzmienionego, kazał zawiesić gołębia ze srebra, ulanego z tych pieniędzy, które wygrał w zakład, o nieprzełanie się piwa z wiadra z napisem: że ktoby, stojąc na ziemi równemi nogami, wyjął ten gwoźdź z lichtarza, temu się jroląb dostać powinien. Dotąd nikt się nie znalazł tak urodziwy; sam widziałemjak w roku 1808, oficer artylleryi, łaszew zowiijcy się, mający 2 arsz. 12 wierszkow urody, próbował i ledwie na palcach wspiąwszy się wyciągnięte- liii palcami ręki prawej, spodu talerza lichtarzowego mógł dostać; przeto Cysso musiał mieć urody 3 arszyny najmniej.

(5) List Mistrza Inflant, do W. Mistrza d. Trikalen Mont\* nucit Elisabeth, i-150 źjzull, XVII. 96.

1679.

Rzeczy Po- Widzieliśmy dopiero, że między warun-  
ciolskie- L

• kami, postapionemi przez Swidrygelly, była rzecz o odstąpieniu Podola Koronie Polskiej. Z poprzednich opisow, czytelnik wia poniekąd o prawach Litwy do tego kraju; tu wyłożymy całą rzecz o nim dostatecznie, nawet z powtórzeniem powiedzianych, abyśmy pod jeden rzut oka wszystko zebrawszy, ułatwili poznanie tej części dziejów naszych, dopiero całą uwagę naszą zajmującej i na potem nie raz potrzebnej do wiedzenia, dla zrozumienia opowiadań. Wielki Xiążc Olgerd, pokonawszy Talarów na Sinich-Wodach, to jest: nad rzeką Siniuchą, na Podolu płynącą, gdzie polegli trzech carzykowie Tatarscy: Hadżybej, Kullubug i Dmitry, władający Podolem, przyłączył cały ten kraj do Litwy, posłał tam trzech synowców swoich, synów Koryata, Xiążęcia na Nowogródku, Alexandra, Konstantyna i Jerzego; ci wypędzili resztę Tatarów, tułających się po tym kraji; zbudowali zamek Smotrycz, odnowili, lub pobudowali inne grody i tak zabezpieczywszy się od Tatarów, kraj ten począł do ludności i porządku przychodzić. Oni byli w stosunkach niejakichś z Królem Polskim, Kazimierzem Wielkim, W następnym czasie, pierwszy poległ w bitwie z Tatarami, drugi umarł, trzeciego wezwawszy do siebie na władzę, "Włosi otruli. Czwarty przeto syn Koryata, już po śmier-

ci ojca swego, panujący w Nowogródku. objął rządy sam jeden Podola. On nie chciał ulegać Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu Witoldowi, z tą uległością, jakiej ten wymagał. Został przeto wypędzony z kraju, udał się do Węgier, i tam żyć przestał. Tak więc Podole, po wygaśnięciu swych Xiążąt panujących i według prawa ostatniego zawojowania, należało do Litwy. Lecz Kamieniec, ze znaczną częścią kraju, przy Królu Polskim pozostał, ponieważ jeszcze Kazimierz Wielki, miał tę część Podola nabyta, przez jakieś zawojowanie na Koryatowiczach : czego ślad widzieliśmy w naszych dziejach, gdzie była mowa o nawróceniu się do chrześcijaństwa Piotra Gasztolda. Przeto Władysław, postąpił ten zamek z ziemią od niego zależącą Witoldowi z prawem holdownictwa (i). Przed wyprawą na Tatarów nad Worskłą, Wielki Xiąże wziął u Króla dwadzieścia tysięcy czerwonych złotych i w tej summie postąpił połowę Podola z zamkami, Kamieniec, Smotrycz, Skala, Gzerwonygrad i Bokota. Król przezasławił tę połowę kraju podolskiego Spytkowi z Melsztyna, Wojewodzie Krakowskiemu: ten Spytek, poległ w bitwie nad Wor-

(i) *Vladislans Rex Cameneciensem arcem ac territorium Vitoldo Duci Lithuaniae et haeredibus eius dat in feudum transumptum sub titulo et Sigillo Alberti Archiepiscopi Gnesnensis. Sub a/mo 1584. Cromeri Iudex Arclu Crac. Nr. 577.*



skłą, zostawiwszy żonę i dzieci nieletnie. Wtedy, za rada Królewską, Wielki Xiążę, odl'ozył gumnię zastawną i wziął Podole na siebie, którem urządził przez namiestników (i). Jednakże przy tem objęciu, przyjął na siebie dobrowolny warunek, zostawienia Podola, na rzecz Zofii Zodziewitówny, po swoim zgonie ; w jakim razie powrócić kraj powinien z zamkami, do władania opiekuńczego nad Zofią Korony Polskiej, stosownie do postanowienia familijnego, będąc jej uposażeniem. Jak tylko więc Witold żyć przestał, zrobili znowu panowie polscy, mający swe posiadłości na Podolu: szczególnie Paweł, Biskup Kamieniecki, Polak rodem, Ilrieko Kierdejowicz, czyli Grzegorz Kierdej, Teodor, Michał i Miesiło, bracia, Buczaccy, oraz Kruyszyna i Ciałow, zebrali lud swój i szlachtę nieznaną, i przybywszy pod Kamieniec, wezwali niby do przyjacielskiej rozmowy, Starostę tamecznego Dowgierda, którego uwięziwszy, zajęli zamek Kamieniecki, a potem Smotrycz, Skalę, Czerwony grod i dalsze posiadłości, na rzecz Króla Polskiego zagarnęli; oświadczywszy, że to czynią na mocy opisów, między zeszłym Witoldem, a Królem uczynionych, zapewniających, po zejściu tamtego, posiadłość Podola Koronie Polskiej. Bydź może, iż to zajęcie miało związek, z potwierdzeniem o-

(1) Latopisiec Daniłowicza sir- 4y—5,5.

statniem przez Swidrygełę, odstąpienia Polsce Podola (i). Cokolwiek bądź, to działanie Senat Polski nie tylko utwierdził, ale nadto, gdy przewidywał, iż może ztąd zrodzić się zajście z Litwą, jeżeli podmawianie ku temu, jak to za zwyczaj bywało, ze strony Krzyżaków, miejsce mieć będzie; wysłał poselstwo do Malboga, prosząc Wielkiego Mistrza, o sprzymierzenie się przeciw Litwie, w razie, jeżeliby z jej strony, dane były zaczepki jakie do wojny. Paweł Hussdorf zadziwił się mocno: albowiem w tym samym czasie, szły roboty w znaczeniu zupełnie przeciwnem z gabinetem Wielkiego Xiążęcia Swidrygełły. Lecz, nie dając nic do zrozumienia, zbył poselstwo Polskie, obowiązującą odpowiedzią.

## 1680.

Tymczasem Król Władysław, po- *ji*  
dług swego zwyczaju i upodobania, za ba- <sup>Król w</sup>  
- <sub>twie.</sub>  
wiał się łowami. Panowała też pod tę  
porę zaraza jakaś w Polsce, bardzo wielu o śmierć  
przyprawująca: byź to więc mogło powodem  
Królowi, do zabawienia się dłużej w Litwie,

(i) Oprócz należenia Podola do władania Witolda, są zdania kronikarskie, że ten kraj był ostatnią razą postąpiony przez tamtego Swidrygełłowi; lecz to jest rzeczą mylną i tylko zmieszaniem poprzedniego posiadania jego tej krainy z obecnym rzeczy stanem. On nie wiele co więcej mógł za dni ostatnich Witolda dzierżec nad Łuką, gdzie i przemieszkiwał.

Najprawdziej sadyć wypada, że Król nie wiedział o zaszłych wypadkach na Podolu, o których senat nic znajdował nawet potrzeby donosić pierwej, nim się nie zapewni ze strony Krzyżaków. Bez tego Swidrygello, wszystko do sejmu obu narodów, na wiosnę zebrać się mającego, odłożywszy, nie mógł być podejrzanym o jakie niespokojne zamiary. Zkądinąd rzeczy te tak nagle po sobie następowały, że trudno było dyplomatykom, w nich się przejrzeć należycie. Gdy bowiem Król, zjechał po łowach do Wilna, odebrał wówczas Swidrygello wiadomości z Malbarga, o obrotach Senatorów Polskich, przeciw sobie u Krzyżaków czynionych, a razem i przymówkę, że Podole niesłusznie oddał Polakom. Na to wrażenie, będąc jeszcze podweselony miodem, poszedł natychmiast do mieszkania królewskiego na zamku, i począł mu wymawiać przewrotności, oraz wydarce Litwie Podola, zdradzieckim sposobem. Zdziwiony Władysław tą raptowną odmianą w bracie swoim, nie wiedząc nawet dostatecznie, o co mu chodzi, sfukał, wyrzucając mu popędliwość nieprzyzwoitą. Przyszło do kłótni, w której zapale, Swidrygello miał ściągnąć rękę do brody Królewskiej. Lecz został pochwycony przez dworzan i wytrącony z pokoju. Po czcín w zapędzie gniewu, począł się odgrażać, że ani Króla, ani dworu jego, dopóty nie wypuści z Wilna, aż mu Podola nie odda-

dzą. Rozleciały się wnet pogłoski o uwięzieniu Króla, wyrznięciu Polaków przy nim bodących i tym podobne brednie, zwyczajnie w podobnych zdarzeniach, przez próżniaków wymyślane. W rzeczy samej, będący przy Królu dworzanie, przerażeni temi wieściami, jakoby z ust samego Swidrygelly pochodzącymi, czém prędzej dali znać do Polski; tam Królowa i Senat, świadomi dobrze niepomiarowanych zapędów Swidrygelly, w największej pograżeni obawie, poczęli szukać środków wybawienia Króla z niebezpieczeństwa. On tymczasem nie był ani na chwilę w takim położeniu, ani uwięzionym, rzeczy się miały w ten sposób, który, podług kroniki Litewskiej, Długosza i zabytków archiwalnych, źródeł najpewniejszych, opiszemy. Po klótni osobistej, jak bywa między krewnymi, Swidrygello oddalił się z pokojów królewskich, czynił odgródki, najbardziej zmierzające do dworskich, przy boku Króla będących. Oni się mocno tein obrazili, uroili sobie zamiar pomszczenia obelgi swojej. Po przemówkach zatem pomiędzy dworakami, powziawszy wieść jakąś, że kajdany są na nich przygotowane i ma być napad nocny, na pałac Królewski, zdało się im, że Król zostaje w istotnem niebezpieczeństwie bądź uwięzionym, coby bez krwi przelewu nie przyszło do skutku. Wysłali wiadomość do Polski, jakęś już powiedzieli, a sami uradzili, że gdy Swidrygello pokaże

się na pałacu Królewskim, zamordować go, nie czekając, nim co przedsięwzmie, wyciąć przy nim będących zamknąć się w zamku Wileńskim, dobrze w lud zbrojny i żywność opatrzonym i oczekiwac wojska z Polski. Jak się tylko Król o tym spisku dowiedział, przeląkł się niezmiernie; zabronił wszelkich gwałtowności przedsięwzięcia, i zawoławszy brata do siebie, wystawił mu rzecz całą i niebezpieczeństwo, na jakie się narażał przez płochość własną. Potem zaczął przekładać interes podolski: powiedział, że nie dawał rozkazow na podstępne uwięzienie Dowgierda, że oprócz tego, ten kraj odstąpić potrzeba było, nie tak Koronie Polskiej, jako raczej opiekuńczej władzy Króla, gdyż należał do udziału synowicy jego, Xiężniczki Zofii, Żodziewita córki, syna Olgerda, drugiego z porządku pierworodztwa, będącej w zamęzcium za Xiążęcicm Zubrewickim Milką, przez nią w opiekę Królowi poruczony, a w dożywolniem tylko władaniu Witolda będący, za co skarb Polski płacił jej pewną summo, corocznie na rachunek dochodow podolskich, lleszta zaś tego kraju, z Zaslawicm, Sokolcem, Kaezybejcm, Zwinigrodem i dalszemi zamkami, pozostaje przy Wielkiem Xięztwie nietykańa: „Naooż te zajścia, klótnie i nie-dorzeczności, przeciw mnie, dodał Król ze łzami prawie, nad którego, kochany bracie, nie masz w świecie przychylniejszej ku sonie osoby!" W koń-

en wyrzucal mu niestosowne z soba obejście się, które, przypisawszy jego popędlivosti wrodzonej i nierozsądkowi, oświadczył, że za urazę starszeństwa w rodzeństwie i majestatu swego nie poczytuje, zwłaszcza, że to się stało prosto przez płochość jego, bez dorady Senatorów Litewskich. Jednakże w ciągu dalszej rozmowy, już na stopie pojednania się prowadzonej, Król, czy przez słabość charakteru, czy przez życzliwość szczególniejszą ojczyźnie swej Litewskiej, dał się nakłonić do odstąpienia łódola Litwie.

1681.

Tu będzie miejsce opisanja starań R-  
• » , , , , . Starania o ii'  
Jrolakow, o uwolnienie Króla z niemiama-  
nego więzienia, o czym napomknęliśmy <sup>wolnicnie</sup> Króla D-  
wyżej. Nasamprzód posłali posła do Pa- <sup>plomacye.</sup> Fortel hrze-  
pieża, z opisaniem niebezpieczeństwa  
Królewskiego, w tak zatrważający sposób, że Mar-  
cin V, nie znalazł nic pilniejszego, nad wydanie  
czterech buli: pierwsza na imię Wielkiego Xią-  
żęcia Swidrygelly, w której, wyłożywszy wielkie  
jego obowiązki, względem tak zacnego Króla i  
brata starszego, oraz dobroczyńcy, przygania po-  
stępek targnicnia się na uwięzienie jego; zaleca  
pogodzenie się w miłości braterskiej; sam swoje  
pośrednictwo ofiaruje; w końcu, w razie oporu, klą-  
twą grozi. Druga na imię Senatu Polskiego, w któ-

rej uwiadamia o staraniach swoich u Swidrygęły i Cesarza Zygmunta w tym przedmiocie poczynionych, oraz o poleceniu legatowi swojemu, będącemu w Niemczech, popieranie tego; zachęca także do obmyślenia środków potrzebnych, do skutecznego Króla oswobodzenia. Trzecia do Cesarza: w niej widać, że Król Władysław był oczerniony przed Papieżem, o wspieranie Ilussytów: lecz mimo to, gorąco przemawia za nim, i ze wszelką nsiłnością nalega, aby z nim w zgodzie pozostał. Czwarta na imie Króla Władysława: wyraziwszy w niej żal swój ze zgonu Witolda, o czym odebrał nie dawno uwiadomienie, wyjawia zadziwienie swoje i boleść po doszłej świeżo, przez posła polskiego, wiadomości o uwięzieniu Króla, opisuje środki, przez siebie przedsięwzięte, w celu podania pomocy potrzebnej, udziela radę ztłania się na jego rozpoznanie sporow, pomiędzy braćmi, i z ojcowskiem przywiązaniem pociesza (i). Tymczasem Jan Oleśnicki, Marszałek Koronny, na pierwszą wieść przybył do Wilna. W tej porze były jeszcze rzeczy na stopie niepewności: przeto i sam Król wąpiąc o bezpieczeństwie osoby swojej, wziąwszy tysiąc rubli srebra ze skarbu Litewskiego, odprawił Marszałka do Polski z poleceniem, aby co prę-

(1) Wszystkie cztery bulle d. ftoae apud Sanct. Apostolos VI Calend. Febr. Pontif. nostri anno XIIIij drukowane u Długosza p. 566—671. Dodatek 1.

tlzej przygotowano siłę zbrojną , mającą przybyd  
W razie potrzeby do Wilna. Na takowe zawiado-  
mienie, senatorowie z całą usilnością krzątać się po-  
częli. Naznaczyli zjazd powszechny narodu w War-  
cie, na dzień S. Mikołaja, 6 Grudnia. Chociaż, ja-  
keśmy namienili, zaraza śmiertelna grassowała  
w Polsce , nikt się nie opóźnił z przybyciem do  
Warty, niewolnej takż od zarazy. Na tym sejmie  
uchwalono wysłać posłów do Wielkiego Xiążęci;t  
Swidrygełły z przełożeniem łagodnem i bez ża-  
dnych pogroźek. Posłami byli Zbigniew Krakow-  
ski, Jan Chelmiński, Biskupi, Scdziwoj Ostrorog  
Poznański i Łichin Brzeski, Wojewodowie. Mimo  
to jednak, nakazano zbierać się w Kijanach nad  
Wieprzem rycerstwu polskiemu, aby gotowe było  
do wystąpienia na przyszłe Trzy Króle. Między  
tern, dla młodych Królewiców, Władysława i Ka-  
zimierza wyznaczono nauczycieli: Wincentego Iló-  
ta, Kustosza Poznańskiego i Piotra Ryterskiego,  
człowieka rycerskiego stanu. Posłowie na Boże  
Narodzenie przybyli do Warszawy, zkąd wysłali  
osobnego posłańca , do Wielkiego Xiążęcia , pro-  
sząc o glejt na wolny przejazd do Wilna. Lecz  
w tymże czasie przybył goniec do Króla z uwia-  
domieniem, że nie ma żadnej obawy o bezpieczeń-  
stwo jego osoby i Król wkrótce powróci do Pol-  
ski. Pochwalił przytem przychylność narodu kii  
sobie, staranie Senatu i dbałość o losie synów swo-^



ich; uwiadomił, że Swidrygello już wie o wszystkim nie ma żadnego złego z nim porozumienia, - nie widzi siebie w żadnym niebezpieczeństwie: poleca przeto rozpuścić szlachtę do domów i samym wrócić do kraju. Jakoż w tej porze zaszły dyplomatyczne układy między bracia; na mocy których, Swidrygello pozostał niby posiadaczem tymczasowym zamków podolskich: Kamieńca, Skąły, Sinostryczą i Czerwieni, z warunkiem dochodzenia praw "Wielkiego Xięstwa do tej krainy, jeżeli przez układy między pełnomocnikami obu narodów, na zjeździe zadeklarowanym, nie nastąpi jakie postanowienie o tern; urazy zaś do obywateli tamiecznych powzięte, z przyczyny tych zamków przy Koronie utrzymania, darowane będą. Przednicjsi panowie Litewscy, te przyrzeczenia swego Monarchy potwierdzili i zaręczyli za ich dotrzymanie osobnem dyplomatom. Tymczasem umówili się bracia na zjazd zobopolny pełnomocników, pod ich własną obecnością traktować mających o rzeczach podolskich; nim zaś to nastąpi, Swidrygello spokojnie się zachowa do czasu, nim rozpoznane rzeczy na sejmie obu narodów zostaną, bez uwłaczania przez to prawom, jakieby mieć sędził do Podola (i). Przebawil

(i) Że Swidrygello wiedział wcześniej, o uzbrajaniu się przeciw sobie rycerstwa polskiego, chociaż, jak mówił, przyczyny tego zgadnąć nie mógł: wiemy z jego listu, pisanego do Wielkiego Mistrza pod datą 7 Stycznia 1451 roku, w któ-

więc jeszcze Król w Wilnie do początku roku 1431, w którym czasie z całym dworem przybył do Polski. Zapusty, z żoną pospołu, obchodził w Sandomierzu, dokąd był i sejm zwołany. Wtedy w sarną Niedzielę Zapustną, zdarzyło się bardzo znaczne zaćmienie słońca ;i). Przed wyjazdem jednak z Wilna, napisał Król rozkaz do Michała Bucząckiego, dowodzącego w Kamieńcu, aby natychmiast zamek z całym Podolem, oddał pod rząd Rusina Mikołaja Kniazia Baby, który z ramienia Wielkiego Xiążęcia, z tym listem był posłany, a od boku królewskiego, jechał z Kniazem Zaklika Tar-

rym, donosząc o tem poruszeniu w Polsce, ostrzega Krzyżaków, żeby się mieli na ostrożności, gdyż i Puchało, Polik, dowódca llussytów, w tymże czasie werbuje Judzi w Polsce, do wojska swego. Kotzebue Swidrygail. S. 48. — Owoż treść dyplomatów w mowie będących, jak ją Kromer wypisał: Jndex Archiv. Cracov. Nra 44a. 445. 444. MS. fol. 58.— i) *Boteslai Swidrigali ducis Lithuaniae Litterae de conuisione cum Vladislao liege celebranda, et auod interim ifuietus csse debet.— Swidrigali promissio, quod reddet Regi et hacredibus eius et llegno arces Kamieniec, Smotrics, Skale, et Czerweni, si inter Polonos et Lithuanos de eis non conuenerit, et postea ius suum si videbitur prosequelur et repetet. Remittit etiam ofensam incolis loeorum. — 5) Procerum Lithvaniae promissio pro Magna Duce Swidrigalo, quod reddet Vladislao Piegii Arces Podnliae: Kamieniec, Skala, Smotricz, Czerweni ab eo si bi traditas, si non conrenerit (aliter) ijiter eos (et Pelonos) et quod remittet noxam ntfkilibus eius loen, quod cum arcibus illis excluderunt sub j9 sigillis. Wszystkie po4 data r. 1450.*

(o Długosz: p. D71—372.

le 7, Szczokarzowic. Swidrygello, uradowany tą po<sup>^</sup>wolnością, sypał dary hojne, tak samemu Królowi, jako też dworskim i otaczającym jego osobę. Tarle darował sto kop szerokich groszy, summa bardzo znakomita w owym czasie. Lecz dworacy polscy, życzliwi swemu Królowi i ojczyźnie, widząc, że, jedynie przez słabość Króla Władysława, to się stało czego i sam żałowałby napotem, naradzali się nad środkiem do wcipnego znikczemnienia rozkazu, do Buczackiego napisanego. Jedni chcieli, aby pieczęć królewską nadpsuć, w ten sposób, że jej autentyczność zobojętniona, mogłaby w Buczackim podejrzenie sprawić i przeciągnąć wykonanie rozkazu do czasu, kiedy Ki<sup>^</sup>ól w Polsce, otoczony radą senatorów, inaczejby mógł być poinformowany. Lecz Andrzej Tęczyński i Mikołaj Drzewicki, pieczętnik Królewski, młodzianie bardzo rozsądni, chwycili się następnego fortelu. Napisali do Buczackiego krótki list z oznajmieniem: „Że, chociaż Król posyła Tarłę z rozkazem oddania Kamieńca w ręce Litwinów, czyni to jednak nie z dobrej chęci, gdyż jest w obawie byź uwięzionym, przez popędliwego Swidrygeiłę; aby więc uniknąć wyraźnej szkody, Koronie Polskiej przez to przyczynić się mogącej, nie należy trzymać się rozkazu, lecz, dla dobra ojczyzny, uwięzić Tarła i Kniazia Babę, a samemu mieć się na ostrożności.” Bilecik ten, zwinawszy w trąbkę, obleli woskiem, juk świeczkę

cerkiewną, przyrządzili z obu końców knbt do zapalenia i wręczyli pacholcowi Tarły, dawszy mu małą nadgodę pieniężną, z tém poleceniem, aby, nikomu nie mówiąc, oddał tę świeczkę do rąk Staroście Kamienieckiemu, skoro tylko przybędzie na miejsce i powiedział te słowa:— „Gdyby się Waszmości i przelozonym zdarzyła potrzeba go szukać, a zabłądzić nie chcielibyście, ufcyjo!® światła lej świecy (i).” Służący z religijną pobożnością spełnił polecenie. Buczaeki z wyrazów allegorycznych jego powieści, domyślił się o tajemnym znaczeniu świeczki, rozłamał ją, i wypełnił radę, w bileciku zawartą; zakuł w kajdany Babę z Tarłą i osadził w więzieniu.

## 1682.

Na sejmie Sandomierskim były roz-<sup>,451></sup>  
*i i - i \* \** Sejm w Sarf-  
wazane zbhzka rzeczy, tyczące się wy- domierzu.  
padkow świezo zaszłych w Litwie. Od-  
dano cześć pamięci Witolda, dziękowano Królowi,  
za utrzymanie prawKorony do Wielkiego Xięztwa.  
Go do Swidrygelly, Polacy niezmiernie pokazali  
się obruszonymi przeciw niemu, ani chcieli uspra-  
wiedliwień, przez Króla przekładanych przyjmo-

(i) Według dawnego zwyczajn, świecy posyłały się na ofiarę do kościołn i obrazów, po domowych oratoryach przechowywanych. l>yło więc rzeczą, iaduogo podejrzenia niewzbudzająca, przesłanie takiej ofiary.

\rać, odsyłając to na rachunek dobroci serca braterskiego; ogólne było zdanie, że obior tego Xiążęcia nie był trafny, niekorzystny dla obu narodów i bodaj nie zgubny; wyraźnie nawet znać dawano, że przyjęliby to z największą radością, kiedyby Król pozwolił nie zatwierdzić tego obioru. Lecz Władysław ze wszelką usilnością starał się za niegodnym bratem swoim: rozważano długo i naradzano się nad środkiem pogodzenia woli królewskiej, z dobrem narodów. Gdy w tym samym czasie nadbiegł goniec z Podola z doniesieniem, że stronnicy Swidrygellowi, zebrawszy lud zbrojny i Tatarów, obiegli byli zamek Smotrycz, gdy się im podrywem zdobył. nie udało. Lecz wojsko Królewskie przybyło na odsiecz, poraziło na głowę oblegających i zamek oswobodziło. To była pierwsza zaczepka nierozmyślna i pierwszy krok dół upadku Swidrygelly. Sejm nic nie postanowił względem niego, zostawując nawet na wolę Królowi ogłosić go buntownikiem i nieprzyjacielem ojczyzny.

## 1685.

li i43i. *Rokosze Swidrygelly.* Wszelako powolny Władysław, nie chciał obwiniać brata, spodziewając się zapewne łagodnością, do rozpoznania rzeczy i własnych korzyści go doprowadzić. Użył starań, widać skutecznych, ponieważ Swidrygello przystąpił do nowych utuuw. dyplomatami stwier-

(lżonych. Na samprzód on, wespół z Senatem Litewskim, zawarł z Królem umowę, pod tytułem postanowienia traktowania o pokój. Przyrzekł nie naprowadzać Tatarów; odbył zjazd spólny między Kommissarzami, z obu stron wyznaczonymi, na który i pełnomocnicy Krzyżaków Pruskich i Inflantskich, oraz Wojewody Multańskiego zaproszeni będą. Otrzymawszy przyrzeczenie posiadania prawem feudalnem Podola, obowiązał się nie sprzyjać różnowiercom greckim, starostwa zamkowe Polakami osadzić, jeżeliby zaś Spytek, Wojewoda Krakowski, od Tatarów z niewoli powrócił, gdzie go bydl jeszcze mniemano, w takim razie Podole odda Królowi, dla zwrótu tamtemu, jeżeli sumę zastawną zwrócićby żądał. Wyznaczył pełnomocnikami Gaszlolda i Humbowda, do traktowania za siebie, którzy ze swojej strony opisali się stawić się w Krakowie z osobami, do spraw tych potrzebnymi, na zawołanie Królewskie. Widać, że rzeczy, ta ostatnia droga traktowane, koniec wzięły, ponieważ Senatorowie Litewscy, wydanym dyplomatem obowiązali się Królowi, niejakiś osoby uwięzione, zapewna przez popędliwego Swidrygęły na Podolu pochwytywane, wypuścić na wolność, pod zaręką wypłacenia dwóch tysięcy grzywien i stu grzywien za każdego więźnia (i). To zdawało się

(i) *i) Boleslai Swidrigali Ducis et Procerum Lithua*

rzeczy znowu do porządku i spokojności przypro-  
wadzać, lecz nadaremnie. Swidrygello bowiem już  
postanowił, nie spełniać żadnych zobowiązań wzglę-  
dem Króla, miotany niespokojnością charakteru i  
poduszczeniami Krzyżaków, chcąc nanieść klęski  
Polakom, a szczególnie Województwa Ruskiego  
obywatelom, którzy podsyłali rycerstwa swojego  
część Podolanom, wybijającym się zpod jego wła-  
dzy: nad Królem zaś samym, chcąc mściwości swej  
domiar okazać, jakoby za podstępne zatrzymanie  
Podola, którego Polacy, w żaden sposób wydać mu

*norum indaciae cum fladislao Rege. Constitutio tracta-  
tus de l'acc. Promissio de non inducendo Partaris ac de  
conventu communi Gommissariorum ccelebrando. Compre-  
henduntar autem ab ipso in partis Prussiae et Livoniae  
Nagisiri et Palatinus Mohlariae. In Czartorysho sub ji-  
tigillis.— aj Idem Swidrigal promittit se iti Rege et Re-  
g-o statutum esse pro accepta infeudum Podolia et quoct  
Schismaticis non farebit, ac tantum Polonis arces com-  
mendabit: et si Spitko Palatinus Cracoviae post liminio  
e Scythia redi.rit, quod Regi Podoiiam reddet. 5) Eius-  
dem Swidrigali literuc cautionis fidejussoriae pro Ga-  
stoldo .et Rumpofdo.— 4) Rurnpoldi et Gastoldi cum aliis  
obsidibus promissio, quod sistent se Cracoriae ad persti-  
tuti/m tempus. 5} DuccS , Proceres Lithuani promittunt  
sistere quosdam capthos sub fide dimissos, aut duo mil-  
lia marcarum et proquolibet centum marcarum solvere  
sub 9 sigillis. Wszystkie pod ditą roku 1431. — Cromeri  
Index Arch. Cracov. INr. 4«5. 446. 447. 448. 44g. MS." foł>, 08 et verso —Z tego jeszcze pokazuje się, że Wojewoda Kra-  
kowski Spytek, miany był z razu nie za poległego na placu  
w bitwie nad Worskłą w roku 1099 zaszłej, jakieśmy donie-  
śli podług źródeł dziejopisarskieli, lecz za wziętego w nici  
wolę przezj Tatarów i uprowadzonego do Hordy.*

nie cheieli, uzbroił kupy Wołyńskich kozaków, ze Zbaraża, Oleszka i Krzemieńca, którym polecił w granicach polskich wojować: one rozpostarły zagony swoje około Trembowli, nawet aż pod Lwów, zwyczajem tatarskim zabiegły. Król natychmiast posłał rozkazanie do Wielkiego Xiążęcia i Senatu Litewskiego, aby niezwłocznie zaprzestano wszelkich zaczepk i zamachów na Królestwo Polskie, grożąc nielaską swoją. Ustały wprawdzie najazdy, bardziej przez pilność szlachty Czerw'onoruskiej, niżeli z usłuchania rozkazu królewskiego, na który nawet odpisu nie dał Swidrygello. To sprawiło, że Król więcej skłaniać się począł do ubolewań rady swojej, nad nieszczęśliwym obiorem Wielkiego Xiążęcia, jakoż i sam już poniekąd żalować tego miał powody, co zrobił przez powolność, martwiąc się nad niewdzięcznością brata; lecz rzeczy już za daleko zaszły, cofnąć je nie było łatwo. Skarby Witolda w rękę rozrzutnego Swidrygelly, które mu Król niebacznie zostawił, zrobiły go silnym 'i mnogiem. stronnictwem otoe»onym, zwłaszcza Rusinów miał prawie wszystkich za sobą, którzy, dla różności wyznania, nie mieli tych prerogatyw sobie od Króla przyznanych, jakie szlachta katolicka otrzymała; lecz i ta ostatnia, oglądając się na hojność nowego pana, trzymała się jego strony. Nie można więc było, bez oporu poprawić rzeczy i nieżądanego ukrócić krwi przelewu. Król chciai'



od środków łagodnych rozpocząć. Wyprawieni przeto posłowie do Swidrygelly, ci sami, których niedawno wymieniliśmy. Pizeczszła na próbę zapewna, aby rozpoznać, jak on jest mocnym i jak postąpi z interessami swemi względem Polski. Zadzano nasamprzód, aby zamek Łucki i część południową Wołynia, odstąpił Koronie'Polskiej, jako zdawna do niej należeć powinna; poprzestał kuścić się o zamki podolskie; nie czynić zaczepki w granicach Królestwa, obowiązał się dyplomatem; a wtedy Król z sejmem polskim utwierdził go przy dostojności Wielko-Xiążęcej, na tych warunkach, jakich połączenie obu narodów nierozzerwane wymaga. Samemu zaś wyznaczono trzy terminy: S. Jerzy, Wniebowstąpienie Pańskie i Zielone Świątki, na jednym z nich, podług swego upodobania, powinien osobiście stawić się w Krakowie dla potwierdzenia zobowiązań, odstąpień, załatwienia niedogodności między obudwoma państwami zachodzić mogących i przyjęcia inwestytury na Wielkie Xięztwo Litewskie i Ruskie, przez naród Polski uchwalonej i zatwierdzonej. Posłowie oświadczyli w końcu, że takowe postanowienie zaszło na wyraźne wdanie się Królewskie, raz dla tego, że jako brat, chce być dla brata najżyczliwszym, drugi raz, aby zapobiedz wojnie domowej, polićecie, dodali posłowie: — „Król Jego Mość, użył tej powolności, w celu przyprowadzenia młodszego brata do

rozsądnej rozwagi." Lecz Swidrygello, zarozumiała i nauczony od nieprzyjaciół, dał im krótką odpowiedź:— „Ani Łucka nie ustąpię, ani Podola odebrać nie zaniecham. Inwestytury waszej nie potrzebuję: ponieważ z prawa następstwa dziedzicznego, trzymam Wielkie Xięstwo Litewskie, nie zaś z czyjej bądź łaski." W ostatku przyrzekł dać odpowiedź, zebranemu sejmowi, przez udzielnych posłów swoich (i). Tak więc, uieunoszony w zapamiętaniu Swidrygello, przekonał i Króla i Radę jego, że się z nim bez gwałtownych środków nie obejdzie.

i

## ROZDZIAŁ II.

### W o j n a d o m o w a.

1684.

Ze znanych dotąd rysów charakteru Swidrygelly, któreśmy w ciągu pisma niniejszego skreślili, przekonywamy się o jego szczególnej słabości dla Krzyżaków: niepojętym sposobem, jakby przykutym będąc do

*Zawichrzeci politycz-  
ne.*

(i) Długosz j). 674.

*ich* interesu, na żadne złudzenia, na żadne pogardzali sobą oznaki, nawet do szyderstwa zbliżone poniewieranie, zieli strony okazane, nie mając względu i jakby nie widząc nic przed sobą, prócz ochoty służenia Zakonowi we wszystkim, szedł prosto przeciw zgubnej toni swojej, która go w końcu pograżyła, a Zakon ani znaku litości nie pokazał (i). Obaczmyż kolej tych postępów nierozsądnego Xiążecia. Powiedzieliśmy już wyżej, że Krzyżacy na samym wstępie panowania Swidrygelly, za pośrednictwem Cesarza Zygmunta, zawierali z nim stosunki, przeciw Polsce wymierzone: gdsz ani słyszeć nie chcieli o żadnym z nią przy mierzu, odrębnie od Litwy, albo przeciw Litwie zawarć się mającem. Wymawiał się wprawdzie "Wielki Mistrz, przed posłami od Senatu Polskiego wysłanymi (§ 1679) różnych pozorów ubarwieniem; lecz dość było dla Polaków skazówki, żeby zgadnąć nie mieli całej rzeczy obrólow, aż do gabinetu Cesarza sięgających. Przeto i Król patrzył obojętnem okiem, na zbliżenie się Zygmun-

(1) Jak Krzyżacy umieli durzyć Swidrygellę, dowodem jest list W. Mistrza do Swidrygelly d. Marienb. ain Tage Egidii (1 Września) i 126. Napierski Index corp. hist. dipl. T. I. 3Sr. 1215. Tam powiedziano, że wojska zakonne natrzeeh miejscach wpadły do Polski, Zakon zaś nigdy go nie opuści, ani od interesów jego nie odstąpi i t. d. Ani słowa prawdy w-lych powieściach niebyło, jakeśmy naswojm miejscu widzieli.

ta Korybulta z Hussytami do granic Pruskich, przez ziemię Dobrzyńską, gdy w tymże czasie Puchala, ze swoim Hussytów oddziałem, zbliżał się do Brodnicy. Wielki Mistrz, zatrwożony, słał trzy razy Kommandorów, AV poselstwie do Cesarza i Króla Polskiego; lecz ich nie wpuszczono do granic polskich. Posłał na ostatku Kommandorów z Balgi i Kagnity do Swidrygelly, celem zawarcia związku, przeciw wojnie, grożącej Prussom; lecz Wielki Xiążę, sam uprzedził swojein poselstwem, wysłanem z punktami preliminarne, do zawrzeć się mającego z Zakonem przymierza. Zeby zaś prędzej i skuteczniej to do skutku doprowadzić, przekładał zjazd osobisty (1). Cesarz albowiem nalegał na obie strony, o przyśpieszenie tego aktu (2). Jednakże rządząc się umiarkowaniem Król Władysław, wstrzymał samą mocą rady swojej Hussytów, kroki dalsze przeciw Prussom; złożył nawet niechęci własne przeciw Zakonowi; owszem chciał się porozumieć przyjacielsko: gdyż wzywał do siebie Kommandorów z Gdańska i z Torunia, którzy uprzednio wpuszczeni do Polski nie byli. Zapewna chciał przez to Król oświecić i Krzyżaków i Swidrygellę, zabierających się do niepotrze-

(1) Punkta preliminarne, przyjęte przez W. JMistrza d. Marienb. Freit. naeb Kreutz Erfind. i45i. Szufl. XXIV". 52.

(2) List Cesarza do W. Mistrza d. INurnberg Dienst. nach S. Georgi Tag Szufl. 1Y. 60.

Łnnych stosunkow między,- sobą. Ale rzeczy jaz za-  
szły zadaleko u nich. Swidrygello, niepodpisaw-  
szy jeszcze przymierza, był już sprzymierzeńcem  
Zakonu; nadto obowiązywał się na pierwsze zawo-  
lanie, przystawić Tatarów ogromne wojsko, i Krzy-  
żacy wierzyli, czy nie wierzyli temu, przecież mu  
tysiączne dziękczynienia i pochwały przesyłali. Nad-  
to połączył się z Władysławem, Xiążęciem Ma-  
zowieckim, siostrzanem swoim, w celu wzajemnej  
pomocy, przeciw każdemu nieprzyjacielowi, któ-  
remu odstąpił zabory, przez poprzednika swego na  
Podlasiu poczynione (i). Dalecy więc Krzyżacy od  
zbliżenia się z Królem, skoro widzieli odkłoniony  
zamach Ilussytów na swoje kraje, tając przedu-  
mównych zawarcie punktów z Wielkirn Xiążęciem,  
uslonili się od wszelkich narad i stosunkow, z Pol-  
skim gabinetem, grzecznemi pozorami i odkłada-  
niein do następnego czasu.

## 1685.

**Ji >45i.** 'fak wiec nie pozostawało Królowi  
*Przygotowa-*  
*nia do wojny.* <sup>nie</sup> j<sup>u</sup>i więcej, nad zebranie wojska i  
~ przygotowanie się do wojny, przeciw  
ojczyźnie własnej: smutno to było dla dobrego ser-  
ca Władysława, który się mógł bardzo łatwo prze-

(i) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Gartben in vigil.  
Ascension i46i. Szufl. XVII, 40. Drugi d. Kriczów Son-  
bab. vor rtingst. i45i. Yoigt; 15, VII. S. 565—568.

konać, że przez te sarnę dobroć, stał się przyczyną złego, już oddawna niewidzianego na ziemi ojczystej. Zaprzątńionego Króla przygotowaniami do wojny, znaleźli posłowie Litewscy: Xiążę Bazyli Dołhoj, czyli Krasnoj-Wasilko przezwany, Starosta Wileński, Kieżgajłoj Chodźko i Sudymund, przynosząc następne przełożenie w odpowiedzi, na osia lnie poselstwo Królewskie:— „Wielki Xiążę nie może pod żadnym względem oddać Lucka Koronie olskiej, ani Podola. Owszem uprasza najmocniej lę ostatnią prowincyą powrócić Litwie. Co gdy nastąpi, zjazdu z Królem nie unika. W przeciwnym zaś razie, żadne przyjacielskie układy miejsca mieć nie będą, ponieważ główna rzecz nie byłaby rozwiązana, o którą na tym zjeździe mówić przyszloby; ztąd próżne i daremne trudy i nakłady na zjazd byłyby podejmowane." Jednakże Król postanowił, zjazd nieodmiennie odprawić, we dwa tygodnie po Zielonych Świątkach. Wielki Xiążę zgodził się na to, lecz odłożył termin do Maryi Magdaleny. W tej samej porze pokazał się w Bieczu, Krzyżak, Ludwik Lansse, w charakterze posła, który ofiarował wstawienie się Zakonu u Wielkiego Xiążęcia za pokojem, jeżeliby Król chciał mu postąpić jego słuszne żądania. Któż nie pozna z tych wypadków obawę i Swidrygelly i Krzyżaków? Pierwszy przewleczone wysłanie posłów, uskutecznia nadspodziewanie, drudzy wy-

svlają i tliwnepo przelożeniem posła. Rzecz szła przeto prosto o dowiedzenie się zblizka, o istocie zamiara Królewskiego i przez urzędowych szpiegów, zbadanie sił wojska zbierającego się (i).

**, 1686.**

R. 145i. Wraz po zaszlej śmierci Witolda, nie-  
*tararm.* jakiś dowódzca hordy Tatarów, nazw-  
wający się Aidar, wpadł do Rusi Litew-  
skiej. i wiele szkody poczynił; chciał dobyć Mszczeńsk, do którego trzy tygodnie szturmował na próżno; w końcu, wyzwawszy do rozmówienia się walecznego dowódcę twierdzy, Grzegorza Pro-  
tassowa, uwięził go zdradziecko. Lecz miasto w żaden sposób poddać się nie chciało ; pustoszył przeto wsie, aż o mi! piętnaście od Kijowa (2). To było pierwsze za nowego rządu, bezkarne napadnienie Tatarów, na państwo Litewskie. Albowiem Swidrygello, już nie był w stanie posłania nawet odsieczy Mszczeńsku; gdyby zaś to było za Witolda, znaleźliby Aidara w jego własnym ulusie, i tamby ukarali. Ograniczył się nowy "Wielki Xiążę, na traktowaniu przyjacielskiem i posłaniu posłów do Hordy, nie wierny dokładnie jakiej, mo-

li) Długosz: p 580. List W. Xięcia do Marszał. Zakonu d. Nowogrodek Sonntag vor Philipi und Jacoln (29 Kwiet.)  
ii) Szufl. XVII. 39-

(a) Latopisiec Daniłowicza str. 230—25x.

że Nogajskiej, gdyż Kipczaacka była w wielkiem wówczas poniżeniu- posłowie, podług zwyczaju tamtoczesnego, musieli złożyć dary nie małej ceny, prosili o uwolnienie jeńców, przez Aidara zabranych, i odnowienia stosunków przyjacielskich; jakż oni powrócili z Hordy w Maju roku 1451, przy wi ożąc zgodzenie się na wszystko; jeńcy powróceni, stosunki przyjacielskie zapewnione, podług których, sam Han obiecał, w razie potrzeby, wyciągnąć na pomoc Litwie, z całym wojskiem swoim. Lecz to była grzeszność tylko, jak następne wypadki pokazują, gdyż chytry Tatar, mocnemu tylko dochowywał obietnice swoje, któryby ich niedotrzymanie mógł ukarać, a zaś przymierze, podarkami wyjednane, z władcą niestrasznym dla siebie, miał zawsze za igraszkę czasu.

## 1687.

W ciągu opowiadań historycznych, *Bajeczki polityczne.*  
nie należy niczego ukrywać, choćby to farbę bajeczności miało; lecz pod właściwym każdej rzeczy znaczeniem, opowiadać musi dziejopis, kreślący szczegółowy rys historyi narodu; czytelnik i historyk następny po nas, osądzą sami, ocenią i znajdą zapewna wtem wszystkim pożytek dla siebie. Powiadano, że Król znosił się sekretnie z Krzyżakami, przeciw Polsce, a na ten "koniec dawał posłuchanie Kommandorowi Toruń- "



siwemu w Bieczu , przy jednym tylko tłumaczu, miernie język niemiecki umiejącym. Rzecz się toczyła o to, alty Krzyżacy wszelkimi siłami wspierali interes Wielkiego Xiążccia przeciw Polsce, chociażby przyszło do wojny. Następnie jakoby z tern samem przełożeniem, posyła! Król do Malbarga Andrzeja z Lubina i Stefana Chybskiego, Kanonika Poznańskiego. To wszystko Paweł Russdorfj po śmierci Królewskiej , miał objawić Polskim Senatorom. Albo ten Paweł Russdorf, miał interes spotwarzyć Zmarłego Króla Władysława, albo dziejopisowie, oszczerczcm piórem to nakreślili: Długosz to ostatnie zdanie, wyraźnie usprawiedliwił (i). Gdzież bowiem zdrada na tronie widziana była? Czyliżby Władysław, bez pomocy Krzyżaków, nie mógł zrobić odstąpienia Litwie, gdyby chciał szczerze, od samego początku? Ktoż może być sam sobie zmysłu wrogiem? Dajmy, że sekretne poselstwo miejsce miało, w skutek sekretnego posłuchania, danego Kommandórowi Toruńskiemu w Bieczu; czyliżby to koniecznie ściągało się do intrygi, przeciw koronie knowanej, przez Króla, przeciw koronie na swych skroniach noszonej? Owszem wiemy ze źródeł dyplomatycznych, że

(i) Długosz: 1. c. On nie zawsze przyjazny domowi Jagę]lińskiemu , w tern miejscu, prr.ez sarnę miłując prawdy to uczynił, uczynił w ięc sprawiedliwie.

w tej samej porze , Królowa Zofia , wszystkimi sposobami starała się odciągnąć Krzyżaków, od związku ze Swidrygellą, czyli robiła starania, aby Wielki Mistrz go naklonił do niewszczynania wojny z Polską, którą przez upór swój niezawodnie roznieci (i).

1688.

Nie te były zamiary Krzyżaków: oni <sup>1431-</sup>  
..... Przymierze  
cheich krwi, którąby, na ich pociechę, *Krzyżakami*.  
dwa zbratane narody, przelewały między sobą: nic bowiem nie upoważnia do usprawiedliwienia Wielkiego Mistrza, który sam jeden był w stanie wstrzymać Swidrygellę, w jego dumnych zamysłach; nie można przeto nie potępiać polityki i dróg jej prowadzenia, do rozerwania jedności Litwy z Polską, polityki od półwieku najgorszymi i najkrzywszymi obrotami zhańbionej. Dajmy, że była obawa upadku posiadłości zakonnych w Prussach i Inflancjach, ależ powód ku temu nie z woli narodów sąsiednich,<sup>3</sup> ani z ich żądzy zaborów, powstał; sami Krzyżacy nie chcieli nigdy być dobrymi sąsiadami nikomu; sami więc przeciw sobie mocarstwa rozjątrali, sami nagromadzili nad głowę swoją chmury, z których mógł wypaść piorun, na-zdruzgotanie ich bytu. Szcze-

(\*) Kotzebue Swidrigail S. 50, podług źródeł archiwalnych.

śliwi. że Witold nie chciał ich upadku całkowitego i ilekroć widział nad przepaścią zguby, wstrzymywał rękę, mającą zadać ostatnie potrącenie. Przyczyna tego zlitowania zgłębić się nie daje należyście: wyłożymy przeto obszerniej tę rzecz, raz już przez nas powiedzianą, jako ważny artykuł dziejów naszych. Podług porównań wszystkich okoliczności, miał ten Mocarz jakieś uprzedzenie religijne, które go wstrzymało w gruncie sumienia, od przyłożenia się do upadku Zakonu, którego znał majestatyczną wielkość i świętość powołania; którego blaskowi napatrzył się, za dni jeszcze świetnej wielkości i był z tajemnicami jego ze młodu oswojony\* Ci, co powiedzieli, że dla tego menażował Krzyżaków, aby u nich miał schronienie, jak dawniej gotowe, przed prześladowaniem brata, daleko z prawdą się rozminęli: gdyż od roku 1400, Witold był już na^lakiej stopie potęgi, że nie miał przyczyny myśleć o emigracyi do Krzyżaków, choćby nie tylko Polska, ale i z nią Cesarz, z całą imperyą do walki z nim wystąpili. Jednakże ze śmiercią Witolda, była obawa u Krzyżaków, nie mała zwłaszcza, kiedyby wierzyć doniesieniom Swidrygelli, że jakoby Król Władysław, zamierzał ich z Pruss wypędzić. Zapobieganiu więc temu, przypisaćby należało te kręte drogi, między Królem a Swidrygellą, przez Zakon obrane; gdybyśmy niewiedzieli należyście, ile Krzyżakom by-

ly znajome charaktery obu braci; jeden pełen do-  
brotności i krzepki na tronie, drugi płochy, dzi-  
kich obyczajow, i ledwo jedną nogą stojący na swo-  
im. Zapewnaby w takich okolicznościach, prawy  
człowiek i zakonnik, udałby się do pokory i lito-  
ści potężnego sąsiada i przez swojej życzliwości o-  
kazanie, zjednałby dla siebie wszystkó, co pragnął.  
Zakonowi czegoś więcej się chciało, on mógł prze-  
widywać, że Swidrygello upadnie wcale niezad-  
ługo, ale w tym upadku, obojętnym dla niego, jak  
to następność pokazała, szukał swojego obłowu  
i swoich nadziei, do osiągnięcia zdobyczy na Zmój-  
dzi. Gdy więc okoliczności napięte przez Krzyża-  
ków, zbliżały chwilę wybuchnienia wojny, mię-  
dzy Litwą i Polską, Wielki Xiąże nalegał na  
Wielkiego Mistrza, o przybliżenie czasu zawarcia  
przymierza; w tym więc zamiarze, umówiony zo-  
stał dzień i5 Czerwca, na zjazd do Chrystomem-  
la, nad iNiemnem, na który nie mogąc przybydź  
Swidrygello, odłożył do piątku przed S. Janem  
Chrzcicielem (1). W skutek czego, przybył wcze-  
śnie na miejsce Marszałek Zakonny i uwiadomił  
Wielkiego Xiążęcia, że Wielki Mistrz plynie  
z Haffu Niemnem; wysłał przeto na jego spotka-  
nie starostów: Ostyka i Giedygolda (2). Przybył

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Kauen am aa Ju-  
ny i4oj Kotzebue Switrignil S. 56.,

(2) Lisi W. Xięcia do W. Mistrza d. Wilca aa Juuy  
i45j, ibidem.

na zjazd iakoż i Mistrz Inflantski Rutenberg, oraz Lanlzo znaczna liczba przełożonych, wysokiego stopnia. Przymierze zawarłem zostało i g Czerwca, w treści następniej:—..Jeżeliby która strona z umawiających się, to jest: Wielki Xiążę lub Zakon, została wojną zagrożona, przez kogobądźkolwiek, w takowym' razie druga strona obowiązana jest z całą siłą, alho w takiej liczbie wojska, jakiej zaczepiona strona potrzebować będzie, pospieszyć niezwłocznie na pomoc. Jeżeliby która strona, z przyczyn słusznych, sama chciała wojnę rozpocząć, to się stać powinno, za wolą i radą drugiej strony. Zdobyć na ziemi nieprzyjacielskiej, w krajach, miastach, zamkach i t. d., należeć będą dft równego podziału. Granice między Litwą a Prusami<sup>ni</sup> pozostaną, jakie były za panowania Witolda. Wszelkie nieporozumienia poprzyjacielsku załatwiane będą. Żadna strona z nikim ustronnym nie może, ani stosunków, ani uinów zawierać, bez włączenia drugiej. To przymierze następnicy Wielkiego Xiążęcia, lub Wielkiego Mistrza, obowiązani będą wiecznemi czasy potwierdzać i dochowywać w zupełnej całości (i)." Postrzegają dziejupisowie, że w całym tym traktacie, z umy-

li) Przymierze d. Kirsmemel Dienst. vor Johannis Bapt. (19 Czerwca) i43i, Drukowaną, u Kotzebue li. III. S. 468—« 471. Dudatek II,

słu Króla Polskiego, ani jednym słowem nie wspomniano (2).

1689.

Uczyniwszy taki związek, zdawało **R** »43i.  
o • l i. l. • c . Postrach wo  
sic niebacznemu owidrygeiłowii, ze się -cenny  
już zapewni od Polaków najbezpiecz-  
niej, którzy, ustraszeni, nie będą śmieli brać się  
do oręża, i poczynione zamachy zaniechać muszą.  
Gdy więc przybył z Chrystomemla do Wilna, spokojny zupełnie, oddał się cały zwykłym uciechom, biesiadom i opilstwu. Wśród tych zabaw, nadjechał Sekretarz Królewski, Jan Lutko z Brzezia, w charakterze nadzwyczajnego posła. Ten przekładał Wielkiemu Xiążęciu słowa Króla upominające; że się wiąże niebacznie z nieprzyjaciółmi ojczyzny, zapomniawszy na związek krwi i jedność narodów, zapomniawszy na prawa, jakie Król ma do Litwy, jeszcze przez zgromadzony naród Polski, na sejmie niepowierzonej prawnie jego władaniu; a zatem wszelkie przymierze z obcym państwem, jest dziełem nieprawym, nagannem i ostać się nie mogącym. Swidrygeiło na mowę posła Królewskiego, tak się obruszył, że, zapomniawszy i swojej godności i prawa narodów, uderzył go w policzek i kazał wrzucić do więzienia (2). Po takim

(1) Yoigt: S. 567.

(2) Długosz: p. 581. U niego dwa razy ta rzecz położona przez omyłkę przepisywacza. Yoigt; S. 568.

postępku, cóż pozostawało Królowi nad wojnę? Jakoż, niebawnie nadeszła do Wilna wiadomość, że Polacy we trzech kolumnach zbliżają się ku Bugowi, a przodowe ich czaty, już się na prawym brzegu tej rzeki ukazały. Napadł strach na Wielkiego Xiążęcia, sam nic wiedział co począć: kazał wolać po całym kraju na trwogę, posyłał gońców, jednego za drugim, to do Pruss, to do Inflant, wzywając spieszego ratunku: prosił Wielkiego Mistrza, aby, z całą potęgą Zakonu, wkroczył do Polski (1). Zbierał swoje wojsko Swidrygełło czas niejaki i nie przestawał nalegać, aby Krzyżacy wyciągnęli w pole: gdyż Król już stoi nad Bugiem; jeżeliby zaś zawrócił się przez Mazowsze do Pruss, jak są powody do wnoszenia, wtedy wojsko Litewskie wkroczy do Polski (2).

## 1690.

Ji. 1431. **Boleścią najżywszą został przejęty**  
ojUa, **Król Władysław, gdy się dowiedział o**  
**nieładzkim obejściu się z posłem swoim. Już więc**

(1) List W. Xięcia do Wiel. Mistrza d. Wilna Moutag nach Johanni (20 Czerwca) 1151. Szufl XVII. 39. Kotzebue Switrigail S. 53 — 07. Co się tyczy zagadki, w tym liście nierozwiązanej: o Pannie i Pomorzu; to się ściąga do Zieiriowitówny Xiężniczki Mazowieckiej, siosLrzenicy rodzonyj Swidrygełły, -zamówionej w małżeństwo za Xiążęcia Pomorskiego. Voigt: I>. VII. S. 097.

(a) List W. Xięcia do Marssał. Zakonu d. Nowogródek JDieostuachU uach Viti und Modesti (3 Lipca) 1431.

nie wahał się ani chwili nad rozpoczęciem działań nieprzyjacielskich, przeciw rodzimej ojczyźnie swojej. Posiał do Krakowa po działa Burzące, kazał wojsku ruszyć naprzód, i dziesiątego Lipca stanął pod Horodla, na tych samych polach, na których przed ośmnastu laty, rozumiął koniec położyć wszelkim zajściom, na zawsze między obódmoma narodami. Taka jest niestałość rzeczy ludzkich! Zpod Horodli, wysłał Król posła do Cesarza Zygmunta, któremu opisał wszystkie powody do wojny, podjętej przeciw niewdzięcznemu bratu.. Z tego wziął pobudkę do uniewinnienia siebie, że nie może mu przysłać obiecanej pomocy, przeciw Husariom; w końcu sam prosił posiłków, przeciw rokoszującemu Swidrygellowi (i). Takż Biskupowi Kujawskiemu, polecił złożyć Wielkiemu Mistrzowi podziękowanie, za staranie i utrzymanie pokoju z jego strony z Polską i Litwą i zapewnienie oświadczyć o statecznej chęci Królewskiej dotrzymania z Zakonem wiecznego pokoju (2). Nie dość na tem, Arcybiskup Gnieźnieński, przy osobnem posłaniu, przekładał Wielkiemu Mistrzowi, zjazd osobliwy z Królem, w celu naradzenia się nad rzecza-

m) List Króla Polsk. do Cesarza d. in loco campestri exercituum nostrorum super fluvio Bug prope Hrodlo, sabalo in vigilia S. Mariae Magdal, (21 Lipca; 1451. Szufl. XXIV. 67.'

(2) List Bisk. Kujawsk. do W. Mistrza d. am Dieust, nacli Jacobi (31 Lipca) 1451 i'oliaut C. p. 293.



mi obecnymi fi). W tymże czasie starał się Król na Soborze Ojców Kościoła, zebranych w Bazylei, o wdanie się do Krzyżaków i Swidrygelly, aby pokój zrywać nie dopuścili. W skutek czego, Sobor pisał do Wielkiego Mistrza, zakazując wojny z Polską f2). Również wysłał upominalne listy do Króla i Swidrygelly, aby się pogodzili i wstrzymali się od rozlewu krwi chrześcijańskiej (5). Naostatek, sam Król Władysław, prosto pisał do Wielkiego Mistrza, w najgrzeczniejszych wyrazach, dla pokazania mu od czasów jeszcze ojca swojego, wywodu praw swoich, do panowania nad Litwą, którego panowania się nie zrzekł, lubo postąpił bratu warunkowicie, jako namiestnikowi swemu i ściśle podlegać mu obowiązany, dziś jeszcze zupełnego potwierdzenia sejmowego nie mającemu, przeto działać w niczem nieupoważnionemu. Skreślił postępkami Swidrygelly nieprzyzwoite i niegodne dostojności, którą miał piastować, przez co tracąc powagę w narodzie i zaufanie królewskie, tracić musi tę władzę namiestniczą. Lecz gdy uporem i zamachami, przeciw najwyższej zwierzchności, oraz nieuległością będzie nadal rządony, ściągnąć

(1) List Arcybisk. Gniezn, do W. Mistrza d. in Lowica die s. Ipolili et Soe. (ia Sierp.) 1431. tamże p. 296.

(2) Marlene amplissima collectio T. VIII. p. 9.

(3) List Kardynała Juliana do Papieża Eugeniusza ap. Haynald T. XVIII p. 85.

musi na siebie oręż Królestwa; Król miino wszelkich starań, o oddalenie wojny i przelewu krwi, zbratanych narodów, przymuszonym jest z boleścią serca, postrachem oręża zagrozić. W końcu wzywa Wielkiego Mistrza za pośrednika i najusilniej prosi, o wstrzymanie zarozumiałości Swidrygelly i nakłonienia go do zgody, uległości i spełnienia obowiązków, przyjętych na siebie. Dla przekonania zaś o swém zaufaniu, w prawości zdania Wielkiego Mistrza, jako też o wielkości nadziei, którą w jego pośrednictwie pokłada, przesyła rnu całą korespondencyą, prowadzoną ze Swidrygellą (i). Nie dosyć na tém, Królowa Zofia, w osobnym liście przekładała Wielkiemu Mistrzowi, ubolewanie swoje, nad niesfornością Swidrygelly, wiedząc zaś, ile on pokłada zaufania w mądrych jego radach, prosi usilnie szanownego Kmotra swojego, o pośrednictwo do pogodzenia tamtego z Królem: gdyż wojna już prawie się rozpoczęła, tein okropniejsza i ludzkość krzywdząca, że między zbratanyimi narodami i rodzonymi bracią, ma się toczyć (2). Nie pomogły jednak żadne uwagi, ani list

(x) List Króla Polsk. do W. Mistrza d. in loco exercituum nostror. anie tlrodla, Sabbato post. b. Alexii i431 Foliant C. p. 299.

(a) List Królowej Polsk. dn Wiet. Mistrza w łacińskim języku, znajduje się w zbiorze listów Biblioteki Zamkowej Królewieckiej pod Nro 905. W nim nazwany Paweł Bussdort *Compater noster carissimus*. Widać ztjzd, że Królo-

Biskupa Kujawskiego, ani Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. ani Królowej i samego Króla, prawie unizoue prośby, które on w liście wyżej przytoczonym zakończył, poleceniem opiece jego, swoich najdroższych skarbów, lemi wyrazami:—„My musimy z całą siłą naszą, iść na wojnę przeciw Litwie, przeto upraszamy waszej uprzejmości i przyjaźni, skarb najdroższy, jaki tylko mamy, naszą małżonkę i dzieci, przyjąć pod swoją ochronę.” Próżno były te wszystkie zabiegi: Krzyżacy bowiem, im więcej usilności w nich postrzegali, tym bardziej przekonani o wielkiem, jakoby znaczeniu tej rzeczy u Króla, starali się najpilniej korzystać ze sposobu mu szkodzenia. Naprózno nawet Sobór Bazylejski, jakeśmy rzekli, zalecał staranie się o pogodzenie Króla ze Swidrygellą. Paweł Kussdori', uzbierał się przeciw Polsce i groził napadem z całą potęgą Pruską i Inflantską.

## I09L

*li. i43t.* Mimo to jednak, wojsko królewskie  
*Działania*  
wojenne. '13 Lipca Bug przebyło: przyszło więc  
doutarczek, między przodowemi podjazdami. Zawziętość wojowników, na samym wstępie  
pokazała się dość zn(iczuca: albowiem i prywatne  
zajścia dawniejsze i przechwałki obecne, jak tozaw-

wa, po roku 1122, miała dziwcie, którego W. Mistrz Paweł Hlussedurł był ujeem chrzestny<sup>111</sup>.

sze, między ludźmi jednego państwa bywa, zaostrzały gniewliwość wzajemną. W jednej z utarezek wymienionych, Ilrycko Kierdejowicz, znakomity człowiek ze stanu rycerskiego, walcząc z oddziałem polskich przedpocztów, Xiążęcia Sieńka syna Romana, z Xiążąt Litewskich pochodzącego, pokonał i samego na placu trupem położył (i). Taki był smutny początek Wojny domowej! Za dalszym postępem na Wołyń, zamki Włodzimierz i Zbaraż, niechcące bram swoich odemknąć, wzięte zostały szturmem i bardzo poniszczone. Tymczasem Swidrygello, już był odebrał list królewski, wojnę wypowiadający, przesłany, nie już przez posłańca rycerskiego stanu, jak był zwyczaj, ale z przyczyny, że Łubko był na honorze pokrzywdzony, wiózł wypowiedzenie wojny, trefniś nadworny królewski, Oleszko Rusin: wtem piśmie pomieszczono było między innymi:—•„Ponieważ Xiąże Swidrygello, Wielkie Xięztwo Litewskie z Wołyniem i Podolem, mniema byź władzy swej uległym, bez zezwolenia Króla i Królestwa Polskiego, porządkiem prawami przepisany, z oboj-

(1) X. Roman, był synowcem Witolda, któremu w roku 1404 nadał jakieś dzierżawy. Diugi Roman Jurjewicz, także z domu Xiążąt Litewskich panujących, r. 1385 dowodził wojskiem Nowogrodu Wielkiego, przeciw W. Xięciu Kazylemu, a r. 1384 chodził na Psków. Poległ podobno nad Worską. *Udzielenie Pana O'Naewicza*. Zdaje się, że jednego z tych, ów Sieunon był synem, zapewne drugiego.

ga oczywistą szkodą i obelgą, bez żadnych przywilejów, nadań, inwestytury, ani wykonania przysięgi. Ponieważ wtargnął do części kolskiej Podola i do Rusi Czerwonej, z orężem wręku. Ponieważ posła królewskiego znieważył. Zasłużył przeto na wyzucie siebie z władzy uzurpacyjnej, nad Wielkim Xięstwem i krajami do niego przynależącymi. Jednakże Król Jego Mość nie śpieszył się z rozpoczęciem wojny, stał dni dwanaście na granicy, ani się kwapił pod Łuck, któryby mógł uciec, korzystając z pierwszego przestachu, jakiego rozniosły przodowe czaty. Na dniu 23 Lipca, Bug przebył. Rozłożył się obozem po Uściługiein i tam na podjazdowych utarczkach, pozwał dwa dni czasu strawić. Posyłał ztamtąd Alberta Mayskiego, Łęczyckiego i Wawrzyńca Zarębę, Sieradzkiego, Kasztelanów, przez których podawał warunki najdogodniejszej zgody, byleby Xiążę Swidrygello wyznał błąd swój i powrócił do pojednania się braterskiego, z Najjaśniejszym Królem. Lecz na dzikim sercu i umyśle, zagorzałym zuchwałem zarozumieniem, żadnego skutku, ta powolność, te względy nie dokazały. Wojna przeto domowa, jest winą własną rokoszującego i nieposłusznego Xiążęcia, grzech na duszy jego, i kara boska na głowę jego spadać powinna (1)." Po

(1) Tego wypowiedzenia wojny kopia, ma się znajdować w Tajnem Arch. Królew. w Foliencie C. podług świadectwa

takowem wypowiedzeniu wojny, wojsko, awyczajcin starodawnym, przyjęło błogosławieństwo pasterskie, z rąk Zbigniewa, Biskupa Krakowskiego i poszło na przód; za milę na drugiej stronie Włodzimierza, pod wsią Zimno stanęło obozem, gdzie stał Mszczug ze Skrzynna, który zdobył kilka miejsc obwarowanych między błotami, bronionych przez Rusinów, pełnych różnego dobytku obywatelskiego i zapasów żywności, co bardzo zasililo królewski oboz. Tymczasowic zarząd części Wołynia zajętej, z Włodzimierzem, Król polecił Xiążęciu Teodorowi Bielskiemu, przezwanemu Poduszko (i). Ku końcowi Lipca, wojsko poszło dalej na Buszkowicze, Jakubowicze i Mikułowicze, po czém, zawsze powolnem iściem zbliżając się ku Luckowi, stanęło obozem pod wsią Sadowem. Lud tameczny, po większej części greckiego wyznania wiary trzymający, się, został przez namówionych fanatyków, dotyla podburzony, że jawnie i skrycie, począł szkodzić katolikom, to jest: wojsku Polskiemu; wywiązała się przeto odwetowa nienawiść i kraj okoliczny, zwłaszcza Luckowi przyległy, niezmiernie wiele cierpiał: ludzie albo wybici, albo

Ko Łębec Switrigail S. 50. Ja mam wyjątek z papierów tego dziejopisa.

(i) On był synem Jana Bielskiego, a wnukiem rodzonym "Włodzimierza Głgerdowicza. cf. pisma niniejszego T. V. Dodatek X.

rozpędzeni, zostawili wsie pustkami. Do Mikułowicz, przybyli posłowie od Swidrygelly: jakiś Xiążę Konstanty i Szedybor Litwin, rycerskiego stanu. Oni Królowi przyganiiali popędliwość do wojny domowej, kreślili jej okropności i domagali się pokoju •, jednakże w sposób hardy i obruszający. W końcu dali się ułagodzić , przepaszali Króla i przyszło po niejakiem traktowaniu do umówienia się:—'„Że na sobotę następną (4 Sierpnia) Swidrygello stawić się ma osobiście przed Królem, i o pokoju na warunkach uniżoności i uległości winnej umawiać się nie zaniecha." Dnia 00 Lipca, wojsko stanęło nad rzeką Styrem, w widoku Łucka. Zamek był mocny, warownie miasto otaczały, dowodził w nim załogą, z samych Rusinów złożoną, Jursza, doświadczony jeszcze za Witolda wojownik. Sam Swidrygello, w sześć tysięcy wybornego wojska, złożonego z Rusinów, Tatarów i przychylniejszych sobie szlachty Litewskiej, albowiem Litwinom nie ufał nigdy, stał obozem na drugiej stronie rzeki, •w zamiarze bronięcia przeprawy. Polacy, ustawisz działą na lewym brzegu Styru, zganiiali nieprzyjaciela z prawego, jednakże do przeprawy nie brali się porywczó , dopiero ku wieczorowi, gdy Król z głównemi siłami nadciągnął, przebyli rzekęwbrod, albo wplaw. To widząc Swidrygello, przelękniiony i przewagą siły i śmiałością przedsięwzięcia, kazał zapalić miasto i sam pierwszy rzu-

cii się do ucieczki. Całe wojsko jego poszło w rozsypkę; gonieni i zabierani byli w niewolę, ile tylko chciano ich nagonić. W liczbie brańców znaleźli się: Gasztold, Starosta Wileński i Rumbuld, Marszałek Litewski. O samym nawet Swidrygelle, rozeszła się pogłoska, że był zabity: gdyż między zdobyczami, posrzeżono suknię jego, krwią zbroczoną. Król, na widok bratniej krwi mniemanej, jak dziecko płakał (i).

1692.

Zamek Łucki wezwano do poddania się; lecz Jursza nie chciał wiedzieć o żadnych warunkach, postanowił bronić się do ostatka. Biskup jednak Łucki Andrzej, przybył do obozu królewskiego. Zaczęły się działania przeciw zamkowi: gdyż miasto zapalone przez kozaków Swidrygelly, Polacy do reszty zniszczyli. W tym czasie Xiążę Mazowiecki Kazimierz i Mężyk, znakomity posiadacz ziemny, przybyli z ludźmi swoimi do Króla: oni w innej stronie Wołynia, około Buska, powojowali ziemie panów ruskich, którzy pierwiej w granicach Rusi Czerwonej, z polecenia Swidrygelly, poczynili byli szkód wiele. Otoczono zamek przekopami do koła, Król przeniósł swoje stanowisko na prawy brzeg Styru, i rozłożył się obozem na przyjemnej dolinie, niedaleko drewnianego kościółka S. Krzyża. Tymcza-

»<sup>43t.</sup>  
*Oblężenie*  
Łucka.

(i) Długosz: p. 581—585.



sem działa burzące rozwalaly mury i zna czne w nich porobiły otwory. Jednakże, oszczędzając ludzi, nie brano się do szturm; uparty Jursza nie.poddawał się. Król Władysław, jak później, podobny mu z serca Henryk IV, przy oblężeniu Paryża, patrzył ojcowskiem okiem na lud swój: bo gdy docieczono o bywaniu niektórych z wojska królewskiego nocami w zamku, o podnoszeniu oblężonym żywności, na której tam bardzo zbywało, nawet gdy straż nocne, takowych ludzi połapały, nie kazał za to karać- Martwił się nie tak nad uporczywcm bronie, niem zamku, jak nad śmiercią mniemaną brata; dopiero 7 Sierpnia, odebrał pewną wiadomość, że żyje. On znajdował się aż w Stepaniu nad rzeką Horynietn, gdzie zbierał wojsko, ścigał posiłki i szedł na odsiecz Łuckowi. Miano się więc w obozie do gotowości, na odparcie zewnętrznego uderzenia. Jednakże zamiast odsieczy ukazało się poselstwo, bardzo dziwaczego składu (1).

## 1693.

Jl. i43i. Przybył do obozu Królewskiego *Ta-*  
*Zmyślone po-*  
*seUrwo.* <sup>tar</sup>, udający się za Murzę z hordy Kip-  
czackiej, jakoby z listem do Króla, od  
Hana swojego. Przypuszczony do posłuchania, ze  
zwykłą okazałością, złożył Królowi list upominal-

(1) Długosz: 1. c.

ny, w którym wyrażono było:— Ze Han, jako najwyższy władca świata, a zatem i państwa Litewskiego, ustąpił je Xiążęciu Swidrygellowi, swojemu podrządnemu władzy; przeto Król, jeżeli nie chce zasłużyć na niełaskę liana, ustąpi natychmiast z wojskiem swojemu, z granic Litewskich, i nadal niech się nie waży wojny przeciw niemu podejmować. —To zjawisko teatralne, przyjęt\* za krotki- filę, wyśmiano mniemanego posła, w którym- poznano namówionego oszusta Talara, zowiącego się Czaban. którego stosownie do jego powołania z żartami odprawiono (i).

1694.

Po czym 13 Sierpnia przypuszczono R-<sup>143</sup>». *Dalszy po-*  
*i i .. ..*  
szturm do zamku, zapewna dla próby; s/ęp oblężenia  
lecz znaleziono, że Jursza, nie tylko słowem, ale i czynem bronił się zawzięcie. Przeto, unikając rozlewu wielkiego krwi, Król kazał się cofnąć do okopów. Jednakże waleczny dowódca w zamku, dotychczas był zastraszony, że tegoż dnia pod wieczór przysłał trębaczem, prosząc o trzydniowe zawieszenie broni, a jeżeliby w tym czasie pomocy nie otrzymał zewnątrz, zamek podda. Domyślano się zdradnego fortelu w tem przelazieniu i radzono, aby go nie przyjąwszy, jutro szturm prawdziwy najsilniej powtórzyć; przecież Król zawsze

(i) Ibid.

do dobroci skłonny, zezwolił na rozejm. W tym czasie oblężnicy pośpieszyli w wodę, kamienie i inne środki obrony zapasie się, wyłomy wzmocnić ścianami wewnętrznymi, tak, że na drugi dzień, Jur-sza kazał donieść Królowi, iż rozejmu nadal nie potrzebuje, i zamku, póki żyw, nie podda. W tym-że dniu przybyli posłowie od Swidrygelły, prosząc usilnie Króla, o zezwolenie na traktowanie o pokoj; przekładali oni, aby z każdej strony wyznaczo-  
czono po dwónastu posłów, którzyby, zjechawszy się niezwłocznie, rozpoczęli narady, względem zawarć się mającego przymierza pokoju, dla jakowych rzeczy uskutecznienia, przekładali potrzebę zawarcia rozejmu do 21 Sierpnia. Ze strony<sup>r</sup> Polskiej zgadzano się na układy o pokoj, zezwolono na rozejm do 28 Sierpnia. Przybyli wraz od Swidrygelły" oznaczeni posłowie, mający na czele swoim Oleszka i Bazylego Xiążąt Buskich, oraz Dodygolda; lecz nie można było z nimi trafić do końca: widocznie bowiem szło Swidrygelle o przewłokę i zyskanie czasu, nim deszcze i chłody jesienne nie spędzą Polaków z pola.

## 1695.

Jt. i43i. Działy się tymczasem zajścia i boje  
*Wypadki wojenne.* w innej stronie Wołynia; zamek Królewski Ratno, wzięty był przez oddział  
 )akiś partyzantów ruskich i spalony; oni się prze-

brali do ziemi Chełmskiej, rabując i paląc nie-  
miłosiernie; wówczas Ciołek Burgrabia Chełmski,  
pogromił ich na głowę i rozpędził. Oddział jeden  
wojska Polskiego, poszedł ku Krzemieńcowi, po-  
raził stanowczo wodzów Swidrygellowych, Wa-  
sila i Bałabana, zajmujących jakąś warowną pozy-  
cją koło Iwania, niedaleko dzisiejszego Dubna,  
gdzie strzegli wielkich zapasów wojennych nagromadzonych. Ta zdobycz, mocny zasilek wojsku Kró-  
lewskiemu przyniosła. W obozie jednak uprzy-  
krzenia wielkiego doznawano, od niezmiernego  
mnóstwa much, z gnijących koni zdechłych namno-  
żonych, z kąd widać, że te bydłota padały w zna-  
cznej liczbie, od zarazy; aż dostrzeżono, że im szko-  
dziła pszenica, mająca kłosy z kolcami, którą sno-  
pami podawano na karm, ości zaś te, psuły wną-  
trzości, robiło się zapalenie śmiertelne. Rusini  
w zamku Łuckim, poczęli okrucieństwa wywie-  
rać nad Polakami, którzy się im dostali w niewo-  
le: wyróżnęli Dominikanów, chcących wyjść z wa-  
rowni, gdy im żywności nie stało. Oblegający na-  
wzajem jeńców u siebie będących, z załogi zachwy-  
conych, w pień wycięli. Jursza, ciągle guślar-  
nościom oddany, miał wieszczbiarzów i wieszczbiar-  
ki przy sobie, których się radził. Znaleźli się ży-  
dzi jacyś, gorsi jeszcze fanatycy: oni dostawszy chło-  
pięcia z urodzenia polskiego, wrzucili do beczki,  
nabitej gwoździami długimi, wewnątrz przechodzą-

cemi. którą tarzali dopóty, aż naciekło tyle krwi z niewiniątka, ile im potrzeba do gusłów było; potem wydobyli wnętrzości, tułów napelnili węglami rozżarzonemi i to ciało kurzące się od ognia obnosili, jak kadzielnicę 'do koła murów i baszt, podkurzając ściany, oblewając krwią, szepcząc i śpiewając jakieś magiczne zaklęcia. Tymczasem posiedzenia dwódziestu czterech deputowanych trwały jeszcze; biegaly pogłoski o blizkim pokoju. Lecz te nadzieje przerwały się, gdy powrócili od Swidrygelly Senatorowie: Sędziwoj Ostrorog, Wojewoda Poznański i Wawrzyniec Zaręba, Kasztelan Sieradzki, posłani dla przełożenia punktów przymierza; oni przynieśli odpowiedź: że nie przystąpi do zawarcia pokoju, bez włączenia Krzyżaków i Wołochów. Nadszedł koniec rozejmu, i działania przeciw Łuckowi rozpoczęte na nowo dnia 29 Sierpnia. Postrzeżono, że oblężęncy gęstszy ogień z dział sypać poczęli, niżeli wprzód: ztąd było podejrzenie, że ktoś ze strzegących stanowisk oblężniczych, musiał przepuścić działa i prochy, albo swoje zaprzedał nieznacznie. Za nadejściem chłodniejszej pory, Król. dla podeszłego wieku, nie mogąc wytrzymać przebywania w namiocie, ustanowił Kommiśsyą, do zarządzania obrotami wojennemi, na której czele, był Ziemowit, Xiążę Mazowiecki. Wzniesiono niebawnie wieżę drewnianą, z rzutnemi na niej machinami, które ogromne

kamienie, zapalone beczki smolne i ognie sztuczne, nawet zdechłe konie ciskały do zamku; ten fortel ustraszył mocno oblężenców, przynosząc im szkody mnogie i zagrażając co chwila spłonieniem całego zamku; przeto Jursza wysłał prosząc o rozejm na czas choć krótki. Król, pomimo blizkiego czasu zdania się na łaskę, lub wzięcia szturmem, zezwolił na to, nie bez wielkiego szemrania w obozie (i).

" . L

### ROZDZIAŁ III.

## Zajścia między Polską i Krzyżakami.

1696.

INakoniec, traktowania Kommissa-<sup>4511</sup>  
*f* — *Pokoj w Li'*  
rzow, przysły do skutku i na dniu 6  
Września, stanęło przymierze rozejmo-  
we między Królem i Wielkim Xiążęciem Swidry-  
gellą. czyli punkta przedugodne trwałego poko-  
ju, które zabezpieczały przyjaźń, jedność i zgodę,  
między obódwoma narodami, stanowiły zjazd sej-  
mu obojga narodów do Parczowa, na dzień Gro-

(i) Długosz: p. 586—591.

mniczny, roku blisko następującego, na którym załatwione będą nieporozumienia, potwierdzone odstąpienia i dopełnione formalności, do załatwienia jeszcze pozostające, aby wiekuisty pokój i jedność między obódwoma narodami utrwalić i ugruntować (1). Po czem natychmiast zdjęto obozy i wojsko wyciągnęło na powrót ku Bugowi, żywność i sprzęty niepotrzebne, darem rozdawano, lub sprzedawano oblężonym, zgłodniałym i potrzebującym. Król przez Włodzimierz pojechał do Polski, za nim szło całe wojsko. Niektórzy, zaprzyjaźnieni pozornie z Rusinami, zostali jeszcze dla sprzedania zdobyczy swoich, ale wkrótce, zawiedzeni na przyjaźni grubego ludu, byli odarci, albo pomordowani. Rozjątrzenie przeciw Polakom i katolikom trwało jeszcze, przeto i Biskup łaciński Łucki, Andrzej, pozostał przy Królu: w czasie tym oddalenia się pasterza, fanatyczni różnowiercy, zrobili powstanie przeciw katolikom, kościoły ich w całym powiecie Łuckim porujnowali, albo popalili, więzy wiele i ludu niewinnie wymordowali (2).

1697.

Ii. 143i.      Kiedy się te rzeczy działy jina Wołyniu,  
*Działanie*  
**Krzyżaków.** Wielki Mistrz, bezwzględny, jakieśmy  
mówili wyżej, na wszelkie zabiegi ze

(1) Przymierze JRozejmowe, obaczyć Dodatek IV-

(2) Długosz:- 1. c.

strony królewskiej, do utrzymania z nim pokoju poczynione, skoro tylko powziął wiadomość o oblężeniu Łucka, ruszył wszelkich środków podupadłego kraju swojego, na wystawienie wojska gotowego do Polski wkroczyć, nie bez ostatniego wysilenia się. Do takiej bowiem już nędzy doprowadzone były Prussy, że bogate niegdyś Kominandorye, po tysiącu i więcej jezdnych rycerzy, dobrze uzbrojonych, wystawujące do wojny, kilkanaście koni zebrać nie były w stanie; ludzie osiedli, służbę "wojenną pełnić obowiązani, nie mieli za co sukmany na grzbiet sprawić sobie, nie tylko się uzbroić przyzwolicie. Lecz obietnica zdobyczy, wyciągnęła w pole tłumy ludu chciwego, dla tej przyczyny nadspodzianie prędko mogli Krzyżacy wtargnąć do Polski. Stało się to właśnie w tym czasie, kiedy Swidrygello umknął zpod Łucką i kłęskę poniósł\*znaczną, przez rozpędzenie swoich ludzi. Pisał on ze Stepania do Wielkiego Mistrza, prosząc o prędkie skutki umowy Chrystmemelskiej, a ten mu odpowiedział:—„Jużeśmy się ze wszystkim ludem naszym przysposobili, gotowi jesteśmy z całą potęgą naszą', wkroczyć do kraju nieprzyjacielskiego i wam w każdy sposób pomocnym być; żebyście się przekonali, że my szczerze myślimy i żądamy dopełnić naszych zobowiązań. Bądźcie dobrej myśli, nie miejcie wątpliwości, wszelako nie kwapcie się bez Zakonu naszego wdawać się



w zawarciu pokoju: gdyż my się Porozumiewamy, że skoro Polacy postrzegą nasze kroki nieprzyjacielskie, uderzą na odwrót i pociągną ku naszym krajom, i w jakim razie nie ustawajcie, lecz ciśnijcie ich, postępujcie krok w krok za nimi i szkodźcie, ile tylko możecie (1)." Już chorągwie Krzyżackie powiewały na ziemi Polskiej, prowadzące za sobą tłumy podpalaczy<sup>r</sup>, którym przyobiecano nagrody: za spalenie wsi grzywnę, za spalenie miasteczka trzy grzywny srebra (2); już, mówię, pożary szeroko się rozpościerały i krew niewinnych, bezbronnych wieśniaków, lała się, gdy Król w obozie pod Łuckiem, nie o tern jeszcze niewiedzący, ani się mogąc spodziewać tej klęski kraju swego, pisał w tym samym czasie po przyjacielsku do Wielkiego Mistrza, prosząc o naznaczenie zjazdu, celeru położenia końca pretenzjom wzajemnym; przy czem uwiadamił, że Swidrygello skłonił się do traktowania o pokój, za pośrednictwem dwódziestu czterech deputowanych od stron obu, a dowódzca Łucka przyrzekł poddać zamek, jeżeli w przeciągu trzech dni, odsiecz nie nadejdzie (3). Lecz niebawnie odebrał wypowie-

(1) List W. Xięch» do W. Mistrza d. Stepanie Donnerst. nach octava s- Pauli. 1431, Odpis W. Mistrza do W- Xięcia d. Marienb. Sonat, nach Laurentii 1431. Foliant C. p. 303—504.

(2; Długosz: p. 583.

(3) List Króla Polsk. do W. Mistrza d. ante Łucko in

dzenie wojny, datowane blisko w tymże czasie, 00 i list królewski. W tym akcie między innymi powodami wyrażono:—„Żc lubo Zakon obowiązany jest zostawać z Polską w wiecznym pokoju-, jednakże, widząc i słysząc z własnych ust Wielkiego Xiążęcia Swidrygelly, że Król gnębić go i wyzuć z państwa postanowił, nie może przeto sprzymierzeńca swojego opuścić; że Król dzień i noc nad tein myśli, jakby Zakon do ostatka zgubić (i)-" Nim te korespondencye nawzajem doszły, wojsko zakonne z Pruss, stanowiące dwie kolumny, trzecią Inflantczycy składali, rozpostarło się w Polskim kraju, rznąc i pustosząc szeroko (2), tak, że w krótkim przeciągu czasu dwadzieścia cztery miast i miasteczek, trzy tysiące wsi w perzynę obrócono (5). Spółcześnie rozleciała się wieść bajeczna u Krzyżaków, że wojsko Polskie pod Łuckiem, do szczętu zostało zniesione; druga prawdziwsza, że Alexander, Wojewoda Wołoski, w pomoc Swidrygellowi działający, wkroczył do Polski i zagony rozpostarł, powiaty Sniatyński, Halicki i Kamieniecki, ogniem i mieczem spustoszył, w końcu wy-party przez Buczackich, chociaż nie bez klęski wła-

vigilia Assumpt. Mariae 145i Szufl. XXIII. 128. Foliant C. p. 507.

(i) Wypowiedzenie wojny, drukowane u Kotzebue B. III, S. 472. Dodatek III.

(a) O tein u Yoigta: B. VII- S. 575-574.

(3) Długosz: p. 594. Hiarn S. 176.

snej, umknął za Dniestr (1). Naostatek, powieści konwentowe głosiły, że Cesarz Zygmunt przystąpił do przymierza Wołoszyna ze Swidrygellą, zachęcając ich, ile można, do wytrwalszej wojny i zapowiadając, że odbierze to wszystko od Polski, do czego tylko Korona Węgierska, prawo rościć może. Twierdzono jeszcze, że dla Wielkiego Xiążęcia i Krzyżaków, szczególnie pozostają także wymagania obszerne w ziemiach, na zasadzie dekretu cesarskiego; wszelako i po tym podziale krajem polskim, jeszcze ich związek trwać musi: gdyż od Polskie niesprawiedliwości i napaści, nigdy bezpiecznym być nie można. Te ostatnie nie były ponne wieści, lecz własne marzenia Cesarza Zygmunta, zapewna w celu uszkodzenia pewniejszego Królowi Polskiemu powzięte (2). W tym zapale śmiało poczynali sobie Krzyżacy, gdy tymczasem kolumna Inflantska, zapuściwszy aż pod Nakło, okropną klęskę poniosła, utraciwszy najlepsze rycerstwo AV pobitych, lub w niewolę zabranych, między ostatnimi znajdował się Marszałek Inflantski (3).

1698.

R<sup>145</sup> - Wśród tych wypadków, raptownie

(1) Długosza: p. 595—096.

(2) Lisi Cesarza do W. Mistrza d. Niirnberg am Sebaldu Tag 1451, Szufl. XXIV. 70.

(3) O lej klęsce, wiadomość obszerna w liście W. Mistrza d. Mistrza Inflant, d. Marienb. am Sonntag Abend naoli Mathei (22 Września) 1451. Napierski ludes Corp. dipl. jN. 130g.

jeden po drugim następujących, zapadł pokój ze Swidrygellą, dnia 6 Września, jakieśmy już powiedzieli wyżej. Król w tejże namcj porze, dowiedział się urzędownie o napadzie Krzyżaków, ich okrucieństwach i klęsce pod Nakłem; wysłano przeto czem prędzej zpod Łucka Mikołaja Zakrzewskiego z Polskiej, a Czabana Rusina z Litewskiej strony, z uwiadomieniem o zawarciu przymierza pokoju, między wojującymi Monarchami, do którego i Krzyżacy zostali włączeni, na wyraźne Wielkiego Xięcia żądanie; on zaś ze swojej strony prosił Wielkiego Mistrza, o przykrócenie działań wojennych w Polsce, donosząc, że stanął pokój przedugodny i ogólne zawieszenie broni aż do S. Jana, roku następnego, a wojsko Polskie jest już w powrocie dodomu (i). Zdziwieni Krzyżacy i zatrwożeni, jak uderzeniem piorunu, niespodzianie spadłego ze spokojnego nieba, postrzegli zarazem budowę rozwaloną, owej maszyny ogromnej, mającej Polskę do nicości doprowadzić; ustawionej, rzecz można, na lodzie: jedno bowiem zbliżenie się dwóch braci, jedno zwycięstwo stanowcze, wywróciły tę całą ośnowę intryg, marzeń i nadziei, wylęgłych z tajników gabinetu Cesarskiego. Jednakże te ziu-dzenia musiały być mocne, kiedy Paweł Russ-

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. iuxta flunion Styr, "Dienst. VOT J'alivit. Mariae i4ół. Foliant C. p. 30g Szufl. XVII. ii.

dorf, człowiek rozsądny i dość umiarkowany, odważył się na takie kroki przeciw Polsce. Teraz miejsce tych marzeń, zastąpiła obawa zemsty: gdyż wiadano, że Król Władysław, nierad krzywd swoich zapomina i nie odpuszcza przewinienia względem siebie popełnione z łatwością. Go prędzej więc zniknęli Krzyżacy w Polsce i zaczęli na głowę pracować, nad umocnieniem zamków swoich nadgranicznych; zbierali lud zbrojny, a tymczasem rzucili się do kabał, któreby braci znowu rozdwoiły, albo przynajmniej nie pozwoliły Wielkiemu Xiążęciu zerwać przymierza z Zakonem: gdyż mieli od szpiegów ostrzeżenie, że Król pracuje nad tętą; nawet Królowa miała się\* przykładać usilnie ku temu, aby Wielki Xiąże odstąpił strony Krzyżackiej, czyli wzdął ich na całą zawziętość Królewską; w ostatecznym razie, nawet miano jakoby zamiar nie szczędzić trucizny. Tym plotkom zawierając, jak zazwyczaj osoba klasztornego kraju, Wielki Mistrz, posłał ostrzeżenie do Swidrygełły (1). On sam w ostatku był w obawie, powziął podejrzenie do brata i nie wierzył Senatorom Polskim (2). Nowe więc niezgody nasienie, padło pomiędzy braćmi, które, aby lepiej dojrzało. Cesarz wszedł z nim w korespondencją: przez Krzyża-

(1) Voigt: S. Ó76.

(2) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Pynsk Dienst. nach Natirit. Mariae i45i Foliant C. p. 5i5.

ków ręce chodziły listy sekretne (1). Jednakże ze strony Króla ufność i szczerłość wyrażona w liście, każe nawet wątpić o cieniu takich niedorzeczności. Pisał bowiem do Swidrygelły, zapytując: co by to znaczyło, że powiadają, jakoby Krzyżacy zabierają się przejść Wisłę? Czy nie myślą o nowym napadzie na Polskę? Lecz ten odpowiedział: że Krzyżacy nigdy pokoju nie złamią, kiedy Polska nie da im nowego powodu ku temu, co gdyby kiedykolwiek nastąpić miało, on się otwarcie przyznaje, że zawsze będzie na stronie Zakonu (2).

## 1699.

Zajmował się w tym roku Swidrygel-  
ło rzeczami wewnętrznymi kraju, kto-  
re, jak widać, zmierzały do powiększe-  
nia poborów, nakładania kontrybucyi, słowem: zbierania, jakim bądź sposobem, najwięcej pieniędzy. Sprzymierzone miasta handlowe ruskie, były mocno rekwirowane o subsydy, jak widzimy z transakcyi, zawartej z Nowogrodem Wielkim, roku 1451 Stycznia 25. Tam szło o potwierdzenie przymierza między Witoldem, a tą lizecząpospolitą zawartego, o utrwalenie związków handlowych; jednakże warunek na końcu dodano: że gdy która

*Sprawy wewnętrzne.*

(1) Kotzebue Switrigail S. 58.

(a) List W. Xiecia do V. Mistrza d. Ramolz Mitwoch nach Martini (7 Listop.) 1451. Kotzebue Switrigail S. 58,

strona zechce zerwać przymierze, powinna miesiącem wprzód o tém zapowiedzieć (i). I z tego się pokazuje, że przy tej ugodzie bez podarku znacznego w pieniądzech nie obeszło się: gdyż takiego warunku, Witohiby nie pozwolił włączyć, który stawia na równym stopniu znaczenia, oba państwa umawiające się. Był także troskliwym o utrzymanie handlu zewnętrznego, ożywionego przez ludzi przemysłnych, cudzoziemców, zamieszkałych w kraju i uprzywilejowanych do podobnych przedsięwzięć; którzy, mając stosunki z granicą, znajdowali środki nadania wartości krajowym produkeyom. Znajdujemy bowiem pod tymże rokiem w Listopadzie, wiadomość o podróży do Szlązka, dwóch nadwornych handlarzów, zowiących się Hans Tscheix i Mikołaj Sachse, szwagier poprzedniego, dla których Swidrygello prosi Wielkiego Mistrza, o pasporta na przejazd przez Prussy. Około tego czasu, wyrabiał pasport dla Romanna, mieszkańca Wileńskiego, jadącego w handlowych interessach do Gdańska. Tą drogą Andrzej Mszczug (Mzus), Marszałek dworu Wielko-Xiążęccego i Mikołaj Schellendorf, rodem ze Szlązka, jeździli także w przedmiocie ułatwienia odbytu za granicą towarów krajowych (2).

(1) Sobranije gosudarstwennyh hramot i dolioworow str. 24.

(2) Kotzebue Switrigail S. SS-r-Sg.

## 1700.

Były to owoce jeszcze dobrych nasion, rzuconych przez Witolda: gdyż polityczna próżność Swidrygelly, zasadzała się i na chęci zjednania sobie wziętości u Niemców, jako protektora Zakonu Krzyżackiego. Kosztem tych urojeń, zamęcił sobie spokojne posiadanie Wielkiego Xięstwa, Monarchii tak dobrze uorganizowanej, rozległej i obfitej we wszystko, wspartej potęgą Polski, której nic nie udzielała, prócz tytularnej uległości i pomocy w razie wojny; pokłócił Króla z Krzyżakami, bynajmniej niepoprawiwszy, ani swoich, ani ich interesów, owszem rzeczy kłoniły się coraz ku gorszemu. Król, widząc się tak nieprawnie napadniętym przez Krzyżaków, posłał zażalenie do Cesarza i niektórych Xiążąt Niemieckich. Wielki Mistrz ze swojej strony, rozrzucił w Niemczech pismo, usprawiedliwiające jego kroki wojenne, przeciw Polsce, pełne czernideł, złorzeczeń i obrazów najżywszej niegodziwości, którą Królowi Władysławowi nieznacznie przyswajał, niegodnych pamięci dziejów, ani powtarzania, chyba przez pióro najzapaleńszego stronnika złośliwości, w klóregoby sercu wszystka moc ducha barbarzyńskiej nienawiści, nieoświeconych starych Niemieckich pedantów, ku Polakom odrodziła się, na podziw oświeconego wieku, w którym żyjemy. Obawa jednak dręczyła zniewieściałe Krzyżaków ser-



ca: ona im malowała ogromne wojska, to w Polsce, to w Mazowszu, to na Zmójdzi nawet, kupiące się i gotowe wymierzyć chłostę na złe mowy i czernidła; gdy postrzeżono nad granicą jeźdźców strażniczych, albo łowami zajmujących się, już się im zdawało, że przodowe czaty wojska królewskiego, zapowiadają prędki napad na Prussy. Pukali przeto do drzwi gabinetów Mocarzy ościennych z zapytaniami: na co te siły zbrojne? Czy panowie myślicie o zerwaniu pokoju, zawartego pod Łuckiem, do którego i my należymy? A przecież zamki Polskie Dybów i Nieszawę, sami trzymali, osadzone swoim ludem. Król w tej porze całą usilność obrócił do utrzymania jedności z bratem i uzbrojenie go ostrożnością, przeciw plotkom zakonnym. Lecz były ponęty w rękę Krzyżaków zbyt mocne, aby się Swidrygello nie dał niemi uwieść. Znowu rzucili złote jabłko niezgody, to jest: projekt koronacyi na Króla Litewskiego; znowu Cesarz Zygmunt zapowiedział przybycie swoje do Pruss z koroną (i). Rzeczy te wielce potrzebne były i Kanclerz Cesarski Kaspar Slik, zaprzędany sługa Krzyżacki, miał wiele do czynienia: albowiem na dworze papieżkim, zaskarżenia na Zakon, wzięły wagę. Papież Eugeniusz IV, poruczył dwóm Kar-

(1) List Cesarza do W. Mistrza d. Ulm Dounerst. vor Martini 145i. Szufl. XXIV. Ga. Vroigt S, 58i.

dynałom, rozpoznanie krzywd, Polsce domierzo-  
nych i była mowa, o wysłaniu legata do Pruss.  
Obok tego . "Wielki Mistrz żalił się przed Swidry-  
gellą, nazywając go protektorem Zakonu swego,  
że .straże Polskie nadgraniczne, wiele bezprawia  
popelniają i prosił o wdanie się względem uwol-  
nienia jeńców. Wielki Xiążę posłał Sekretarza  
"swego do Króla, który miał listy zaręczne.za Rum-  
bolda i Gaszlolda, także za Marszałka Inflantskiego.  
Odpowiedź dana była Sekretarzowi: że co popel-  
nili Polacy nad granicą, to się stało z pobudki sa-  
mych Niemców, dających okazyą do odwetu; je-  
dnakże te nieporządki, ukrócone będą niezwłocz-  
nie. Co się tycze jeńców wojennych, już Avzglę-  
dent ich wysłany był do Litwy Mężyk, oni po-  
wrócą do domów niezwłocznie. Ale Krzyżak wy-  
danym bydz nie może, aż do układów ostatecznych  
z Zakonem. Następnie przybył do Krakowa Mi-  
chał, Marszałek nadworny Swidrygelly, dla przy-  
jęcia jeńców Litewskich, był dobrze ugoszczony  
na.dworze Królewskim. On przywiózł wiadomość,  
że Polacy, po upływie rozejmu. dadzą pokój Li-  
twie, ale Krzyżakom zamierzają, krzywd swych  
nie darować (i). Na dopełnienie tych postrachow,

(i) Listy W. Xięcia do W. Mistrza: I. d. Wilkomyre Dienst-  
naeh s. Elisabeth. (20 Listopada) 1451. 11. d. Pyniany Freitag  
am Tage Clementi (25 Listop.) 1431. III. Sonntag nach Lu-  
ce (x6 Grudnia) 1451 Kotzebue Switr. S. 5t) — 61.

dowiedziano się w Malborgu, że w gabinecie Polskim ułożono plan, względem wypędzenia Krzyżaków z Pruss i podzielenia ich kraju między Polską, Mazowszem i Litwą, do czego wezwano uczestnictwa Wielkiego Xiążęcia Swidrygelly. Szpieg jakiś krzyżacki donosił z Litwy, że magnaci polscy, chcą ofiarować koronę polską Swidrygello\vi, po śmierci Władysława, byleby się zgodził na wspólne działanie, przeciw Krzyżakom (1). Intrygi przecież tych mniehoryeerzy, przez otaczających go sług niemieckich, tak były mocne i tak podejrzeniem nabawiały, że ciągle w obawie otrucia siebie przez Polaków zostawał, nawet wina z Polski, mu w darze przysłanego, pić nie chciał. Napróżno wierni Senatorowie Litewscy, upewniali go o szczerzej przychylności Króla, napróżno zwracali uwagę jego na prawdziwy interes ojczyzny i rodziny panującej, niepodobna było wybić mu z głowy wrażeń, przez Niemców wznieconych, któremi ciągle zajęty mając umysł, działał przeciw dobru własnemu (2). Napróżno Król, chcący okazać dowody swojej uprzejmości dla bra-

(1) List Gabriela d. W. Mistrza do Olszany Monlag vor Thoma 1431. Adels Geschichte 17040 w Tajn. Arch. Voigt S. 585. Ten Gabriel był szpieg krzyżacki pod płaszczykiem sługi W. Xięcia. Kotzebue Switr. S. Go.

(2) List Szafráńca 1'odkomorz. Kraków do W. Xircia d. Cracoviae die dorninea inlra octavas iSatmfc.\* Chrisli 1431 Foliant C. p. 556,

ta, uwolni! jeńców litewskich, w wojnie wołyńskiej zabranych, a nawet podpalaczy krzyżackich, schwytanych z pochodnią w jednej, a mieczem w drugiej ręce, wyłączając Rutnolda i Marszałka Inflantskiego, zaprosił Gaszlolda i innych wyższego urodzenia jeńców uwolnionych do stołu swojego, i udarowawszy, odesłał do Litwy; nie mógł ukolysać zapędliwego humoru Swidrygełły, rządzonego przez nasadzonych nieprzyjaciół swoich, którzy go otaczać nie przestawali.

## ROZDZIAŁ IV.

### Ostatni rok panowania Swidrygełły.

1701.

Początek roku 1452<sup>2</sup> oznaczył się pokojem i zdawał się zapowiadać jego *Okoliczności polityczne.* trwanie, dla Litwy przynajmniej. Król Władysław okazywał widoczną chęć nakłonienia brata do zgody<sup>r</sup>, ani mógł życzyć wojny domowej, której próba na Wołyniu, pokazała tak niekorzystne dla ludzkości skutki: gdyż, mimo zawziętości stronnictw, wiązał się zawsze fanatyzm religijny, z różnicy wyznań powstający; gdy duchawni ruscy,

przychylniejsi Swidrygellowi, i nienawidzący niecierpiących icli wyznania katolików, podburzali pospólstwo, ciemne ilupieżne. Jeńcy przybyli z Krakowa do Litwy, opowiadali o łaskawości Króla, o jego szczerem życzeniu dobra wszelkiego dla Wielkiego Xiążęcia, i o skłonności do zachowania pokoju z Litwą; narzeka tylko na to, że się wiąże z Krzyżakami, nieprzyjaciółmi naturalnymi i Litwy i Polski. To nie uczyniło wrażenia, na miałkim umyśle Swidrygelly, On mniemał inaczej: zdawało mu się, że, utrzymując Krzyżaków, popierał systema Witolda, którego nie znał zasady, tylko przejmował się wyobrażeniem, przez Niemców umyślnie podszeptem, że Polska pochłonęłaby Litwę i w swoją prowineyą obróciła, gdyby nie oni. Okoliczności zaś, towarzyszące od młodych lat Niążęciu temu, zrobiły go podejrzliwym dla Polaków, a przejętemu zasadą nienawiści Krzyżackiej ku nim, niepokonany wstręt do tego narodu sprawiły. Namiętnie się On przywiązał do rycerzy zakonnych, których sposob życia w tamtocześném zepsuciu i duma i błyskotki rycerskie, dziwnie się z charakterem jego zgadzały. leżelibyśmy cenić mieli stałość raz powziętego postanowienia, którą Swidrygello okazał w materji trzymania się ślepo interesu Krzyżaków, z uszczerbkiem własnych korzyści; zapewnabyśmy uwielbiali tę cnotę. Lecz ona dla Mocarzów nie jest cnotą, którzy wszyscy ma-

ją obowiązek strzeżenia dobra państwa, od Boga  
ini powierzonego, niżeli pilnowania się podszeptów,  
ich własnej skłonności, ze szkodą ich ludów.  
Skądinąd przekonają następne rzeczy, opowiedzieć  
się przez nas mające, że ta niezachwiana niczem  
miłość ku Zakonowi Krzyżackiemu, była w nim,  
czysleni urojeniem jakiejś wielkości bohaterskiej,  
spauiałości umysłu, o których nie miał zdrowego  
nigdy wyobrażenia; okrótny w gniewie, lękliwy  
w boju, słaby dla powierników, rozwiązy i nic-  
wstrzemięzliwy w-użyciu uapojow, oziębły zresz-  
tą na wszystko, co nie było przez Niemców za  
i  
ważne uważanem, winien tylko był swemu że-  
laznemu zdrow<sup>T</sup>iu, w olbrzymiej postaci jego osa-  
dzoneму, wytrzymanie tyle przeciwności, hazardów  
i wiek bardzo długi.

## 1702.

Jeżeli dla Litwy nie było żadnej oba-<sup>n</sup>  
wv ze strony Króla Polskiego, tern bar-<sup>Obuwa woj-</sup>  
dziej dręczyły przestrazy Krzyżaków; <sup>ny między</sup>  
winnych okrótnego napadu na Polskę. " <sup>J<sup>o</sup>U. 1<sup>1</sup></sup>  
<sup>Krzyżakami.</sup>

Król jednak nie brał się czynnie do odwetu: zła-  
mania zawieszenia broni, prawie codziennie dzie-  
jące się na granicach, odpierał najwięcej zażale-  
niami (i). Jednakże Nakło i Brodnicę wzmocnio-

(i) List Króla Polsk. (do W. Xięcia d. Radoszbiecze feria  
V. post oclavas Epiphaniae 1432. Fuliant C. p. 558. Szufl.  
XXIX. 57.

lio osadą liczną, pilnowano się nad Notecią, której lody codzien przerąbywauo. Krzyżacy czynnie się krzątali o zgromadzenie wojska, dla zasielenia zebranych ludzi zbrojnych, w różnych punktach nadgranicznych. Ważyły się rzeczy, i nikt nie był pewnym, aby dziślnb jutro, wojna z Krzyżakami nie wybuchnęła; obie strony stały na stopie gotowej do zaczepki, lub odparcia. Lecz więcej ochoty okazywali Krzyżacy. Wielki Mistrz zwołał sejm Stanów Pruskich do Elbląga: albowiem potrzeba było ofiar już obywatelskich, przy upadku skarbu Zakonnego, naradzano się, wysilano się wyobrazić niebezpieczeństwo najwyższe, upadek państwa od Polaków, upadek religii od Hussytów: lecz ani Duchowieństwo, ani Stany nie brały się ochoczo do wysilen, jakich Zakon wymagał; skończyło się na dwu-tysiaeznem zebraniu ludu zbrojnego Obejrzano się więc w Gabinetec Malborskim, że niepodobna rozpoczynać co z Polakami i radniej byłoby odwrócić zamachy wojenne, drogą układów. Nalegano wiec na Swidrygelę, aby kolatał u Króla, o zabezpieczenie spokojności sąsiedzkiej.

1703.

*R. i432.* Szło jeszcze o wyręczenie Marszał-  
*Ojeńcach*

*wojennych.* ka Inflańskiego i Rumbolda, których  
Król zatrzymał u siflbie. Tak zaś był

pewnym Swidrygello dokazaui. tego, że posłał Kró-

Jowi zaręczenie, dostawienia na pounit Marszałka i dalszych jeńców wojennych, jeżeliby tego potrzeba była (i). Lecz to zaręczenie na uwagę wi- dać nie zasłużyło; wówczas Swidrygello domagał się o tego ostatniego. Król chciał uwolnić, tylko na zaręczenie obywateli, niewiadomo dla jakiej przyczyny; pierwszego nie wydawał na żadne wstawi- enie się, ponieważ ten Krzyżak popełnił takie okrucieństwa i zbytki w Polskim kraju, na jakich wspomnienie ludzkość wzdryga się. Między te- ra stosunki z Królem Polskim, jeszcze się nie zaćmi- ły: miał nawet Swidrygello nadzieje zyskania ja- kiegoś wpływu na wolę Królewską: gdyż się prze- chwalał przed Krzyżakami i brał na siebie wy- jednanie wynagrodzenia szkód, przez polskich swa- wolników, mieszkańcom pruskim nadgranicznym poczynionych. Oczekiwał Wielki Xiążę z niecier- pliwością przybycia do Wilna przelożonych krzy- żackich, z którymi miał się naradzać o rzeczach, do załatwienia z Polską pozostałych.'

1704.

Tymczasem zbliżył się dzień sejmu, **R. irt\*'**  
w Parczowie' naznaczonego. Król przy- **Sejm Par-**  
był do Lublina, tam zostawiwszy przy **czowski.**

(i) *Suūtrigalipromissio, quod sistet Regi Vladislai Mar- schaleum Livoniae et nios captivos eaplos ad eertum iefnpus, Cromeii Index Arek. Crac. Nr. 536 sub Auuo li5».*



sobie Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, "wszystkim innym Senatorom polecił zebrać się do Parezowa, na dzień Panny Maryi Gromnicznej- Szło o załatwienie przedwstępnych formalności. Swidrygello, już otoczony swym orszakiem krzyżackim, pisał z Grodna do Króla, prosząc o glejty dla siebie, Senatorów Litewskich i trzech Kommandorów, na wolne przybycie na miejsce obrad i odjechanie. Po czym przybył do Brześcia Litewskiego: tam widziano przy boku jego zgraję wesółych biesiadników i opojów, między którymi, byli trzej Kommandorowie z Torunia, Balgi i Mewe, z tytułem dyplomatycznym; pierwszy jako doradzca, czyli ambasador nadzwyczajny, przy dworze Wielkiego Xięcia, dwaj drudzy, jako pełnomocnicy na Sejm Parczowski, ze strony Zakonu (1). Senat Polski, otworzył posiedzenia w dniu naznaczonym i wysłał do Brześcia poselstwo, zapraszając litewskich kolegów. Wielki Xięże zajmował się wówczas biesiadami, krotofilami, igrzyskami rycerskiemu Po niejakiem oczekiwaniu, przysłał uwiadomienie do Parezowa, że to miejsce znajduje niedogodnem; chciałby, aby zjazd był w Polubiczaci. Za odrzuceniem tego przełożenia, przekładał niemo-

(1) Pełnomocnictwo Komniandorom z Balgi i Mewe Fo-liant C. p, 555. List W. Xięcia do VV. Mistrza, w którym sam uprasza, o rychle przysłanie doradźcy i pełnomocników. Kotzebue Switr. S, óy.

łno.śe zjechania , ponieważ glejty były niezupełne i niedokładnie napisane; następnie wyraźnie się oświadczył, że się robią podstępny, zdrady i zasadzki , na które narażać siebie i przyjaciół swoich, nie ma zamiaru (i). Wyrażał polem gniew swój, że go w glejcie nazwano tylko Xiążeciem , nie zaś Wielkim Xiążeciem Litewskim, Zmójdzkim i Ruskim. Narzekał nadewszystko , że krzyżaccy pełnomocnicy nie są wyraźnie na sejm zaproszeni, gdy to honor jego obraża: albowiem dał przyrzeczenie, starać się spólnie, o stały pokój dla siebie i dla Zakonu. Potem robił uwagę, że i Wołoszyni muszą być przypuszczeni do przymierza pokoju (2). Słowem : widocznie Swidrygello chciał się wyłamać od zjazdu Parczowskiego, ale nie umiał znaleźć środka zerwania, ani sposobu dalszego postępowania obmyśleć. Senatorowie polscy, uzbroiwszy się cierpliwością, ślali posła po posła do Brześcia, odpowiadali ze wszelką łagodnością na zarzuty, codzień w nowej postaci wymyślane. W końcu doradźcy, nie widząc sposobu zmordowania tej cierpliwości, podali warunek : że dopóty nie wda się Wielki Xiąże w żadne traktowanie, póki pełnomocnicy krzyżaccy, nie będą przypuszczeni do uczestnictwa w obradach sejmowych.

(1) Długosz.' p. 605.

(2) Kolzebuc Switr. S. 55.

Rzecz ia była nad wszelką możność: albowiem interesa z samym Zakonem, po ostatnim na Polskę napadzie, lak się powikłały znowu, tak rozjątrzenie było mocne, że traktowanie przez pośrednictwo pełnomocników, stawało się bezskulecznem, alba wcale niepodobnćm. Z drugiej strony większym było interesem Swidrygelły, zapewnienie sobie spokojnego i prawami upoważnionego posiadania władzy najwyższej w Litwie, niżeli gabinetu polskiego, w którego władaniu było Podole i część Wołynia, na którego czele, był dziedziczny Mocarz Litewski, mający dwóch synów, wpływ na obywateli i ustawę roku 1410 Ilrodelską w rękę, której wykonanie, jeszcze niezupełnie doszło za rządów Witolda; wolności przeto i swobody pożądane od szlachty, skłaniały cały stan rycerski, ku stronie Królewskiej. Jednakże Król% nie chciał korzystać z tego, unikając zamieszek wewnętrznych i sprzyjając z duszy, choć niewdzięcznemu bratu; miał nadzieję utwierdzić dzieło swoje, tojesl: wyniesienie go na dostojność Wielko-Xiążęcą, mimo rady Senatu Litewskiego i Polskiego. Boleśno przeto było Królowi, sejm zerwanym widzieć, cała powszechność podzielała z ni ni smutek. Tćm bardziej on się stał powszechnym, gdy w tym samym czasie ukazał się, jakby przepowiednia klęsk ojczyzny, ogromny kometa na niebie, między wschodem i północą, którego ogon

zmierzał ku północnej stronie widnokręgu,' trwał przez ośm nocy widziany, zamię zawsze miane za złowieszcze (i). Nie/pochwalił, widać i Wielki Mistrz, tak płochego zerwania ważnego zjazdu, gdyż Swidrygello wymawiać się musiał przed nim: pisał w liście jednym te wyrazy: — „Kiedy Król Władysław trzyma mojego Marszałka Rumbolda w niewoli i nie chce na słowo moje wypuścić, tylko na-poddanych moich zaręczenie: jakże mu zaufać można w rzeczy, gdzie idzie o bezpieczeństwo naszej osoby, gdy 011 w tak małej rzeczy nam nie ufafs)?"

1705.

Wszelako nagliły okoliczności, o ja-  
kiebądź zjednanie się z Królem: propo-  
nowano zjazd pełnomocników pod Łuc-  
kiem. Król się na to zgodził; jednakże zastrzegł sobie, że nie wyszle innych pełnomocnictw, tylko do traktowania, wyłącznie w interesach samej Litwy i Polski tyczących się, bez żadnych zagranicznych wtrąceń. Swidrygello, na ten list odpowiadając, oświadczył: że pełnomocnicy Krzyżacy być muszą na zjeździe, jeżeli on miejsce mieć może; w przeciwnym razie i Litewscy, do traktowania nie przystąpią. Gdy przyszło do zjazdu, peł-

11 1432 -  
Zjazd pod  
Łuckiem.

(i) Długosz 1. c.

(2) List W. Xięcia do W. Mistrza u Kotzebue Switr. S. 51.

nomocnicy litewscy, postrzegłszy, że Krzyżaków i Wołochów nie przypuszczają do narady, zniknęli z miejsca, i Polscy przeczekawszy dni parę, odjechali. Po czym Litewscy, znowu się pokazawszy, ogłosili niezjechanie Polских i zerwanie przez to zjazdu. Niebawnie przybyli od Króla posłowie do Wilna, z uzaleniem się na zerwanie zjazdu przez Litwinów, którzy trzema dniami, po terminie dopiero przybyli. Swidrygello odpowiedział:— „,0\w szem, samiście go zerwali: albowiem moi pełnomocnicy, trzema dniami pierwej przed waszymi, byli na miejscu i odjazd waszych, przedwczesny, sami otrąbili.” Lecz już wiadomo, dla czego się to stało. Krzyżak Henryk Holt, były Marszałek Zakonny, znajdował się przy boku Wielkiego Xiążęcia i rządził jego postanowieniami (1). Gdy zaś poseł Królewski przekładał, że wojsko Krzyżackie zbiera się nad granicą Polską, z czegoby urósć mogły szkody i zajścia, czyby to nie należało do Xiążęcia Swidrygelly, myśleć o utrzymaniu rozejmu? On odpowiedział na to z gniewem: — „Wyj, wysarni zawrze w gotowości stoicie, do napadu na nas, jakże Wielki Mistrz i ja, nie mamy się mieć do oręza (2)?”

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Słonym Dienst. vor Cathedra (18 Lutego) i43a. Kotzebue Switr. S. 72.

(2) List Rządzczy Bratjan do W. Mistrza d. Słonym. Tamże S. 70—74,

— Si — g&ra

1706.

Między tern, korrespondował Swi- U <sup>143a\*</sup>  
drygello z Cesarzem Zygmuntem, przez  
pośrednictwo Wielkiego Mistrza, oczę-  
kującym posłów z Litwy i z Pruss, na jaki cel Wiel-  
ki Xiąże już przeznaczył świetne poselstwo, mają-  
ce udać się do Węgier, przez Wołoszczyznę, któ-  
re oczekiwało w Wilnie posłów Krzyżackich, aby  
z nimi razem odjechać mogło. Albowiem w Wo-  
łoszczyźnie znajdowali się już wysłańcy Krzyżac-  
cy, do podburzenia umysłów j przeciw Polakom,  
nie bez dobrego przyjęcia i powodzenia (i); Nie  
tak jednak niedbale Polacy poczynali Sobie od  
strony Wołoszczyzny, żeby z łatwością można im  
było ztamtąd szkodę nanieść : albowiem pierWiej  
nieco, odebrał Swidrygello uwiadomienie z Podo-  
la, od Starosty jakiegoś grodu , Xiążęcia Fedori  
Korybutta , że Polacy w tamtych stronach urzą-  
dzili trzy ruchome kolumny wojska (2). •

1707.

W stronach Pruss, rzeczy z większą <sup>11</sup> »<sup>452-</sup>  
Zajścia PoU  
energiją popierano: naprzeciw Torunia, *skie z Krzy-*  
z lewego brzegu Wisły, stał znaczny

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Slonym Montag vor  
Cathedra (17 Lutego) i45a. Tamże S. 71.

(2) List Wi Xięcia do W. Mistrza d. Wolkowisz (Woł-  
kowysk) Freit. nach Dorotliea (8 Lutego) i43a. Tamie.

oddział wojska Polskiego, zagracający przeprawą, przez rzekę. W drugim miejscu, od strony Jolianisburga, grozili Polacy także napadem. W tych okolicznościach wyruszył Marszałek zakonny do Chelmiuszczyzny z ludem swoim; odzywano się o pomoc do Litwy, nawet Wołoszynów spodziewano się. Słowem: wszelkich środków szukano, do wystawienia siły zbrojnej, ale napróżno; gdyż lud, który zebrać można było, ani w części nie wyrównywał potędze nieprzyjacielskiej. W tym czasie rozeszło się proroctwo po Prussach. Nabożna jakaś dewotka, samotne życie prowadząca w Kwidzynie, imieniem Elżbieta, twierdziła, że miała objawienie cudowne: Chrystus, jakoby, z całym aparatem męki, stanąwszy opowiadał przed nią zagniewanie swoje na Króla Polskiego, za prześladowanie, nieprzyjaźń i ruinę wybranych rycerzy jego chrześcijańskich; lecz walecznikom chrystusowym, przyobiecał powodzenie i zwycięstwo, chociaż początkowie będą nieszczęścia i niepowodzenia. Ta wieść pobożna, nie była bez wrażenia, działającego nawet na samych wyższych przełożonych zakonnych umysły (i). Tymczasem rzeczy przysły do krwi przelewu. W Chelmińszczyźnie ogłosił Kommandor Turoński granicę, gdy lud samowolnie rozszedł się do domów. Z tego Pola-

(i) Yoigt: JB. "VII. S. 588.

fcy korzystając, przeszli Wisłę i Stary-Toruń zapalili, poczynili rabunki, zagarnęli kommandorskie stado koni, i byliby więcej szkód przyczynili, gdy by nie znaleźli silnego odparcia, nawet ze szkoda własną. Lecz to nie było przedsięwzięcie ze strony rządu Polskiego nakazane: gdyż w obecnym stanie rzeczy, aby tylko rząd był cicial poruścić naprzód siły swoje, nad granicą zebrane, zapewnaby większe nieszczęścia spotakły Zakon, już tracący zaufanie u ludu swego, zupełnie zniechęconego, i u rycerstwa świeckiego, niemającego najmniejszej oelioty go wspierać. Lecz Król Polski, o uiczem mniej nie zamyślał, jak o wojnie, chociaż powierzchownie wojenną przybierał postać, dowodem tego są zabiegi u Xiążąt Pomorskich, o utwierdzenie stosunków przyjacielskich, jak równie po innych dworach, i u Papieża starał się, aby Krzyżakom wytrącić oręż z ręki i mimo ich samych, pokój dla nich zjednać. Lecz te, rzeczy ściągają się do samej Polski i są uboczne dla naszego przedmiotu.

1708.

Obróćmy raczej wzrok nasz na Li- <sup>R. 432></sup>  
*Dążenie dd*  
 twę. Nie można nie przyznać Królowi *zgody.*  
 ojcowskiego pobłażania, w matryi sto-  
 sunków z nieuskromionym stronnikiem Krzyż-  
 ackim, Wielkim Xiążęciem Swidrygellą. On w tej  
 porze, zaczął przemyślać o środkach pogodzenia



się z Królem, może przez udawanie tylko: albowiem szło jemu i Krzyżakóm, o wyręczenie Rombolda, Litewskiego i Teodoryka Kroe, Inflantskiego, Marszałków. W jakim celu, pisał do Króla Władysława na końcu Marca, czy na początku Kwietnia. Lecz list jego, nierozpieczętowany, został odesłany na powrót. Ubodło to mocno Xiążęcia, opisał więc rzecz całą, w obszernym liście, do Wielkiego Mistrza, z wyrażeniem goryczy, jakich od brata doznaje. W końcu dodał: — „Racz, łaskawy Panie Mistrzu, podzielić ze mną boleści serca mojego, tak, jakś był uczestnikiem moich wesołości (i).” Wszelako Król "Władysław, skłonny zawsze do dobroci, mimo tych nieszczerości brata: gdyż musiał wiedzieć o obrotach politycznych, niedawno spomnianych przez nas; pisał uprzejmie do Swidrygelły, napominając, aby się skłonił do środków, zgodę pi Zyspieszyć mogących; zaniechał nieprzyzwoite knowania i rady zgubne dla siebie samego; upewniał o szczerości swojsgo myślenia i chęci dotrzymania rozejmu. Ten przecież list, nie zrobił żadnego wrażenia na Swidrygelłę; on go odesłał w oryginale do Wielkiego Mistrza, dodając swoje posłrzeżenie, że Król Władysław, bynajmniej nie zasługuje na zaufanie i wierzyć mu nie można, gdy obiecuje rozejm do koń-

(i) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Traken Montag Ba eh Laetare (7 Kwietnia) j43a. Tamże S. 52.

ca dotrzymać (i). Następnie względem szkód obywatelów Pruskich nadgranicznych, o których powrót wstawiał się Swidrygello uprzednio i teraz musiał powtarzać. Król przysłał odpowiedź łaskawą; lecz obok tego zapowiedział po raz ostatni, aby się upamiętał i porzucił znoszenie się z nieprzyjaciółami ojczyzny. Swidrygello i o tern wszystkiém doniósł Wielkiemu Mistrzowi; owszem, nowe knując sprzeeiwieństwa woli Królewskiej, przyjął zjazd pełnomocników swoich i Krzyżackich, odbyd& się mający po Wielkiejnocy, na który wyznaczył Gedygolda, Wojewodę Wileńskiego (2). Jakoż zjazd ten miał miejsce, jakoś wraz po dniu 6 Kwietnia, na którym się i Bohusz, pełnomocnik Eliasza, Wojewody Wołoskiego,, znajdował. Zachodziły takó& w tej porze układy, o przy mierze między Swidrygellą i którymś z Xiążąt Mazowieckich, na którego zawarcie, naznaczono Grodno lub Goniądz, nie bez włączenia Krzyżaków. Swidrygello był w tej porze u szczytu wielkości swojej: gdyż i Xiążęta postronnij szukali protekcji jego. Tak właśnie na początku Maja, przybyli Xiążęta Odojewscy, dwaj bracia do Wilna, z po-

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Dienst. nach Remiscere (18 Marca) x45a. Tamże S. 74.

(2) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Donnerst. nach Laetare (3 Kwietnia) I432. Tamże.

darunkami drogami i zaprzysięgli hołdownictwo Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu (i).

1709.

*Il. 1432.* Tymczasem postrzczone w gabinecie Litwa jedno•

czy się Malborskini, ze Swidrygello chwieje się zKrzyżakami w z<Janjach powziętych, straszac się potęgi Polskiej i nie ufając poddanym swoim. Trze-; ba więc było rzeczy prowadzić dalej, do końca zbliżające, tojest: stopniami do rozciągnięcia władzy najwyższej nad Litwą, oderwawszy ją całkowicie od jedności z Polską. W tym celu, postanowiono zawiązać wielkie przymierze jedności, między Prussami, Inflantami, Litwą i Mazowszem. Wezwano przeto Swidrygellę, na wielki zjazd do ChryStmemla, który, posłuszny wezwaniu, na dniu ósmym Maja, już się znajdował w Kownie, a niebawnie był na zjeździe z Wielkim Mistrzem. Tam się dowiedział, o co chodziło na pozor Zakonowi, nie przewidując bynajmniej, do czego w rzeczy samej zmierzano. Ułożono obszerne dyploma jedności, zgody, przyjaźni, wzajemnej obrony i dzielenia się nadewszystko zdobyczami, na krajach zawojowanych. Jakby potwierdzając przymierze 19 Czerwca roku przeszłego, takż w Chrystmemlu zawarte. Lecz niniejsze postanowiono solenno-

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Sonnt. infra Octa? yn\$ Corp. Chrisli. Tamże 73.

ścią osobną utwierdzić: gdyż nie tylko przełożeni Zakonni i przednicjsi urzędnicy państw traktujących, ale Xiążęta, Biskupi, rycerstwo świeckie, szlachta, miasta powinny podpisami i pieczęciami swemi umocnić i oprzysiądz. Ten akt wyrażonej unii Litwy z Krzyżakami, stanął 5 Maja 1432 roku (1). Wielki Mistrz był ułożył plan ze Swidrygellą, wezwać Arcybiskupa Rzyckiego i Biskupa Dorpackiego, do podpisania tego przy mierza, ponieważ jeszcze od 10 Stycznia, Wielki Xiąże z nimi traktował o przystąpienie do przy-

(1) Dyploma  $\llcorner$  Christnicmel Doner%t. s. Sophia (15 Maja) 145a. Foliant C. p. 54a—344. Szufl. XVII 14. Napierski Index. corp. bist. dipl. T. i. Nr 15a3—15a4. Pamiętny ten akt utwierdzają podpisy mnogie, odkryte na osobnych arkuszach, na jednym znaleziono:—, „Ze strony Zakonu wszyscy Kotiiniandorowie, rządcy (Vuigte), zawiadowcy (Plegere), przełożeni (Gebietigere), Sędziowie ziemscy (Landrichtere), Chorążowie (Panner Fiihrer) i rycerze (Ritter)... Miasta Chełmn, Toruń, Elbląg, Królewiec, Gdańsk, Malborg, Rewel, Fellin, Ternawa, Wendeń i Wolmar; Dorpat i Ryga nie należały do tego.— Na osobnym, bardzo uszkodzonym papierze, znajduje się także ratyfikacja zestrojły Litewskiej i Ruskiej, w której wyczytać można:— że oni pomiędzy ich Panem Wielkim Xiążęciem i Zakonem czynione przymierze, we wszystkich rzeczach, punktach i artykułach, jakie w opieczętowanym dyplomie są zawarte, mocno, trwale i nieporuszenie, bez żadnej przewrotności, podstępów i prz. ciw rzeczenia, na wieczne czasy chcą dotrzymać. I Po czym następują imiona, lecz przez niemieckiego pisarza, niewszystkie dokładnie wyrażone:— Nasamprzód imiona sześciu Xiążul: Iwan Władimirowicz, Androj Władimirowicz, Iwan Putata Senionowicz, WasiSi Semenowicz, Ulew Kniderawica (tleb Fedorowicn?) Jętko Nyes\ \langle caky ^Ftdko Nie-

mierzą, uprzednio w Chrystoraemlu zawartego (i). Jednakże Mistrz Inflantski sprzeciwił się temu wezwaniu: ponieważ nie było jego interesem zostawać w przyjaźni z temi osobami (2). Król, dowiedziawszy się o tyra traktacie, wysłał w poselstwie Biskupa Kujawskiego i Wawrzyńca Zarębę, Kasztelana Sieradzkiego, aby przelożyli niebezpieczeństwo, na jakie naraża Wielki Xiąże ojczyznę, zrywając jedność między narodami, tak święcie połączonemi z sobą, tak wielką potrzebę jedności mającemi. Oni znaleźli Swidrygellę w Grodnie, otoczonego Krzyżakami, który ani chciał udzielić posłom posłuchania inaczej, tylko w obecności doradców swoich krzyżackich, Holta i Reibenitz, I natychmiast doniósł Wielkiemu Mistrzowi, o czém traktował z posłami, a nadewszystko: że się umawiał mocno, o będącego w niewoli Marszałka Inflantskiego; że się zgodził na zjazd pod Toruniem, pobydź się mający na S. Michał, do którego

swiezki). Dalej iją imiona miast: Wilno, Troki, Zmójdź,<sup>E</sup> Kijów, Czernigow, Włodzimierz, Łuck, Smoleńsk, Brańsk, Witebsk, Połock, Mszczeńsk, Nowogrod, Brasław, Brześć, Kowno, Drohiczyn. W końcu imiona szlachty piędziesięciu osob." Kotzebue Swiir. S. 76—77.

(1) List W- Xięcia do Arcybisk Kysk. d-Troky Donnerstag nach de heil. Drei Konige (10 Stycz.) 145a. List Rządcy Uratjan d. W. Mistrza d. Troky Mitwoch vor Fabiani und Sebast. (16 Stycz.) 143a. Kotzebue Switr. S. 70.

(a) List Mistrza Inflant, do W. Mistrza d. Ryga am Donnerslag nach Dorothea (7 Lutego) 1432. Mapierski Index eorp. hist. dipl. T. I. N. iSiS.,

i Wielki Mistrz jest zaproszonym. Mają tam pełnomocnicy traktować, Król zjedzie do Inowrocława, albo do Raciąża, Wielki Mistrz do Torunia, i on sam będzie w bliskości się znajdował, przeto rzeczy łatwiej pójść mogą (1). W skutek tych układów, w Grodnie zawartych, nastąpiło zgodzenie się Królewskie na zjazd Święto-Michalski pod Toruniem, i Wielki Mistrz przysłał swoje zezwolenie. Po czém Krzyżacy poczęli usilności przykładać, aby do związku Chrystmemelskiego, wciągnąć pojedynczo Xiążąt Mazowieckich-, lecz rzeczy szły oporem i tylko Xiężnę, wdowę po Bolkonie, potrafili nakłonić do zgodzenia się: ale i to nie przyszło do skutku, za odłożeniem na czas dalszy. Ich dumna polityka bardziej niżeli mądra, obiecywała im panowanie nad Litwą, Zmójdzią, Rusią i Mazowszem (2).

1710.

Tymczasem nie tajne być musiały <sup>Zła polityka</sup> w 1 olsce te podstępne zamiary Krzyżaków. Xiążęta Mazowieccy, lepiej świadomi dobra własnego od Swidrygelly, nie dali się

(1) Długosa p. 610—611. List W. Xięcia do W. Mistrza d. Garthen Freitag nach Ascensionis (50 Maja) i43a. Kotzebue Switr. S. 77. Szufl. XVII. 12.

(2) List Rządcy Bratjan (Reibenitza) do W. Mistrza d. Garthen Sonntag nach Himmelfarth i45a. Szufl. XVII. 152. List W. Xięcia do W. Mistrza d. Nowogrodek Sonnt. in-ira octavas Corp. Chrisli i402. Szufl. XVII. 15.

wprowadzić do matni politycznej. Król Polski, przewidując, że się nie trzeba ociągać, przez eoby dójrzały rzeczy, na zdradę osnowane, kazał uzbrajać się w kraju swoim, zbierać wojsko, i myślano wystawić trzy mosty na Wiśle; Hussytom potrzeba było tylko dać znak, aby się podsunęli ku Pruskim posiadłościom. To wszystko dotyla przelęкло Krzyżaków, że naglili co prędzej Swidrygellę, aby się wdał z zapytaniem: eoby to znaczyło? Ten nie miał nic pilniejszego, nad napisanie listu do Króla z pogrózkami:—, „Wiadomo nam, powiedziano między innemi w tym liście, że Czescy kacerze, przez Polaków wezwani, nie dawno przeszli Odrę, w zamiarze napadnienia na kraje Zakonu Krzyżackiego', jak równie, że oni w stosunkach z Królem Polskim zostają, codziennie z Polski zasilki i pomoc biorą. Są to wszystko sprzeciwiania się brzmieniu zawartego rozejmu. Król powinien poddanych swoich od takich zamachów, które bez jego zezwolenia, miejsca mieć nie mogłyby, surowie wstrzymać, zważywszy należycie, iż podług związku, między Wielkim Xiążęciem, Zakonem i Wołochami istniejącego, co ich dotknąć może, dotyczę się Litwy, gotowej na pierwsze odmówienie niniejszych uwag, ukarać nieuważnych (i).”

(i) List W. Xięcia do Króla Polsk. d Urodno feria VI antc festum ftlariae Magdul. i43a. Szufl. XVII. iS3.

Obok tego zawiadomił Wielkiego Mistrza, że siła zbrojna całej Litwy, znajduje się na pogotowiu, aby na pierwszy odgłos niebezpieczeństwa, działać mogła przeciw Polsce, to jest: w przypadku, jeżeliby kraje zakonne od Hussytów", lub Polaków, napadnione były; Wołosi, jako sprzymierzeńcy, są już na ten cel wezwani; gdyby nawet życzeniem było Wielkiego Mistrza, wnet przyszłe mu posiłki znaczne w ludziach (i). Te, dziwnie kawalerskie, przechwałki Swidrygelly, bardzo byż musiały śmieszne, dla dyplomatyków Polskich, nawet sami Krzyżacy śmieli się za ścianą: gdyż bardzooby wiele potrzeba było, aby ten Xiążę, niemający nic w ręku pewnego, tylko zamki i miasta, które ubożył na swoje rozrzutne biesiady, niemający miłości ludu, ani poważenia u przedniejszych panów krajowych, mógł się dotyla groźnym wydawać Polsce, jak sam głosił. Pokazało się jednak, że te postrachy ze strony Polski, były olbrzymiami Donkiszota: gdyż ani wojska zbieranego w massie, ani mostow na Wiśle, jeszcze nic było (2); owszem; Król polecił nadgranicznym z Prus-

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Garthen Sonnt. vor Mariae Magdal. i45a. Szufl. XVII- 22.

(a) Żadne źródło nie upoważnia tego mniemania, rzuconego przez jakiegoś tchórza, Kommandora z Gulubia w liście do W. Mistrza d. Sonnab. nach Dhision. Apostol. i45a Szuil. XIII. 166., do którego przyczepiwszy się P.Yoigt. poważnie, straszy Polaków i ich Króla napominaniami Swi-



sami Starostom najściślejszą spokojność zachowywać. Nawet i Hussyci w Szlązku, stali spokojnie na miejscach swoich. Xiążę Mazowiecki, Ziemiowit młodszy, czyli Siemaszkiem przezwany, wyraźnie upewniał Swidrygellę, że ani wojska zbieraniny, ani mostow na Wiśle nikt a nikt nie widział (i)- Czegóż się lękano?— Własnego sumienia i aasłużonej kary.

## 17II.

7?. i43a. Wielki Mistrz, dręczony obawą, o-  
*Toz dalej.* kazał wielką niespokojność, gdy mu doniesiono, jakoby Polacy uzbrajać się nie przestają, z wielką starannością i sekretem; wówczas Swidrygello, mający nie dawno u siebie Biskupa Kujawskiego, upewniał i przysięgał na honor, oraz świadczył się Kommandorem Elblązkim i rządcą z Bratjan, obecnymi przy rozmowach z Biskupem, że to fałsz i zmyślenie czyjeś: gdyż Polacy wcale nie myślą rozejmu łamać: wiedzą bowiem, że w razie niedotrzymania umowy, będą mieć przeciw sobie całą potęgę Litewską. Nadto wysłał posła do Krakowa, aby się w tej materji zapewnić należyście, któremu poruczył odwiedzić Marszałków,

drygelly, które do tyla jakby skutkowały, że wraz mosty zdjęto, wojsko rozpuszczono. Wszakżeby Długosz, tak szczegółowie te lata opisujący, nie zapomniał nas uwiadomić, jeżeliby co takiego było w istocie,

(i) Kotzebue Switr. S. 8a,

w niewoli będących i oddadź im bieliznę i dalsze potrzebne rzeczy. Ten poseł nie otrzymał pozwolenia widzenia się z jeńcami; bielizny nie oddał: gdyż miał polecenie nie inaczej, jak osobiście im to wręczyć, ponieważ podobna posyłka, dla Gaszolda i Ruuibolda, jeszcze dawniej wyprawiona, gdy była na ręce czyjeś oddana, nie doszła swego przeznaczenia (i). Jeszcze z nauki swoich opiekunów, pisał Swidrygello do Króla, przez posła wyżej spomnionego w łacińskim języku, pod datą z Grodna 22 Lipca: — „Doszło do wiadomości naszej, powiedziano tam między innymi wymówkami, że Czesi i Taborcy w znacznej liczbie, oraz Polacy im towarzyszący, przeszli na prawy brzeg Odry i zamierzają znowu napaść na kraje Zakonu Krzyżackiego. Ostrzegam przeto, abys, Królu, na wstawienie się moje, nie dozwalał poddanym swoim łamać rozejmu i sąsiednim zbójcom napaść na Krzyżackie posiadłości, co, jak wnoszą, nie może być bez zezwolenia waszego. W razie, jeżeliby to wdanie się nasze skutku nie miało; racie wiedzieć, iż wespół z Wołochami i całą potęgą państwa mojego, na was uderzę.” W końcu ostro i cierpko domawiając, prosi o wydanie jeńców, na jego porękę, lub gdy ta będzie odrzuco-

(1) Listy W. Xięcia do W. Mistrza: I. d.iGrodno Sonnt. vor Mariae Magdal. (20 Lipca) 140a. 11. d. Worany Montag \ot Laurenlii (9 Sierp.) 1452. Tamże S. 79—80. 85.

na, Xiążęta Mazowieccy swoje wydadzą (i). Król Władysław nie mógł w końcu z zimną krwią znieść tych wyskoków Swidrygełły „Zwykliście, pisał do niego, na nas się częstokroć skarżąc, używać wyrazów ostrych i grubiańskich w listach swoich, co nam z boleścią znosić przychodzi, gdyż czujemy się być niewinnymi i sprawiedliwymi. Wiedzieć przeto macie, że my w postępkach naszych trzymamy się zasad nie innych, tylko, jakie przystały Monarsze chrześcijańskiemu i głowie ukoronowanej. Rozejm przez nas i poddanych naszych, zachowany będzie święcie, dopóty względem nas dotrzymanym też zostanie. Czechów zaś pod czas zawieszenia broni, w żaden sposób nie zachęcaliśmy do napadu na kraje Zakonu, ani poddani nasi, nie czynili im żadnej pomocy, jako wam doniesiono mylnie. Nie chcecie przeto wierzyć takim zmyślonym i dalekim od prawdy rzeczom, i nie bądźcie nam nadal takiego rodzaju listami uprzykrzeni. Ze nasi gołcy między Czechami, tam i na powrót często biegają, temu się niedziwujcie, gdyż my mamy poruczenie i rozkaz od Papieża Marcina, jako też i teraźniejszego Eugeniusza, starania się wszelkimi sposobami, Czechów nawrócić i do jedności z matką Kościołem przyprowadzić, dzieło, które w imieniu Chrystusa mu-

(1; Ibidem.

simy spełnić i mamy nadzieję , do szczęśliwego końca doprowadzić i t. d. (»)."•"

1712.

Trzymając się porządku czasu, w opo-  
wiadaniach naszych , nie możemy opu-  
ścić rzeczy, zaszłych w północnej stro-  
nie. Nowogrod Wielki, rządzony na stopie repu-  
blikańskiej, nie miał na tę porę wodza wojenne-  
go, czyli tak nazwanego Xiążgcia; tymczasem o-  
koliczności z sąsiedniem państwem , Szwecyą, za-  
częły się zanosić na wojnę; w tym razie wiecza,  
czyli sejm narodowy, zażądał Xiążęcia. W roku prze-  
to 1432, na początku Czerwca, przybyli posłowie No-  
wogrodzcy do Grodna, dla uderzenia czołem Wiel-  
kiemu Xiążęci'u i uproszenia potwierdzenia wy-  
boru na wodza najwyższego, z tytułem Xiążęcia,  
synowca jego Jerzego syna Langwenia , dawniej  
u nich tę dostojność piastującego. Swidrygello przy-  
chylił się do tego żądania, pod warunkiem do-  
trzymania umow i uległości, Witoldowi przyrze-  
czonych. Jakoż republikanie północni , niewyła-  
mywali się zpod holdownietwa, czego dowodem  
jest, że prosili pozwolenia na prowadzenie wojny  
ze Szwecyą i Norwegią, do której widzą się być  
zmuszeni. Wszelako władca Litwy, sam swoje za-  
leżność pokazał, od obcej potęgi, gdy prosił o ze-

*Rzeczy Rus-  
kie.*

(i) List Króla Polsk. do W. Xięcia d. in Opoczno Sab-  
balo infesto s. Annae i45a. Szufl XXIII. 177.

Zwolenie na to Wielkiego Mistrza, które otrzymał, dał od siebie wolność Nowogrodzianom, wojnę prowadzić (i). Niebawnie też i Pskowianie przysłali poselstwo do Wielkiego Xiążęcia: prosząc o naznaczenie im również Xiążęcia, gdyż wiadać, że i ci obawiali się wojny, albo mieli jakie do niej powody, czy też chcieli wspólnie z Nowogrodzianami na Finlandyą napad przedsięwziąć (a).

1713.

R. 1432-  
Odwiedziny.

Litwa była jeszcze świetną od blasku, który jej Witold zostawił. Niem-

cy uwielbiali spaniałomyślność Bolesława Swidrygelly. Na ten odgłos, Xiążęta dalekich państw niemieckich i Biskupi, starali się o stosunki z nim, albo dla interesów prywatnych, albo z samej ciekawości, odwiedzali dwór Wielko-Xiążęcy. Tak w roku 1452, przepędził Zielone Świątki w Grodnie, Wacław Xiąże Tropawski, z całym dworem swoim, gdzie znalazł uprzejmą gościnność, zwyczajną u Mocarzy północnych. W tymże roku widzimy Biskupa Wrocławskiego, Konrada, na dworze Swidrygelly, czas niejaki bawiącego, który 13 Sierpnia wyjechał przez Prussy i Pomorze, do

"(i) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Garthen in vigilia Pentecost. (7 Czerwca) 1432. Kotzebue Switr. S. 78. Dodatek V.

(2) List rządzcy Bratjan, przy W. Xięciu będącego, do W. M. d. Lipniszki am Laurentii Tage U" Sierpnia) 143a. Tamże S. 83—84,

swego kraju. Niemieckim kupcom, szczególnie Szlązacom, starano się w Litwie wszelkie wygody dostarczać, z którymi handel sukienny bardzo był korzystny, dla odbytu tych towarów, tak w kraju, jako też w lluskich stronach, albowiem sukna Szlązkię, słynęły dobrocią i delikatnością wyrobu. Dla tego rząd Litewski, usilnie dbał o bezpieczny przejazd tych kupców, tak usiebie, jako też w Polsce i Mazowszu (i).

1714.

Wszystkie te oznaki wielkości i zna-  
Unizenie się  
czenia, uznawał Swidrygello za pocho- Swidrygelly  
d/aec, ze względów Zakonu Krzyża- Przed Krz-  
hakami.  
ckiego, przed którym nie przestawał u-  
nizać się, aż do zbytku i dla ich miłości, popel-  
niać niewypowiedziane błędy. Już skarby Witolda, na zamkach Trockim i Wileńskim zgromadzone, poszły w roztrwonienie. Niemcy, Piusini, Wołochy, Tatarzy oblegając z uprzykrzonym pochlebstwem Wielkiego Xiążęcia pokoje, wslawnie patrzyli na dary, albo dopomagali do wytwornych biesiad i wymyślnych przepychów, jakie grube wieki owe nastęrczały. Sama Wielka Xiężna, ile wiedzieć o niej możemy, najdziwaczniej wytworne prowadziła życie: zupełnie osobny dwór utrzymy-

(1)Listy W. Xięciado W. Mistrza: I. d. Garllien amPfungsttage (8 Czerwca) 1432. II. d. Traken Milwoch vor Assumpt. Mariae (13 Sierpnia) 143a. Tamże, S. 79—83.

wala, napelniony ruskimi fanatykami religijnymi, trefnisiami i zgrają kobiet do śpiewów, tańców, lub nabożnych obchodów przyuczonymi; między huczną wesołością, swawolą rozwiązłą i klasztor-  
ną praktyką religijną, rozdzielała ona godziny swo-  
je. Swidrygello, wystawą wielkości swojej oślepio-  
ny, nie wdawał się w rządy wewnętrzne państwa:  
szły przeto rzeczy coraz w gorszym nieładzie, ale  
to jeszcze krokiem tak sporym, że ledwoby kto nie  
przewidział prędkiej następności, bardzo smutnej  
dla kraju i Monarchy. Sam jeden Swidrygello zda-  
je się nie oglądał na jutro, czy to przez słabość roz-  
sądku, czy przez lenistwo i ociężałość: rzucił się  
na łono Krzyżaków i na nieli we wszystkiem po-  
legał. Był przy nim doradzcą, jak wierny, Hen-  
ryk Holt, człowiek bystrego dowcipu i tak chy-  
try? jak tylko mnich zryceężony bydź może; dru-  
gim doradzcą i nieodstępny agentem przybocz-  
nym był Reibnitz, tytułujący się Voigteńi, czyH  
rządzcą z Rratjań, przezorny szpieg i donosiciel  
swojej zwierzchności, najskrytszych działań Wiel-  
kiego Xiążęcia. Ci dwaj Krzyżacy zupełnie nim  
rządzili, zapewniając mu zewsząd pomoce, zwy-  
cięstwa nad każdym nieprzyjacielem i wielkie zna-  
czenie pomiędzy Monarchami clirześcianańskimi.

## 1715.

Co dziwnego, że **Swidrygello**, w ta- <sup>\*\*• i45a.</sup>  
hieni położeniu zostając, stracił miłość u <sup>Zależność od</sup> **Krzyżaków**.  
Judzi, najmocniej niegdyśdo siebie przy-  
wiązanych, między którymi, Król Władysław nie-  
poślednie trzymał miejsce, jakieśmy już widzieli,  
z tyłu jego usilności, do odwrócenia brata od zwią-  
zku z Krzyżakami, szczególnie w obecnej porze,  
gdy panowanie ich nad nim wygórowało, można  
powiedzieć, do najwyższego stopnia, ponieważ nic  
nie mógł przedsięwziąć, ani od nikogo otrzymywać  
pisui, lub poselstw, o czémby Wielki Mistrz nie  
wiedział; sam donosił o wszystkim, nawet o miej-  
scu przebywania swojego, jeżeli wyjeżdżał ze sto-  
licy (i).

## 1716.

Jednakże burza już się zbierała nad <sup>Krytyczne</sup>  
głową **Swidrygelly**, dobrowolnie przy- <sup>położenie</sup>  
**Llizającego jej wybuchu**, przeznie- <sup>\$wulrygeUy.</sup>  
przyjęcie żadnych przestrogi uwag, ze strony Kró-  
la podawanych. Napróżno nawet miał ostrzeże-  
nie, o knowaniu w Polsce zamiarów, na zgubę je-  
go wymierzonych, dość wyraźnie mu udzielone,

(i) Lisi YV. Xiążęcia do W. Mistrza'd. j\owogrodek Mon-  
tag nach Trinitatis {x6 Czerwca) 1452. Tamże. W nim do-  
nosi, że dwa tygodnie zabawi w Nowogrodku, zkąd uda się  
do Oran, a ztam;jd na Ziinójdź, jednakże jeden urzędnik  
będzie się w Grodzie znajdował, który uwiadomi W. Mi-  
strza o miejscu jego pobytu.



przez siostrzana, Xiążecia Ziemowita młodszego (i). Szczegół ten zasługuje na umieszczenie. Miody Xiąże przybył do Swidrygelly, jako wuja swojego; ten wraz go zburczał mocno, wyrzucając mu stosunki przyjazne z Królem Władysławem. Uniewinniał się Ziemowit bliskością pokrewieństwa i obowiązkami względem wuja, lecz obok tego, oświadczył swoje silniejsze przywiązanie do Wielkiego Xiążecia, a na dowód powiedział, że przybył z ostrzeżeniem, o knowaniach Polaków, przeciw osobie jego. Swidrygello nie zdawał się tego uważać. Lecz, kiedy zgromadzili się na pokoju radcy jego i Krzyżacy, nalegał na Ziemowita, aby się łączył do przymierza, i5 Czerwca w Cbrystmemlu zawartego, on się nie wzbraniał od tego, tylko dodał: — „Ja wiem dobrze, że Polacy nie dadzą temu związkowi długo potrwać, *kie twie: up jaki sposob.*” Tu Swidrygello, chociaż lepiej za- , uważył znaczenie przestrogi, nie chciał wdawać się w dalsze jej w/luszczenie; ale polecił siostrzanowi, aby się udał do Króla, przelożył interes Zakonu Krzyżackiego i te pogróżki, któremi mu grozi, w razie uderzenia Polaków, lub Hussytów na kraje Pruskie. Ziemowit przyrzekł. Jeszcze był

(i) Był to syn Ziemowita, mającego za sobą Alexandrę Olgerdównę, przezwany Siemaszko, od Ziemowitek, Ziemowit młodszy. Rzecz tę wiemy ze źródeł ukazanych przez Kotzebue Switr. S. fia.

pytany o moslacli na Wiśle; przeciw czemu oświadczył, że żadnych niebyło i nie ma, jak już uprzednio uwiadamał. Lecz, że zamki nadgraniczne wzmacniają i ludem osadzają, to prawda. Wszelako te przestrogi zrobiły wrażenie: gdyż pod koniec Lipca, miał naradeze widzenie się z Wielkim Mistrzem, który mógł lepiej przewidywać następstwa; mimo to, nie czynił Swidrygello żadnych wyraźnych kroków, do zapobieżenia złemu; poprzestał na wyjednaniu przedłużenia rozejmu, który na S. Jan upływał; nie mamy jednak w źródlacli, nam wiadomych, śladu, na jak długo to przedłużenie miało się rozciągać. To tylko pewna, że Wielki Xiążę, na początku Sierpnia umawiał się listownie z Królem o zjazd nowy, i zapewna otrzymał zezwolenie, pod warunkiem, że z nim samym jednym to sio stać może; gdyż niebawnie popytał do Króla sługę swego, zaufanego Andrzejkę, z wyraźnem oświadczeniem, że gdy Wołosi i Krzyżacy uczestniczyć na zjeździe nie będą i on się usuwa od zjazdu.

1717. /

W tym samym okresie czasu, był <sup>Jt\_ 1432\_</sup>  
c . . . o Tatarach.  
Swidrygello w stosunkach dobrych z Hanem Tatarów Przekopskich, któremu pomagać musiał w wojnie, z jakimś carzykiem stepowych' Tatarów. Tego gdy zwyciężyli i w niewolę zabrali, odesłanym został do Litwy: przytem było posel-

stwo od Hana z podziękowaniem za pomoc, i oświadczeniemi gotowości na wszelkie usługi (i).

1718.

**R i-tól.** Lecz rzeczy widocznie się ukazywa-  
*Niebezpiecz-*  
*nepolożenie* ty, w zastraszającej postaci, postrzegł  
*Swidrygelty.* je Swidrygello i zadrzał. Wypadło mu  
szukać trwalszej podpory, niżeli ją Zakon Krzyżac-  
ki nastręczał. Bez doradzenia się więc Wielkiego Mi-  
strza, począł się starać o sprzymierzeńców: pisał  
do Cesarza Zygmunta, zapewna mu przekładając  
stan okoliczności, zmierzających do jego upadku,  
prosił o wsparcie i prędkie ratunek. Lecz Zygmunt  
zimno odpowiedział, przyobiecawszy tylko posła  
swego przysłać, w celu rozpoznania rzeczy na miej-  
scu, aby wiedział, jak ma poczynać. Ten poseł, po-  
dobno, nigdy się nie pokazał. Takóż udawał się Swi-  
drygello do Wielkiego Xiążęcia Bazylego Bazyle-  
wicza, ale i ztamtąd, prócz obietnic, dość oboję-  
tnych, nic nie otrzymał więcej (2).

(1) List Rządzcy z Uratjan <sup>14</sup>, W. Mistrza d. Lepumschken  
(Lipniszki) am Laurentii Tage (10 Sierpnia, 1452. Kotzebua  
Switr. S. 83-84.

(a) Ibidem.

D Z I E J E  
NARODU LITEWSKIEGO  
XIĘG A CZTERNASTA.

ROZDZIAŁ I.  
Zygmunt Wielki Xiąże Litewski.

1719.

Pośród tych kłopotów, obarczających Swidrygellę, doszły go wieści: że Krzyżacy, sarni jedni weszli w umowę z Senatorami Polskimi, względem odprawienia zjazdu pod Toruniem, niedaleko miejsca, zwanego Ostrowiec, na wyśpię wiślanej. Dzień ku temu naznaczono 10 Sierpnia, na który i pełnomocników Wielkiego Xiążęcia zaproszono. To zgromadzenie przyszło wprawdzie do skutku; lecz na niem, nic więcej nie działo, nad utwierdzenie przedłu-

,/i3j\_  
Zjazd pod  
Ostrowiec.

nia rozejmu, między trzema stronami trwającego, podobno bez ograniczenia czasu. Polacy wrzucili obszerną dyskusyą, w materji wynadgrózenia szkód, w ostatnim napadzie przez Krzyżaków zdziałanych w Polsce; mówiono o potrzebie przedsięwzięcia środków do ukrócenia zająć i rozbojów nadgranicznych. Krzyżacy opierali się mocno przeciw pierwszemu przełożeniu, pełnomocnicy litewscy, ani mówić o tein Polakom nie dopuszczali; w końcu gdy na wstępie już mieli zatwierdzony rozejm, onirzem więcej nie chcieli wiedzieć. Odłożono więc te rzeczy do zjazdu, w następnym czasie złożyć się mającego, stosownie do układu między panującymi; na nim oni obecnie się znajdując, mogliby naradzać się skuteczniej, a szczególnie w materji ustalenia pokoju trwałego. Miejsce na ten zjazd obrano w Brześciu Litewskim i postanowiono, aby niezawodnie przyszedł do skutku. Litewscy pełnomocnicy, w imieniu Swidrygelły, lubo potwierdzili to postanowienie, jednak pod warunkiem, aby Król Władysław i Wielki Mistrz, nieodmiennie osobami swemi przybyli do Brześcia, zresztą termin zjazdu do ich woli oddając (i).

1720.

11. 1452. Kiedy się te rzeczy działy, już był przygotowany spisec przeciw Swidrygotłowowi, między niektórymi Senatorami Pol-

(i) Reccs zjazdu pod Ostrowiec d. 10 Sierpnia 113a ro-

skimi, a Xiążętami Symonem Symonowiczem Langwieniem, i Alexandrem Włodzimierzowiczem Kijowskim, także, przedniejszymi urzędnikami Litewskimi Petraszką Mentygierdo wiezem, Wojewodą Nowogródzkim i Gasztoldem Starostą Wileńskim: ci oba mieli wstęp do rady Wielko-Xiążęcej. Inni Senatorowie nie trudni byli do nakłonięcia, ponieważ oddaleni od dworu i krzesła rądnego, znieawidziaui, lub w podejrzeniu zostający osobiście zniechęceni byli przeciw panującemu. Sam Król w ostatku, dał się nakłonić, ku zamiarom spiskowych, wyczerpawszy wszelkie środki, odciążenia brata od związku z nieprzyjaciółmi swoimi i ojczyzny, zwłaszcza obrażony rzeczami, zaszlemi nazjezdzie pod Ostrowiec, zezwolił na projekta spiskowych, które sekretnie i mądrze prowadzone, tego tylko potrzebowały. Wraz przeto po dniu dziesiątym Sierpnia, ukazalsię w Litwie Wawrzyniec Zaręba, Kasztelan Sieradzki, w charakterze niby posła, zesłanego do umawiania się o zjezdzie, mającym być w Brześciu. Jego przybycie do Wilna, było hasłem rozpoczęcia działań. W tymże czasie Zygmunt, syn Kiejstuta, uwiadomiony o wszystkim, pośpieszył przybycie swoje do Litwy, gdzie nań oczekiwali spiskowi, zyskawszy na swoje stronę Xiążąt Olszańskich, lud

zbrojny 5 wszystkie przygotowania, pod okiem prawie Swidrygelly się odbywały.

1721.

11. 1432.      W tej samej bowiem porze, ten kro-  
*Unadek Sivi.*      toinę i zabawy lubiący Xiążę, bięsia-  
*dryctly*      dowal z zima i całym dworem w Oszmia-  
nie, gdzie miał pałac obszerny (x). Zygmunt na  
czelc spiskowych, wyruszył w nocy z Olszan, z Nie-  
dzieli na Poniedziałek 17 Sierpnia roku 143a, i  
też nocy napadł na pałac Oszmiański, tak zrę-  
cznie, że wszystko, co tam było, zagarnął: kancel-  
laryą, regalia, żonę, skarby, dwór cały (2). Zale-  
dnie sam Swidrygello, cokolwiek zawczasu ostrze-  
żony. z Moniwidcm, Wojewodą Wileńskim i wo-  
dzem przybocznej gwardyi, z Tatarów złożonej, we  
czternaście koni pośpiał umknąć i dostał się do  
Połocka (3). Wślad zatem Zygmunt, objął rzą-

(1) Pałac Xiążęcy stał na tem miejscu, gdzie i dziś dwór Starościński Oszmiański. Stare miasto było , gdzie kościół i klasztor Franciszkanów, fuudacyi Witolda. Nowa zaś Oszmiana, czyli dzisiejsza, zabudowała się przy kościele Farnym, który wystawił i uposażył W. X. Zygmunt, na pamiątkę zwycięztwa na tem miejscu otrzymanego, nad'Swidrygellą roku 1452 Grud. 8 — § i;at).

(2) O zabranii tych rzeczy, między któremi i Mitra Gedymina się znajdowała, jest spomnienie w liście Krzyszaka Licibenilz, pod datą 1454 Sierpnia 28 7, Lipniszi k, do Wielkiego Mistrza pisanym. Kopią mam udzieloną z papierów F. Kotzebue.

(3) Zachodzi potrzeba udowodnienia daty tego wypadku, przez nas położonej; gdyż ona mylnie jest podaną u

dy państwa , za wolą Królewską i Września (i).  
1722.

Wiadomość o wypadku Oszmiańskim, natychmiast doszła do Malborka i Wielki Mistrz nic nie miał pilniejszego, nad wysłanie do Litwy przebiegłego agenta swojego, zowiącego się Hans Balg , w tytulie nadzwyczajnego posła, niby z pośpiesznem złożeniem powin-szowań Zygmuntowi, osiągnięcia władzy najwyższej: w rzeczy zaś samej, dla wywiedzenia się zblizka o wszystkim i przypatrzenia się okolicznościom na miejscu. On przybył do Trok 26 Sierpnia: złożył list z powinszowaniem, po czem prosił o powrót jakichś rzeczy i czeladzi niejakiegoś łakwica zabranych. Na to przyrzeczenie otrzymał zadowolające , tylko pod warunkiem , aby Wielki Mistrz, w podobnem zdarzeniu , również był

It 14:72.  
Obroty Krzyżackie.

Długosza Przepisywacz położył: nocte die Dominico anie festuin *JSdtivilatis* S. Mariae Yirginis, zamiast *Assumptio-Tiis*. Ponieważ Swidrygełło i sam pisał o tein do Mistrza Inflantskiego, przed Narodzeniem N. M. P- (§ 1720 przypis) i Krzyżackie korrespondeneye, jak obaczmy," pojaśniające to rzeczy, daleko ów termin poprzedziły. Krzyżak zaś rezydujący w Litwie, Reibenitz pisał do W. Mistrza z Lipnieszek, poddała 10 Sierpnia, donosząc o wysłaniu przez Swidrygełłę sługę swego Andrzejka, do Króla "Władysława, z jałucms poleeniem sekretuem, wtedy jeszcze było wszystko w pokoju. Tak więc Niedziela, spomniana u Długosza, przypadająca blisko przed festem Wniebowzięcia, odnosi się istotnie do 17 Sierpnia r. ii5a.

(1) Kronika rękop. Lilw. Rych. str. 8g.



ochoczy do zadość uczynienia. Pozostał ów poseł w Trokach czas niejaki, czy dla przewleczonej odprawy, czy z własnej chęci. Przywołanemu raz na posłuchanie, Xiążę Zygmunt objawił swoje podziwienie: że pojąć tego nie umie, jak się to stać może, iż Wielki Mistrz przysła posła swojego, z wyrazami uprzejmości i przyjaźni, a tymczasem Krzyżacy Inflantcy w jego kraju pustoszą i palą. Na co poseł, podziwienie udając, odpowiedział:—, „To niepodobieństwo! gdyż, ile mi wiadomo, cały Zakon jest pełen uczuć przyjaznych, ku Waszej Wielko-Xiążęcej Mosei.— Patrz, przerwał Zygmunt, oto są listy Inflantczyków, wojnę uń wypowiadające, dosyć uszczypliwie napisanej przeto się żalę na to przed tobą: bo nawet nie jestem w nich, ani Xiążęcim nazwany. Wszakże niebronno nikomu przedsiębrać, co chce, ale uszczypliwe listy pisać, to rzecz niestosowna.— Boleję nad tem, Balg odpowiedział, lecz nie jestem sędzią w tem miejscu. Kie dla tegom to wyrzekł, mówił Xiążę, ale abyś to im w swoim czasie opowiedział. Mnie najbardziej zastanawia, jakim prawem Mistrz Inflantski, może wojnę rozpoczynać, bez Woli Wielkiego Mistrza! co byż żadną miarą nie może: gdyż u was jest subordynacja i są przełożeni. Jakżeby on śmiał działać zaczepnie, bez woli starszego, wiedzy i rozkazu. Dla tego chciałbym wiedzieć: czy Mistrz Pruski, -

zamyśla z nami w pokoju pozostać?— Bałg na to:— Tak, a nie inaczej, gdyż mi wyraźnie Ban mój, Wielki Mistrz, Marszałek i Biskup, kazali o tein upewnić Waszą Wielką Xiążęcą Mość.— Ha! ty mi mówisz, rzekł Xiąże, to, co rad byłbym słyszeć, abym ja ciebie tu nie zatrzymał.— Nie śmiałbym, Panie, nic innego mówić przed warni, czego mi nie polecono. —Nie; przerwał Xiąże, ja z tobą tak zrobię, jak Inflantczycy z moim posłem zrobili, którego prz<sup>i</sup>d sześciu tygodniami do nich posłałem, i po dziś dzień wiedzieć nie mogę, co się z nim stało: czy żyje lub nie.— Bałg na to: — Panie, jestem w twojej mocy, roi) ze mną, co ci się podoba, masz więzienia i jeziora!" Wówczas Senatorowie zaczęli się wstawiać za posłem Wielkiego Mistrza. Później Bałg prosił za jakimś kupcem, przytrzymanym w Kownie. Xiąże dał odpowiedź: że to się stało przez omyłkę celnika i rzecz się ta najlepiej załatwi. Na jednym z posłuchań następnych, Zygmunt przypomniał sobie, że znał Bałga z widzenia, kiedy był dawniej w Trokach z Ludwikiem Lanse; przeto wnosił, że musi posiadać u Zakonu wielkie zaufanie.—„A gdzie jest Ludwik? zapytał— Panie, wPrussach, sprawuje urząd Wizytatora.— Xiąże klasnął rękami i zawołał: — Bajka, on na Rusi znajduje się przy Swidrygelle! Jak ty śmiesz mi nieprawdę mówić! Polem zapytał;— Czy 011 jest Komman-

doreni?— Tak. — A czy prędko go zrobicie Wielkim Mistrzem?—Nie do mnie o tem sędzie należy.— Odpowiedział przytomny poseł (i).

1725. \_

R. x452. Tymczasem drugi obserwator zakonu — ny, liządzca z Bratjan, Reibenitz, obecny świadek przy całej rewolueyi, zaszelej w Litwie, przebywający, zapewna skrycie, u jakiegoś przyjaciela, donosił Wielkiemu Mistrzowi, w liście z Lipniszek, pod datą s5 Sierpnia pisanym, o szczegółach wypadków, a między innemi: „Że Swidrygello sam zasłużył poniekąd na to, gdyż, dla miłości żony i Rusinów, wiarę katolicką poniżał, a ruskiemu wyznaniu, począł więcej sprzyjać; gnębił Litwinów, Rusinów zaś bogacił. Co się tycze nowego władzcy, ten wyraźnie się odezwał przed Niemcami, dwór jego odwiedzającymi; że gotow przystać na wszystko, w czem się poprzednicy jego zobowiązali z Krzyżakami. Okazywał uprzejmość, oświadczył nawet gotowość, do traktowania z Wielkim Mistrzem na zjezdzie osobistym, w Memlu, albo gdzieby wypadło. Jednakże mimo te piękne obietnice, posła Hans Balga, nie odpuszcza na powrót, aż nim od Wielkiego Mistrza nie odbierze zapewnienia szczerej przyjaźni. Zresztą

(i) List. szpiega Hans Balg, drukowany u Kotzebue Preuss. Sit. Geschichle B. IIJ. S. 4.(5 setju.

cały się kraj, bez wyłączenia, chwycił strony Zygmunta ; gdyż Swidrygello wszystkim się uprzykrzył (i)." To doniesienie było z wielu względów prawdziwe, szczególnie co do poddania się Zygmuntowi miast, zamków i prowincyj , które, na sam odgłos wypędzenia Swidrygelly z Litwy, oddawały klucze od swych bram nowemu władcy.

## 1724.

Ten Xiążę, jak ze snu obudziwszy się <sup>143:2,</sup> *Działanie na*  
w Połocku, ujrzał całą wielkość SWO- *rzecz Swidry-*  
je skruszoną za jednym razem i zapew- *g<sup>ell</sup>f*  
na nie bez najwyższego podziwienia, to mu się wydało: gdyż nie było jego rzeczą wglądać w przyszłość, lub rokować następstwa . z obecności. Dopiero bez wojska, bez pieniędzy, bez przyjaciół, jedyną znajdował ucieczkę w pomocy sprzymierzeńców swoich Krzyżaków. Udał się o ratunek do Wielkiego Mistrza; odpowiedź na ten list, długo nie nadchodziła; pisał więc do Mistrza Inflant-  
skiego, oddając mu na ofiarę, eoby sam wziąć życzył, byleby podał rękę tonącemu. Ten się chwycił z ręczności i za ledwie list, pisany pod datą 4 Września odebrał (2), już ci w następny Ponie-

(i) Lisi Rządzy (Vogt) z Bratjan do W. Mistrza d. Dienst. nach Egidii (2 Września) 145a. Kotzebue Switrigail s., 84—85. Przez omyłkę tam położono nach Bartholomae.

(a) List Swidrygelly do Mistrza Inflant, d. Połock, \vo Czwartek przed Narodzeniem IS'ajś. Maryi Panny (4 Wrze-

działek, to jest: 8. tegoż miesiąca, list wypowiadający Zygmuntowi wojnę, przybył do Trok, a w Niedzielę Inflantczycy, we dwie chorągwie, wieczorem przeszli granicę Ztnójdzką, wpadli do powiatu Upitskiego i w dobrach Biskupa Wileńskiego rabowali. Jednakże ludzie tameczni, mieli się na ostrożności: przyszło przeto wraz do bitwy, która była krwawa i trwała prawie 'przez dzień cały. W nocy najeźdźnicy uciekli na powrót, zostawiwszy swój oboz i zdobycze. Jeńcy ujęci w tej bitwie, pod bytność w Trokach Hans Balga, tam przyprowadzeni byli, których on część sam widział, lecz rozmawiać mu z nimi nie pozwolono, między którymi byli i rycerze zakonni, prowadzeni przywiązani do koni swoich. W następnym blisko czasie, zachodziły jeszcze utarczki na Zrnójdzi, w których Starosta Zmójdzki był wygrywającym. Mistrz Inflantski przyłączył się z rycerstwem swoim do Swidrygełły, i stali obozem między Dynaburgiem i Rossitami; mieli zamiar ciągnięcia ku Wilkomierzowi. Tymczasem Ztnójdzi-liora w pomoc przybyły Polskie zastępy, które od początku rewolueyi, stały w Nowogródku, Lidzie i Krewie, do-sześćset rycerstwa dobornego wynoszące; oprócz tego znaczna rezerwa Polska, była rozłożona w Drohiczynie i Tykocinie. Balg to

śnia) i45z. po łacinie. Napierski Index Corp. hist. dipl. T. I, Nr. i551.

wszystko donosząc Wielkiemu Mistrzowi, powiada! jeszcze, że Zygmunt, mimo że, czy dobre stosunki z Zakonem, stara się związki handlowe utrzymać podawnemu i kupcom wszelki wstęp do swego kraju łatwym uczynić. Że zapal między Litwinami, na stronę Zygmunta, jest niewypowiedziany: ponieważ on potwierdza wszystkie nadania szlachcie i miastom, za czasów Witolda poczynione; okazuje laskawość dla każdego i miłość sprawiedliwości; czego wszwstkiego Swidrygello nie czynił'. Ze panowie przedniejsi oświadczają się, iż golowi we krwi własnej utonąć za sprawę Zygmunta; tak go wszyscy uwielbiają (1). Xiąże Zygmunt wysłał posła swego do Wielkiego Mistrza, znajdującego się w lej porze w Kagnicie, z oznajmieniem objęcia przez siebie władzy najwyższej w Litwie, za zgodą całego narodu i Króla Polskiego. Oświadczył przytęrn: że chce pozostać wiernie i stałe w pokoju z Zakonem, dotrzymując przymierza, przez poprzedników swoich zawartego i rozejmu świeżo uchwalonego, na zjeździe pod Ostrowiec; owszem rad będzie uczynić co więcej, dla zrobienia dogodności Zakonowi (2). To poselstw o mocne wrażenie zrobiło na umyśle Wielkiego Mistrza; więc porówny wając z tein, co wie-

(1) List szpiega, wyżej cytowany.

'4 (a) Voigt: B VII. S. 599.

Bz. ~I\6i77L,77 T. v i i.

dział od Balga, znalazł rzecz przyzwoitą wyprawić od siebie w poselstwie tego samego Ludwika Lanse, Kommandora z Mewe, raz dla tego, aby przekonać, że on się nie przy Swidrygelle znajduje, drugi raz, że to była obrotna sztuka i przebiegły w obrotach politycznych; jemu byli przydani za towarzyszków: Jodoke, Podskarbi Zakonu i Gabryel Bajsen, świecki człowiek, szlchetnego urodzenia. Oni przybyli do Troki około 3 Września; uczynili pochlebną i grzeczną odpowiedź na poselstwo Zygmunta; oświadczyli gotowość Zakonu do wzajemnej przyjaźni. Lanse pisał do Mistrza Inflantskiego, odradzając pomaganie Kęstutowi, gdyż Xiążę Zigmunt zupełną gotowość oświadcza do przymierza i czyni nadzieję być w związkach najlepszych z Zakonem (i).

JR 1432. W tymże samym czasie odebrał Zygmunt *Installacya* . . . . .  
Zygmunta *fi<sup>munt</sup>* wiadomienie: że Król Władysław, dla podeszłego wieku, nie mogąc osobiście przybyć do Litwy, wyznaczył w zastępstwie swoim, do odbycia aktu instalacji i zawarcia potrzebnych opisów przy podniesieniu go na Wielkie Xięstwo Litewskie, siedmiu komis-

(i) List Kommandora z Mewe Ludwika Lanse do Mistrza TnfJant. d. Troki am Freitag vor Michael (16- Września) 1452. Napierski 1. c. T. 1. Nr. 153a.

sarzów: Zbigniewa, Biskupa Krakowskiego; Jordana z Brudzewa, Sieradzkiego, Jana z Liehina, Brzesko-Kujawskiego, Wojewodow: Władysława Operowskiego, Podkanclerzego Koronnego, Wawrzyńca Zarębę, Sieradzkiego, Spytka, Jarosławskiego i Przebysława Dzika Kadłubka, Żarnowskiego, Kasztelanów. Oni zadeklarowali przybycie swoje wprzód do Grodna, gdzie odbyć się powinny były formalności dyplomatyczne. Dokąd Zygmunt wespół z posłami Krzyżackimi wcześniej jirzybywszy, spotykał Rommissarzów Królewskich o pół mili przed miastem, cześć im oddawał, jakby samemu Królowi. Przyszło nasamprzód do objaśnień, dość nieprzyjemnych dla Niemców: gdyż w papierach Swidrygelły znaleziono cały ciąg intryg Krzyżackich, 'wymierzonych najzdradliwiej przeciw Królowi i Królestwu Polskiemu. Jednak po niejakiach przymówkach, unikając wzniecenia wojny w tym krytycznym czasie i nic chcąc bardziej Krzyżaków przywiązać do interesu Swidrygelły, obiecano im zjazd, umówiony do Brześcia, przyprowadzić do skutku w Grodnie. Zygmunt pracował sam nad zbliżeniem zgody z Krzyżakami: ich posłowie przyrzekli uprosić Wielkiego Mistrza o wysłanie osobnego poselstwa do Króla, z prośbą o utwierdzenie postanowienia niniejszego w materji zjazdu do Grodna pełnomocników. Jak



skiego od strony Swidrygelly i ustalenia z całym Zakonem stosunków przyjacielskich. Załatwiwszy te rzeczy, przystąpiono do obrad dyplomatycznych z Xiążęciem i Senatorami Litewskimi, które trwały przez dni ośm. Nasamprzód zawarowano, aby ziemia Podolska, z powiatami Wołyńskimi : Łuckim, Oleskim, Włodzimierzem, Łopatynem, Horodłą i t. d. pozostały na zawsze przy Polsce, na co gdy zgoda nastąpiła, napisano dyploma submissyjne, w takowej treści : „Wielki Xiąże Zygmunt przyrzeka uległość i służbę Królowi i Królestwu Polskiemu, w razie każdej potrzeby. Uznaje, że całe państwo Litewskie z łaski i daru Króla Władysława otrzymuje. Przeto Królowi i potomkom jego, obranym na Królestwo Polskie, przynależy tytuł Zwierzchniego Pana *premi Ducis*). W materii rozgraniczenia z Królestwem, stosownie do osobnych opisów postąpieno będzie. Po śmierci Zygmunta, całe państwo Litewskie powróci do Króla, lub jego następców, oprócz Trok i oiczystej po Kiejstucie spadłości, które udziałem syna jego, Michała, bydź mają i jego następców z powinnością holdownictwa, a w razie tych niestania, do Króla i Królestwa powrócą. Podole do Królestwa należeć powinno, jak zdawna należało; również Olesko, Ratno, Łopatyn, Wietle, Łuck, Królewska będą własnością, tylko pod dożywotniem dzierżeniem Zygmunta zo-

staną. Xiążę zrzeka się przymierza ze Swidrygellą, Krzyżakami i kimkolwiek bądź nieprzyjaznym Królowi i Królestwu, owszem przyrzeka działać czynnie przeciw nim, nie odstępując od interesu Królestwa i Króla. W ostatku, że o koronę Królewską starać się nie będzie, bez zezwolenia Króla, obowiązuje się i przyrzeka (1). Xiążę Michał osobnym dyplomatem zobowiązał się ulegać warunkom, przez ojca swego przyjętym (2). Po jakowych opisow opieczętowaniu i oprzysiężeniu, Biskup Krakowski wręczył Zygmunтови insignia Wielko-Xiążęce. Kopie opisow takowych wydano Krzyżakom. Po czem całe zgromadzenie udało się do Wilna. Nadeszła też i Bulla Papieska, uwalniająca Wielkie Xięztwo Litewskie od przysięgi, wykonanej Swidrygellowi, a nakazująca zaprzysiądz Zygmunтови (3). Obrzęd więc podriie-

(1) Cromeri Index Arch. Cracov. datum in Grodno, sub Anno 145a Nr. 450. U Długosza drukowane l. ib. XI. p. 615—618. d. Grodno Feria Ouarta indie Sanetae Ifedvigis 15 Października) 143a. Drugie teje daty poświadczające, że Horodła do Korony wyłącznie należy, Strykowski str. 544.

(2) *Michael Dux, Sigismundi Ducis filius, approbat pacia et foedera cum Itege et lieęno Poloninę.* Sub Anno 14712. Cromeri Indes Arch. Crac. Nr. 455.

(3) Jest zarzut, że ta bulla mogła być zmyślona, w celu usunięcia skrupułu i w nadziei nadejścia prawdziwej, gdyż o niej w zbiorach aktów papieskich nie ma wzmianki, i niepodobieństwo, aby tak prędko nadejść mogła z Rzymu. Nam się zdaje, że proste zezwolenie papieskie tylko było i to nadeszło w porę. Jeduakże Kronika rękop. Litew. Rych. str.

sienią Zygmunta na tron Wielko-Xią?ęcy i uwieńczenie skroni jego mitrą Gedymina, odbył się w kościele Katedralnym Wileńskim, zwykłym porządkiem na dniu 26 Października (r). Między Panami Litewskimi panowało jednogodność, wyjąwszy Jerzego Butryma, który, za namową skryci' podszeptoną przez posłów jakoby Krzyżackich, usiłował Litwinów z Polakami poróżnić, ale nadaremnie, pomimo znaczenia swojego w kraju, bogatych posiadłości na Zmójdzi i oświecenia przez podróże nabytego (2). Zamki Wołyńskie, postąpione Zygmuntowi dożywociem przyjęły załogi właściwe; tylko zamek Olesko, trzymający na Swidrygellę Iwaszko Przysłużyć JRohatyński niechciał poddać. Musiano wysłać oddział rycerstwa Polskiego dla wzięcia mocą warowni, której zarząd oddano Janowi z Sienna i od tej pory, powiada nasz dziejopis, ten zamek z ziemią od niego zależąca, został włączony do prowincyi Koronnej (o). Król, pragnąc jeszcze bliżej zabezpieczyć sobie uległość ziem tamecznych, nadał przywileje ziemi Łuckiej, tak Katolikom, jako też wschodniego wy-

89, dość wyraźnie mówi, że Król wcześniej się o rozwiązanie Litwinów od przysięgi Swidrygellowi starał i wyjednał.

(1) Kojalowicz p. 155, udzielenia badawcze, ze źródeł dyplomatycznych.

(3) Wilno przez Kraszewskiego T 1. str.'119.

(6) Długosz p. 61c—61g.

znania trzymającym się, nie wyłączając nawet żydów i dawne itn swobody potwierdził, warując wolność wyznania wiary, uwalniając od ciężaru "stacyami zwanego, który tylko pod bytność Królewską znosić mają, także inne ulgi oprócz cła i małej daniny darował (i).

1726.

Krzyżaccy poslowie, obecni tym wszy- R ^32.  
llzeczy ze  
stkim solennosciom, w najlepszej zgo- Swidrrgel-  
dzie i udarowani hojnie, opuścili Wilno; "   
ich zaś wstawienia się o ustalenie pokoju były niezmyślone: albowiem spowodowały nakaz Wielkiego Mistrza, posłany Mistrzowi Inflantskiemu Rutenbergowi, aby zaniechał wspierać Swidrygellę; lecz ten zawzięty stronnik złej sprawy, oświadczył swoje nieposłuszeństwo, przyznając się wyraźnie do niemożności odstąpienia danego słowa i obietnicy, ponieważ ma przez to nadzieję poprawić interes swojej prowincji i zakonnej. W końcu dodał: że Zygmunt nie może być korzystnym dla Zakonu sprzymierzeńcem. Swidrygello zaś, zostający w stosunkach blizkich z Cesarzem Zygmuntem, ma za sobą obowiązek służenia mu: gdyż Zakon jest członkiem Imperyi (£2). Gotowano się

(i) Cromeri Index Arcliivi Cracoviensis WIS. Nr. 485.

(a) List Mistrza Inflants. do W. Mistrza d. Wendan Dienst, nacli Franeisci (7-go Października), 145a. Drukowane u Kotzebue Preuss. alt Gesch. i). III. S. 486—488.

więc do wojny z Inflantami i Swidrygellą, ci ostatni przysłuchiwali się tylko zdaleka rzeczom, dziejącym się w Litwie, od czasu ostatniego odparcia swego ze Zmójdzi. Ale przytém zbieranie stronników i wojska w prowincjach Litwy ruskich, które jeszcze się ich strony trzymały, szły u nich dość czynnym krokiem. Połock, Witebsk i Smoleńsk nie zaprzysięgły nowemu Wielkiemu Xiążęciu, owszem ponowiły oświadczenie uległości swojej Swidrygellowi (1), takż Nowogrod Wielki i Psków były na stronie przeciwnej. Xiąże Pskowski Bazyli, był z wojskiem w obozie Swidrygelly, posłował do Rygi w jego interesie, należał mocno przez listy na Wielkiego Mistrza, o pomaganie, przekładając: ile niesprawiedliwą byłoby rzeczą opuścić interes Xiążęcia, z którym Zakon tak się ściśle był sprzymierzył, za wiedzą Cesarza i całej Imperyi. Dodał uwagę: jak niebezpieczną byłoby rzeczą dla Zakonu i przyspieszyć mogącą jego upadek, utrzymanie się Zygmunta połączonego z Polakami (2). Jarosław, brat Alexandra Borysówieza, Xiążęcia Twerskiego, przyciągnął z całą potęgą tego Xięztwa na pomoc Swidrygellowi (3). Król zaś Władysław, zawsze

(1) Kronika rękop. Litew. Bych. str. 89 wyraźnie mówi, że Raisini ponowili uznanie go za Xiążęcia swojego.

(2) Kotzebue Switrigail S. 88.

(3) Kronika rękop, Litew. Bych. 1. c.

dobrocią rządzony, ze swojej strony podawał projekt wezwania Swidrygelly do zgody, za postąpieniem mu ruskich prowincyj niektórych, tak jak był podzielił Skirgellę z Witoldem. Projekt ów rnie był trudny do uiszczenia, ale sam Swidrygello przeszkadzał własnemu powodzeniu: gdyż nie można było znaleźć środka z nim umiarkowanego traktowania; zwłaszcza, że Krzyżacy to postrzegłszy usilnie przeszkadzali (1). Nie pozostawało przeto sposobu przywrócenia spoko;ności w Litwie, nie wzięwszy na wodze Krzyżaków. Ku temu łatwość nastroczali Hussyci, wyglądający tylko pozwolenia Królewskiego do napadu na posiadłości Krzyżackie, wielce straszego Zakonowi: ponieważ się lękał własnych poddanych, przychylnych tej sekcje religijnej, i mocno niecierpiących jarzma Krzyżackiego. Dano więc skinienie, i ci ogłosili się na stopie wojny z Krzyżakami, włączając do swoich powodów i zemstę za ostatnie spustoszenie miast i wsi polskich; co kazało się domyślać, że ochotnicy polscy nie zaniedbają przyłączyć się do tej wyprawy (2). To wstrzymało Wielkiego Mistrza od pomagania Swidrygellowi, zaczął się chwiać, ulegać Polakom, pochlebiać Zygmunto-

(1) List Kommandora zOsterody do W. M. d. Sonntag nacli Dionisii (12 Października) i45a, Kotzebue Swidr. 89—90.

(a) Yoigt: B. VII. S. 601.

wi, błagać jednych o wstrzymanie Hussyluw, drugiego, aby się wdawał za nim do Króla, jako sprzymierzeńca swego. Minio to wszystko Inflantczycy byli za stroną Swidrygelly otwarcie, którym pod sekretem sam Wielki Mistrz dał na to rozkazy. Kommandorowie z Aszerade i Dynaburga przyprowadzili jazdę swoją do Swidrygelly (i). Mistrz Inflantski donosił następnie Wielkiemu Mistrzowi, że posłał tamtemu na pomoc ośindzieści rycerzy pancernych i dwieście dwadzieścia konnego ludu, dobrze uzbrojonego, przez Rossity do Połocka, dodając: że prośba o pomoc tak była usilna, iż jeden z posłów, padłszy na kolana przed Mistrzem, uderzył czołem o ziemię i dopiero list podał (2).

1727.

Ji i43a. Tymczasem znaleźli się silni stronni-  
*Wojna Po-*  
*dolska.* cy dawnego władzcy; Aiąze Ostrog-  
ski Fedk<sup>o</sup> zebrał Tatarów, Wołoszy-  
nów i Bessarabczyków, z którymi lud swój połą-  
czywszy, nie mało miejsc na Podolu, warownych  
naAvet, ubieżał. Król posłał tam wojsko swoje:  
rozgromiono bandy swawolne, poodbierano zame-  
czki w całości, tylko Brasław pośpieszył nieprzy-

(1) Tenże S Co2.

(a) List Mistrza Inflant, do W- Mistrza d. Wenden, am  
Freitag nacli Aller Ueiligen (7-go Listopada) i43s. Napier-  
ski Iudex c. d. T. I. N. 1

jaeiel spalić. Niebawnie wymieniony Xiążę , jeden z najśmielszych wojowników swojego czasu zebrał na nowo kupy, jeszcze liczniejsze : z letni uderzył na Polaków pod wsią Ropersztynem, właśnie w lej porze, gdy ich jedna połowa przeprowiała się była przez rzekę Morachwę, grząską i przepaścistą. Było to dnia 5o Listopada. Jednakże , lubo krwawo okupione zwycięztwo zostało frzy Polakach, tem ważniejsze, że lud zagraniczny, doznawszy klęski potężnej, nie śmiał się nadal wiązać z rokoszanami (i).

## 1728.

Ważniejsze wypadki dla naszego przed- J? »432. miotu zasły w Litwie. Swidrygello „[2ygeUy, wzmocnił się na Rusi, szczególnie posilkami Xiążąt pokrewnych i sąsiednich, między ostatnimi najwięcej znaczył Borys Alexańdrowicz, Xiążę Twerski, który przysłał brata swojego, Jarosława, na czele dobrze uzbrojonego i licznego ludu. Tatarzy przybyli także, zapewna zawołzańscy: z ogromną przeto siłą, do czterdziestu tysięcy ludu wy-

(i) Długosz p. 618—6ai. Jest wprawdzie list Ludwika Lanse do W. Mistrza pod 20 Grudnia i-i.12, w którym donosi, że Swidrygello ma wiadomość z Podola, jakoby Xiążę Fedko dwanaście tysięcy Polaków trupem położył pod Kopersztynem, między którymi samej szlachty czterysta, które zwycięztwo wiele miało obiecywać dobrego dla strony Swidrygelly. Lecz się to nie zgadza z prawdą historyczną, u Długosza dochowaną, i z następstwem wypadków.



noszącą , posunął się w głąb Litwy, pomnażając wojsko swoje ludźmi , częścią dobrowolnie przyłączającymi się, częścią gwałtem spędzonymi. Xiążę Ien, w rzeczy samej, jeżeli jego własnym doniesieniom, do Malboga przysłanym, zawierzymy, miał najlepsze nadzieje na samym wstępie działań swoich. Na Podolu ożyło jego stronnictwo i Xiążę Fedko z pomyślnością był wystąpił na scenę wojenną. Xiążę jakiś Włodzimierz, przyłączył się do wojska, w Litwie działać mającego ; nie mało szlachty litewskiej, pośpiesza pod jego chorągwie; zamki, za samem zbliżeniem się, bramy swe otwierają; żona Xiążęcia Iwana Włodzimierzowicza Bielskiego, siostra Królowej Polskiej Zofii, z dziećmi i całym dworem dostaje się w ich ręce (1). W istocie z laską nawałą ciągnący Swidrygello, zabierał zamki i grody, gdzie się tylko ukazał. Zygmunt przy samej Litwie właściwej pozostał. Jednakże postęp ten, wcale nie był pośpieszny, czy to dla niedowierzania Rusinom , przeciągniętym na swoją stronę , czy dla przeszkód, w dziejach opuszczonych: jeszcze na początku Listopada, Swidrygello stał o czternaście mil od Wilna w stronie Oszmiany; skąd rozsyłał odezwy do obywateli, przypominając im przysięgę, sobie wykonaną.

(1) List Swidrygelly do W. Mistrza d. Borissow, Feria V, Leali Brunonis (6 Października) Kotzebue Swilr. S. 88—89.

Jednakże w całej Litwie panowała trwoga: mieszkańcy kryli mienie swoje po zamkach warownych, gdyż mówiono, że Han Tatarski ma przysłać dziewiętnaście tysięcy Kurdów na zrabowanie całego kraju; wielu się wymawiało przed Swidrygellą ze swego odpadnięcia od niego, oszukaniem jakoby, gdyż im powiedziano, że on nie żyje. Xiążę Michał," syn Zygmunta, znajdował się z wojskiem w Wilnie, Kowno wzmocniano na głowę (1). Szło widocznie o Wilno, wątka krwawa zagrażała lada dzień; oba walczący Xiążęta, udawali się o pomoc do Wielkiego Mistrza; on przekładał pogodzenie się i swoje pośrednictwo ofiarował; które odrzucouem zostało. Gdyby jednak Swidrygello śmiało poczynał, mógłby, jeżeli nie odzyskać Wilno i Troki, przynajmniej wiele dać do czynienia Zygmunтови, który sam nie wsiadał na konia, a syn jego, chociaż odważny, lecz w młodym jeszcze był wieku; na panów zaś Litewskich, nie mógł Zygmunt wiele pokładać nadziei, gdyż świeżo zdradę Wojewody<sup>f</sup> Trockiego odkryto, którą gardłem przyplacił (2). Ale wojsko Swidrygelly niebyło w gromadzie, rozsypało się na zajęcie Rusi i inne oddziały aż pod Kijów zaszły. Zbliżył

(1) List szpiega. Ilans Balg do W. Mistrza d. Jhraunberg an S. Martini Abend (io Listop.) i-152. Kotzebue Swit. S. 90—91.

(2) List Swidrygelly dopiero wyżej przytoczony.

się on pod Oszmianę ku końcowi Listopada, był więc o siedm mil tylko od Wilna, gdzie cały tydzień stał nieczynnie, zbierał lud swój do kupy, oczekiwał jazdy iuflantskiej, która się ociągała z nadziejciem; cbociaz o dzień tylko drogi oddaloną stała, byli to Kommandorowie z Aszerade i ]Synaburga, oraz oddział, przez Mistrza Inflantskiego przysłany, jak już z poprzedniego postrzeżenia naszego wiemy, które wojsko w ogóle mogło tysiąc najwięcej koni liczyć, ale było dobrze uzbrojone i wprawne do obrólów wojennych. Widać jednak, że czynność jego sparaliżował rozkaz, z Pruss nadesłany w tej porze, kiedy Wielkiego Mistrza pośrednictwo nie zostało przyjętem. Mimo to Swidrygello nie przestawał budować swojej nadziei na pomocy Inflantczyków, pisał do nich i wyobrażał przed nimi swój interes, ile mógł najpomysłniejszymi farbami (i).

(i) List Mistrza Inflant, do W. Mistrza d. Burtnick, am Tage der Heil. Lucia (i5 Grudnia), przy którym przesyła w oryginale, pisany w języku ruskim: List Swidrygelly do Mistrza Inflant, d. Os/.miana) 50 Listop. Ta rzecz należy do ciekawości czasu, przeto w treści umieszczam. — Prosił o działa burzące, na których mu schodziło. — Idzie on pod "Wilno, na prośbę narodu Litewskiego, aby objął swoje dziedzictwo na 'powrót. Iteszę w tej materji oddawca listu, pokojowiec wierny, Juszko, ustnie opowie—'Jfalej opowiadanie ustne Juszki byio następne: — Xią/.c Swidrygello stoi pod oszmianą, Cesarz Tatarów szle mu na pomoc szwagra swojego ze dwudziestu tysięcy ludzi. Wołosi spodziewani w liczbie piędziesięciu tysięcy, jakiś jeszcze Starosta

1729.

**1**'rzeciwi**ko** potężnemu na pozor **uzbro-** **R-**  
**c** **n** **•** **Grudnia 8**  
**jemu Swidrygełły, Zygmunt me mógł** **Bitwa pnd**  
**wysłać w pole nad siedm tysięcy woj-** **Odmiana.**  
**ska. ale dobrze sprawionego, wyborną jazdę pol-**  
**ską mającego, dowodzoną przez walecznego Mszczu-**  
**ga ze Skrzynna, nadewszystko lud ochotny, uzbro-**  
**jony i zaopatrzoney we wszelkie potrzeby należy-**  
**cie, na czele mający młodego Xiążęcia Michała,**  
**i wyśmienitych dowódców. Z temi siłami ude-**  
**rzyli na Swidrygełłę pod Oszmianą, 8 Grudnia**  
**1432 roku (i): bitwa była zrazu bardzo uporczy-**  
**wa, przeciągnęła się aż do nocy, pod której za-**  
**ślana pierzchnął sam pierwszy Swidrygełło, zo-**  
**stawiwszy na placu dziesięć tysięcy ludu poległe-**

prowadzi dziesięć tysięcy, z temi siłami, jest zamiar nie tylko podbicia Litwy, ale jeszcze i na Polskę uderzenia. Kommandorowie z Aszerode i Włynaburga, jeszcze do głównego obozu nie przybyli, chociaż wyszli już dawno zpod Potocka.— Kowno deklaruje poddać się na pierwsze ukazanie się wojska pod bramami— Ważniejsza wiadomość:— Żona Swidrygełły niedawno powiła syna. Dla strzeżenia zamku, w którym się ona znajduje, stoi brat jej z wojskiem, dziesięć tysięcy ludu liozącym". — *Uwaga:* To napomknienie przekonywa, że Świdrygełłowa być musiała już uwolnioną przez Zygmunta, dla samej powagi jej stanu brzemienuego.

(i) Data tej bitwy wyraźnie jest położona w kronice ręk. Litew. Bych. str. 109— *desiaca JJ'kabra osmoho dnia w Poniedelnik*, jakoż 1452 roku, w Poniedziałek 8 Grudnia przypadalo.

go, z niektórymi Xiążętami Iluskimi; w niewolę zabrano cztery tysiące; w tych ostatnich liczbie byli przedniejsi : Xiążęta Jerzy Langweni, z Nowogrodu Wielkiego przybyły ; Milko Zubrewicz, Bazyli Dołhoj, i Teodor Odyniec. Z panów litewskich liczone: Dawgierda Dodygoldowieza, byłego Starostę Kamienieckiego, Moniwida, Wojewodę Wileńskiego, Rumbolda, Marszałka Litewskiego, Juszkę Golcewicza, Iwana Wiażewicza i innych. Osin chorągwi zdobyto, które w Wilnie w kościele katedralnym zawieszono zostały. Oboz, sprzęty, zasoby wpadły w ręce zwycięzców. Pędzono się za Swidrygellą aż do Potocka, gdzie, na rozstawionych koniach, zaledwie zdążył ubieżeć. Zygmunt, na podziękowanie Rogu, postawił na placu bitwy kościół, pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny, w którym dniu otrzymał zwycięztwo , i dostatecznym uposażeniem opatrzył. Xiąże Michał z przedniejszcm rycerstwem powrócił do Trok; gdzie Wielki Xiąże Zygmunt radość powszechną ze zwycięztwa , zaćmił okrotnicin obejściem się z jeńcami, wziętymi przy Swidrygelle : Moniwida, Wojewodę Wileńskiego i Rumbolda, Marszałka Litewskiego, kazał ściąć publicznie na placu przed zamkiem, innych dręczono rozinaitemi mękami , wybadywano o tajemnicach nieprzyjaciół, po czem obciążonych więzami, wrzucono do srogich więzień. Tymczasem wojsko

Zygmuntowskie, zapędziło się w ściganiu nieprzyjaciół aż ku Dźwinie. Jedna kolumna z Polaków złożona, pędząc przed sobą krzyżackie zastępy, wpadła do Inflantskich posiadłości i nie mało szkód poczyniła (1). Druga kolumna Litewska, ścigając Swidrygellę, nie dozwoliła mu gościć w Połocku: musiał opuścić to miasto, zapewne z obawy zostania wniernie ścisłonym, w jakim odstąpieniu napađeniony, doznał porażki, stracił zasoby i wojsko się jego rozprzęgło, a sam się ratował ucieczką do Pskowa z Xiążęciem tamecznym Bazylim (2).

1730,

Do nieszczęść roku 1452 należy jeszcze <sup>R</sup>  
*Pogorzenie*  
okropne pogorzenie Wilna, przydarzone mi<sub>na</sub>.  
ne napoczątku Sierpnia, które się stało  
niepoliczonych szkód przyczyną. U Krzyżaków  
były wieści, że z powodu zdrady jakiejś, ze strony  
Swidrygelly pochodzącej, to zaszło (3).

(1) Kronika rękop. Litew. Bychowca str. 8<sup>go</sup>. Długosz: p. 611—622. Kojalowicz: p. 1—160. Yoigt: B. VII. S. 601—605. List Mistrza Inflant, do W. Mistrza d. Mitali am Tage Innocent. (a8 Grud.) 143a. kopia z papierów P; Kolzebue,

(2) List Swidrygelly do W. Mistrza d. Pleskau am Tage dtr Ilcil. Lucia (15 Grudnia) 1432. Napierski Index corp; hist. dipl. T. I. Nr. 1334.

(3) List Konimandora z J<sup>ea</sup>l do W. Mistrza d. Riga Dienstag nach Himmelfahrt (19 Sierpnia) 143a. Napierski Index corp. hist. dipl. T. I. Nr. 1330.

## ROZDZIAŁ II. Zajścia i Wojna,

1731.

n. 1433. po bitwie pod Oszmianą, oba Xiążęta pisali do Wielkiego Mistrza, *dotyczących* nosząco swojem zwycięztwie. Prawda, że Swidrygello dodał: Rusini jego, potłukwszy Zygmunrowskie zastępy, znaleźli upodobanie w cofnieniu się z pola bitwy, których musiał aż do Polocka odprowadzić ; jednakże nieprzyjaciel większą poniośl klęskę w zabitych. Paweł Russdorf posłał powinszowanie zwycięztwa Zygmuntowi. Do Swidrygelly wyprawił działacza politycznego, Ludwika Lanse, któryby podtrzymał upadającą nadzieję, przyobiecał pomoc z Inflant, a potem większe posiłki; w nagrodę zaś tego, powinien był wytargować odstąpienie Zakonowi Połagi z powiatem (i). Obrótny ten Krzyżak, prowadził rzeczy, jak mógł, najkorzystniej dla Zakonu swojego. Ożywił upadającą nadzieję Rusinów, porobilstron-

(j) Voięt: 1. c.

nictwa nowe, zaochocił rycerstwo inflantskie; słowem: już miał nadzieję na tej sloopie bolialera swego postawić, że około Gromnic mógłby nowego szczęścia poprobować w Litwie. Tymczasem słuszhie postrzega Kotzebue(i), że te nadzieje były zamkami na lodzie zhudowanemi, obietnice przesadzoną bezczelnością: albowiem zależały od następnego powodzenia orę2a tak niepewnego, jak zmiany naszej atmosfery: gdyż Zakon dla szczęśliwych tylko przyrzeczenia swoje dolrzymywał. Jakoż Wielki Mistrz, rozważając rzeczy bliżej, począł, pewniejszą rachubę znajdować na przyjaźni z Zygmuntem; chwiał się przeto w stosunkach ze Swidrygellą, i na początku roku i453, kazał Ludwikowi powracać do Pruss. Lecz ten był u szczytu właśnie marzeń swoich, aby mógł to spełnić, donosił Wielkiemu Mistrzowi: że chmury Tatarów z Cesarzem swoim, niejakimś Machmetem, spaǳ są gotowe na Litwę; że posiłki z Podoi albo od Starosty Kijowskiego Michała, są niezawodnie spodziewane. To znowu opisywał okrucieństwa Zygmunta, który, nie tylko posłańców do niego przybyłych od Swidrygelly, albo wydanych przez Króla, ale nawet swoich gońców, za powrotem od tamtego, kazał topić lub ścinać (2). Na

(1) Kotzebue Switr. S. 93.

(2) I>wa listy Ludwika Lanse do Wiel. Mistrza: I. d. Witwiske 6 Stycznia i435. II. d. Lukeliu 11. Lutego, Kotzebue Switr. S. too.



Zmójdzi starano się o zrobienie stronników Swidrygellowi, Marszałek zakonny był czynnym w tej mierze. Podług niego, byleby kilka chorągwi tego Xiążenia pokazało się w tym kraju, Zmójdzi, nienawidzący już Zygmunta, gotowi natychmiast jego zarządców wypędzić (i). Na Tatarach, tak krajowych, jako i zagranicznych, nie mało liczył Swidrygello; lecz rachuba ta pokazała się zawodną: ci bowiem ostatni wcale nic nie pomogli, a Litewscy, wciągnięni do stronnictwa, gdy ujrzeli domy i rodziny swoje, wystawione na całą zawziętość srogiego Zygmunta, albo ostygli w ochocie, albo powrócili do posłuszeństwa panującemu Monarsze. Wszystko jednak, co wiemy, w tym względzie objaśnia, że znaczenie wojownicze Tatarów Litewskich, w tej epoce bardzo się zniżyło, przez ubycie ich liczby, w tem starciu się dwóch Xiążeń.

1752.

i?. i453. W tych okoliczności biegu, Król raz  
*Obroty wojenne i polityczne.* jeszcze usiłował braci pogodzić, nawet % Krzyżakami i Litwą ułatwić przyzwoite stosunki; na jaki, cel wysyłał poselstwo u-

(j) List Marszałka do W. Mistrza z Królewca 13 Lutego i455, zarządzających powiatami, nazywa Komornicy: W Kołtynianaoh Gawdikke i Taule, w Miodnikach Golz Kybiteń. ski, w Rosicniacb Charebe i w Mygynythen (?) Kneppe. Kolzebue, Switr. S. loa.

myślne, przekładał rozejm, umowy, zjazd, lecz wszystko nadaremnie (1). Krzyżacy chcieli koniecznie wojny: gdyż sam. Wielki Mistrz zachęcał Wołochów, do śpiesznego posyłkow Swidrygellowi nadesłania (2). On sam spodziewał się niezawodnie dwanaście tysięcy Tatarów otrzymać w pomoc, z Moskwy i Tweru oczekiwał wojska, z Podola przybydź miały niezawodnie liczne zastępy Rusinów i Wołochów (3). Między tem, Wielki Mistrz, otrzymawszy zapewna od Króla przełożenie, aby się przyczynił do pogodzenia braci, pod bronią jeden przeciw drugiego stojących, pisał do Zygmunta, że gotów jest być pośrednikiem, byleby opatrzone były środki wynagrodzenia Swidrygelly, któremu nawet mógłby dać pomieszkanie u siebie w Prussach. Zygmunt zgadzał się na to, ale obok tego czynił zapytanie: czy Inflantscy Krzyżacy za wiedzą Wielkiego Mistrza uzbrajają się? lub nie? i gotują napad na Litwę? Toby trzeba było rozwiązać, powiadał, wprzód (4). Je-

(1) List Mikołaja z Michałowa Kasztel. Kraków, do W. Mistrza d. Crakow Dominica ante 1'esl. 1. Malhiae (22 Lutego) 1433 Kotzebue Swilr.S. 102.

(2) List W. Mistrza do Iliaszki (Eliasza syna Wojewody Multańskiego) d. Marienb. am Sonntag nach Prisca (a4 Stycz.) 1433. Napierski 1. c. T. I. Nr. 1542.

(3) Uwiadomienie Mistrza Inflant, do W. Mistrza d. Wenden Mitwoch vor Fastnacht (18 Li tego) 1433. Napierski 1. c. T. I. Kr. 1545.

(4) List W, Xięcia Zygmunta do W. Mistrza d. Trak-

dnakże, dziwnych przewrótów kolejną rządząc się Pa weł Russdorf, zobowiązywał w tym samym czasie Swidrygełłę, aby nie wdając się w żadne układy z braćmi, łączył się z Mistrzem Inflantskim i szedł prosto na Żmójdź, gdy tymczasem, dla odprowadzenia uwagi Polaków, należy zachęcić podolskich rokoszanów, aby z Wołochami uderzyli na polskie kraje (i).

## 1735.

*U. 1433.* w miesiąca Kwietniu, Mistrz Inflant-  
*Napad na* ski Cyse Rutenberg, zrobił wyprawę  
*Zmójdź.* do Zmójdzi, sposobem starodawnych napadów, niby to w celu pomagauia sprawie protegowanego Xiążecia, albo też zemszczenia się za 6zkody, przez Polaków po bitwie pod Oszmianą w Iijflancicch poczynione, jakoby z nasłania Zygmunta.. Palili, niszczyli wsie, zabierali zdobycze, wycinali kto się nie podobał, reszlę w niewolę pędzili. Gdy już jedenaście por przegościli takim sposobem, Swidrygełło udał się z prośby do Mistrza, aby poprzestał lud niewinny prześladować, kazał wyciągnąć ze Zmójdzi rabowijkóm, ponieważ jeszcze nie pora działania rozpoczynać,

ken ara Mitwoch nach Pauli Bekehrung (28 Stycz.) i453.  
> apierski 1. c. T. I. Nr.

(1) List W. Mistrza do Swidrygełły d. Marienb. atn. Oster Abend (n Kwietnia) j435. Napierski 1. c.T. I. JV. 1047.

gdyż on oczekuje na posiłki zagraniczne. Krzyżacy pędzili do swego kraju trzy tysiące jeńców, i gdy bezpiecznie sobie poczynają, napadnięci przez Zmćjdzinów, naprędcę uzbrojonych, nie powrócili za Dźwinę bez klęski (i).

1754.

Skarżył się Zygmunt przed Wielkim <sup>„411>31</sup>  
Mistrzem, na Mistrza Inflantskiego, że <sup>Rys polityki</sup> Krzyżackiej.  
r\_  
wpadł na Zmójdź i tak niepraktykowa\*

nym pomiędzy chrześcianami sposobem poczynił zdróżności i szkody, mimo wszelkich stosunkow przyjacielskich, z jego strony okazywanych dla Zakonu. Na jakie zażalenie odebrał następną odpowiedź; „Myśmy polecili, na piśmie, Mistrzowi, siedzieć spokojnie i nic przeciw Waszej Xiążęcej Mości nie przedsiębrać. Co zaś dopiero Inflantczycy uczynili, temu nikt nie winien, prócz Was samych: gdyż jeżelibyście się z Polakami przeciw Zakonowi nie łączyli, co się zawsze sprzeciwia piśmiennym zobowiązaniom, między Litwą i Zakonem istniejącym, toćby i tamto się nie stało. My sami nawet dziś nie jesteśmy pewni w zdaniu, względem waszych stosunkow z Polakami, że nawet nie wiemy, jak sądzić o wzajemnej między

(i) Hiarn S. 177. Tam w przypisie, datę tego napadu trochę później położono, zapewna przez omyłkę. *Vn* miał miejsce około 20 Kwietnia, jak widać ze źródeł archiwalnych.

nami przyjaźni. Chciejcie nam w tej mierze, taką odpowiedź udzielić, żebyśmy się na nią spuścić byli w stanie. Co się nas tycze, nie będziemy nieczynni (i)". Taka to była polityka tych ludzi w obecnym opowiadaniu naszemu czasie. Gabinet Malborski, chwiejący się zrazu, nim się rozpatrzył w systemacie nowego panowania w Litwie, i gdy postrzegł, że z Polską rozerwać jej związków niepodobna, nie znajdował potrzeby tak ściśle mcnazować i kraj i władzę. Wojna też domowa nastroczała Zakonowi wyrachowane korzyści: powiat Połągowski, zdobycze wojenne, osłabienie się nadewszystko Litwy, były to rzeczy niemalej wagi w rachubach Zakonu. Nie wstrzymywał się przeto Wielki Mistrz, od złorzeczeń na stronę Zygmunta rzuconych, nazywał go: „Srogim i gwałtownym człowiekiem, zabójcą własnych poddanych, który wielu niewinnych ludzi rozmaitemi męczarniami życia pozbawił.<sup>5)</sup> Te były wyrazy w liście do Mistrza prowincyi niemieckiej, przez Wielkiego Mistrza pisanym (2) Nie wahał się już nawet pisać do samego Zygmunta, odkrywając przed nim polityki swojej plątaninę i wyrzucając mu na

(1) List W. Mistrza do W. Xięcia Zygmunta d. Marienb. Donnerst. vor Invocavit 1433 Registr. VI p. i\_a Yoigt B. VII S. 607.

(2) List W. Mistrza do Mistrza Niemieckiego d. Marienb. am Aschetage 1\*55 Registr. VI p. 138.

oczy swą nieprzycbylność do Zakonu, jego związki z Polakami wiarołomne, jego okrucieństwa, ludzkość obrażające (i).

1755.

Nie pozostawało przeto już nic do oszczędzania pod względem politycznym, ani Wielki Xiążę Zygmunt bro-  
nił swoim poddanym wchodzić w otwarte zajście z Krzyżakami. W skutek czego, Zinójdzini, zebrawszy lud zbrojny około Wielkiej nocy, niespodzianie napadli na posiadłości Zakonu w Inflanciech, gdzie, oddając wet za wet, nie mało włości popalili, zdobywszy i niewolnika nabrali (2); kiedy im opór chcieli Krzyżacy zrobić, pobili ich na głowę, w której bitwie wzięli Marszałka Inflant-  
skiego z jego kompanem, Rządcę z Grobina i byłego Kommandora Człuchowskiego. Ci trzech Krzyżacy, w najopłakańszym stanie, po dziesięciu z górą miesięcznej niewoli, uciekli jakoś, i dostali się

R- 1433-  
Odwet Zmój'  
dżinów.

(1) List W. Mistrza do W. Xięcia Zygmunta d. Marienb. Sonnlag, Oeuli, j433 Ite^istr. VI p. 2—5. W rzeczy samej, Zygmunt posuwał swoje okrucieństwa, aż dodięczenia osób niewinnych. Naprzykład wiemy, że przejętych gońców Swidrygełły, do Króla posyłanych, kazał włóczyć po ulicach, bić, katować, a potem potopić, i wiele innych okrucieństw, o których donosi Ludwik Lanse W. Mistrzowi w liście d. Luckelin (Łukomla) am Mitwoch Tor Valentini (11 Lulego) 1433. Napierski Index Corp. hist. dipl. T. I. Nr. i344.

(2) Długosz p. 617.

do swoich (i). Wszelako Żmójdzini względem Krzyżaków Pruskich trzymali się neutralnie. Zapewna za namową Kommandora Memelskiego, chcieli oczekiwać rozwiązania walki między obydwoma Xiążętami, aby wiedzieć, do kogo się z pewnością przychylić; przeto powiadali przed Marszałkiem Zakonu, że nie chcą teraz oświadczać się ani za Zygmuntem, ani za Swidrygellą (2).

1736.

**JR** Pośród tych okoliczności, pisał Wielki Mistrz do Swidrygelly przez zaufanego wysłańca, Klemensa, sługę Ludwika Lanse, Kommandora z Mewe, przekładając mu zamiar swój, uderzenia około Zielonych-Świątek na Polskę, hylehy tylko Xiąże swoich stronników i Wołoszę, sprzymierzoną w tymże czasie, zaochocił uczynić napad z drugiej strony, a sam z Inflantskimi Krzyżakami zatrudnił Zygmunta w Litwie. Swidrygello czynnie się zająć przyobiecał wykonaniem tego planu. Wojewoda

(1) List Marszał. Inflant, do W. Mistrza d. Marienburg (w Inflanciech) am Donnerst. na Purificat. Maria 1434. W zbiorze rękopisów Kotzebue. (B. 111, S. 50a). Jest podobieństwo do prawdy, że Mistrz Inflant. Cyso Rutenberg, był na tej wyprawie, i zachorował na jakąś chorobę zaraźliwą, od której w Sierpniu, czy na samym początku Września żyć przestał. Arnd. Gudebusch. Schurtzfeich i inni Kronikarze Inflant. .

(2) List Marszałka Zakonu do W. Mistrza d. Keinigsberg Freitag vor Antoni. Kotzebue Switr, S. 105.

Wołoski, powinien był wpaść w polskie kraje, Xiąże Michał Wojewoda Kijowski, Fedko Xiąże Osrogi i Xiąże Alexander Nos (i), tamci z Talarami na Ukrainie i Podolu, ten na Wołyniu mieli robić zajęcia z Polakami. Sam Swidrygello w tejże porze z Mistrzem Inflantskim liderzy na Zygmunta. Przy eżem donosi Wielkiemu Mistrzowi Swidrygello. że posyłał do Złotej Hordy niejakiego,? bojara swojego, Michała Arbannassa, który właśnie powrócił z poselstwa i doniósł, że Gar tatarski Mahmet, przyrzekł dotrzymać swego przymierza ze Swidrygellą, na jaki koniec przeszłej zimy, posyłał mu dwanaście tysięcy ludzi z Ułanami i Kniaziami, którzy doszli tylko do Kijowa, lecz przymuszeni byli wrócić się z przyczyny śniegów niezmiernych. Dopiero zaś wysłał mu posiłki z synem swoim starszym Mamutiakiem Carewiczem, najlepszym wodzem, zięciem swoim Kniazem Ajdarem i drugim zięciem Kniazem Elberdicjem, którzy przyprowadzą liczne bardzo wojsko. Oprócz tego miał. Car powiedzieć: że jeżeli tych ludzi niedość było, to on sam z całą potęgą swoją, gotów jest wyruszyć w pole. Drugi posellwaszko Moniwidowicz, już dopiero musi się znajdować w Hordzie, który staraniem swoim nie zaniecha, skutek tych obie-

(1) On był prawnukiem Włodzimieraa Olgerdowicza, synem Symona Bielskiego, brała rodzonego Feduszki. Dodatek X.



tnie przyprowadzić- do końca (i). Takie były marzenia Swidrygelly, odpowiadające na przewrotne podżegania Krzyżackie, i plany nieszczerze, albowiem Paweł Russdorf, mniej niżeli kiedy mógł W tej epoce wystąpić przeciw Polsce w pole; z tej całej wyprawy tylko południowe zajścia przysły do skutku, jak niżej wraz obaczymy. W krytycznych bowiem okolicznościach znajdował się Zakon, i u progu, rzecz można, swojej ruiny. Gdyby nie wiek podeszły Króla Władysława, nie.srogość nadzwyczajna przeszłej zimy i nieoglądanie się na Litwę, już byłoby po panowaniu Krzyżaków w Prussach; ta rzecz jednak ziścić się lada czas mogła. Czuli to sami Krzyżacy, dla tegoż tyle zabiegów u Swidrygelly czynili • znał to dobrze Cesarz Zygmunt, przebiegły polityk i głęboki szpicer sekretów gabinetowych; on to wszystko odkrył przed Xiążętami Niemieckimi, nawet na soborze w obecnym czasie odprawującym się w Bazylei. To zgromadzenie Ojców Kościoła, znalazło rzeczą potrzebną, uspokojenie między północnymi mocarstwami niezgod, któreby Zakon Krzyżacki pochłonąć mogły. Wysłano przeto Legata Dolsi-

(i) List w języku Ruskim .Swidrygelly do W. Mistrza pod data: Pisań u Smoleńsku Maja 3 dne, bez roku udzielony Karąmzirrqi w kopii z Archiw. Królewieckiego.— On położył rok na domysł 1432, lecz podług naszych postrzeżeń, odnosi się do roku 1455. u Karamzina T. V. Nota 261. Całkiem wydrukowany u nas w Dodatku XII Nr. IV.



ślają nawiedzić posiadłości zakonne,, albowiem oddział jeden Czechów pod zamkiem Tragheim do Nowej Marchii wkroczył, a o tej samej porze oddział silny jazdy polskiej wtargnął do Kommandoryi Świeca, gdzie już kilka wsi zgorzało. Takż równocześnie dowiedziano się, że ktoś z dowódców litewskich, zbiera lud zbrojny na Żmójdzi w zamiarze uczynienia napadu na okolice Insterburga (i). To wszystko zatrwożyło Zakon i nie mało kłopotów przelożonym przyniosło. Wiedziano bowiem, że Król Władysław jest na stopie zbrojnej i wszyscy sąsiedzi od Pomorza do Żmójdzi włącznie, toż samo uczynili. Nie było więc innego środka odwrócenia burzy wojennej od Pruss, nad podtrzymanie wojny domowej w Litwie, o której uciszenie, zdaje się tylko chodziło Królowi, aby rozpocząć działanie na Prussy. Na nieszczęście, wszystkie piękne nadzieje Swidrygelly, w otrzymaniu sto-tysięcznych posiłkow, spelzły na niczem, finanse były w smulnem położeniu, inflantscy kawalerowie wyczerpali ich ostatek, czego Ludwik Lanse nie zabrał, pod tytułem jałmużny na domy zakonne, dla zjednania opieki Maiki Boskiej. Lecz rozwinęły się nowe widoki: Mistrz inflantski przyobiecał przybydź z ludem swoim do Połocka, aby w połowie Maja przedsięwziąć spól-

nie wyprawę rabowniczą do Litwy (i). To obiecywało możność spieniężenia się i nabrania ludu do wojska. Nie zgasły jeszcze oczekiwania Tatarów, Podolan, Wołochów i t. d., o których donosił Swidrygello do Malbarga, ale przytem upraszał, że gdy napad uczyni na Litwę, aby Wielki Mistrz wtargnął do Polski (2). Próżne zabiegi, przekonywające tylko", jak mało wiadome były temu Xiążęciu okoliczności polityczne tamtego czasu. Skuteczniej radcy jego działali w Mazowszu : tam Xiążę Władysław, siostrzan Swidrygelly, był wzywany do spółnictwa działań, któremu obiecywano przywrócić włości, od Mazowsza dawniej oderwane przez Witolda. Otrzymało przyrzeczenie od Pana Strumiły, posiadacza obszernych dóbr w Mazowszu, nad granicą litewską, będącego obecnie w zajściu z Zygmuntem, zaniewypłacenie żołdu; ten z bratem chciał służyć Swidrygellowi. Jeszcze trzeci pomocnik znalazł się w osobie niejakiegoś Pana Rogalskiego, Szainbellana Mazowieckiego dworu, który się podjął, jakoby sześćset lanc dobrej jazdy dostawić, po 5 kop. groszy na miesiąc za lancę, to jest: za opłatę 3000

(1) List Mistrza Inflan, do W. Mistrza d. Wenden, am Freitag vor Himmelfahrt (15 Maja) 1433. Napierski 1. c. T. I xNr. 1348.

(a) List Swidrygelly do W. Mistrza bez daty. Tamie, pod tymże N-rena

**kop. miesięcznie (i). Tym czasem remonstracją działań Hussytów ustraszony Wielki Mistrz, naglił Swidrygełłę do rozwinięcia napadu na Litwę, pospołu z Mistrzem Inflantskim, wojskom zaś Tatarów, Podolan i Wołochów, gdyż i w Prussach wierzone w te marzenia, radzi, aby<sup>f</sup> dał Xiążę rozkaz prosto na Polskę uderzyć (2). Lecz nie przyszło do działań w Litwie tak prędko, gdyż do połowy Lipca nie wybrali się Krzyżacy Inflantscy w pole (5), o posiłkach zaś z Mazowsza nie było dalszej wzmianki, zapewna dla braku pieniędzy. Agent Krzyżacki. Ludwik Lanse, wysłany do Swidrygełły, w celu przyśpieszenia działań przeciw Litwie, potrafił jednak tyle, że Xiążę już miał nadzieję w drugiej połowie Lipca rozpocząć kam-**

f(i) List Swidrygełły do W. Mistrza d. Kriezow, Sonabend vor Pfingsten (7 Czerwca) 1453. Kotzebue. Switr. S- 106. Uważać potrzeba, że sześćset lanc, stanowiło około sześć tysięcy koni, gdyż ci kopijnicy, czyli lance, byli to husarze, towarzystwo szlachetnego urodzenia, każdy mający z sob-j dziesięć najmniej koni, oprócz dwóch podsobnych, na tamtych służyli uzbrojeni lozacy, którzy stanowili w szyku drugą i trzecią linią. U Francuzów zwano taką ciężką jazdę *Gens darmes*.

(2) List W. Mistrza do Swidrygełły d. Marienb. am Mitwoch na Corp. Christi (17 Czerwca) 1433. JNapierski 1. c. T.I. Nr. 154g.

(5) List Mistrza Inflant, do W. Mistrza d. Wenden am Mitwoch vor Margarethii (8 Lipca) 1453. Napierski. 1. c. T. I. Nr. 1350. W którym donosi o przygotowaniach jeszcze do wyprawy.

panią (i). Głównym celem tego poselstwa było przypilnowanie pieniędzy: gdyż mówiono w Prusach, że Wielki Nowograd pożyczył Swidrygełowi 100,000 kop groszy Czeskich. Lanse znalazł mylną tę wiadomość. (2).

## 1738.

Prędzej uwinęli się jednak Podola. 7?. ,433.  
nie. Xiążę Ostrogski Fedko, Teodor *wojenne na*  
Korybult i Xiążę Piński Alexander *Rusi polu-*  
Nos, wzięli się do broni przeciw Polsce. <sup>d</sup> —  
Ostatni zebrawszy dość liczny lud zbrojny, uciekał  
na samym wstępie zamek Łucki. W Chełmskiej  
ziemi za lewym brzegiem Bugu, powstanie także  
•wzniesiono, przeciw tym ostatnim rokoszanom.  
Hrycko Kierdejowicz z polskim ludem wystąpił,  
i, pomimo udzielonego im wsparcia przez Nosa,  
potrafił rzeczy do porządku przyprowadzić (3).  
Ten Xiążę, odcięty od Łucka, musiał się z ludźmi  
swymi rzucić na Podole, gdzie połączywszy si<sup>^</sup>  
z Teodorem Korybuttem, znow u powrócił ku Bu-  
gowi i Brześć obiegli. Przyciśnięte miasto, dla  
braku żywności, byłoby prędko dobyte, gdyby Xiąż-

(1) List Swidrygełły do W/Mistrza d. Fołock Freitag  
nach der Feier unser lieben Frauen Yisitationis (5 Lipca)  
Kotzebue Switr. S. 107.

(2) Kotzebue Switr. S. 109,

(3) Długosz p. 627 — 628.

żęta Mozowieccy nie pośpieszyli mu na odsiecz (i). Xiążę Fedko ze swojej strony przybrawszy sobie i w pomoc Tatarów, pustoszył Podole, do Polski należące, piękną prowincją, zaludnioną, zagospodarowaną pod panowaniem Witolda, wprowadzeniem oświaty przez Polaków uszczęśliwioną. Poburzyli ci najezdniczy grody, nieszczęściem ogołoczone z rycerstwa polskiego, popalili w<sup>r</sup>sie, lud Avycieli, albo rozpędzili. Kamieńca dobyć jednak nie mogli, w którym dowodził młody rycerz Teodor Buczacki. Fedko podesłał śmiałych Tatarów oddział, którzy aż pod samymi ścianami zamku broń poczęli; zniecierpliwiony Buczacki, na widok tak małej liczby nieprzyjaciela, wybiegł z warowni na czele niezlicznej jazdy; gonił śmiało uciekających, ci naprowadzili na zasadzkę; oskoczony Buczacki dostał się w ręce nieprzyjaciół. Odesłany do Swidrygelli, został ustąpiony Mistrzowi Inlantskiemu, który go wymienił na Marszałka swojego, będącego jeszcze w niewoli w Krakowie, od ostatniej bitwy pod Naklern.

1759.

*II. t433.*      Udało się wręście Ludwikowi Lan-  
*Działania wojenne*      <sup>rr</sup>      <sup>se</sup> j wyprawić Swidrygellę do Litwy,  
• <sup>Lllwie</sup>      pod koniec Sierpnia, w towarzystwie  
rycerzy Infiantskich i od Xiążąt Twerskich pode-

(i) Kojalowicz p. 162,

ślanego ludu (i). Powodzenie wstępno uwieńczyło przedsięwzięcie: żadnego prawie oporu, żadnego wojska w polu, słowem: oprócz zamków obronnych, cały kraj stał otworem dla rabowniczej chałasty. Polacy, w dwóch stronach zajęci wojną, od Podola i Pruss, nie przysłali tak prędko posiłkoAV, Zygmunt nie miał wojska na pogotowiu; panowie Litewscy, zniechęceni, spieszyć z ludźmi swymi nie chcieli, gdyż już nie jednemu z magnatów spadła głowa pod toporem oprawców Zygmontowskich; podejrzliwość, srogość nieufność zraziła serca narodu całego. Zbierał przeto Zygmunt z trudnością wojsko do obozu, gdzieś za Grodnem rozwiniętego, do którego przybyli Polacy z Kowna i innych zamków, jacy byź mogli zbywającymi od potrzebnej załogi; zresztą nie miał żadnej zagranicznej pomocy i mówiono powszechnie, że kraj opuścił, albo się ukrywa gdzieś w puszczech za niemeńskich (Q). Tymczasem nieprzyjaciel, z Połocka zmierzając przez Oszmianę, zaszedł aż do Lidy, które to miasto spalonym i zrujnowanem zo-

(1) List Kommandora z Ragnity do W. Mistrza d. Kij-nigsberg am Donnerst. nach Geburt Maria ( 10 Września ) 1433 Kotzebue Switr. 1 c. donosi, że nie dawno działania Wojenne rozpoczął Swidrygełło. Napierski 1. c. T. I. Nr. 13&i.

(a) List Mistrza Inflan, do W. Mistrza d. Wenden Freitag vor Uimtnearth. 1433 Szufl. XVII. Mówi o załogach polskich.



stało do szczętu (i), zamek jednakże nie był wzięty. Gdy podjazdy, dalej ku Grodnowi posunione, żadnej wiadomości o Zygmuncie nie doniosły, zawrócił się Swidrygello ku Wilnowi, przez Soleczniki, zaszedł do Porudominia o milę od Wilna, ztamtąd do Troki; wzięto Stare Troki, gdzie cztery dni wojsko wypoczywało. Wyruszył szukając zawsze Zygmunta, spalił miasto Merecz, po czym przez Orany zaszedł do Ejszyszek (2), tam również cztery dni wypoczywał. Jest przecież podobieństwo do prawdy, że w tem miejscu, poczęło być wojsko najezdnie nagabane przez podjazdy Zygrriuntowskie, z którymi znużone utarczkami nie niestanowiącemi, udało się do powiatów Ruskich. Napadnięto Krewo: zamek się bronił z początku, lecz dobytym gdy został, niemało ludu Swidrygello wyciąć kazał, resztę w niewolę zabrano. Pociągnęli do Mołodecznej, i tam odebrano pierwszą wiadomość, że wojsko Zygmuntofskie następuje za niemi w massie. Swidrygello wysłał z silnym oddziałem Xiążęcia Michała, swojego tworu Starostę, czy jak inni chcą, Wojewodę Kijowskiego (o), z innymi Xiążętami Ruskimi. Przyszło

(1) W Tomie V. Dodatku I, na str. 4 przez omyłkę rok spalenia Lidy 1454, zamiast 143 położono,

(a) Strykowski str. 548.

(o) Michał Ołelkowiez, wnuk Włodzimierza Kijowskiego Xiążęcia. Obacz Dodatek X. d.

do bitwy w miejscu zwanem Kopacze, w której Litwini, pod dowództwem Piotra Montygierdowicza będący, mocno porażeni zostali. Po tem zwycięstwie wzięto Zaslaw, gdzie wiele szkód włościom przyległym poczyniono, lud wycięto, albo w niewolę uprowadzono. Następnie Mińsk zajęto i spalono: wsie, miasteczka, dwory poobracano w perzynę. Po czcim ciągnęli do Borysowa. Ztamtąd Mistrz Infiantski, oddzieliwszy się od wojska z ludem swoim i bagażami, obciążonemi zdobyczą, wrócił do swego kraju. Swidrygello udał się do Łukomli: nie daleko ztamtąd w Czerecku mieszkał Xiąże Olszański Michał Iwanowicz, który w podeszłej starości, pędził uni wwiejskiem ustroniu, bynajmniej się nie wdając do żadnych stronnictw; tego weterana kazał Swidrygello porwać, zabrać mu wszelkie dostatki i obciążonego kajdanami uprowadził z sobą do Łukomli (1). Ten zamek pozostawał ciągle w jego mocy, w którym Szwagier jego dowodził, i tam żonę swoją umieścił, gdzie ona polog zlegia.

1740.

W czasie tych działań Tatarzy Prze-<sup>11. 1453</sup>  
*Obroty Swi-*  
kopscy ciągnęli w rzeczy samej na po-*drygelly, ro-*  
moc Swidrygellowi, od którego byli \_\_\_\_\_.  
wezvani do poskromienia, jakoby rokoszującego

(1) Latopisiec Daniłowicza str. 56 — 58.

**Xiążenia Zygmunta. Oni gdy się zbliżyli ku Czernikowu, dowiedzieli się, że sam Swidrygello jest rokoszaninem, działającym przeciw Królowi i władcy, przezeń ustanowionemu. W tym czasie przybył na spotkanie Tatarów Iwaszko Moniwidowicz. Oni mocno złajali tego posła i o włos nie powiesili; dowodząc, że jego Pan zwiódł ich niegodziwie: gdyż nie będą nigdy i za żadne obietnice lub dary walczyć przeciw bratu rodzonemu Witolda i wazalowi Króla Polskiego. Po czem poszli na powrót, zrabowawszy wsie Czernihowskie i Kijowskie. Między tem. przybyli do Łukomli posłowie Królewscy, z przelożeniem: ile to jest boleśno Królowi patrzeć na tak nieludzkie spustoszenie własnej ojczyzny, na rozlew krwi bratniej przez braci i te hańbiące rod Gedymina związki z nieprzyjaciółmi litewskimi; domagali się rozejmu, nim obmyślane będą środki trwałej zgody ustanowienia. Poselstwo to przybyło już zapóźno wprawdzie, ale właśnie w tej porze, kiedy Barn Swidrygello, opuszczony od Krzyżaków, Tatarów i Twerzanów, znajdował się w krytycznem położeniu: bo gdyby Zygmunt umiał korzystać z okoliczności, pewnieby go zamknął w Łukomli, i kto wie, jakby się z rąk jego wyśliznąć potrafił, (i). Zgodził się Swidrygello na wysłanie pełnomocni-**

(i) Kronika rękop. Lit«w. Bych. Str. 90—91. Latopisec Damłowicza 1. c.

ków, którzy na zjeździe z Polskimi i Krzyżackimi pełnomocnikami! w obozie pod Jasieńcem zawarli rozejm trzymiesięczny, kończyć się mający na Boże Narodzenie, a tymczasem dzień S. Andrzeja na traktowanie o pokoju naznaczono (i).

1741.

Chociaż więc rozejm przyszedł do skutku i Swidrygello wojsko swoje zesłał po zamkach naddziwińskich. Zygmunta jednak, nie utwierdziwszy tego rozejmu, czy przyobiecany złamawszy, poszedł na Ruś z wojskiem swoim, wzmocnionem świeżo nadesłanymi posiłkami polskimi. Co widząc tamten, pisał do Wielkiego Mistrza z prośbą, aby wpadł do Litwy i odciągnął Zyguntowskie zastępy. Sam zaś, nie ufając bezpieczeństwu swojemu, naprzód do Mściśławia, potem z małym poczem ludu za Dniepr

(i) *Induciae trium mensium inter Fladislaum Regem cum s. mis adhaerentibus et luagiffris Prussiae, Alemanniae et Lironiae, ac Bolcslaum Svidrigal conventiis de pace ad festum S. Andrei instituitur. Captivi dimittantur sub cautione, tenues vero comittentur aut redimuntur singuli duobus florenis. Munitiones in Nova Marchia a Iiege quaesitae penes ipsum manere debent, non debent tamen muniti. Exusta ac vastata sic maneant. Cives vero possunt adijicare. Datum in castris circa Jasieniec sub 16 sigillis. Cromeri Index Arch. Cracoy. Nr. Marschilcus et a/ii Cruciferi promittunt se servaturos inducias inter Fladislaum Regem Poloniae et Paulum de Russdorff Magistrum, ad Natalem Christi factos. Quarum tenorem inseruit. Ibidem Nr. 558.*

się udał, w strony Xięztw Czernihowskiego i Kijowskiego, Oblężono Mścislaw, pod którym wojsko litewskie trzy tygodnie czasu strwoniło na próżnych atakach, wreszcie za zbliżeniem się przykraj pory roku, odciągnęło na powrót do Litwy (1), Swidrygello, dowiedziawszy się o tem odciągnięciu, przybył do Witebska, gdzie czas przepędzał na biesiadach i czynach okrutnych. Xiążęcia Michała Olszańskiego, w wor zawiązanego, kazał wrzucić na Dźwinie do przerąbki. Xiążęcia Symona Olizańskiego, rodzzonego brata Xiężny Julianny Witoldowej, strącił z przepaścistej góry zanikowej na lod, gdzie życia dokonał. Pamięć tych nieszczęśliwych Xiłaiąt, jeszcze za czasów Stryjkowskiego dochowywał kamień, leżący nad Dźwiną, z krzyżem na nim wykutym (2).

### ROZDZIAŁ III.

#### Wypadki dziejące się do pokoju Brzeskiego.

^ 1742.

R. Król Władysław, przeciwne Swidry.  
*Król w Lit-*  
wit. gellowym mający skłonności i upodobanie, lubo już mocno pochylony wie-

(1) Kronika rękop. Lit. Bych. J. c. Latop. Danił. t. c.

(2) Strykowski str. 548.

kicm, bawił się łowami u siostrzanów swoich. Xiążąt Mazowieckich w puszczy Wiskitskiej odprawił święto Bożego Narodzenia w Radomiu i na trzy Króle, roku 1434, znajdował się w Jedlni. Dowiedziawszy się o tem Wielki Xiążę Zygmunt, przysyłał razy kilka, upraszając usilnie, aby zjechał do Litwy. Miał bowiem jeszcze dość rzeczy do załatwienia u Króla, szczególnie co do panowania swojego odnoszących się. Chociaż bowiem był przywilejami i uroczystemi obrządkami instalacji utwierdzony, jednakże i Swidrygello nie był formalnie zrzucony i odsądzony wyrokiem królewskim od dostojności, plątały się przeto stronnictwa, którym nie wszystkim sprzeciwieństwo prawom przypisać można było; w oczach przeto powszechności potrzebnem się widziało wyraźniejsze królewskie postanowienie, i podług zwyczaju dawnego osobiste przelanie władzy najwyższej. Gdyż na przypadek śmierci, Swidrygello, jako brat rodzony, bliższym byłby do osiągnięcia spadłości. Król na prośbę Zygmunta wyprawił się do Litwy, zjechał do Białowieży, i dni kilka polował na żubry; po czem przybył do Krynek. Tam Wielki Xiążę Zygmunt z Senatorami Litewskimi, Panami i Szlachtą przedniejszą, przyjmował Króla, sędziwego wiekiem, jak ojca i pana, z uniżonością i głębokiem uszanowaniem. Złożył mu bardzo świetne upominki w kosztownościach owoccznych,

szatacli i koniach; również dwór królewski i przyboczna rada hojnie udarowane zostały. Lubo przeszony o zjechać do stolicy państwa, nie chciał Król jechać dalej, zapewna, nie ufając niespokojnościom, w kraju panującym; wymawiał się trudnością zniesienia dalekiej podróży i niezdrowieniem. Poczęto mu przekładać interesa litewskie, które aby postawić na stopie pomyślności, potrzeba było potępić Swidrygellę, odmówić mu prawa do osiągnięcia władzy w narodzie i jako nieprzyjaciela jawnego własnej ojczyzny, wygnaniem i wywołaniem z niej ukarać; zwłaszcza tyle przewinającego w ostatnim napadzie na Litwę, napadzie przechodzącym prawie klęskami, dawniejsze zbojctwa Krzyżaków. Lecz Król Władysław, po wysłuchaniu obszernem powodów do tego, okazał boleść swoją, westchnął głęboko i powiedział: „Prawda i bolesna prawda, że Swidrygello jest mocno winien; lecz brata mojego rodzzonego potępić nie mogę, ani przenieść tego na sercu mojem potrafię; żebym krzywdy mu, tak wielkiej mógł życzyć. Do Boga i sądu jego odwołuję się: aby poprawił serce brata naszego, albo niepoprawnego ukarał; co do mnie, dopóki żyję, nie przestanę mu być bratem i kochać go, jako rodzzonego brała. Jednakże w zbiegu okoliczności, w które sam za brnął, już, gdy Wielkie Xięztwo Litewskie nie może być jego udziałem, chętnie i szczerze po-

twierdzam czynności pełnomocników moich, względem inwestytury Wielkiego Xiążęcia Zygmunta Kiejstutowicza : rozkazuję i polecam wszystkim Prałatom, Xiążętom, Senatorom i Stanom państw obojga narodów , aby nikogo innego, prócz Zygmunta, wyżej rzezonego, za pana uznawali, i posłuszni mu we wszystkim byli, przeciw każdemu nieprzyjacielowi, oprócz Polski i jej "naturalnych sprzymierzeńców służyli (i)." Takie było postanowienie słowne i zapewna dyplomatem potwierdzone: gdyż Zygmunt powtórzył swoje zobowiązania się na piśmie (53). To jednak pobłażanie Swidrygellowi, było zgubne poniekąd dla ogółu rzeczy: gdyż Król, słabością dla brata uniesiony, nie mało się przyczynił do nieszczęść ojczyzny, z powodu Swidrygelly wynikłych; istotnie powiedzieć można, niegodnego, tego przywiązania, jakie mu dobry Władysław okazywał. Kochał on Polskę, nie żałował dla jej dobra żadnych ofiar; kochał Litwę, rodzinną ojczyznę swoją, dla której wszystko poświęcał; lecz obok tego, tak wiele miał przywiązania do rodziny swojej, tak mocno był skłonny do miłości braterskiej, że prawie zapominał: kto był ten Swidrygello, ile mu od młodu przykrości, wstydu i hańby przyczynił. Takie uprzedze-

(1) Długosz: p. 646—647.

(a) To widać u Kromera Index Arch. Cracov. Nr. 454.

nie słabości wielkiej serca jest oznakiem, która szczególniejszym sposobem odbija się w charakterze tego najlepszego człowieka.

1743.

R. 1434. Litwa jednakże nie była szczęśliwą  
*Obróiy Swi-*  
*drygelly.* w obiorze nowego władzcy: Zygmunt

nie umiał rządzić wolnym narodem, ani zgoła odpowiadać tej przychylności, którą mu na początku okazano, jako bratu ubóstwianego AVitolda; owszem im dłużej był u steru rządu, tem bardziej na nienawiść zasługiwał, przez niesłychaną srogość, nieufność i gnuśne zatopienie się w samotności. Z drugiej strony, Swidrygello miał takich stronników, gotowych na wszystko, których istotnie trzeba się było obawiać nie pomal. W obecnym stanie rzeczy, ten pretendent miał potęgę w ręku ; obronne zamki na liusi naddźwińskiej, na Podolu i na Wołyniu. Przybyła mu też nadzieja z Moskwy, gdzie nieszczęśliwy wnuk Witolda, zrzucony został z tronu, przez stryja swojego Jerzego Dymitrowicza, który Wielkie Xięztwo ze stolicą Moskwą opanował, trzymał Bazylego z matką Zofią Witoldowną w więzieniu, pozbawiwszy okrutnie wzroku. Jakoż Swidrygello, chcąc korzystać z tej rewolucyi, przybył do Wiąźmy, skąd znosił się z Jerzym. Ich obu intei esa zdawały się jednoczyć: gdyż Zygmunt, będąc dzia-



dcem stryjecznym Bazylego Bazylewicza, mógłby przy okolicznościach przyjaznych wziąć jego stronę. Stała przeto umowa, mocą której Jerzy przyrzekał Swidrygellowi przysłać posiłkowe wojsko, pod dowództwem syna swojego (1). Pochlebiał on sobie, że potrafi Tatarów na pomoc sprowadzić jeszcze ogromne zastępy i oczekiwał niejakiemu liana, protegowanego dawniej przez siebie, który obiecał podesłać tłumy swoich rabowników. Nie przestawał czynić zabiegów u liana Złotej Hordy Szedacmeta. Lecz te tatarskie posiłki zostały prawie płonną nadzieją, zapewne z przyczyny rewolucyj w Hordzie i w Rossyi, bliżej ich interesujących. Xiążęta nawet Rosyjscy, Jerzy Dymitrowicz, Twerscy i Odojewscy, lubo przychylni, lubo zobowiązawszy się, nie mogli wysłać wojsk licznych do Litwy, z przyczyny domowej rewolucyi, która pozbawiła tronu nieszczęśliwego Bazylego. Na Podolu wrzało zamieszanie: Xiążę Ostrogski Teodor czyli Fedko w ciągłym zajściu z Polakami, sam sposobem Tatarskim najeżdżał obywatelskie domy, palił wsie, zabierał ludzi (2). Toż samo prawie Teodor Korybutt czynił na Wołyniu, jakżeśmy namienili, lecz z większym umiarkowaniem i względem na ludzkość. To się niepo-

(1) List Swidrygelly do W. Mistrza d. Wezmą Mitwochnacli S. Ambrosii [7 Kuieł.) 1454. Kotzebue Switr. S. 74.

(2) Kotzebue Switr. S. 115—118.

dobalo Swidrygellowi, zawierzył doniesieniom i kazal dla podejrzenia uwięzie Xiążęcia Teodora. Ten był lubionym u Wołyńców i Podolan. przeto z tego powodu oni podnieśli rokosz i połączyli się z Buczaekami, przez co utracił Swidrygello swoją podporę w tej stronie, razem z Brasławiem (1). Xjaże Teodor Korybutt, uwolniony za pomocą szlachty, pod dowództwem Wincentego Szamotulskiego i Michała Buczackiego z rąk Swidrygelly, złożył subinissją Królowi i Królestwu Polskiemu, utrzymał się przez to przy Xięztwie Bwojem JNieświżskim (2).

1744.

R. i43i. Kiedy się to dzieje, śmierć zakro-  
*Smierć Króla*  
*JWładysła-* czyła Króla Władysława. Powróciw-  
*wau* szy z Litwy, jeszcze się zatrudniał sprawa-  
wami państwa, osłabiony miał tylko wzrok, zdrowie na pozor krzepkie, umysł przytomny. Upodobaniem jego namiętnem było dzikie przyrodzenie, do czego przez ciągle zamilowanie łowiectwa był się przyzwyczail: to go utrzymywało dawniej przy zdrowiu, a teraz się stało śmierci przyczyną. Po sejmie odbytym w Korczynie, jechał na Ruś do Gródka, gdzie miał przyjmować hold od Stefana

(1) Kojalowicz p 166.

(2) Cromeri Index Arch. Cracov. Nr. 456. MS. fol- 3j  
sub. Anno 1454. Ibidem Nra 476—476 MS. fol. 40.

Wojewody, czyli Hospodara Wołoskiego, przez poselstwo; w drodze przepędził część nocy na słuchaniu śpiewu słowika; że zaś pora była chłodna i wilgotna, dostał przeziębienia, z czego wpadł raptownie w febrę gwałtowną, z której na czternastym dniu żyć przestał, 3i Maja w Gródku. Pochowany w Krakowie. Wypadek ten zasmucił całą Litwę, która w nim straciła dobroczynnego Monarchę, rozkrzewiciela nowej oświaty, prawodawcę. Nie będziemy rozwodzić się z biograficznemu opisami o tym Kralu, albowiem one własnością się stały historyi polskiej, i po większe części zebrane już są w opisach naszych.

## 1745.

Zaledwie Swidrygello dowiedział się <sup>R 1434.</sup>  
*Dzialania*  
o zgonie brata, gdy natychmiast posta- <sup>wojenne.</sup>  
nowił nowego szczęścia zaprobować, " "   
przeciw Zygmuntovi. Gdy mu więc nadeszły posiłki, choć niewielkie z Moskwy, Tweru, Odoje-  
wa, od Tatarów, i Mistrz Inflantski przybył z ludem swoim; wyruszył z Połocka, drogą ku Brastławowi. Siadem iście tego były najdziksze opustoszenia. Zdarzyło się jednak, że ulewne i przeciągle trwające deszcze, lak spadły obficie, iż wody wezbrane iście zatamowały, drogi grzązkiemi nadzwyczaj się porobiły. Zygmunta wojsko ciągnęło także na spotkanie i równych przeszkód w po-

stępie doznało. Musiały się przeto na odwrót cofnąć oba wojska, z kąd wyszły. Inflantczycy niebez znacznego obłowu za Dźwinę powrócili (i).  
1746.

R. 1454.      £)0 ważnych jeszcze wypadków ro-  
*Władysław*  
*III. Królem* ku .1434, należy Avstąpieme na tron  
Polski nu polski, młodego syna, zmarłego Króla,  
pod nazwaniem Władysława III, i koronacya przy-  
padła 25 Lipca. Wielkie było zgromadzenie na  
sejmie koronacyjnym z Litwy, Zmójdzi, Ilusi, Po-  
dola, Wołynia. Wielki Xiążę Zygmunt, dla cho-  
roby, jak pisał, obłożnej nie mógł się .znajdować;  
obecność też jego potrzebną była w Litwie, dla  
niespokojności, bardziej, niżeli kiedy wzniecanych  
przez stronników i wysłańców Swidrygelly; po-  
słał przeto pełnomocników, dla złożenia hołdu no-  
wemu Królowi, Zwierzchniemu Xiążęciu Litew-  
skiemu i dziedzicznemu Panu Rusi, Marcina Szad-  
ka, Archidyakona Wileńskiego i Dowgierda Sla-  
rostę i Wojewodę Wileńskiego. Szlachta Ruska,  
to jest: trzymająca się wyznania wschodniego ko-  
ściola, prosiła Króla na tym sejmie o przypuszcze-  
nie do prerogatyw, wolności i zaszczytów, spój-  
nych ze szlachtą polską, jakich litewska już od  
sejmu horodelskiego, roku 1415, była uczestnicz-

- (i) Kronika ręk. Litew. Hycli, str gi. Slrjzkowski sir.  
581—58a. On za powodem Kromera pomieszał wypadki.

Lą. Albowiem Ruska szlachta, ptdług dawnych ustaw, obowiązana była służyć wojskowo na każde zapotrzebowanie, bez żadnej za to płacy pobierania, budować swoimi ludźmi zamki, oraz, od każdego łanu dawać dwie miary żyta i dwie miary owsa w naturze, albo podług ceny pieniądźmi. Dla niejedności zaś wyznania, daleko upośledzoną była przed szlachtą Litewską, która narównie z polską i więcej wolności i mniej ciężarów publicznych, albo w obrębie pewnych ograniczeń zawartych znosiła. Znaleźli się wprawdzie niektórzy Senatorowie polscy przeciwni tym nadaniom, zsyłając się, że Rusini sami winni byli należenia do tego stanu, w którym Zostają, z przyczyny nieprzyjęcia jedności wyznania. Król przecież, za większością zdań idąc, przychylił się do ich żądań. I odtąd równość szlacheckiego, stanu pomiędzy Polakami, Litwinami i Rusinami, do Litwy należącymi stanęła (i). Wielki Xiąże Zygmunt potwierdził dyplomatem, na imie ńalodego Króla Władysława wydanem, wszystkie zobowiązania się, z ojcem jego Uprzedniemi listami zawarte, względem niego dochować i w tymże stopniu bydź jemu uległym, pod przysięgą i zaręczeniem Stanów Litewskich

(1) Długosz: p. 665—669.

(2) Cromeri Index Arch. Grac. Nr. 45a. sub. Anu« 1454\*

1747.

*Ii.* 1454. Swidrygello, wspierany czynnie przez Obróty politycznej Sapad- Mistrza Inflantskiego, dotąd tylko dla " ~ własnego obłowy działającego, nie widział z Pruss, prócz rady na papierze i pomocy \v pięknych słowach posłów, z Malborga przybywających. Skarżył się przeto przed Cesarzem na nieszczerść Wielkiego Mistrza: w skutek czego wyszedł nowy Mandat Cesarski, zachęcający do pomagania czynnego Swidrygellowi (i). Lecz mimo to, Paweł Russdorf wcale nie brał się do pomocy; czy to dla tego, że przyjął przystąpienie Zygmunta do rozejmu świeżo, między Zakonem, a Polską, na lat dwanaście zawartego (2); czy to dla tego, że się nie spodziewał, aby Swidrygello utrzymał się przy swoich nadziejach, znając je<sup>o</sup> zdolności i charakter zblizka Ograniczył się tylko na tętn, że pisał do W<sup>r</sup>ielkiego Xiążęcia Zygmunta, wstawiając się za Swidrygellą, aby się z nim pogodził w sposob zabezpieczający dla niego przyszłość. Na jaki cel radził postąpić Xicztwo, gdzie

7, potwierdzeniem stanów, pieczęci czterdzieści przywieszonych byio<sup>o</sup>do tego dyplomata.

(1) Mandat Cesarski d. Hiesel Sonnlag Oculi (28 Lutego) 1434. Dodatek VII.

(2) List W. Xięcia Zygmunta do W. Mistrza d. Merez auf vor Memel Dieust. nach heil drei Kónige 1454. Szufl. XVI 17.

ftdzielne, wreszcie, jakibądź kątek ziemi, którejby dochodami opędzać mógł potrzeby swoje. Gdyby zaś i tego nie chciał uczynić, nie cierpiąc go w kraju swoim, Zakon jak już raz się oświadczał, gotów jest w Frussach mieszkanie postąpić, byleby z Litwy mógł Xiążę pobierać pewne dochody. Dodał w końcu, że na tein Swidrygełło powinien będzie przestać; jeżeli nie, to już wiedzieć powinien, że Zakon swoje zrobił i może z honorem odstąpić od jego sprawy. Lecz w tymże samym \*zasie Mistrz Inflantski, czy zwiastuj skłonności do Swidrygelły, czy z ochoty bogacenia się łupami litewskimi, aibo jak pewniej sądzić należy, przez kabalistyczną kolej intryg Zakonu swojego (ij, ogłosił się bydź przeciwnym przystąpieniu Litwy do rozejmu, wypowiedział jej wojnę (2). Obok zaś tego napisał do Wielkiego Mistrza, wypowiadając mu niby posłuszeństwo, stosownie do woli i rady przełożonych swoich, rycerstwa igermkow,

(i), Dowodem lej przewrotnej Zakonu polityki jest list W. MistVsa' do Swidrygełły d. Marienb. am T. Margarelać 1454 Registr. VI p. 57, z którego przytoczymy przekład wyjątku, znajdującego się u Yoigta II. VII. S. GGc— „Nie walpcie. odpisuje na prośbę o posiłki, niepowinno, i nie będzie braknąć wam na naszej pomocy. Chcemy, )dy Dog da, we wszystkich rzeczach sprawiedliwie i dobrze się zna-eśdź. ic wy i każdy poznać powinien, ży-śmy dość uczynili, a przeto nie macie się troszczyć o'nas i o nasz Zakon." To wyłożono dosłownie, żeby pokazać subtelność cliytrości tnnichai

(a) Vo;gt 1. Ci

co się tycze wojny z Zygmuntem i rozejmu wcale bezkorzytanie przyjątego. Przy czem oznajmował, że za dwa tygodnie po Zielonych Świątkach wystąpi z wojskiem do Litwy, aby rozpocząć działanie przeciw Zygmuntowi na korzyść Swidrygelly (1). Jakoż dotrzymał obietnicy i we trzech oddziałach uczynił napad na ziemię Litewską. Było to jednak chwilowe, rzec można, przedsięwzięcie, prosto dla rabunków zamierzone, Avcale niepomysłne. Gdyż prędko przyszło z głównym oddziałem do bitwy, w której Krzyżacy zniesieni do szczętu prawie byli, sam nawet Mistrz raniony został (2). Drugi' oddział, otoczony w nocy, musiał broń złożyć, i mimo przyrzeczenia życia, przez lud rozjątrzony w pień był wycięty. Trzeci, przedzierając się przez bezdroża i zasieki, tako-ż nie bez wielkiej straty potrafił przebrać się do Dźwiny i lupów cokolwiek uprowadzić (3). Te klęski okryły wszystkie prawie rodziny i wszystkie konwenta Inflantskie żalobą; z samej Goldyngi ośmset ludu jeźdnego zginęło, z całym uzbrojeniem; z oddziałów dwóch pierwszych, żaden rycerz Zakonny, prócz kilku z Mistrzem, nie powrócił (4). Rze^

(1) List Mistrza Inflant, do W. Mistrza d. Wolmar Montag nach Jubilate (19 Kwict.) i4S4. Kotzebue Switr. S. 1ao.

(2) Strykowski str. 532-

(5) Strykowski 1. c. Kotzebue 1. c. Yoigt S. 661.

(4) List Kommamlora z Goidyngi do Kommandora z



czy te działy się w miesiącu Sici,vpni 11, roku 1454, siedm chorągwi wziętych w tych bitwach.) zawieszono w Wilnie w kościele Katedralnym. Senat polski, w Brześciu Kujawskim zgromadzony, odebrał o tem uwiadomienie (1).

## 1748.

Lubo szły rzeczy do<sup>^</sup>ć niepomysłni\* <sup>r45r\_</sup>  
bwidrygetłowi 1 sprzymierzonym z nūn <sup>Obrótydyplo</sup>  
matycme.  
Inflantczykom, jednakże nie tracono na- "   
dziei, gdyż ze strony Cesarza Zygmunta nastąpi-  
ły nowe intrygi, mające na celu rozerwanie uwa-  
gi gabinetu polskiego, który w tej porze, zbliżał  
się do pokoju z Krzyżakami i mógł być od stro-  
ny Czech niebezpiecznym Cesarzowi, którego zlu-  
dzenia, działające wprzód na Króla Władysława  
ojca, dopiero skutkować przestały. Były przeto  
znoszenia się Cesarza ze Swidrygellą dyplomatycz-  
ne (2). W jakowym celu przyjmował w Smoleń-

Memla d. Schrumden, am Tage Egidii (1 Września) i434.  
List Marszał. Inflant do W, Mistrza d. Riga am S. Lucas  
Tage (11 Października) i454. Kotzebue 1. c.

(1) Długosz p. 670. Strykowski 1. c. Arnd. p. 131. Ga-  
debusch p. 81 si-qu. Sebartsfleisch p. 84, opowiadają o tyra-  
napadzie, każdy po swojemu, mieszając z poprzednicmi na-  
padami, albo nie kładąc daty. Ort się słał. za rządu Mistrza  
Franko Krrsdorffa, ponieważ Rtitenberg przed rokiem już  
umarł. Datę mamy najpewniejszą z tego, co mówi Długosz,  
iż na zgromadzeniu Serialu w Brześciu odebrano wiadomość;  
co nie mogło mieć miejsca prz«d r. 1454 we Wrześniu.

(2) Kotzebue Switr. S. iai—las- Przytacza ułamek

sku posłańców Cesarskich, przez Prusey i Inflanty przybywających. Działal przez agenta swego Niemca, zowiącego się Iioth, i otrzymał zgodzenie się Cesarza na zawarcie nowego przymierza z Zakonem. Obok tego Cesarz Zygmunt zgadzał się na udzielenie Swidrygellowi korony Królewskiej, znowu ożywiając nadzieję przybycia swego do Pruss z Koroną; zależało tylko, jakoby od Wielkiego Mistrza, obmyślenie miejsca i kosztów koronacyi. Usłużny w obietnicach nawzajem Swidrygello, przyrzekał pojąć za żonę córkę Hospodara Maltańskiego, aby go odciągnąć od związków z Turkami i Polakami, szkodliwych Cesarzowi. Ten ze swojej strony z radością dziecinną przyklaskiwał takowym marzeniom dziwacznym (i.,

traktatu', z Cesarzom we trzecli artykułach zawartego, między klóremi ważniejszy brzmi następnie: *Quod illustris Princeps Roleslaus alias Swidrigal, Magnus Dux Lithuanie et Russie, frater carnalis domini regis Polonie, qui natalis est etiam heres magni ducatus Lithuanie) obrany przez panów i szlachtę Litewską za zgodą Jagełły subordinatione prefati dni, Regis spoliatus juris ordine pretermisso in pristinum statum et pacificam possessionem, debet esse restitutus*

(i) Il> dem. Co się tycze zamiaru ożenienia z córką Hospodara Maltańskiego, tego inaczej pojąć nie można, tylko przypuszciliśmy, że pierwsza żona Swidrygelly, Zofia, Xiężniczka Twerska, musiała umrzeć w biegu roku 1454. 150 clocia2 Bulla papieska pod datą 15 Listop. tegoż roku. mówi o niej, jednak, nim starga doszła ojej uwięzienie przez Zygmunta, po zabranii w Oszmianie i odpowiedź nastąpiła, mogła urnyzeć z następstw połogu, który zległa w Łukomli. Co się

Tymczasem Wielki Xiążę Zygmunt miał związki w Inflanciech przeciwne zamiarom Krzyżackim, na czele tego stronnictwa był Arcybiskup Rycki Ilenning Seharfenberg, i Mistrz nie wiedział wcale o tem (i).

1749.

ii. 1435. Jednakże •koliczności, otaczające o-  
*Obróty poli-*  
*tyczne i wy,* bróty polityczne Krzyżackie, nagliły ich  
*padki wojen-* Jo zawarcia pokoju z Polską i Litwą;  
*ne.*

sam Cesarz Zygmunt, przekonany o tej konieczności, zapomniawszy na chwilę romantycznych projektów ze Swidrygełłą ułożonych, nale<sup>^</sup>gał o to u Króla Polskiego; ten się nie pokazałdalekim od zgody trwałej; lecz szło o Litwę; przeto zsyłał się na Wielkiego Xiążęcia Zygmunta i

tytze daty ożenienia się Swidrygełły, wienie niewiadomej w źródłach przez nas zbadanych, tę odnieśby należało między rokiem 1418 i 1450-, gdyż pierwaj był niezonatym § 1616, a później uwikłał się w zaburzenia i nie miał czasu myśleć o tem.'

(1) Związki te z Arcybiskupem trwały od niejako czasu, gdy w końcu, już po bitwie pod Wilkomierzem, złapali Krzyżacy posłańca z listami Zygmunta w lasach naddziwiskieb, powracającego z Lenewarde, rezydencyi Arcybisk., którego zamordowali. Kotzebue Preuss. alt. Gesch. 13.111. S. 503, podług listu Orygin. Mistrza Inlant. W księdze rękopisow, odnoszących się do rzeczy Inflantskich znalezionej, w Archiwum Dcreezyńskiem i przez Grodzień. Wice-Gubernatora przestanej do Petersburga, znajduje się przywilej pod datą roku 1436 (nie zaś »1426. jak mylnie wydrukowano) dany przez Zygmunta W. Xiążęcia Litew. Arcybiskupów. Rjskiemu, na potwierdzenie praw-jego (żurnał Ministerstwa Naród, Proświeszczenia hod 1857. April. str. 104.

Seaatorów Litewskich (i). Ten Xiąże, widząc ustawnie z Inflant zapaloną pochodnią wojny, zapewnaby się zgodził na to; gdy tym czasem, nowe wypadki wojenne, uświetniły oręż Litewski. Litwini działali w tej porze zaczepnie na Rusi nad-dźwińskiej, otarli się o mury Witebska, znosząc lub rozprasząc kupy Rusinów, zbierające się pod chorągwie Swidrygełły. Nadeszli rycerze Inflant-«cy z Mistrzem Kersdorffem, przez co wzmocniony Xiąże wypadł z Witebska i poszedł w pogoń, aa cofającymi się niby Litwinami. Lecz gdy przyszło do bitwy; został pokonanym, tak silnie, że utraciwszy niemało ludu w zabitych i zabranych w niewolę, przymuszeni byli z Mistrzem umknąć z placu i zamknąć się w Witebsku. Było to w miesiącu Lutym r. 1435 (53). Bitwa ta, zapomniana

(1) Yoigt S. 668.

(») List Łaciński Swidrygełły do W. Mistrza d. Vilhow-»ko (Witebsk), Sabbato post. 6 Matlriae 1435. Szufl. XVII 57. Kotzebue Switr. S. 127—128, P. Voigt pomylił się w zastosowaniu tego listu, podobno za przewodnictwem Kotzebue 1. c., który Mathiae przełożył, przez omyłkę, po niemiecku Matheus, chociaż datę należycie umieścił, 26 Februar., gdyż w roku 1455. S. Maciej przypadał istotnie we Czwartek, a Mateusz, we Środę, więc data co do miesiąca i roku regularna u Kotzebue. Nie pisałby też Swidrygełło, że z Mistrzem Inflant. uszedł do Witebska, gdyby to było po S. Mateuszu, gdyż Wtedy len drugi już nie był, jak oba-czymy na swoim miejscu. Bitwa ta więc, nie-oznaczona *co do* miejsca, przypadła w Lutym.

W dziejach, była dość znaczącą, a przynajmniej pod względem zaoczenia stronników Zygmunta, którym sprowadziła posiłki polskie, dobrą nadzieją ożywione, do następnych działań.

## 1750.

Dziwnej polityki obrótami rządzący się <sup>.435<</sup> *Hitwa pod*  
Cesarz Zygmunt, kiedy przekładał Kró- *py* Momit-  
łowijj Polskiemu potrzebę zawarcia po- *rzeczu*  
koju z Krzyżakami, nie przestawał podżegać Swi-  
drygellę do wojny przeciw Zygmunтови, z którym  
należało także pogodzić Krzyżaków, ponieważ in-  
teres polski, nie mógł być tdlączonym od Litew-  
skiego. Mimo to, Cesarz, chcąc pozbydź się Zy-  
gmunta Korybutta z Czech, przełożył mu sekre-  
tnie widoki na Wielkie Xieztwo Litewskie, by-  
leby pokonać stanowczo Wielkiego Xiążęcia Zy-  
gmunta, a Swidrygello ustąpi mu swojego preten-  
dentstwa, jako młodszemu wiekiem i mającemu za  
sobą przywiązanie narodu. Te zamiary, niewy-  
jaśnione dotąd w dziejach, zdają się być nieza-  
wodnymi: ponieważ inaczej nie można sobie wyo-  
brazić, tej ochoty Zygmunta Korybutta, opuszcze-  
nia Czech i przeniesienia się na teatr działań wo-  
jennych, tak niepewnych i ciąglemi zwycięztwa-  
mi Litwinów głośnych. Zapewna i Swidrygello,  
rządzony fakcją niemiecką, potakiwał temu: gdyż  
ma nie było środka innego do obrania. Cokolwiek

bądź, Korybutt przeszedł przez polskie kraje, cicho z ludem swoim (i), zapewna udając przed Polakami wcale inne zamiary; zbliżył się ku pruskiej granicy i raptownie wtargnął do Pruss, którędy trafił do Kurlandyi, w końcu połączył się ze Swidrygella, którego stronnictwo niezmiernie ożywił. Miał bowiem lud zaciężny z Czech i Szląska, za pieniądze u kogoś pożyczone przez pełnomocnika Kolba, na rachunek Swidrygelły. Krzyżacy także przyrzekli zasilek pieniężny, i może w części uskuteczнили. Mógł przeto Swidrygello zebrać ludu swojego nie mało, przyszły mu posiłki z Moskwy i Tweru, Tatarzy Kazańscy podobno tak«ż coś ludzi dostarczyli. Przeto wyruszył zpod Witebska w sile bardzo znaczącej, około 15 Sierpnia. Pod Brasławiem przyłączył się Mistrz Inflantski, zebrawszy na odgłos zwojowania całej Litwy rycerstwo świeckie, szczególnie w związkach pokrewieństwa z zakonnymi rycerzami zostających; samych tych ostatnich, z Westfalii, Gweldryi i innych państw niemieckich przybyłych, niemalą liczbę zgromadził, tak, że w ogóle było sześćset rycerzy niemieckich i około dwudziestu tysięcy ludu uzbrojonego dobrze, z komandoryi i miast Inflantskich, Kurlandzkich i.

(i) Że Korybutt przez 1'olskę szedł bez przeszkody i przeto na nieufność u Krzyżaków zasłużył, przekonywa Kotzebue ze źródeł archiwalnych B, 111. S. 50i.

Estońskich zgromadzonego, a do tego Pruscy Krzyżacy, cichaczem przez Kurlandią podprowadzili kilka chorągwi. Nim się jednak to połączenie stało, Mistrz wymagał od Swidrygelly, zobowiązania się walczenia przeciw Arcybiskupowi i obywatelom Ryzkim, którzy do lej wyprawy należeć nie chcieli.. To było przyjętem z warunkiem pokonania wprzód Zygmunta (i). Nad połączonemi siłami objął dowództwo Zygmunt Korybutt, jako mający tytuł obranego Króla Czeskiego. Szedł on prosto do Wilna przez Wilkomierz ; zdało się jednak nie zostawić za sobą po drodze, ten zamek rdedobytym; przeto zatrudniono się tem przedsięwzięciem. Tymczasem Wielki Xiąże Zygmunt, już zawczasu przygotowany do wojny, mający ośm tysięcy jazdy polskiej, pod dowództwem Jakóbaz Kobyłan przysłanej, zgromadził na odgłos napadu nieprzyjacielskiego zastępy swoje i wysłał na odsiecz Wilkomierzowi ; dowodził całem wojskiem Xiąże Michał syn Zygmunta, mający przydanego dn rady wzmienionego wodza polskiego. To wojsko, nierównie mniejsze co do liczby, lecz było całkowicie złożone z ludu ćwiczone<sup>g</sup> w obrotach wojennych, dobrze uzbrojonego i opatrzonego we wszystkie potrzeby. Gdy nieprzyjaciel postrzegł, że się wojsko Litewskie, ciągnące prawym brzo-

(i) IliSrn: S. 1^3.

giem rzeki Świętej, zbliża ku Wilkomierzowi, natychmiast, porzuciwszy oblężenie, poszedł na jego spotkanie, lewym brzegiem tejże rzeki, gościńcem starym Wileńskim, idącym przez Bohusławiszki. Uszedłszy półtóry mili, gdzie rzeka nazwana później Wiktorya, wpada do Świętej, oba wojska znalazły się jedno naprzeciw drugiego, tylko rzeka je przedzielała. W tem położeniu stały przez trzy dni, wzajemnie się obserwując tylko zdaleka. Lał deszcz bezustanny i nużył rycerstwo, ciągle pod bronią na pogotowiu będące. Rozmogle brzegi rzeki, woda w jej korycie wysoko wezbrana, czyniła przeszkodę do wzajemnego natarcia. Zygmunt Korybutt, doświadczony wojownik, rozpoznawszy wojsko przeciwne, zaczął nakłaniać strony do zawarcia zgody: „Szkoda, mówił, rozlewać krew bratnią, niszcząc tak piękny kwiat rycerstwa chrześcijańskiego. Lepiej się pogodzić; kiedyby zaś strony same nie mogły trafić na środek umiarkowany, niech się zgodzą na słuszne rozpoznanie Papieża, Cesarza, lub kogokolwiek z Monarchów chrześcijańskich, znajomych ze sprawiedliwości.” Przepowiadał nawet na radzie wodzów, niepomyślny koniec tej wojny, Zapewna znając potęgę obustronną, ducii i waleczność ludów. Trudno przecież było nakłonić Swidrygellę do umiarkowania. Krzyżacy, zawsze zarozumiali, pogardzili radami zdrowymi Korybutta, któ-



rcmn," jakeśmy postrzcgli w przypisie wyżej, nie-  
bardzo ufali. Na dniu więc pierwszym Września,  
przyszło do bitwy. Powiadają, że Xiąże Korybutt,  
przed samą bitwą, patrząc na niemieckie zastę-  
py, świetną zbroją przyodziane (i), i przyrówny-  
wając je do polskich i litewskich, które zdaleka  
się wydawały bez żadnego blasku, czyli polysku  
pancerzy, wstrząsnął głową i powiedział:—Po-  
dobno większa jest siła przy tych ciemnych, ni-  
żeli przy błyszczących puklerzach. Gdybym szedł  
za radą serca i rozumu mojego, nie zaś honoru i  
danego słowa, wolałbym być przy tamtych."  
Kazał wnet swoim odstąpić od rzeki, na miejsce  
otwartzsze i przestronniejsze, gdzie daś leży ko-  
ściół parafialny Pobojski. Dowódzca strony prze-  
ciwnej, to widząc, rozumiał, że nieprzyjaciel ma  
się całkiem do cofania, pędem przeszedł z jazdą  
wplaw rzekę. Polacy zaczęli pieśń *Boga Rodzi-  
ca!* ledwo kilka wierszy mogli odśpiewać,, gdy  
wsparci całą siłą swoich, na przygotowanych do  
przeprawy łodziach i po szybko rozbitym moście  
przeprawionych, uderzyli z taką natarczywością,  
że wkrótce bitwa stała się powszechną. Nieprzy-  
jaciel nie miał czasu całe wojsko w szyku bojowym

(i) Krzyżacy dawniej uie używali bogatej zbroi, ani  
błyszczącej, lecz w wieku XV zapomnieli tej mniejszej  
skromności, nosili, jak z tejo widać, bogate uzbrojenia, a  
do tego i świeckie rycerstwo było liczne między nimi.

postawić: gdyż sio nie spodziewał, tak nagłego i zdesperowanego natarcia. Za ledwie bowiem cionrgiew, która przeszła rzekę, wnet się rzucała obces na ukazany sobie punkt nieprzyjacielski. Jedne chorągwie nawzajem atakowane, oskrzydłone. lub otoczone, były wspierane zastępami nowerni, jak z obłoków spadłemi, okręwały nieprzyjacielskie. Ten pośpiech, ta śmiałość, to nieprzewidziane ©brótów wynalezienie, tak prędko powodzenie Litwinów uzupełniły, że nieprzyjacielscy wodzowie, nim się rozpoznać potrafili, już byli zwyciężonymi. Krzyżacy utworzyli kolumnę z samych braci zakonnych, która, formując rezerwę, postępowała na przód, przeciw jeździe polskiej; ta, ścisnąwszy się, także uderzyła na włócznie i starła przeciwników. Wtem silnem jazdy o jazdę uderzeniu, poległ Mistrz Inflantski i wielu innych przelożonych, l'eszta rzuciła się do ucieczki ku Wilkomierzowi, gdzie zwijały się ostatki ich rozgromionego wojska. W imponującej jeszcze sile, cofały się te zastępy w porządku, niezbyt silnie nacierane, przez pogoń, z jazdy złożoną. Ale na drodze pod samym Wilkomierzem, spotkane zostały, przez silny oddział Zmójdzinów, stosownie do rozporządzeń Xiążęcia Michała, od Towian nadciągający. Tym sposobem odcięci Inflantczycy od przeprawy przez rzekę, ze dwóch stron atakowani, ponieśli ostateczną i całkowitą klęskę: gdyż Ru-

sini umknęli ze Swidrygellą. Tam wiać zwycięstwo nad Inflatfskimi Krzyżakami dokojiauetn zostało, w tak stanowczy sposób, że ta bitwa pad "Wilkomierzem, tem była dla nich, czem dia Pruskich pod Grunwaldem , przed dwódziesięciami laty (»). Klęska pomiędzy Rusinami, nieopisanie też była wielka. Wódz naczelny, Zygmunt Koryhutt, dostał się w niewolę, ranami okryty, winien ocalenie tylko swoje poznaniu po mowie polskiej. Kiedy Polacy, ubolewający nad losem jego, pytali: dla czego ucieczką się nie ratował? Odpowiedział— „Czyż ja, waszemi zasadami honoru przejęty, pomiędzy wami wychowany, waszeln jakby mlekiem wykarmiony, miałbym życie nad sławę

(1) Mistrz Franko Kerskoff albo Kersdorff, otrzymał dwie rany śmiertelne, jedną w twarz, drugą w brzuch. Zresztą między poległymi byli wszyscy przełożeni, znajdujący się na wyprawie: Otto Brackel, Reinhold Ruteuberg, Albert Łode, Diderich Bark, Bertold Kersdorff, brat Mistrza, Didn-ith Hake, Henryk Radenberg, Rulant), Jurgę Wrangel i inni, w liczbie tych ostatnich dwóch braci i szwagier Marszałka znajdowali się, Kotzebue B- 111. S. 50a— 50"; Gadcbusz dowodzi p. 90, że dwadzieścia tysięcy ludu z Mistrzem przybyłego zginęło. Zachodzi jeszcze pytanie: czy liie przez omyłkę w kronice ręk. Litew Byeh. poło żony między poległymi Marszałek Inflat? Gdyż wiadomo, że wraz po bitwie pod Wilkomierzem, Marszałek Henryk Beckrn-dorf, zarządzał Zakonem tymczasowie. Napierski Index T. 1. ]Nra 1379. iś.la—1383 i dalsze niektóre. Mnie się zdaje, że to ściąga się do byłego Marszałka/, nazywanego się po dług Długosza, Teodoryk IVroe, co był więzi.ony w Krakowie.

przenosić!" I te były ostatnie słowa jego: zaledwie bowiem chirurg rany opatrzył, ducha wyzionął. Dostał się także w niewolę Zygmunt Roth, Szlązak, wielki Polaków nieprzyjaciół, zawołany intrygant polityczny, który wicherzył jeszcze ze strony, cesarskiej, podczas starania się Witolda o koronę ; jego Wielki Xiążę Zygmunt kazał utopić. Mówiono, że i Korybutta ten los miał spotkać , jednak rzecz pewniejsza, że z ran umarł; chociaż i tak zrzucają na Zygmunta przyczynę śmierci, że kazał jakoby truciznę z maścią do ran przyłożyć (x). Wzięto jeszcze w niewolę samych Xiążąt i przedniejszych wodzów czterdziestu, między którymi byli Xiąże Jan Włodzimierzowicz i Teodor Korybutta, synowcowie Swidrygelly, oraz Metropolita Kijowski Grzegorz Cymwłak (2). Polegli na polu bitwy Xiążęta Symeon i Jarosław Semionowiczowie Langweni, Michał Balaban, Daniel Semionowicz Olszauski, Michał Lwowicz Wiazemski, Jarosław Twerski i wiele innych znakomych osób. W ogóle liczba poległego ludu, nie

(1) Powody do nienawidzenia Zygmunta Korybutta miał Wielki Xiąże, oprocz tego , że walczył przeciw niemu, i był prowadzony na pretendenta przez Cesarza jeszcze, że był Hussytą; wywołany z kraju Dekretem Witolda w r. 1144 zapadłym.

(2) Że Grzegorz był Metropolita po rok 1157], świadczą: Kojalowicz Miscellauea p. *ib.* Ckodykiewicz Dissertatio histor. critica.

jest podana przez kronikarzów, musiała jednakże przechodzić piędziesiąt tysięcy z obu stron, licząc podług strat krzyżackich i biorąc z tego porównanie. Ma się znajdować wyniosły i obszerny kurhan w tamtej stronie, mogła poległego ludu, tylko Ruskiego wyznania (i). Sam Swidrygello ratował się ucieczką, podobno do Połocka (2). Zygmunt na podziękowanie Panu Rogu, za otrzymane zwycięstwo pod Wilkomierzem, fundował kościół parafialny, na miejscu bitwy, pod tytułem S. Idzego, dnia tego patrona. Do dziś dnia to miejsce nazywa się Pobojsk, leży nad rzeczką, nazwaną z tejże okazji Wiktorya (3).

## 175L

Po bitwie pod Wilkomierzem, zwycięzcy mieli dość do czynienia, zwłaszcza upędzając się za Rusinami, w różne strony rozpierzchłymi. Inflanty stały otworem, ogołoczone z rycerstwa i winne były tylko swoje ocale-

li) Stfbelski Żywoty ŚŚ. Panien T. II. str. 55.

(a) Źródła do tego paragrafu: kronika rękop. Litew. Bych« str. gi—90. Latopisiec Daniłowicza str. 58—59. Długosz Lib. XII. p. 681—684. Hiarn: S. 178. i wszyscy kronikarze Inflantscy. Ze strony krzyżackiej opis tej bitwy w liście Yoigta (Kządzczy) z Narwy do Wielkiego Mistrza, d, Kirchholm Montag nach Francisci 1435. Szufl. XVI. 70. Niesiecki Korona Polska T. IV. str. 542 sequ. Badania miejscowe.

(3) Z papierów Probstwa Pobojskiego. Kronika rękop. Litew. Bych. str. 93. spomina o porażeniu Swidrygełły w y raźnie pod Pobojskiein.

*Dz. Nar. Lit. T. FU.*

nio wspaniałomyślności Zygmunta, który, na pierwsze wdanie się Wielkiego Mistrza, powściągnął wojsko, gotowe ten kraj najechać, szczególnie zaciężui zza granicy bardzo nie radzi temu byli (i). Zmójdzini uczynili napad na Kurlandya, szkód nie mało działali, popalili włości niektóre, miasteczka Durbe i inne do Kommandoryy tamecznych należące (2). We trzy tygodnie po bitwie, Xiążę Michał, syn Zygmunta, zajął Xięztwo Smoleńskie, którego obywatele poddali się dobrowolnie i kontrybucyą zapłacili. Toż samo powiat, zależący od Orszy i Xięztwo Witebskie, chociaż zamek Witebski, sześć tygodniowe wytrzymał oblężenie i nie poddał się. W końcu zimy i o Połock się kuszono, takż nadaremnie. Ciągnęło się więc zawojowanie Piusi do lala następnego, w którym Swidrygello całkowicie posiadłości swoje utracił (3). O nim samym, jakeśmy rzekli, nic nie spotninają dzieje, gdzie się obracał po bitwie; zdaje się, że nie znajdując schronienia na Rusi północnej, udał się na Wołyń, i tam w Lucku znalazł przytułek, jako w mie-

(1) List W. Xięcia Zygmunta do W. Mistrza d. Traken Mitwoch nach Mathai i435 Szufl. XVI. 4g. List W. Mistrza do Cesarza d. Marien. am Abend Mathai i435. Registr VI. p. 199. List Marsz. Inflant, do W. Mistrza d. Riga Freitag nach Nativit. Mariae i435 szufl. X. a3.

(a) List Marszałka Inflant, do W. Mistrza d. Riga am Sonnahend nach 11,000 Jungfrauen (aa Paździer.) i435. Napierski 1. c. T. I. N. i5. 88.

(3) Kronika rękop. Litew, Byeh. str. 93—93.

ście do Litwy ówczas nienależącem, czego ma za\*  
 pewna synowiec, Król Władysław, nie odmówił\*

1752,

Moralnym widzi się byź skutkiem, Rzeczy retu  
 Wszystkich obrótów szczęścia Świdry-<sup>&†</sup> . ...  
 gelly, wpływ mniemali religijnych na lud **Ruskń**  
**Duchowieństwo** tameczne, zawsze mocną mające  
 władzę nad umysłami pospólstwa, musiało wiele  
 się przyczynić, do różnych zmian politycznych w hi-  
 storyi tego **Xiążenia**. **Widzieliśmy wyżej** , kiedy  
**Witold** odłączył hierarchią **Kijowską** od **Moskiew-**  
**skiej** pod **Focyuszem** **Metropolitą** będącej, Wszczął  
 się zaród wiekami nienozYTEj niejedności w je-  
 dnem Wyznaniu. **Grzegorz Cymwłak**, tem się wię-  
 ciej zbliżał do jedności z rzymskieoi wyznaniem,  
 im to widział byź Zgodniejszą rzeczą z **Wolą** pa-  
 nującego. Tak więc dwie były cerkwie u Ilu-  
 si **Litewskiej**, podług tego, cośniy powiedzieli  
 (§ 1605); **Swidrygello** też gorliwiej sprzyjał **Ruskie-**  
**mu** wyznaniu , niżeli **Rzymskiemu**, jak to nie na  
 jednym miejscu mieliśmy Zręczność postrzegać.  
**Miał za sobą Zofią** **BorysówNę**, **Xiężniczkę** **Twer-**  
**ską**, **gorliwą** dewotkę w wyznaniu **Ruskiem**, aż do  
 fanatyzmu: gdyż **Krzyżacy** postrzegli, że szczydła  
 Z obrazOW **świętych**, przysłanych jej od **Wielkie-**  
**go Mistrza** w darze ; dla tego, że były **podług WZO**«

ru katolickiego malowane (i); ta okoliczność nie mało mu przychylnych robiło w ruskim narodzie. Lecz z drugiej strony to nieszczęśliwe przenoszenie wyznania jednego nad drugie, rodzące zawsze nienawiści pomiędzy mieszkańcami jednego kraju, było powodem pod czas oblężenia Łucka przez Polaków, niejednej sceny okropnej. Namieniliśmy o tem na swoim miejscu, tu obszerniej powiemy. Biskup łaciński nie mógł usiedzieć w kraju, *xię-za* jemu podwładni wbijani byli na pale, domnikanie srodze pomęczeni, na murach zamku Łuckiego, w oczach Polskiego wojska. Namiestnictwo w krajach ruskich papieżkie, powierzone Królowi "Władysławowi, wyśmiewano z barbarzyńskóm urągowiskiem. Kiedy Swidrygello zrzuconym został z dostojności wielko-xiążęcej, jedyną podporę miał w Rusinach: musiał więc pochlebiać ich mniemaniom religijnym. Metropolita Grzegorz stracił znaczenie; stronnicy mu przeciwni, wynieśli w Kijowie na Metropolitę, jakiegoś Erazma czyli Harassima. Ten zaczął się pisać głową Cerkwi Rusko-Litewskiej; gdyż tamten, jak się domyślać wypada, mieszkał w Nowogródku Litewskim, nienależącym do Swidrygelly, począł przeinaczać obrządki cerkiewne, ustanowione na Soborze Nowogródz-

(i) Jeden ze szpiegów krzyżackich donosi o tein W. Mi-strzowi pod datą 38 Sierpnia i-45J, obraz byi Ś. Jerzego. Kotezbue Switr. S. 85.



kim roku 1415, a nawet i katolików nawracał. Jeździł w roku 1453 do Carogrodu i wziął święcenie Metropolitalne od Patriarchy (i). Lecz w tej samej epoce, Swidrygello zaczął zależeć mocniej, niżeli kiedy, od opieki Krzyżackiej, i zagnany był zbliżyć się do Papieża; trzeba więc było gładko wyłomaczyć się, z zarzutu o popieranie wzrostu i stronników Ruskiego kościoła. Użył przeto Piotra, prezentowanego przez siebie na Biskupstwo Zmójdzkie, i jakiegoś Jana Nikoiasdorfa, mającego tytuł komornego papieżkiego (*Cubicularius*) zapewne Niemców. Ci złożyli Ojcu Świętemu list od Swidrygelly, z wyznaniem uniżoności, posłuszeństwa synowskiego, i ochoty ustanowienia połączenia się kościoła Ruskiego z Rzymskim; takiz był napisany list od Harassima Metropolity, zapewne bez jego wiedzy, albo z przymusu kazano mu pieczęć przyłożyć do łacińskiego pisma, jemu niezrozumiałego. Przynajmniej prosił Swidrygello Papieża, o wstawienie się do Xięcia Zygmunta, o wydanie mu żony zabranej i w niewoli trzymanej, oraz o pośrednictwo do zawarcia pokoju. Papież Eugeniusz wydał pod jedną datą pięć buli: w pierwszej do Wielkiego Xięcia Swidrygelly, oznajmuje o wyniesieniu już na Biskupstwo Zmójdzkie

(i) Kronika Pskowska Synodalna u Karsnizina T. V. Nota s45.

Piotra, poleca staranie czule i gorliwość w materii przyprowadzenia Rusi do jedności wiary, radzi wspierać Metropolitę Harassima, którego clice •widzieć w Rzymie, w końcu życzy pogodzenia się z bratem Zygm<sup>ntem</sup>. W drugiej na imie Haras-eima Metropolity prowincyi Ruskiej: wyraża, iż odebrał od niego list z wynurzeniem życzenia, doprowadzenia ludu tego kraju, do jedności wyznania, z jakiego powodu radość swoją tłómaczyj zachęca, wzmacnia w przedsięwzięciu, podaje rady, między innemi zaleca zwołać synod prowincjonalny. Wtrzeciej na imie Xiążęcia Litewskiego Zygmunta: radzi zgodę między krewnymi zachować, wyrzuca delikatnie zawłaszczenie pod bratem władzy najwyższej, każe wydać żonę Swidrygellovi, zabraną w niewolę i niesłusznie utrzymywaną i t. d. W czwartej na imie Pawła, Biskupa Kamienieckiego, w piątej na imie Macieja Biskupa "Wileńskiego, obie co do słowa jednego brzmienia: wymownie kreśli obecne nieszczęścia ludów państwa Litewskiego i poleca usilnie wdanie się z perswazyą do obu Xiążąt, o pogodzenie ich między sobą (i). Nie trzeba się dziwić, że Swidrygello, takie kroki podstępne poczynił, dobrawszy sobie ludzi po temu. W początku bowiem roku i434, okoliczności go otaczające, jak widzie-

li) T> liulle w Dodatku VIII,

liśmy, były na Stopie prawie zdesperowanej; jakoż ze wszystkiego dorozumiewać się wypada, że to poselstwo Biskupa Piotra, wyprawione było w Grudniu roku 1433, albo w Styczniu roku następnego; nim więc przybyło na miejsce i rzeczy przełożone zostały Ojcu Świętemu, nim wyszło postanowienie, nim bulle wygotowane zostały, upłynęło dziesięć miesięcy czasu; w tym zaś okresie, wiele się rzeczy w Litwie odmieniło. Najbardziej, że Zofia, żona Swidrygelly, uwolniona z więzienia, po powiciu syna umarła, w Styczniu, lub Lutym roku 1455, która przychylna Ruskiemu wyznaniu, przeciwnemu • dogmatom Rzymskiego, musiała podtrzymywać u męża tamtego stronę; upadła więc podpora dla duchowieństwa Ruskiego na dworze Swidrygelly. Do tego ten Xiążę tak miał powiązane w tym czasie interesa swoje z Papieżem, Cesarzem i Krzyżakami, że całkiem począł od nich zależeć, szczególnie od ostatnich, a najbliżej od natchnień Mistrza Inflanckiego, Franko Kersdorffa, blizkiego niby przyjaciela swojego. Rzeczy religijne między innemi musiały być przeto ważnym przedmiotem narad w gabinecie Swidrygelly. W tym razie Metropolita Harassim, obok Grzegorza Cymwłaka, nie mógł być cierpianym; że zaś tamten był cieniem udanego przed Papieżem gorliwca o zjednoczenie Kościołów, gdy ten drugi z niewiomego nam

powodu znalazł się w prowincyi, zależącej od Swidrygęłły, wypadła konieczność pozbycia się tamtego, byź może uawet w polityeznycli rzeczach podejrzaney osoby. I dzika polityka tego Xiążęcia, wynalazła środek. Kazał wziąć Harassima, bawiącego wówczas w Smoleńsku, zakuć w kajdany i osadzić w zamku Witebskim, jakoby podejrzanego, że miał piśmienne znoszenie się z Zygmuntem : te papiery miały byź u niego znalezione, tak przynajmniej przed powszechnością mówiono. Działo się to w Marcu roku 1435. Ten starzec nieszczęśliwy, siedział w więzach czas nie mały; może usiłowano sekretnie nawrócić go do unii, lecz napróżno. Widać, że w tej epoce Metropolita Grzegorz był na dworze Swidrygęłły i towarzyszył mu na wyprawę pod Wilkomierz, gdzie po bitwie aabrany został w niewolę. Przed samem zaś wystąpieniem wojsk na tę wyprawę, zapadł wyrok śmierci na Harassima: jako przywłaszczyciela władzy metropolitalnej, nawracacza katolików, kacerza, knującego zdrady z nieprzyjacielem; w skutek czego spalonym został żywcem w Witebsku, dnia 26 Lipca, na kamieniu wielkim, leżącym pod górą Zamkową, nad brzegiem Dźwiny, zwanym żydowskim. Jakkolwiek ten postępek mógł byź okryty ważnością powodow bardzo wielkiej wagi, oraz potwierdzeniem zapewną sądu Metropolitalnego, pod przewodnictwem

Metropolity Grzegorza, zawsze Harassima stronnicy, którymi prawie wszyscy duchowni na Rusi północnej byli, oburzyli się niepomału na Xiążęcia, rzucili nań plamę świętobójstwa, ogłosili za stronnika rzymskiego wyznania i nieprzyjaciela cerkwi starego wierzenia. To zdziało raptowną oziębłość ku niemu Rusinów, a ta zrodziła niezawodnie przegranie bitwy pod Wilkomierzem i następnie upadek Swidrygełły bez powstania (1).

## ROZDZIAŁ 1Y.

### Ostateczny upadek Swidrygełły.

1753. .

Nagłiły przecież okoliczności obecne <sup>i4dS\_</sup>  
<sub>p ,</sub> Pokoj wbr ze-  
Krzyżaków do zawarcia pokoju z Pol- <sup>ś.iu.zawarty.</sup>  
ską, okropna klęska Inflantczyków pod

(i) Kronika Pskowska u Karamzina T. V. Nota 296, wyraźnie wymienia zdradę za powód spalenia Harassima; krążąca wieść w powszechności, przeciąg czasu więzienia podaje cztery miesiące, spalenia »6 Lipca r. 1435. Kojalowicz Miscellanea p. 44. Stebelski Żywoty SS. Panien T. 11. str. 31. Ten autor sam widział dły kamień z krzyżem wykutym, zapewne ten sam, o którym i Strykowski namienia (l.s. c) Lecz dla czego żydowskim się nazywał? Do rozwiązania badaczów starożytności należy.

Wilkomierzem, przekonała o próżności urojeń czepiających się stronnictwa Swidrygellowego: dotąd bowiem kołysani nadziejami i zgubną polityką Cesarza Zygmunta, zrywali zjazdy, albo postanowienia na nich uchwalone (1). Tak właśnie przymierze rozejmowe na lat 12, pod sam koniec roku 1434 zawarte między Królem Polskim, Wielkim Xiążęciem Zygmuntem i Xiążętami Pomorskimi z jednej; a Zakonem Krzyżackim z drugiej strony (2), spełzło na niezein. Tak nie wziął skutku zjazd z Senatorami Polskimi, zamówiony w Brześciu Kujawskim, którzy w miesiącu Lutym, roku 1435 byli się zgromadzili, do czego powody wyłożyliśmy wyżej (§ 1749); lecz Krzyżacy pełnomocnicy nie przybyli, żądali tylko przez pismo odroczenia, które nastąpiło, bez zamierzenia czasu. Dopiero zaś po upadku nadziei Swidrygelly, po ogłoszeniu prowincyi Inflantskiej z rycerstwa i obrony, w odnowieniu klęski Grunwaldskiej w bitwie pod Wilkomierzem, musiał Zakon złożyć, chcąc nie chcąc

(1) Obaczyć rady dyplomatyków Krzyżackich. Dodatek VI.

(2) *Induciae ła annorum Fauli de Russdorff et Ordinem Prussiae Alemaniae et Livoniae cum Fladislao Rege Poloniae et Lilhuaniae, Masoviae et Stolpensibus Ducibus: inter quos de pace agi debet. Quaesita ab utraque parte retiriantur. Sed ecclesiis tamen sna bona restituantur. Arces tastalae nereficiantur. Cromeri Inde\** Arch. Cracov. N. 55g.

dumę swoją i zadać odnowienia zjazdu odroczonego, na który wyznaczono na nowo dzień pierwszy Grudnia. Było to jedno z najświetniejszych Zgromadzeń, jakie się w tamtym wieku odbyły kiedy. Ze strony Polskiej Arcybiskup Gnieźnieński, na czele większej liczby Senatorów Królestwa, ze strony Litwy i Pomorskich Xiążąt, oraz Zakonu Krzyżackiego ze wszystkich prowincyj, wysokiego stopnia urzędnicy i przełożeni. Cztery tygodnie trwały posiedzenia; gońcy latali w różne strony, od różnych osób wysyłani; z wielką rozważą i pilnością rozbierano rzeczy, od samego prawie początku stosunków między stronami nastania; dopiero, aż w dniu ostatnim roku posiedzenia ukończono. Krzyżacy nasamprzód zrzekli się przymerza ze Swidrygellą i nieprzyjaciółmi drugiej strony, wolność handlu zabezpieczyli, pobór celny, Fundzoll zwany, zawiesili. Lecz najważniejszym było warunkiem tego dyploma, że w razie zerwania zgody przez którą bądź stronę, i rozpoczęcia wojny, jej poddani, od posłuszeństwa zaprzysiężonego, są uwolnieni, ani się wdawać mogą w zamiary rządu swego (i). Po zawarciu takowego

*(0 Cruciferi renunciant foederi Svidrignli. Male factores capiantur vel non recipiantur item hostes vel defendatores. Commercia libera sint. Fundzoll in suspensa sit. Subditi a fide et obedientia absolvantur eius qui interim bellum instauraret. Hub titulo Pauli Magistri ni sigillis g5. Cromeri Index Arch. Cracov. N. 560.*

opisu, przyszło do utwierdzenia dyplomu przymierza wiecznego pokoju, ułożonego na zasadzie poprzedniego przymierza rozejnowego i dopiero wspomnianego opisu dyplomatycznego. Ten akt do tyła był obszerny i rozwlekły, że jedna sztuka pergaminu, powiada Długosz, nie mogła go objąć, całej księgi potrzeba było (i). Treść jego bliższą z naszym przedmiotem styczność mająca, jest następująca: — „Wszelkie zajścia między Władysławem Królem Polskim; Wielkim Xiążęciem Litewskim Zygmuntem; bratem Królewskim Kazimierzem, Królewicem; Xiążętami Mazowieckimi: Ziemowitem, Kazimierzem, Władysławem i Bolesławem; Xiążęciem Stołpeńskim Bogusławem z jednej, Ja Wielkim Mistrzem Pawłem Hlussdorf i całym Zakonem Niemieckim w Prussach, Nowej Marchii, Inflanciech i Niemczech z drugiej strony; jak równie wszelkie pomiędzy stronami zasze szkody, krzywdy i nieporozumienia, mają być odtąd za niebyłe, i zapomniane uważanemi . . . . Związek i przymierze Zakonu ze Swidrygellą poczytują się za nieważne i niebyłe; Zakon zrzeka się i odstępuje od stosunków z tym byłym Xiążęciem, nad-

(i) W rzeczy samej, dochowujący się dotąd oryginalny tranzumt, tego przymierzaj w Królewieckim Archiwum, zawiera JD kart wielkiego formatu pergaminowych, drobnem pismem zapisanych- I^apierski Index corp. hist. dipl. T..I-M. 13y5, Uwaga w przypisie.



to przyrzeka z żadnym Xiążęciem, lub Wielkim Xiążęciem Litewskim nigdy nadal nie wchodzić w żadne stosunki, przeciwne interesom i zgodzeniu się Korony polskiej, albo terażniejszego Wielkiego Xiążęcia Litewskiego Zygmunta; nie wspierać, nie pomagać i żadnego innego, oprócz przez Króla Polskiego ustanowionego za takiego Xiążęcia nic uznawać. Ani Król Jego Mość, ani Wielki Mistrz, na czyje bądź wezwanie, rozkaz, doradzenie, chociażby Papieża, Cesarza, Króla jakiego, albo Kościelnego Soboru, nie będą jeden przeciw drugiemu, pod jakim bądź względem działać nieprzyjaźnic, albo krzywdę czynić jakkolwiek, a nawet choćby Cesarz Jego Mość terażniejszy, czy Jego następcy, przeciw jednej ze stron wojnę rozpoczął, żaden na drugiego pomocy jemu dawać nie będzie. . . . Następuje opisanie granic od Pomorza, Polski i Mazowsza. . . . Zmójdź i Sudawia Litewska, podług trwale oznaczyć się mających, na miejscu granic, pozostaną przy Wielkiem Xięstwie Litewskiem i koronie polskiej. Wzajemnie Pomorska, Chełmińska i Michałowska ziemie, przy Zakonie zostają. Co się zaś tycze dekretów, w inateryi tych ziem zapadłych, te do unikczemnienia należą. Handel i przejazd wolny ludziom poddanym wżtnienionych Xiążąt i Zakonu, będzie w ich państwach wszystkich w zupełności swobodny i bez żadnej przeszkody: kmieci, ogrodnicy, albo in-

nego nazwania ludzie poddani, powinnościom ulegli, którzyby z kraju jednego zbiegli do drugiego, będą na zapotrzebowanie panów swoich wydawani, również złodzieje, rozbojnicy, albo inni przestępcy publiczni, i nikt nie powinien takowych ludzi w kraju swoim cierpieć, albo im pobyt, czy osiedlenie się pozwalać. Nikt nieprzyjacielowi drugiego, nie dozwoli przechodu przez ziemie swoje. Wszyscy, którzy po zawarciu rozejmu ostatniego, w Litwie w niewolę zabrani byli, wszyscy emigranci polityczni, mają do kraju swego powrócić, imieniem swoim w miejscu dawnego pobytu pozostałym rozrządzać. Zakon prawa nie ma tych, którzy dla interesu Królewskiego posłuszeństwo mu wypowiedzieli, w żaden sposób prześladować. Wszyscy też odstępcy od ślubów zakonnych, będą z krajów Królewskich wygnani, i w nich niecierpani nadal. Żaden kupiec zagraniczny, lub ktokolwiek bądź, za dług lub przestępstwo innej osoby lub państwa, nie będzie więziony, ani do odpowiedzialności pociągany. Zadawniony spór względem opłaty *Pfundzoll* zwanej, ma być na tem zakończony, że kupcy polscy i litewscy płacić ją będą, wtenczas, kiedy z towarami swojemi na własnych okrętach za morze popłyną, tak jednak, że gdy miasto portowe, z którego odpływają, wolne jest od tej opłaty i oni płacić jej nie będą. Wszelkie inne opłaty, mianowicie zwana *Lobegeld*, nie bę-

clą od poddanych Królewskich wymagane. Król nawzajem przyrzeka, żadnych nowych komor celnych nie zakładać i nawet ustanowione po jiokoju nad Melno znieść. Ktobykolwiek z urzędników Królewskich, albo Zakonu, drugiej strony poddanym w ich skargach sądu i sprawiedliwości odmówił, miejsce tracić powinien, jeżeli przysięgą niewinności swojej nie dowiedzie. Gdyby czyi poddani, szkodę drugiego państwa poddanym, przez rabunek, podpalenie, albo inne zbrodnie uczynili, przez to pokój za nadwerężony uważać się nie ma; przestępcy zaś przez urząd swojego kraju na karę oddani będą i szkody nadgrodzić powinni. Dwóch Kommandorów i dwóch Wojewodów, mają corocznie w dniu naznaczonym zjechać do Nieszawy i Torunia, w celu załatwienia nastalych na nowo nieporozumień; takimże sposobem dzać się ma między Litwą, Zmójdzią i Inflantami, oraz między Prussami i Xięst\kami Mazowieckiem i Stolpeńskiem. . . . Zakon zapłaci Królowi kontrybucji 9600 czerwonych złotych węgierskich. Oprócz tego Biskupowi Kujawskiemu, za zburzony folwark pod Gdańskiem 1200 czerwonych złotych. Mistrz prowincyi niemieckiej obowiązany w przeciągu roku pieczęć swoją do niniejszego przymierza przywiesić; jeżeliby tego nie uczynił i wojnę przeciw Polsce chciał prprowadzić, Zakon mu ani z Pruss, ani z Inflant pomocy nie udzieli. Jeżeliby

zaś wojował, wówczas wszyscy poddani Zakonu, aż do zawarcia nowego przymierza pokoju, od przysięgi i posłuszeństwa uwolnieni zostaną. . . . . Mo: carze stron obu i ich następcy, przy objęciu władzy, zaprzysięgać mają niniejsze przymierze, także po każdym upływie lat dziesięciu, obustronni panowie, przełożeni, urzędnicy, prałaci i wszyscy poddani przysięgę ponawiać i przymierze utwierdzać będą. Król Jego Mość i Wielki Mistrz, uwalniają od posłuszeństwa sobie odpowiednio poddanych swoich i od uległości swej władzy, w razie złamania przez siebie niniejszego przymierza.... (i)"> To przymierze pokoju , bez wątpienia niekorzystne dla Krzyżaków, ale potrzebne dla dobra ich poddanych i przyszłej pomyślności, której bez trwałego pokoju odzyskać nie mogliby, azatem przymierze najpożądańsze pod każdym słusznym względem, znalazło przecie przeciwników, tak w Prusach, jako też najbardziej w Inflantach , którzy wzbraniali się przystąpić do niego. Lecz to były

fi) Data przymierza: in Brzeście diocis. Wladislav. Sabbalho in vigilia circumcision. dni. (3i Grudnia) 1455. W -wielu kopiach i tranzumptach, po łacinie i po niemiecku wTajn. Arch. Król. Szufl. LXVI. i4. i5. 16. Foliant C. p. 57I. Fol. D. p. 3ai. Szufl. XXIV zawiera późniejszej ręki kopie. Drukowane u Dogiela T. IV. nr. 97 p. tao. cf. Voigt S. 671 Sequ. U Kromera Index Archiv. Cr,ac. N-rańCi.óCa. Treść obszernie wyłożona. Tamże N. 563 forma iuramenti etr. Takoz N. 564.

słabe głosy stronnictwa jeszcze dawnego, przeciwnego Wielkiemu Xiążęciu Zygmunтови, które z czasem ucichły. Nierównie mocniejszą opozycją stawil Cesarz Zygmunt i Mistrz prowincyi Niemieckiej, która sprowadziła ważne okoliczności historyczne, obce jednak naszemu przedmiotowi, przeto je opuszczamy. Tu tylko tę uwagę czynimy, że Cesarz Zygmunt był najbliższym winowajcą bitew Grunwaldskiej i Wilkomierskiej, tak Zgubnych dla ludzkości, tak nieszczęśliwych dla Krzyżaków, na jego więc duszy ciężać muszą nieprzeliczone ofiary krwi ludzkiej.

' 1754.

Rzeczpospolita Nowogrodzka, po R- '436-  
strzegłszy obecny bieg okoliczności po- mZ^ZZd  
litycznych, postanowiła Wejść w przy. fFiei.  
mierze z Wielkim Xiążęciem Litewskim Zygmun-  
tem, na osnowie dawnych umów, z Witoldem i  
Swidrygellą zawartych. Uznawszy więc tego Xią-  
żęcia w nowej dostojności jego, oraz jako prote-  
ktora swojego, Wysłala w poselstwie posadnika  
swego, Grzegorza Kiryłowicza z pełnomocnictwem  
zaprzysiężenia holdu. Co przyszło do skutku pod  
koniec zimy roku i436. Nie wiemy: czy Psko-  
wianie zaraz po upadku Swidrygelly pośpieszyli  
takż hold ponowić Zygmunтови, czy leż później  
cokolwiek; to tylko peWna, że Zygmunt był w do-  
brej harmonii i z tą drugą RzecząpoSpolitą. Jak

równie 7. Xiążętami udzielnymi na Rusi, hołdującymi Litwie, gdyż nie postrzegamy, żadnego zajścia z tej strony od epoki wyżej wymienionej.

n 1436. Zwróćmy uwagę naszą na byłego mo-  
*Swidrygello*. ca r z a Litwy, może i lepszej doli godnego, gdyż losy monarchów są wielce nauczającą częścią historii. Sprzymierzeńcy gorliwi, niegdyś opiekunowie, nauczyciele polityczni, uczeni, Btnicy hojnej szodroty, towarzysze uciech, przyjaciele, wszyscy, słowem, zniknęli z przed oczu nieszczęśliwego Xiążęcia. Krzyżacy zaś jeszcze się nie wstydzieli pomnażać udręczeń serca jego, przez przymówki, uszczypliwe zarzuty i pogardliwe zapomnienie przeszłości, albo milczenie na pisma jego, jeszcze może nieznośniejsze. Oni mówili: ten Xiążę niebaczny nie szanował wiary świętej katolickiej, szedł za popędem wybujałych namiętności swoich, wzgardzał przestrogami i pouczeniami naszymi. I o co mu było wdawać się z Królem Polskim w ugodę pod Łuckiem? Czyż mu nie mówiliśmy, że ita niego zdradę gotują? Czyż nie przepowiadaliśmy zgubę nieuchronną? Nie dawał wiary, aż mu wiara do rąk przyszła. Pod Łuckiem on się stał sam rzemieślnikiem swe<sup>o</sup> nieszczęścia. Któż mu winien? Kto jest przyczyną jego niedoli? Takie były mowy na publicznych zgromadzeniach, takie wiadomości, wysyłane z Malbarga za

granicę (i). — Prawda, że upadł Swidrygello i upadł bez powstania j ale ten jest najwinniejszym upadku, który go źle i nieszczerze prowadził. Nieszczęsna przychylność do Zakonu dotyla go zaślepila, że się zwierzył przewrotnym, że nawet, zapomniawszy na krew i bratnią miłość, oddał się zgubnym przewodnikom. I to cała jego wina. Jednakże moc charakteru, czy raczej jakaś nieudolna oziębłość na wszystko, czynila go nieugiętym pod brzemieniem niedoli. Nadzieja żyła jeszcze w duszy jego, albowiem prawy w słowie i stały w przyrzeczeniu zawsze, nie mógł pojąć, jak daleko przewrotność może czynić człowieka, niepodobnym do istoty, szczebel tak wysoki w przyrodzeniu zajmującej. On jeszcze widział w Cesarzu opiekuna swojego i dłużnika tysiąca najpiękniejszych przyrzeczeń. Kołatał do serca tego monarchy, wynurzał się przed nim, i odbierał bardzo ^grzeczne odpowiedzi i bardzo nowe obietnice, których spełnienie nigdy nastąpić nie miało. Cesarz Zygmunt, przewrotny w polityce, owszem najprzewrótniejszy wieku swojego, przecież tyle miał uczuć moralności, że nie. chciał martwić do ostatka znękanego Swidrygellę przeciwnościami. Niebawnie po klęsce pod Wilkomierzem, faworyt cesarski, Rozgoń, Hrabia Temeswaru, odwiedził go

(t) Kotzebue Switr. na wiilu miejscach.

osobiście, pocieszał ustnie i wręczył list swego monarchy, w którym, ubolewając nad klęską, zapewniał o przychylności swojej i gotowości uczynienia, czegoby mógł potrzebować (i). Dajmy, że Hrabia był zesłany dla poznania rzeczy na miejscu, dajmy, że ta obserwacja zamknęła drzwi do szczodroty Cesarzkiej Swidrygellowi, do stanu prywatnego spadlemu i bez nadziei powstania; zawsze jednak grzeczność choć nieszczerą, przyzwoitszą jest względem ludzi nieszczęśliwych, niżeli pogarda i urągowisko. Jakoż niebawnie posłał Swidrygello do Cesarza swego powiernika Węclawskiego, zapewna z żadaniami niemalej wagi. Cesarz odpowiadając, nazywał go najmilszym bratem i krewnym; ale wymawiał się z niedotrzymania obietnic, bardzo kłamliwą przyczyną, to jest: że go Polacy oszukali obłudnie rlanem przyrzeczeniem niedopomagania Xiążęciu Zygmunтови. — Bajka nad bajkami: tego senat polski nie mógł powiedzieć, gdyż Polacy byli ciągle pod bronią w sprawie Zygmunta, to na Podolu, to na Wołyniu, to na Rusi, to w Litwie.— Wszelako dobry Cesarz kołysał nadzieją swego przyjaciela; że mu Bóg użyczy jeszcze środków do należytego podźwignienia sprawy podupadłej. Powiadał nawet, że Król Polski wzywał go do spółnictwa przymierza nowo

(i) Tenie S. 128.



zawartego z Krzyżakami; ale on, z przyczyny nie przypuszczenia do tego aktu, kochanego brata, nie chciał w nim brać uczestnictwa.— Znowu ani słowa prawdy: bo jakże mógł uczestniczyć w przymierzu; które z gruntu wywracało całą osnowę kabał jego. •— To jednak nie stanowi, podług słów Cesarza: on nazaczył zjazd pełnomocników, polskich, litewskich, krzyżackich i swidrygełowych w Pradze, tam niech przybędą, a niezawodnie musi nastąpić takie postanowienie: że i pokój Brzeski i wszystkie intryki przeciwników upadną, dla korzyści Swidrygełły i postawienia go na stopniu, jemu przynależnym. Biada zaś temu, ktoby na tym wyroku Cesarskim przestać nie zechciał. •— Z takiej treści listem przysłał Cesarz Zygmunt dwóch swoich poufalców ulubionych, jak ich nazywał, żeby ustnie opowiedzieli więcej i donieśli tajemnice polityczne. Byli to w rzeczy samej szperacze, szpiegi po prostu mówiąc, którzyby rozpoznali zbliżoną rzecz: azali nie można byłoby<sup>7</sup>, raz jeszcze na scenę wyprowadzić Swidrygełłę, gdyż w obecnej opozycji, przymierzu Brzeskiemu zachodziła potrzeba zrobienia zawichrzeń w Litwie (i). Swidrygełło jeszcze wierzył wszyst-

- (i) List Cesarza Zygmunta do Swidrygełły d. Alba Regia Die Lunę anie testem Purificationis Virginis Gloriose U Lutego) 1456. Kotzebue Switr. S. 129 — 131. "Warte przytoczenia własne tego listu wyrazy. Po opisaniu czu

kiemn, jeszcze wysyłał posłów do Cesarza i Marszałka swojego nadwornego, których w Multanach przytrzymano; jednakże niebawnie odebrał znowu zapewnienie, że Cesarz dopóty pokoju z Polską mieć nie chce, póki nie naprawi rzeczy, dotyczących się jego interesów, chociażby wojnę najzaciętszą prowadzić przyszło (1). Z tego wszystkiego nic nie było, Xiążę upadający zapomnianym został; albowiem na zjeździe Senatorów Polskich i Węgierskich na Zielone Świątki roku 1436 odbytym, gdzie z polecenia Cesarza, o rozmaitych rzeczach politycznych traktowano, ani słowem Swidrygęły nie wspomniano. (2).

## 1756.'

Jl. 143S. Ciemność wielka w kronikach panu-  
*Jrypadkach* nad wypadkami historycznymi w ro-  
*storięzkie* ku 1436. Kronikarze w kilku w<sub>1</sub>razach  
okres ten przebiegają. Jednakże ze źródeł archi-  
walnych postrzegamy, że w końcu zimy czyli na

łych ubolewań nad przegraną pod Wilkomierzem, nie bez radości zapewna nad śmiercią Zyg. Korybutta, o czym wszystkim Węclawski mu po szczególe doniósł, powiada: — *Sed speramus in Deum omn'potentem ista omniadebite et magnifice ad honorem vestrum et commodum, nostro auxilio restaurare. . . .* Teraz wyjeżdża do Czech — *quo fiet, quod rebus nostris atque vestris multo melius poterimus consulere et sic in dubiefrater carissimefaciemus*

(1) List Cesarza do Swidrygęły d. JBriinn 3 August- 1456  
Kotzebue Switr. S. 151 — 133.

(?) Długosz. Lib. XII p. §89.

początku tegoż roku, stronnicy Swidrygełły rusey wyciągnęli byli w pole: oni bowiem, połączeni z Tatarami jakiemiś, plądrowali na Wołyniu i otarli się o granice Kusi Czerwonej. Sam Swidrygełło znajdował się w Kijowie, gdzie rządził z jego ręki, jakiś Gyrszo, z jakiego powodu rząd polski, urażony na tego Xiążęcia, nie chciał z jego posłami traktować, którymi byli Biskup Kijowski, niewymieniony po imieniu i rycerskiego stanu znakomity obywatel Masko Ulewicz; ich osadzono w Polsce do więzienia. Swidrygełło w takim razie udał się do Krzyżaków, na których przyjaźń jeszcze rachować nie przestawał (i). Ale żadna odpowiedź na to wezwanie nie nastąpiła. Miał on w tej porze jeszcze lud zbrojny pod sweirii chorągwiami. A Yódz jego Niemira, i Wojewoda Kijowski jego kreacyi, Gyrszo, uganiali się w Siewierszczyźnie z Litwinami, wzięli Starodub i w nim sto siedmdziesiąt Litwinów w niewolę. Miał Tatarów przy sobie i spodziewał się ich więcej sprowadzić: był z jego stron<sup>^</sup> Grzegorz Prolassow, znajomy z uprzednich opowiadań naszych. Jednakże partye Zygmuntowskie krążyły, na Ukrainie za lewym brzegiem Dniepra, jedna z nich przyszła pod Mszczeńsk, gdzie wspomniony Grzegorz był starostą, zmyśliwszy śmierć Swidrygełły,

(O List Swidrygełły do W. Mistrza d, Kiew am Tage st. Malhiac (a4 Lutego) i43\$. Kotzebue. 1. c.

opanowała wprawdzie to miejsce , przez dobrowolne podanie się, jednakże , Protassow gdy dowiedział się o fałszu tej wieści, znowu zawładnął Mszczeńskiem i trzymał teraz na rzecz Swidrygełły (1). Słowem: nadzieja kołysała umysł chciwy panowania, niewiedzącego jeszcze o przymierzu Brzeskiem dokładnie, czyli raczej spuszczonego się na obietnice Zygmunta Cesarza. Miał przytem w posiadaniu część Wołynia, z Krzemieńcem i Łuckiem, gdzie był bezpieczny od wpływu Wielkiego Xiążęcia Zygmunta: gdyż ten kraj, jak wiemy, pod władzą Polski zostawił; tam zrobił rządcą Iwaszka Moniwidowicza, i Król Polski, przez uszanowanie stryja, nie sprzeciwiał się temu. Swidrygełło dopiero w końcu Marca poznał o próżności Cesarskich obietnic , gdy odebrał szczegółową z Polski wiadomość o przymierzu Brzeskiem. Przyjął to jednak z właściwą sobie flegmą ; lecz pisał do Krzyżaków, dając zrozumieć, że wie o wszystkich postępkach ich względem siebie ; nie czynił przecież wyrzutu żadnego, owszem podług dawnego zwyczaju, wynurzył swojej przychylności wyznanie (2). W ciągu lata utracił jeszcze

(1) List Swidrygełły do W. Mistrza d. Kiew fena quinta post b, Gregorii pace et confesoris gloriosi (16 Marca) i4;6. Ibidem.

(2) List Swidrygełły do W. Mistrza d. Kyew Dominica Pålmar. (i Kwietnia) ii36 Ibidem.

podporę w Stefanie, Gospodarze Multan i Wołoszczyzny, którego brat rodzony Eliasz wypędzisz, poddał się pod\* holdownictwo Polsce z całym krajem, gdzie władzę najwyższą zagarnął. Tym czasem Zygmunt, Wielki Xiążę Litewski, zajął jedncn po drugim wszystkie zamki na Ukrainie zadnieprskiej, oprócz Kijowa; nic przeto nie pozostało prawie w ręku Swidrygelły z krajów należących do Litwy. On przeniósł" swój pobyt do Łucka, zawarł z Królem Polskim rozejmowe przymierze i opuszczony od wszystkich sprzymierzeńców i stronników, pozostał przy szczupłej posiadłości na Wołyniu.

### 1757. \_

Skreśliliśmy już po części obraz pa- /? 436.  
nowania Zygmunta nad Litwą, która ciaz <sup>Litu</sup> <sub>wewnętrzny.</sub>  
głej niespokojności i bezrządu doznawa-  
ła. Monarcha ten, lubo pragnący dobra ojczyzny,  
nie był zdolny do przywrócenia rozchwianych po-  
rządkow wewnętrznych, przez Swidrygelły rewo-  
lucje; zanadto mściwy, ostry, okrutny nawet, a  
nadewszystko nieufający nikomu; ciągle miał do-  
czynienia że stronnikami przeciwnymi sobie, naj-  
częściej może przez płoche zawierzenie udaniom,  
albo z własnego przywidzenia za takich uważany-  
mi. Wrzawa wojenna nie ucichała przeto na Ku-  
si, gdzie nie chciano złożyć oręża, przez wzajemną  
nieufność: albowiem tych, którzy dziś byli przy-

puszczeni do łaski, otrzymawszy przebaczenie, jutro widziano prowadzonych na rusztowanie, albo do jeziora, za jakieś na nowo niby odkryte przestępstwo. Bogaci dóbr posiadacze, dla tego często kroć ginęli, pod pozorem przestępców politycznych, aby ich majątki na skarb zabierano, albo się stały łupem chciwych dworaków. Urzędnicy wysocy państwa tracili swoje posady, często razem z życiem, które zajmowały osoby nowej kreacji. Ludzie wyższego stanu i oświecenia, doznawali prześladowania; sami kmiecie protegowani igminnie oświecony znajdował dogodność dla siebie. Dwór składali kozacy, Siewrukami zwani, to jest: chłopci z Siewierszczyzny sprowadzeni; zręczniejsi z nich zajmowali urzędy dworu, dawniej zaszczytem pierwszych rodzin krajowych będące. Z Krzyżakami inflantskimi nie było zgody należytej: tameczne rycerstwo zakonne i świeckie, podburzone przez Niemców, nie przyjmowało przymierza Brzeskiego. Nowy Mistrz, Henryk Buckenborde, ścierał się na papierze z Zygmuntem, względem mnóstwa przedmiotów, najwięcej nie znaczących. Ilżecz najważniejsza była o wydanie jeńców. Wielki Xiążę, na mocy przymierza, dopominał się o swoich; lecz Krzyżak chciał okupu, mniając, że ci ludzie zabrani byli po rozejmie z Wielkim Mistrzem, w roku 1454 zawartym, którego Inflantczycy bez tego nie aprobowali. Szlachta znowu inflantska, lubo

nie przystąpiła jeszcze do przymierza Brzeskiego, dopominała się o swój lud, w niewoli u Zygmunta będący (1). Te rzeczy o jeńców, były nasieniem ciąglej niezgody, która się na długo przewlokła. Gdyż chociaż Mistrz inflantski udawał się do Wielkiego Mistrza i ten wysyłał poselstwo do Zygmunta, sprawowane przez Kommandora z Ragnity (2), później nawet użyte było pośrednictwo Cesarza (5); lecz i to nic nie pomogło, żadna litość nie miała miejsca w twardym sercu Zygmunta (4). Wiemy bowiem, iż ta rzecz, długo traktowana, ukończoną została pod panowaniem Kazimierza. (5).

(1) Yoigt B. VII.~S. 637 — 688.

(a) List W. Mistrza do W. Xięcia d. Marienb. Sonnab. pach Luciae (15 Grud.) 1456 Napierski 1. c. T. I. N. 140t).

(3) List W. Mistrza do Króla Węgiersk. d. Marienb. Sonntag Quasimodogeniti 1456. Registr. VI. 4 15. Tam powiedziano: „Xiężę Zygmunt, jest bardzo dziwny Pan, z którym źle jest umawiać się i mieć do czynienia.”

(4) List W. Xięciado W. Mistrza d. Traken Sonnab. nach Philippi 1438. Szuf. XVI: 5i.

(5) Ktoby chciał poznać te nudne i przewlokłe spory o jeńców, znajdzie materyaly w następnym pismach: I. List YV. Xięcia do W. Mistrza d. Erestiany Dienst. vor Flipgt. (37 Maja) 1453. Napierski. 1. c. N. 143a. szuf. XVI. 145. II. List Kommand. z Aszerode do W. Mistrza d. Traken, am T. der heil. 5 Kunige (6 Stycz.) 1458. Tamie N. »4a4. III. List Marszał. inflant, do YV. Mistrza d. Riga am Osterabend (1a Kwiet.) 1438. Tamże N. 1428. W tymże liście mowa o trzech braciach zakonnych, w niewoli wojennej u Biskupa V. ilenskigo będących, nazywających się: Johan Wildungen i Henrich Notlilebent; za pierwszego Pisarz z Rygi dawał im kop. groszy okupu. IV. List Kommand. • Goldyngi do W. Mi-

1758.

**II. 1436.** *Rzeczy rch-  
gijne. Święta  
Inkwizycya  
w Litwie.* **Isie lepiej się działo i w rzeczach re-  
ligijnych: gdy bowiem młody Król Wła-  
dysław, przypuścił szlachtę ruską do**

**tych samych prerogatyw, jakich dozna-  
wała litewska, czyli trzymający się wyznania rzym-  
skiego kościoła, nie powiedział w dyploma-  
cie swojem, o różności wierzenia, które było, przed  
laty dwudziestu trzema, przyczyną nieprzyjęcia Ru-  
sinów do spółnictwa swobód, na sejmie Horodel-  
skim nadanych, a duchowieństwu greckiego do  
równości z rzymskim przypuszczenia. Czy się to  
stało, jak mówią pisarze nasi, dla tego, że w obe-  
cnej epoce, nadaniu młodego Króla, nie było ró-  
żnicy w sposobie uważania supremae kościelnej,  
jaka w roku 1415 istniała: gdyż Grzegorz Cymwłak,  
Metropolita Rusi Litewskiej, uważa się za ule-  
głego Papieżowi, i Cesarz Wschodni Jan Paleo-  
log do unii przystępował z Rzymskim Kościo-  
łem (1)- Czy bez względu na różność wyznania,  
chciał Król zjednoczyć tylko węzłem cywilnej swo-  
body naród polski z Litewskim i Polskim. Cokol-  
wiek bądź, z tej wolności początkiem, poczęły się**

strza d. Goldingen am Abend Laurentii (9 Sierpnia) 1438.  
Tamże N. 1446. V. List W. Xięcia Kazimierza do W. Mistrza  
i odpowiedź względem, ugody i jeńców, d. Elbing am Mon-  
tag na Catherinae (27 Listop.) 1441. Tamże Nr. 1479.

(1) Kojallowicz Miscellanea p. 44 — 45.



na Rusi znowu pokazywać nasiona zawichrzeń, przez niejedność mniemań religijnych rzucone. Swidrygello spaleniem Metropolity Harassima, przytłumił ducha dogmatycznych zarozumień pomiędzy duchliowieństwem i Zygmuntem zaś rozjątrzył nanowo, przez swoich rządców nasyłanie, ludzi w ogóle ciemnych, z Siewierza pochodzących i najczęściej fanatyków religijnych, ci łatwo przyjęli pod swoje opiekę xięży, z przeciwnymi mniemaniami przybywających, lub z umysłu takie przyjmujących, aby posiadać lepsze prebendy i arclii- niandrye, wypędziwszy dawniejszych; szlachta poczęła wyjeżdżać ze swymi prerogatywami. Przyszło w końcu do tego, że Senat Polski, zmuszony był jąć się środkom poskromienia, zaradzających się zdróżności, zwyczajnych w tamtym wieku. Utworzono więc Trybunał Świętej inkwizycyi, pod prezydencją Mikołaja z Łęczycy, kapłana Zakonu Dominikańskiego, któremu i prowincye Wielkiego Xięztwa Litewskiego poddano, w roku 1456; z mocą wyśledzenia fałszerzów religijnych, kacerzów, odszczepieńców i ich karania (i)- Nie ma\*

(i) Ibidem. Kwialkiewicz Ilstor. de Schism. ad. an. 1455. Kulesza Wiara prawosławna, str. 163. U nas więc zjawienie się świętej Inkwizycyi poprzedziło Hiszpańską czterdziestu trzema laty, gdyż tam ustaliła się dopiero w roku 1479. W Polsce coś podobnego istniało jeszcze dawniej. Czajki o prawach T. 1 Str. 504 — 306,

my jednak żadnych wyraźnych śladów w dziejach, aby tenirodek, prócz postrachu, cogorszego zrobił w Litwie, albo na Rusi litewskiej.

## 1759.

R. 1436. Tymczasem prowadząc rzeczy dospo-  
*Zgoda Swi-*  
*drygełły* kojuego stanu, przyjęli Senatorowie Pol-  
*chrolemRol-* gfiY przełożenie, zapewna z gabinetu  
 królewskiego pochodzące, względem za-  
 warcia zgody ze Swidrygełłą, na warunkach rozej-  
 mem poprzednim zabezpieczonych; tak więc 15  
 Października 1436 roku, stanęła zupełna zgoda,  
 między Królem a Swidrygełłą, przez pełnomocni-  
 ków jego zaprzysiężona w Krakowie (i). Zygmun-  
 ta jednakże w niej spomnionego nie znajdujemy,  
 podobno dla tego, że on się pogodzić nigdy nie  
 chciał z przeciwnikiem swoim, dopóki widział gło-  
 wę jego na karku, jak sądzić wypada ze znajo-  
 mego sposobu myślenia tego Xiążęcia- Nie będzie-  
 my utrzymywali zdania -dziejopisów, jakoby Pola-  
 cy, lękając się Zygmunta, zaczęli podtrzymywać Swi-  
 drygełłę, albowiem Zygmunt wcale straszny nie  
 był dla Polskiej, choćby nim chciał być nawet,  
 nie mając mocy w narodzie, którą miłość ludu na-  
 daje Monarchom, ani związków żadnych za gra-  
 nicą. Wolimy raczej położyć, to pogodzenie się,

(i) List Swidrygełły do W. Mistrza d- Luczsko in vigilia  
 beati Andree (ag Lilop.) 1436. Kotzebue 1. c.

na rachunek-dobroci młodego Władysława i cnotliwej matki jego. Nie takimi byli przyjaciele zakonni: Wielki Mistrz długo nie odpisywał na listy nieszczęśliwego Xiążęcia, długo udawał zupełną niewiadomość nawet o życiu jego. Naostatek na list. przytoczony dopiero w przypisie, odpowiedział zimnem powinszowaniem zgody, zawartej z Królem Polskim, dodając: że to było wszystkim, czego Xiąże mógł się jeszcze spodziewać

1760.

Jednakże Zygmunt zamierzał <sup>R</sup>ncisnąć <sup>-i</sup> <sup>c-</sup> <sup>• i</sup> <sup>ii</sup> <sup>i</sup> <sup>llzezy odno-</sup> do ostatka Swidrygellę, przez <sup>ssące się do</sup>pozba- wienie go posiadłości ostatnich. Dwa Swubygdy. wojska Litewskie, wyprawione w tym celu zostały: jedno uderzyło na Kijów, chcąc zapewna znienacka miasto ubieżeć; lecz Gyrsza, tameczny Starosta, odparł ten napad z korzyścią dla siebie, gdyż zabrał siedm chorągwi i sto trzydzieści pięć przedniejszego rycerstwa w niewolę, między którymi było wielu odstępców Swidrygeliowycli. Drugie wojsko Łuck obległ i nie pierwszej odstąpiło od szturmowania, nim odebrało z Polski uwiadomienie, że następując na kraje, Xiążęciu Swidrygellowi przez Króla postąpiono na Wołyniu, mieć będą do czynienia z samym Królem (i). Zobowiązany tem Xiąże, wysłał po-

(i) List Swidrygelly do W. Mistrza d. Ilrusswicza (Kruszwica) «7 Września 1^07 Kotzebue Switr. s. —158.

selstwo do Króla z podziękowaniem, i prosił o glejt dla siebie, aby mógł osobiście widzieć się z ukoebanym synowcem. To otrzymawszy przybył do Krakowa Sierpnia 145y roku; złożył Królowi i Królowej matce, swoje uniżoność, obesłał senatorów darami; po czem upraszał, aby go przypuszczono do uczestnictwa przymierza Brzeskiego, zapewniwszy mu dozgonne posiadanie części jakiej kraju na Rusi Litewskiej. Lecz odpowiadziano: że cliętnieby Król Jegomość na to się zgodził i rada jego, gdyby nie tak późno się udał do jego wspaniałości: dziś bowiem, kiedy Zygmunt ścieśnił już do ostatka posiadłości jego, które, jako Wielki Xiąże Litewski, przyłączył na powrót do władzy swojej, niepodobna jest bez jego zezwolenia czynić więcej, nad to, co już uczyniono. Jednakże złoży się sejm w Sieradzu, na którym zaprosiwszy uczestniczenia Wielkiego Xiążęcia, będzie można o to traktować; tymczasem Kruszwicę na miejsce pobytu dla niego wyznaczono (i).

1761.

II. 1457. Na sejmie w Sieradzu Król się nie *Sejm u> Sieradzu* znajdował, rzeczy jednak się odbywały porządkiem przyzwoitym. Pełnomocnicy Swidrygelly prosili usilnie, aby naród Polski ich Pana, przypuścił do przyjaźni i bołdowni-

(ij Długosz: p. 69G. List poprzednio przytoczony.

ctwa, a Król do łaski, udzieliwszy mu wydział podobny urodzenia przynależny, uczynił uczestnikiem ogólnego przymierza, wiecznego pokoju, zawartego w Brześciu Kujawskim. Na dowód zaś uległości swojej i w nadziei posiadania Xięztwa dziedzicznego, Kijów, zamek Łucki, z częścią Wołyń, dotąd trzymany, oddaje na powrót Królowi. Senat Polski przyjął to przełożenie z oklaskami, zapewnił przyjaźń narodu, łaskę Królewską i uznał za Xiążęcia udzielnego, zostającego pod prawami holdownictwa, w Wielkiem Xięztwie upoważnionemi. Poleciał Wincentemu z Szamotuł Międzyrzeckiemu i Janowi z Sienna Wojnickiemu Kasztelanom, zająć Łuck z dalszemi przynależnościami, Kijów zapewne oddany był natychmiast Zygmuntovi. Szło tylko o postąpienie wydziału. Pełnomocnicy Litewscy, zapytani w tej materji o zdanie, powiedzieli:— „Nieprzyjaciel naszego Pana, Wielkiego Xiążęcia Zygmunta, Xiążę Swidrygello, byłyby już dawno pokonany i do ostateczności przyprowadzony, gdyby go niektórzy panowie polscy, radą, przestrogi i wyraźnem pomaganiem nie wspierali, wbrew zaprzysiężonemu przymierz, między obudwóma narodami; podobny którego, ten Xiążę powinien się być uważać za spólnego nieprzyjaciela, wyłączonego zo wszelkich względów, pomocy i praw. Co się stało z wielkiem pokrzywdzeniem Wielkiego Xiążę-

oia." Prosili dale) i z wielką usilnością nastawia-  
aby podług opisow uprzednich, zamek też Łu-  
cki powróconym był Litwie , gdy dopiero z rąk  
nieprzyjacielskich dostał się Królowi. Co się zaś  
tycze postąpienia udziału w kraju Litewskim, o-  
znajmili, że o tern traktować poruczenia nie ma-  
ją. Stańło więc na wyznaczeniu poselstwa do  
Wielkiego Xiążęcia, o którego niezwłóznem przy-  
byciu oznajmić kazano. Wyjechali w poselstwie:  
Wincenty Arcybiskup Gnieźnieński, Zbigniew, Bi-  
skup Krakowski, Jan z Tęczyna Sandomierski,  
Marcin ze Stawska Kaliski, Wojewodowie. Im po-  
lecono, aby wszelkiemi sposobami i środkami sta-  
rali się pogodzić Zygmunta ze Swidrygellą, wy-  
jednać zezwolenie na zgodzenie się na środki, ja-  
kie Król opatrzy dla stryja swojego. Na spotka-  
nie przybywającego poselstwa do Grodna , sam  
Wielki Xiąże z orszakim świetnego dworu wy-  
jechał, przyjął ze czią przyzwoitą i wspaniałern  
ugoszczeniem. Gdy przyszło do posłuchania, po-  
słowie przekładali : że zgoda między Xiążętami  
jednej krwi nieodbicie jest potrzebna, że Swidry-  
gello , który z taką uniżonością i poświęcenim  
oddał się Królowi, nie wymaga Xięztwa ogromne-  
go, lecz pragnie tylko udziału w ojczyźnie swo-  
jej, gdzieby, jako urodzony Xiąże Litewski, mógł  
inaleśdź pokoj w starości dni swoich, która zasłu-  
guj® jui nie na gniew, ale na politowanie i szacu-

nek. Po wysłuchania wszelkich szezególotr, tak traktowanych na sejmie Sieradzkim, jako tez do objaśnień przelożenia potrzebnych, i naradzeniu się ze swoimi senatorami, Zygmunt żadnym sposobem nie mógł przewieść na sobie, aby się pogodził ze Swidrygellą, ani przystać na jakie postąpienie na rzecz jego\* Owszem'ze łzami prawie upraszał, aby tnu Polacy zachowali opisy, przy mierze i obietnice; nieprzyjacielowi zaś jego żadnego wsparcia nie udzielali. A na ostatku dodał:— „Znam ja dobrze Swidrygellę, starość jego szaleństwa nie ukróciła, jeszcze ten sam duch buntowniczy go ożywia; życie jego nawet, jest niebezpieczeństwem dla Litwy, do której gdy powróci, wojna okropna znowu się zapali. Co do mojej osoby, ja Królowi i państwu jego jestem wierny; lecz wołałbym wszystkie stosunki zerwać, niżeli Swidrygellę wpuścić w granice Litwy.” Posłowie, nie mogąc żadną miarą umysł Zygmunta zmiękczyć, znaleźli rzeczą potrzebną, wzięcie od niego nowych Opisow, potwierdzających dawne umowy, z dodaniem niektórych warunków, potrzebnych do wzmocnienia związku obu narodow, którymi najwyraźniej zastrzeżono, aby Wielkie Xięztwo Litewskie, w uległości i jedności z Królestwem Polskiem nazawsze zostawało; że chociaż Wielki.,Xiążę Zygmunt ma syna Michała, ten pogonie jego, nie więcej nad dziadowską spadłość

na Xięztwie Trockiém i dalszych ziemiach, z prawem uległości najwyższej władzy, posiadź nie powinien. To dyploma wydał Zygmunt z formalnościami zwykłemi, oprzysiął, pozwolił wykonać przysięgę, Janowi Dowgierdowi, Wojewodzie Wileńskiemu, i opisać się na tem, że po śmierci Zygmunta, zamkow Wileńskich nie poda nikomu w ręce, prócz Królowi Władysławowi, lub jego następcy prawemu (i). Wzajemnie Łuck oddanym ma być Zygmuntowi, z warunkiem, aby po jego zgonie powrócił znowu do Korony Polskiej (2).v

## 1762.

Il. 1437. Gdy się te rzeczy odbywały w Grodryllly. dnie, Swidrygello, za skłonnością swoją do Krzyżaków idąc, czyli trzymając się słowa im raz danego, znalazł rzecz przyzwoitą wysłać z Kruszwicy dworzanina swego, Podkrajewskiego, do Wielkiego Mistrza, przez którego uwiadamia: — „Po wzięwszy należyte zapewnienie, słowa są listu, o przymierzu wiecznego pokoju Zakonu z Królestwem Polskiem zawartém,

(1) *Recognitio Joannis Dowgerd Falatini Filnensis quod Filuci castrum cum districtu suo de manibus Sigisrundi Magni Ducis Lithuaniae accepit ad tenendum cui promittit fidelitatem, et nulli se arcem traditurum post mortem ejus, nisi Fladislao Regi Poloniae, seu sucesoribus eius.* Cromeri Index Arch. Cracoy. Nr. 457. MS. iol. 5g. sub anno 1457.

(a) Długosa : p. 696—697, Kojalowica p 171.



I myśmy się zbliżyli do tego celu, pojedналиśmy się z Królem, Najjaśniejszym Panem swoim; czegobyśmy inaczej nie uczynili, bez zgodzenia się na to Wielkiego Mistrza. Teraz w zgodzie i przyjaźnych stosunkach zostajemy, oddawszy się pod zwierzchnictwo Jego Królewskiej Mości, ze wszystkimi posiadłościami i poddanemi, które jeszcze przy nas były. Panowie zaś Polscy i Ruscy, przyobiecali nam wsparcie i ochronę przeciw wszelkim nieprzyjaciółom naszym. Jest przeto życzeniem naszym, pisał dalej, abyśmy, dopiero połączeni węzłem przymierza z Polską, wspólnie działali przeciw jakimkolwiek nieprzyjaciółom; a szczególnie przeciw Zygmuntowi, Xiążęciu Litewskiemu, który był i być powinien moim sługą (i)." Niebawnie przekonawszy się o zaciętej nienawiści Zygmunta, pisał znowu do Wielkiego Mistrza, prosząc o przyrzeczenie, aby tamtemu nie udzielał żadnej pomocy w wojnie, między nimi wyniknąć mogącej. Na co otrzymał odpowiedź, że to nigdy miejsca mieć nie może, bowiem Zygmunt, należy także do przymierza Brzeskiego (2). Nieunoszona więc zawziętość i chęć walki między tymi dwoma Xiążętami panowała. Zygmunt na wszystko był gotów się odważyć, aby dostać

(x) Liit Swidrygełly u Kotzebue 1. c.

(3) Kotzebue Switr. 158— »5g.

TV »we ręce swego przeciwnika i okrutną zem«t\$ swoje nad nim domierzyć- Swidrygełło nieustannie myślał o sposobach szkodzenia tamtemu : ani nie-szczęścia, ani ośmdziesięciu laty życia przywalo-na starość, ani, widoczna niemożność przedsięwzię-cia czego stanowczego, nie nakłoniły go jeszcze do uspokojenia się.

1763.

A- Jednakże kiedy rozważył, co się sła-  
*Emigracya* *Swidrygełły.* <sup>• J •</sup>™ w Grodnie, kiedy mu zapowiedzia-  
 " no, że Senat nie ma z nim nic do trakto-  
 wania, jako z osobą już prywatną, kiedy się do-  
 wiedział o upartem postanowieniu Zygmunta, u-  
 znawania go za nieprzyjaciela ojczyzny, kiedy nao-  
 statek zastanowili się nad położeniem swoim w Pol-  
 sce, ^ gdzie Król małoletni, gdzie panowie wiele  
 władzy i wolności mają; ani na chwilę nie sądził  
 się być bezpiecznym, aby go kto nie dostawił w rę-  
 cfi Zygmunta, hojną nadgroda uwiedziony. Wtc-r  
 dy raptownie zniknął. Mogło się stać przeto, że  
 się udał do Wołoszczyzny, w tej porze niespo-  
 kojnej i nikomu niepodległej. Tam ukryty prze-  
 bywał czas niejaki. Ztąd to podobno urosła poe-  
 tyczna powieść, że Swidrygełło na Wołoszczyźnie,  
 pa«ał cudze trzody (i).

(i) Będziemy o tem niżej mówili. Dziejopisowre polscy  
 yo wiądaj^, i\* Król wakazał Swidrygełłę ua wygnania doi

1764.

W roku jeszcze 1431, Focyusz, Me<sup>R</sup>-  
 tropolita Rossyjskiy żyć przestał, sześć *Hr.er.ty reji.*  
 lat następnych upłynęło w niepewno- ~~siłne~~.  
 ści w Rossyi o władzy najwyższej w duchowień-  
 stwie. Harassim bowiem, chociaż nieodrzucony przez  
 Rossyjskich duchownych, niewiele miał wpływu  
 na Kościół tameczny; raz przez podejrzenie, że  
 musi się znosić z Rzytnem, druglraz, że przeby-  
 wał na Rusi Litewskiej, przeto zaledwie kto z Bi-  
 skupów zadnieprzańskich, z nim chciał bydz w spo-  
 lecznieństwie. W późniejszym czasie, po spaleniu  
 w Witebsku tego Metropolity, Wielki Xiążę Ba-  
 zyli, kazał Biskupom państwa swojego zebrać się  
 dla obioru Metropolity, oni obrali Jonasza Ar-  
 chiprezbitera Razańskiego. Gdyż i Grzegorz Cym-  
 wlak, już przestał żyć w roku 1457. Tymczasem  
 niewiadomo z czyjego wyboru i polecenia, Patryar-  
 cha Carogrodzki, wyświęcił na Metropolitę całej  
 Rusi Izydora, Greka, rodem z Tessaloniki, człowie-  
 ka wielce uczonego, biegłego w językach uczonech,  
 wymowy zaletnej i cnot pełnego stanowi jego po-  
 trzebnych. Jonasz przeto, później przybyły do Ca-  
 rogradu, musiał powrócić do Rossyi, nie otrzy-  
 N mawszy święcenia. Jakoż Izydor przyjechał do Mo-

Siedmiogrodu. Za co? Zupelnie igadnąć nie można, ani  
 pogodził *it* źródłami archiwalnemi.

skwy 6 Grudnia roku 1457. Nie naszą jest rzeczą opisywać historią tego znakomitego pasterza; lecz nie możemy zamilczeć, że on był jednym z najgorliwszych mężów, starających się o Rusi oświecenie i wprowadzenie pokoju religijnego. Bóg sądzi zdania ludzi względem mniemania o prawdach swoich przedwiecznych i tajemnicach wiary. Jednakże jedność jest najbliższą sercu ludzkiemu, pokój najdroższą pociechą. Nie możemy przeto nie przyznać z dziejopisem naszym Kojalowiczem, wysokiej pochwały Izydorowi, choćby z samego powodu starania się czulego w materii pokoju religijnego na Północy (i). Jednakże Wielki Xiążę Zygmunt, czy mając jakową niechęć osobistą, czy ze względów politycznych, nam niewiadomych, wyraźnie nie sprzyjał Izydorowi, chociaż inne katolickie mocarstwa sąsiednie, to jest: Inflantczycy i Prusacy, były mu przyjaźne. Dla tegoż, gdy jechał przez Inflanty na Sobor Florentski do Włoch, Zygmunt nie chciał mu glejtu, na przejazd przez Ztnójdź, udzielić; że Inflantczycy byli w zamiarze zbrojną go ręką przeprowadzać. Lecz Metropolita z Dorpatu pisał, do Wielkiego Mistrza i dopiero za tego wdaniem się, glejt został wydany, jednakże z warunkiem, że Xiążę za Zmójdzinów

(i) Kojalowicz p. 172. Karamzin T. V. str. 246—248  
Nota »g6.

nie ręczy. Musiał przeto Izydor z Rygi popłynąć na okręcie do Lubeki, a dwór jego z eskortą zbrojną, brzegiem morskim, przez Kurlandya, udał się do Pruss (i).

— — — — —  
> i . i"j i 11 i c.....

## ROZDZIAŁ V.

Do końca panowania Zygmunta.

1765.

Pokojem się cieszyła Litwa w po-<sup>R</sup><sub>-</sub> *— Postrzelenia.*  
czątku roku 1458, jakiego tylko pod do-  
bre lata poprzednich władców swoich używała. Niebo darzyło urodzajem ziemię i dobrym odbytem plonow rolniczych. Tymczasem południowe prowincye, mocno nadpustoszone przez zajścia do-  
knowe i gościny Tatarówyprowadzanych przez róż-  
ne stronnictwa, zaledwie dźwigać się poczęły, gdy podboje Turków na wybrzeżach morza Czarne-  
go ucisnęły, albo wywróciły z gruntu handel zbożo-  
wy w portach, przedtem do Litwy, Genueńczy-  
ków, Wenetów lub Greków należących- Jednakże

(i) List W- Mistrza do Metropolity Izydora, przytoczo-  
ny u Karamzina T. V", Nota 196.

dobrze porozumienia tych nowych podbiwców z Polską, oszczędziły na czas niejaki porty podolskie, przy ujściach Dniepru i Dniestru będące, szczególnie Hadzy-Bej, gdzie dziś Odessa, a nawet nie-mało sprowadziły do tej prowincyi osadników europejskich, wypartych z miejsc, zajętych przez Turków. Kwitnął przeto handel i na Podolu, ile tylko kwitnąć mógł pod te czasy rewolucyi tu-reckiej.

## 1766.

R. 1438. Dręczyła jednakże niespokojność po-  
O zamku *Lir*

*ckim.* dejrzliwego Zygmunta, dopóki wiedział, ze Swidrygello jeszcze żyje, że się u-wijał w Polsce, a w końcu zniknął niewiadomym sposobem; zdawało mu się, że Polacy niektórzy, protegują tego Xiążęcia i zamyślają fortelem dać mu prowincyą jaką na Rusi Litewskiej, zapewna zniósłszy się z Krzyżakami. Dlatego bardzo w pochlebne wchodzić począł z tymi ostatnimi stosunki, tak, że ministeryum polskie, uważało to za jakiś związek sekretny, przeciwny zobowiązaniom się Wielkiego Xiążęcia, względem Korony polskiej; ale tu szło prosto o zapewnienie się niełączenia się Krzyżaków do intryg Swidrygelly, którego zapewna miano za ukrywającego się w posiadłościach zakonnych (i). Pilnował się także w Polsce i miał

(i) List W. Mistrza do W. Xięcia Zygmunta d. Elbing Mont. nach Corp. Chriiti 1458 Regiitr. VI. p. u 8.

na każdym zjeździe senatorów tamiecznych, swoich pełnomocników, przez których wiedzieć chciał o Swidrygellę i razem dopomniał się o oddanie zamku Łuckiego; rząd polski zwlekał to oddanie, wynajdując różne wymówki. To jeszcze bardziej nie pokoiło Zygmunta, gdyż mógł się obawiać, aby Swidrygello nie zjawił się w tym zamku, bliskim granic litewskich. Jakoż w tym samym czasie pokazało się, że ten Xiążę powrócił z Multan i przebywa na Rusi Czerwonej w Przemyślu. Tem więc usilniej Zygmunt domawiał się o Łuck, i w końcu mu go oddano, za oprzysiężeniera jego i syna jego Michała, że niezwłocznie po zgonie Wielkiego Xiążęcia, zamek ten powróconym będzie, z krajem od niego zależącym, Koronie polskiej, a nawet zobowiązali się nikomu innemu straży zamku nie powierzać, tylko osobie, podobną przysięgą zobowiązanej, bez względu na jakie bądź przeciwne temu rozkazy lub pogróżki (i).

1767.

Powiedzieliśmy już o powrocie Swidrygelly z Multan, czy z Wołoszczyzny, który mieszkał w Przemyślu, z dość <sup>.438\_</sup> Powtórna emigracya ~~Swidrygell~~ licznym dworem, na utrzymaniu Króla Polskiego. Tu znowu zbliżka, gdy został strzeżony przez wysłańców Zygmunta, nie widział bezpieczeństwa

(i) Długosz p. 705—710.

dla osoby swojej, zwłaszcza, gdy postrzegł wpływy przeciwnika swego mocne i pochlebne na dworze polskim; począł znowu przemyślać o sobie i na ten koniec wysłał z Przemyśla zaufanego dworzanina swojego, Mikołaja Podkrajewskiego, herbu Rogala, do Pruss z sekretnymi poruczeniami (i). Tego zaś poselstwa, skutek gdy się mylnym pokazał, a może i wyjawioną była tajemnica przed Zygmuntem, co rzeczą najprawdziwszą się widzi; Swidrygello więc nie miał nic pilniejszego, nad powtórne opuszczenie Polski, kryjomym sposobem.

## 1768.

Ten wypadek usprawiedliwiają jeszcze bliższe stosunki Zygmunta z Królem Władysławem młodym: gdy ten bowiem doszedł do lat szesnastu wieku, i podług prawa zaczął być niezależnym od opieki, sejm powszechny w Piotrkowie, roku 1438 Grudnia 8, złożony z senatorów reprezentantów Polskich, Litewskich i Mazowieckich, przyznał Królowi pełnoletność i objęcie rządów bezpośrednio, ze zwykłymi solennościami. Przeto nastąpiło złożenie hołdu od Xiążąt podwładnych i potwierdzenie ich praw i prerogatyw. W czym Wielki Xiąże Zygmunt starał się

(t) Literae credentialcs Nicolao Rogale de Podkrajewski d. Fremisil (Przemysk) in die n. Nicolai (6 Grudnia) 1458. Kotzebue Switr. S- 15g.



wszelkie formalności dopełnić (1)5 tak więc Król z prawa i zobowiązań dyplomatycznych nie mógł i nie powinien był Swidrygellę protegować, i zażaleniom przeciwnika jego zadość uczynić. Gdy potwierdził na tymże sejmie Piotrkowskim, wszystkie prawa, Zygmunтови przynależne i jego dostojności (2). On bowiem ze swojej strony, raz jeszcze zobowiązania się swoje względem Króla dyplomatycznie umocnił (5).

1769.

Cesarz Zygmunt, złamany chorobą, 1438

1458.

żyć przestał 22 Grudnia 1458 roku, z o- *Smierd Cesa-*  
stawiwszy następcą trzech koron Ce- rza% 0 koro,  
nie Czeskiej.  
sarskiej, Węgierskiej i Czeskiej, zięcia  
swojego Alberta, Austriackiego Xiążęcia. Jednak-  
że Czesi, szczególnie stronnictwo ich religijno-po-  
lityczne, Taborytami zwane, wzbraniało się przy-  
jąć Alberta. Oni w imieniu całego narodu przy-  
słali poselstwo do Krakowa, zapraszając na tron  
młodego Królewica Kazimierza. Król złożył dla

(1) Długosz: p. 710. Kojalowicz p, 173.

(2) Vladislai tertii flegis Poloniae confirmatio luriain Sigismundi Ducis Lithuaniae. Datum Petricoviae in Conventu (1458) Kromeri Index archivi Cracov. Nr. 458. MS. fol. 5g.

(3) Sigismundi Jucis confirmatio literarum anni 1434 ad instantiam Vladislai 3 Ilegis Poloniae dat. in Troki sub sigillo eius i\*3g. Cromeri Index arch. CracoT. Nr. 45a MS- fol. 58 ver«o.

naradzenia się o tem sejin w Piotrkowie, na dnia 4 Maja 1439 roku. Utrzymanie Kazimierza nie było wątpliwem: miał on ochocze rycerstwo polskie, jak zazwyczaj do takiej okazji, następczając widoki z bogacenia się. Szlązaków nietrudno było nakłonić, przez co wstęp do Czech zrobiwszy, przy pomocy Taborytów, dość silnych, możnaby cały zamiar łatwo przywieść do skutku (\*). Lecz z drugiej strony uwaga na młody wiek Kazimierza, trzynasty rok liczącego, na bezpieczeństwo wewnętrzne ojczyzniego kraju, wcale niebędącego w położeniu, aby się wdawać w wojnę z Austryą, Węgrami, Czechami i Rzeszą Niemiecką, które mógł Albert na obronę praw swoich do Czech wezwać. Jednakże Cesarzowa wdowa Barbara, radziła usilnie Kazimierza wysłać na tron Czeski. Król zasięgał przez posła swego rady u Wielkiego Xiążęcia Zygmunta i ten, wszelkimi sposobami doradzał, przyjąć tak chlubną ofiarę ludu Czeskiego. Zapewna chciało mu się widzieć uposażonych tronami obu braci Jagiellowiczów, iżby dla syna swojego Michała, do pa-

(1) Mamy tego ślad dyplomatyczny: Bolesław, Xiążę o polski i Głogowski, Bernard, Jan i Mikołaj, Xiążęta Opolscy, Waclaw, Xiążę Opawski i Raciborski, szlachta Czeska (Nobilitas Bregensis), godzą się z Królem Władysławem, którego brata Kazimierza wybór na królestwo Czeskie, potwierdzają i akceptują. Cromeri Index archivi Cracov. Kra 00. aoi.aoa. a>5, MS." ful.

nowania nad Litwą utorować drogę. Rada królewska, ani odrzucała tego projektu, ani przyjmowała z gorliwością. Znalazła się szlachta ochocza, która, w znaczne zastępy zebrawszy się, zajęła Szlązk górny i wtargnęła w Czeskie granice, ale, mimo uznania Kazimierza, przez Xiążąt Szlązkich za Króla, rzeczy szły opieszale, sekret stanu źle dochowany, jak zazwyczaj w rządach reprezentacyjnych. Albert się pośpieszył, koronował się w Pradze i zasiadł tron Czeski, Polacy się cofnęli i rzeczy w pokoju pozostały. Cesarzowa Barbara, przez niewdzięcznych Węgrów, pozbawiona dochodów i skarbów, przebywała w Polsce i miała dozgonne opatrzenie (i). Tak więc wdowa po głównym nieprzyjacielu Polski, tak gorliwym wspieraczu jej przeciwników, nie znalazła innego wsparcia, jak na łonie wspaniałomyślnego narodu polskiego.

## 1770.

Lecz śmierć zabrała Alberta, 27 Pa- R- »  
 ździernika 145g roku, niespodzianie we Śmierć Al'  
 wsi Landsdorfie. Węgrzy nie czekając, berta  
 " pÓki wdowa po Albercie Elżbieta, urodzi dzie-  
 dzica korony, którym przy nadziei zostawała, we-  
 zwali Króla Polskiego Władysława do tronu. JSie  
 , życzyli tego przychylni ojczyźnie i domowi pa-

(1) Długoz: p. 700—701. 708.

nującemu ; chociaż howiem świetność dwóch koron państw sąsiednich podchlebiać mogła Władysławowi; widzieli oni przykład na panowaniu Ludwika, i znając polityczne położenie Węgier, mocno przez Turków zagrożonych, obawiali się bardzo słusznie , aby Król tam więcej czynności i pola do nabycia sławy znajdujący, nie opuścił na długo pobytu w Polsce, albo ją nie uwikłał w zgubną wojnę z Turkami , już sąsiadującymi przez morze Czarne i Perekop z Podolem. Jednakże nalegania Węgrów, perswazye Cesarzowej Zygmuntovej wdowy, a może nadewszystko chęć sławy, przemogła te życzliwe uwagi. Władysław, chociaż zmarudziwszy nieco i dawszy czas Elżbiecie porodzić syna , Władysławem narzeczonego na chrzcie, oraz uwieńczywszy koroną Świętego Stefana niemowlęcia skronie, uwieśdź to palladium narodowe do Austrii, przybył do Węgier i objął rządy państwa w miesiącu Marcu roku 1440 (i), pod złą wróżbą: gdyż Węgrzy do tej korony przywiązywali , świętość jakąś, ochraniającą Króla i Króle wstwo.

## 1771.

*Charakter, rysy i postępy* Przychodząc do opisanego tragicznego końca panowania Wielkiego Xiążęcia Zygmunta, winniśmy objaśnić rzeczy,

(i) Długosz: p. 719 — 722. Dominia quasi modo geniti.

zbliżające tę katastrofę. Zygmunt, syn Kiejstuta i liii uty, urodził się roku i548, jak wiemy z tablic genealogicznych; on przepędzał prywatne życie, gdy rewolucya krajowa zmusiła rodzinę Kiejstuta do wydalenia się z kraju, po czym od roku i38g do i398 znajdował się u Krzyżaków w zakładzie, czyli niewoli raczej. Miał za sobą Zofią Punigajłównę, podług tablicy genealogicznej III, a podług Długosza Orokę, córkę Janusza, Xiążęcia Mazowieckiego, matkę Michała (1). Bydź mogło\* iż dwie żony miał, jeclnę po śmierci drugiej. Powróciwszy do kraju z Pruss, dzierżał w udziale Xięztwo Starodubowskie, na którem siedział bez wdawania się żadnego w rzeczy polityczne, tak dalece, że do ukazania się jego na scenie działali przeciw Swidrygellovi, ani razu nie spomiuają go dzieje, w jakim zawodzie odznaczającym się. Jużemy skreślili obraz jego panowania, tu raz jeszcze pod jeden rzut oka, zbierzemy ważniejsza o nim szczegóły. Był to człowiek niskiej urody, blondyn i włosy ryże mający, skłonność do rozkoszy i napojow upajających, wryła na jego fizyonomii dzikiej, obraz ponurej odrażliwości. Mało mówiący, lecz porywezy do gniewu i swat-liwy,

(1) Długosz: p. 725. Była ona córką Janusza, który miał za sobą siostrę Zygmunta, więc, jeżeli o<sup>TM</sup>ka nie rodziła iig z pierwszej żony Janusza, toć była blizką krewną, podo\* bieństwo jest za pierwszym zdaniem.

Jego okoliczności Sycia odosobnionego i przebywanie długie w Malborskim więzieniu, przyczyniły się do utworzenia charakteru dzikiego, wstręt ku ludziom i towarzystwu rodzącego; przytem był skąpy i niezmiernie chciwy dostatkow; u steru zaś rządu Litwą, stał się wydziercą niesprawiedliwym cudzego mienia, okrutnym w karaniu, podejrzliwym i niecierpiącym ludzi, wysokiego zwłaszcza urodzenia. Rewolucya dała mu w ręce władzę najwyższą, ciod tylko z prawemdożywocia; on jej nadużył przez wiele niesprawiedliwości. Jego podejrzliwość bez granic, trula mu dni ustawą nieszpokojuością, obawą wewnętrzných spisków, obawą zewnętrzných nieprzyjaciół. Chociaż nabożny, chociaż fundujący kościoły i nadania duchownym hojne szafujący (i), oddany był przecieź przesądom, gusłom, czarom, wroźbitom, astrologom, których się radził we wszystkiekra; ztąd najniesprawiedliwiej częstokroć prześladował, albo gubił niewinnych, dobra zabierał na skarb, lub ich mieniem bogacił dworskich swoich. JSie zawsze szanował nawet prawa narodów: gdyż nie raz i z posłami zagranicznymi nie-ludzko się obchodził. Nade wszystko lękał się Xiąfcąt, panów i szlachty wyższego znaczenia, któ-

---

(i) Archiwum Kapituły Wileńskiej, ma liczne o tem dowody.

rym zdzierstwy dokuczywszy, znalazł ich nienawistku solje. Tracił możnych i bogatych dóbr posiadaczów na rusztowaniu, a ich dobra rozdawał swoim stajennym, lub psiarzóm, najpoufalszemi faworami zaszczyconym. Takim sposobem zginął waleczny Ilumbold, Marszałek Litewski, Moniwid, Wojewoda Trocki (1) i inni. Odosobnił się on w większym zamku Trockim, do którego, prócz osób Zaufanych, nikomu przystęp nie był dozwolony. Tak zaś był podejrzliwy, że gdy postrzegł dwóch ludzi na ustroniu rozmawiających, kazał ich pojedynczo badać, i gdy zeznania, o czym rozmawiali, nie zgadzały się, wnet obu śmiercią karał. Topienie, wieszanie, ścinanie, wrzucanie do locliow między zwierzęta drapieżne, były jego codzienną rozrywką. Pod ostatnie lata panowania, będąc już w głębokiej starości, zawziął się prześladować więcej, niżeli kiedy magnatów Litewskich. Xiążęcia Jerzego Langwena osadził do wieży na zamku Trockim, Xiężtwo jego Mściławskie Zabrał na skarb, Alexandra Iwanowicza, Xiążęcia Słuckiego (2) pojmać kazał w Kopylu i

(1) Syn tego Moniwida Iwan, czyli Iwaszko Moniwido\* wicz, ałużył wiernie Swidrygełłowi.

(2) Kto był ten Alesander?— Kronika rękop. lit. Bych. nazywa go synem Włodzimierza, a Strykowski czyni go brałem stryjecznym Juna Czartoryskiego. Obaczyć Dodatek X.

Więzienia w zamku Krewskim wtrącić, żonę zaś jego z dwóma synami, Symonem i Michałem zasiał na więzienie do Uciany. Tych Xiążąt, najbliższych sobie krwią, uprzętnawszy na stronę powiadają kroniki, że zamyślał wszystkich innych Xiążąt, panów i szlachtę wyższą za jednym razem wytracić. Na ten koniec w roku 1440, naznaczył na święta Wielkonocne, wielki zjazd powszechny, dla naradzenia się niby o rzeczach krajowych, a tym czasem, aby ich wyróżnąc zarazem (1).

## 1772.

71 1440. Przeniknęli takowy zamach szkarady, Czy z podejrzeń jakich, czy z samego Zygmunta pogrózek, uroili sobie przyboczni powiernicy. Cokolwiekbądź, Dowgierd Wileński i Lelusz Trocki, Wojewodowie, przestraszeni tem, zjechawszy się we wsi Jaszkach (2), wezwali do rady Jana Xiążęcia Czartoryskiego, należącego do rady przybocznej Zygmunta; ten się

(1) Kronika rekop. litew. Bych. str. 95 — 98. List Mistrza Inflanck, do W. Mistrza, d. Riga ani Mitwoch nach Invocavit (a3 Lutego) 1437. Napierski 1. c. T. I Nr. 1416. Strykowski str. 609—561. Podania krajowe. Kojalowica p. 173—179,

(a) Podług udzielonych mi postrzeżeń, z dawnych podań poczerpniętych, miejsce znowy, tak się nazywało. Może dzisiejsze Jaszuny. Tym zaś bliżej temu podaniu zawierzyć przychodzi, gdy i Długosz słyszał coś o tem, a jego przepisywacze, umorzyli nawet Zygmunta in castro Juski Lib XI. p. 144.



zwierzył Alexandrowi, Xiążęc5u Czartoryskiemu, jednemu z najbliższych osób, przy Wielkim Xiążęciu będących, synowcowi swojemu. Tak więc we czterech, rozważywszy niebezpieczeństwo i własno i ziomków, sprzysięgli się na życie Zygmunta. Alexander Czartoryski, wziął na siebie wykonanie zamiaru (i); jako koniuszy i wstęp mający do zamku bez uproszenia wnijscia, czyli oznajmienia się Wielkiemu Xiążęcin, użył 011 do spólnictwa niejakięś Kijowianina Skobejkę, podkoniuszego; temu poruczył na dzień naznaczony sprowadzić trzysta fur siana dziakelnego, tojest: z danin włościąńskich zebranego. Tymczasem tamci spiskowi dostarczyli zbrojnego ludu, dobrze przygotowanego ku temu, których po dwóch na każdej furze,, w sianie ukryli; tak więc, kiedy i prowadzący konie, do tej bandy należeli, było ludzi dziewięćset: kronika litewska po pięciu ludzi na woz każdy liczy. Te fury, w Niedzielę Kwietną, 20 Marca, weszły na zamek Trocki, z sa-

(1) Kronika rękop. litew- Bych str. 95, nazywa j\*o wyraźnie Alexander Bazylewicz. Strykowski mylnie Janowi Czartoryskiemu to przypisuje, raz, że powaga kroniki jest wyższa, drugi raz, że widzimy tego Alexandra Czartoryskiego, wraz po śmierci W. X. Zygmunta w Rosyji przy Szeiniace. stryju W. X. Bazylego, znajdującego się przy oblężeniu Moskwy r. 1441. (Karamzin T. V. str. 265. W roku zaś 1445, on z ręki W. X. Bazylego zost.ł Xiążęciem i'skowskim i nazywał się rzeczywiście Alexander Bazylewicz\*. Tamżu, NutaSiii.

meo rana. Potem, gdy syn Wielkiego Xiążęcia Michał", wyszedł z zamku z dworskimi swoimi, na nabożeństwo do kościoła, spiskowi ludzi swoich wypuścili z wozow i mieli w stajniach na pogotowiu. Alexaucler Czartoryski poszedł ze Skobejką do pałacu, gdzie miał wstęp zawsze wolny; w tej porze Zygmunt słuchał mszy w pokoju swoim. Miał on niedźwiedzicę, wychowaną przy sobie, srogą i rzucającą się na ludzi nieznajomych, która w tej porze wypuszczona była z pokojow i chodziła po dziedzińcu. Pokoje były wewnątrz zamknięte, nie wypadalo gwałtem drzwi wybijać: gdyż mógł Zygmunt, poznawszy niebezpieczeństwo, wyniknąć się skrytymi schodami, jemu tylko znajoniomi. Przechadzał się przeto Czartoryski ze Skobejką, po korytarzu w tył i wprzód, czekając, nim drzwi do pokojow kto otworzy. Wtem posrzegl z okna niedźwiedzicę, chodzącą po dziedzińcu, ona miała zwyczaj, że gdy powracała do pokoju, drapała po drzwiach łapą. Przyszło więc im na myśl, udać drapanie niedźwiedzicy, przeto im drzwi otworzouo. Tym sposobem wpadli zniienacka do przodowej sali; Zygmunt, posłyszawszy to, wyszedł ku nim: a Czartoryski poczał w'net mu wyrzucać złe postęпки jego, tyraniją, okrucieństwa, w końcu powiedział:—,My wiemy, że\*ty na sejmie naczynonym na Wielkanoc, chcesz cały rodzaj szlachecki wygubić, a ludzi podłego urodzenia wy-

włszyć; otóż roś dla nas zgotował, sam jeden spożyj." I rzucił się nań, Xiążo Zygmunt wpadł do sypialnej komnaty, zbójcy zanim, a Skobejko, porwawszy widły żelazne, któremi drwa na kominie poprawowano, uderzył tak silnie Zygmunta w głowę, w tej samej chwili, gdy kapłan hostyą świętą podnosił, że krew z mózgiem przysnęła na mur, którego ślady autor kroniki litewskiej, sam jeszcze widział, na ścianie sypialnego pokoju, w wieży zaniku Trockiego. Sławko, pokojowiec xiążęcy, upadł na pana swojego, leżącego na ziemi, chcąc go samym sobą od rąk zbójckich zasłonić. Oni porwali go i z wieży oknem wyrzucili. To było hasłem dla ludzi zasadzonych, że wypadli i zawładali bramą zamkową, oraz wszystkimi posterunkami straży. Taka była śmierć nieszczęśliwego Zygmunta (i).

1775.

Zaledwie doszła wieść do miasta o <sup>R</sup> Wypadki po rozruchu w zamku, zapewnia przez w- śmierci wybiegłych przypadkowo Talarów, straż główna w bramach trzymających, gdy natychmiast łowcy rzucili się do bramy, jedni rozumiejąc, że

(i) Źródła przywiedzione pod paragrafem poprzednim. Strykowski cokolwiek inaczej opowiada Trzymaliśmy się kroniki rekop. litew. Bychowca, także Kojalowicza i listu Marszałka Zakonu do W. Mistrza d. Königsberg Montaj; nach Judica i 410 Szuffl XXV. 10, jako źródeł najpewniejszych.

pożar, drudzy, że napad nieprzyjacielski ; clirze-  
ścianie dopiero później się dowiedzieli, gdyż wszy-  
scy prawie byli w kościołach. Bramy jednakże  
zamku były zamknięte, osadzone ludźmi niezna-  
jomymi, którzy obwoływali głośno śmierć tyrana.  
Ciało w końcu włożywszy na'sanie, wypchnęli z  
zamku na lod jeziora. Na tę wiadomość, Xiążę Mi-  
chał, wybiegłszy z kościoła, udał się czem prędzej  
do zaniku mniejszego, będącego na wyśpię jeziora,  
dostał się po lodzie i w nim się zamknął. Sprzy-  
sięzeni, na znak pokoju, wywiesili z wieży nad  
główną bramą chorągiew białą. Ludowi zaś oświad-  
czono , że Troki i Wilno trzymają Wojewodowie  
na rzecz Wielkiego Xiążęcia Swidrygelly. Jednak-  
że Narbutt, jeden z przedniejszych wodzów Zy-  
gmuntowskich, na pierwszą wieść o śmierci Wiel-  
kiego Xiążęcia, wpadł z ludem zbrojnym do Wil-  
na i zajął zamek górny na rzecz Xiążęcia Micha-  
ła (i). Przedniejsi panowie litewscy mieszkali  
w oddaleniu od dworu, a do tego wielko-tygodnio-  
we nabożeństwo, zajmowało wszystkich. Wyżsi  
urzędnicy znajdowali się w odległych miejscach:

(i) Kronika rękop. Litew. Bych. str. 97 mówi: — „*Nar-  
hult pryjechciwszy żywym nlostom (?), zasiacie wysoki Ho-  
rod Wileński na 31 ich ajłuszka.*” Strykowski 1. e. Był to  
wnuk Grzegorza Ostyka , herbu Trąby, Mikołaj Narbutt,  
podług wiadomości familijnych, przez dziada mojego Józefa  
3N'arbutta, Chorążego Litewskiego, zebranych z dawnych pa-  
pierów domu. (j) baczyc Dodatek X,

Kiezgajłło na Żmójdzi, Gasztold w Smoleńsku, jako Namiestnik tameczny. Ten ostatni odebrał nie dawno rozkaz przybycia do Trok, a na miejsce jego posłany był Andrzej Sakowicz; jadąc po drodze, zajechał do Xiążąt Wołożyńskich w gości-  
nę, w tej właśnie porze przybiegł do Wołożyna goniec z oznajmieniem o śmierci Zygmunta. Spiesznie się Gasztold udał do Olszan, gdzie mieszkał Xiąże Jerzy Semionowicz Olszański. Ztarn-  
tąd rozesłano po Senatorów, którzy niezwłocznie się zjechali: Kiezgajłło, Namiestnik Żmójdzki, Mikołaj Niemirowicz, Starosta Wileński, i Mikołaj Radziwiłł, Marszałek Ziemi Litewski. Oni się naradziwszy w Olszanach, postanowili wezwać Kazimierza Królewica na Wielkie Xięztwo, z jakowem postanowieniem posłali wraz do Krakowa Michała i Jana Kiezgajłłów. Tym czasem wieść o wypadku w Trokach rozeszła się po całym kraju, panowie radni pośpieszyli do stolicy państwa. Na wniesienie Gasztolda, wszyscy się udali nasamprzód do Trok, z kąd ze wspaniałym konduktem sprowadziwszy ciało Wielkiego Xiążęcia do Wilna, sprawili pogrzeb ze zwykłemi wystawno-  
ściami. Pogrzebiono Zygmunta zwłoki śmiertelne w kościele Katedralnym, w sklepie obok Wiktolda. Jakkolwiek przystojność nakazywała żałobę powszechną, przerywały ją radości, po setnych domach rozlegające się, z powrotu wolności wię-

zniom, którymi wszystkie zamki były przepelnione. Jednakże lud litewski wzdrygał się nad okrucieństwem śmierci Zygmunta; kmienci, których mocno się losem zajmował, płakali rzewnie po nim i długo jeszcze w śpiewach opiewali to zabójstwo, przez Rusinów nad ojcem ludu ubogiego dopelnione; taką pieśń słyszał jeszcze Miechowita za czasów swoich (i).

R. J440. Jednakże Swidrygello miał sobie przy-  
~~Swidrygello.~~  
- chylnych jeszcze w Litwie, oni, wraz po zgonie Zygmunta, posłali szukać go w Wołoszczyźnie, sprowadzili na Wołyń i tak zręcznie się uwinęli, że zamek Łucki, przez podejście, dostał się w ręce tego Xiążęcia. Gdyby wślad za tem puścił się on do Wilna prosto, na czele niewielkiej drużyny; gdyby, mówię, zamiast biesiadowania, pijatyki przeciąglej i wesołości, ukazał się w stolicy. państw a, niezwłocznie po pogrzebie Zygmunta, kto wie, czyliby nie zasiadł znowu na tronie ojcowskim, nawetby i Kazimierz, musiał poczekać jego śmierci: gdyż niezawodnie miałby znowu Krzyżaków za sobą. Lecz każdy wiek ma swoje przywary, a starość w nie najbogatsza. W Łucku Swidrygello znalazł więzienia napcbane, przedniejszymi obywatelami Wołynia, których był o-

(i) Miceliovius Lib. IV. c. 67.

gw<sup>r</sup>obodzicielem ; zapal więc powszechnej radości towarzyszył ukazaniu się jego, z klórego nie umiejąc korzystać, utracił zręczność pomyślną, jeżeli jej życzył jeszcze sobie.

1775.

Śmierć Zygmunta, otworzyła drogę <sup>4/10-</sup> Powrót do Bolesławowi, Xiążęciu Mazowieckiemu, <sup>Mazowsza</sup> do zajęcia na rzecz swoje ziemi Drohiczyckiej (ziemi Drohiczyckiej), przez Xiążęcia Kiejstuta, jeszcze od Mazowsza zagarniętej, później postąpionej dziadowi Bolesława, Januszowi, w posagu po Danucie Kiejstutównie, a potem przez Wielkiego Xiążęcia Jagellę odjętej i znowu powróconej Januszowi. Witold pod czas niezgody z Januszem, przyłączył ją do Polesia Brzeskiego, prawem mocniejszego, mieniając, że przed czasy składała część tej prowineyi; czemu Jagello, już będąc Królem Polskim, zaprzeczać nie chciał. Po śmierci Witolda, Bolesław odezwał się o tę część swojej posiadłości, Zygmunt z powodu szwagierstwa z Bolesławem, przyznał mu do niej prawo, lecz sobie dożywno władanie zastrzegł, zabezpieczywszy powrót po śmierci swojej, na co wydał dyploma z pieczęcią swoją i senatorów litewskich. Na mocy więc tego Drohiczyn, Mielnik i Bielsk z ziemiami od nich zależącymi, powróciły do Xiążęcia Bolesława fi).

(i). Długosz; p. 726.

1776.

B. i43g Zdarzenia, dopiero opowiedzianej po\*

144o«

Wypadki przedziło lato nadzwyczaj nieurodzaj-  
*przynrodzone.* nastąpiła zima jedna z naj-  
mroźniejszych: głębokie śniegi, zamiecie, a potem  
powodzie niezwykajne w naszym klimacie ikra-  
ju. Poczęła się ona o Świętym Marcinie i ledwo  
przeminęła w Maju około Świętego Grzegorza  
(g Maja). Ta przewlekłość zimy, sprawiła brak ży-  
wności dla bydłat domowych i leśnych zwierząt,  
poszycia z dachów skarmiono, zwierzęta dzikie i  
ptastwo cisnęło się do mieszkań ludzkich i poże-  
rało, co zerwać mogło", bociany, o zwykłej porze  
przyleciałe, błąkały się po podwórzach wieśnia-  
czych i szukały przytulku po:ł strzechą , razem  
z ptastwem domowem. Upadek nastął wielki w trzo-  
dach, między ludźmi, nawet głód powszechny; lu-  
dzie żywili się jemiolą, albo korą drzewną, zrnę-  
tą na mąkę i pieczoną z odrobiną zbożowej; w wie-  
lu miejscach jedli upadłe bydłeta , nawet trupy  
ludzkie; inni wynosili się do puszczy, aby się tam  
żyć łowami, albo się stać pastwą zwierząt dra-  
pieżnych. Choroby. zaraźliwe powstały i wielka  
śmiertelność , szczególnie w prowincyacli Litwy  
wschodnio-póloocnych, najbardziej w Smoleńszczy-  
źnie i na zadnieprzu Siewierskiem (i).

(i) Długosz: p. 726—727. Strykowski str. 561.

KONIEC xifjGi CZTERNASTEJ.



D O D A T K I  
D O D Z I E J Ó W  
**NARODU LITEWSKIEGO**

*Tomu F I I & .*  
«

D O D A T E K 1,  
do § 1681.

Cztery Bulle papieżkie, wyjęte  
z Długosza.

Lib. XI. p. 566—571.

*/. Duci Littuaniae Switrigyelloni.*

Marlinus Episcopus Seruus Seruorum Dei, Dilecti filio, Nobili viro, Duci Lithuaniae Switrigiello. Cum Deus omnipotens, Beato Petro et successoribus suis, ac nobis qui in Sede eadem sedemus, licet imperiti\* potestatem dederit super terra ligandi atque soluendi fideles, quos cernimus in aliquod peccatum instigantem hoste hitmani generis, esse prolapsos; Libeuler pater

charitate ad poenitentiam reducimus, vt eorum animas illaquealas soluamus, ita, quod intremendo iudicio, libere et munde compareant coram Cliriso Deo rostro. Scientes igitur te grandę facinus ausum esse, et enorrae-peccatum commisisse, in personam charissimę in Cliriso filii nostri, Wladislai Poloniae Regis Illustris, germani tui: eum nihil a te lalem yerentem, nec suspicantem aiidetn. in quodam castro Lithuaniae deliindo, et propria libertatę priuando. Miramus alque dolemus, quod lu praesumpseris millere violentas manua jn Regem tantae excelentiae et dignitatis, quem propter eius grandaeuam aetalem, cum summa sentper laude traductam, et virtutes heroicas in ipso Rege conspicuas, ac Regalis amplitudinem status et nómiliis, et res bene gestas, pro amplificatione fidei et nominis Cluistiani, nos et Ecclesia, amamus, diligimus et honoramus et vniuersa Christiamtas veneratur, Miramur insuper et dolemus, quod frater in fratrem, minor in majorem, lioe facinus attenteret. Sed nihilominus odio habentes errorem tunm, fragilitati suae compalimur, quae a Satliana mota est, et resistere non potuit passioni, prauum cupiditalis et ambilionis humananae consiliuni inspiranti. Palerno itaque tibi compatieutes affectu, et cupientes animam tuam, a tanti peccati yinculo liberare, et obstertegere de nomine tuo maculam huius inlamiae, rogamus nobilitatem tuam, mandantes nihilorninus tibi, in yiriute Sanctae obedienciae, quam praestare nobis teneris Jesu Christi vicario, vt hurtnliato corde, et petita venia a fratre tuo de iniuria sibi illata, eum pristinae libertati reslituas, et cum eo reuersus in graliam, ut par est, fratrem et Regem diligas et honores. Non enim dhitamus, quin, si voles reconciliari, et id facere quod mandamus, rogamus, consulimus, et suademus tibi, quod statui et honori tuo convenit, et saluti animae tuae, ipse Rex largietur veniam errori tuo, et exhibebit erga te liberalem, nuiuilicum et benignuyi, statum-

que tunc ampliore et latiore Ipsemet faciet, quia si contra voluntatem eius totam Lithuaniam occupares: quia proleto, eo etiam existente captivo vel inortuo, contra potentiam natum ipsius, et Regni Poloniae voluntatem, deorum eius Serenitati, tenere non posses. Involueris tantum potes eam, belloque miscere cum Tataris, et vaslitate subicere. cum strage fidelium, et effusione sanguinis Christiani, ac periculo innumerabilium animarum, quibus nostris temporibus Deus aperuit lumen veritatis et fidei suae. Quanto vero praestantius est, eum tua et tuorum quiete et pace, securum, unanimem et concordem cum fratre suo vivere, quam tecum trahere eius et tuam patriam in ruinam, et exponere animam tuam periculo perditionis aeternae. Gerti enim sumus, quia nolissima est nobis elemosina eius. ut liberalitas, prudentiaque, quod ab eo poteris statum impetrare quem voles. Quem ut assequaris, offerimus tibi procuracionem et intercessionem nostram apud praefatum Regem, quem nostri reuerentia, et pietas tua, inclinabit ad misericordiam, et ad omnem amplissimam gratiam erga te fratrem, qui etiam contra hostes uti moderacione, mansuetudine, et liberalitate consuevit. Quia, licet dilecti, Aelis exaudire vocem nostram de longinquo, salubriter consulentem statui et honori tuo, et obtinere mandata nostris, quae tibi ad saluandam animam tuam, ex Apostolica Sede, sub poena etiam excommunicationis, et Divinae indignationis, iniungimus. Datum Itornae apud Sanctos Apostolos. Vb Calend. Februarii. Pontificalis nostri anno XIII. (1431)

// . *Consiuariis Regni Poloniae.*

Marlinus Episcopus Servus Servorum Dei. Venerabilibus Fratribus, Episcopis, et dilectis viris liliis Consilio charissimi in Christo filii nostri Vladislai Poloniae Regis Illustris, Salutem et Apostolicam benedictionem. Fuimus admirali plurimum et turbati;

audientes Charissimum in Christo filium nostrum Wladislaum Poloniae Regem Illustrem, in Lithuania detineri, et si quid fieri posset pro eius liberatione, tanquam pro lilio charissimo nostro et Ecclesiae, id continuo libenti animo faceremus, quod in praesentiarum nobis visum est utile in hoc casu, post pias et humiles orationes factas ad Deum, pro ipsius liberatione et incolumitate, rogamus per literas instantissime, charissimum in Christo filium nostrum Sigismundum Romanorum Regem Illustrem, ut eius liberationi charitaliter et diligenter velit intendere; Et scribimus etiam fratris Regis, eius novitatis auctori, ut videbitis in copiis literarum nostrarum, praesentibus inclusis. Et quia praefatos Reges, cupimus videre unanimes et concordēs, sublata omni materia dissensionis, utriusque eorum scribimus, quatenus pro tollendis differentiis, quibus inter eos sunt, velint mittere Nuncios et Oratores suos sufficienter instructos, ad Dilectum filium nostrum Julianum Sancti Angeli Diaconum Cardinalem, Apostolice Sedis Legatum, quem de praesenti ad partes Germaniae destinamus; volumus enim ut eos amice amabiliter, si poterit. Quod si perficere ipse Legatus non posset, ut Nuncii et Oratores huiusmodi mittantur ad nos, ut ipsos. Reges amice amabiliter componamus, finemque coram controuersis imponamus, et ipsos tandem fraterna charitate, ad Dei honorem, et obsequium Catholice fidei coniungamus. Literas autem nostras mittimus ad manus praefati Legati, suae cura et diligentia dirigendas, qui literas destinandas praefato Regi Poloniae, et fratri eius, scribit vobis mittet, ut eas praesentari, secundum quod vobis videbitur, faciatis. [Nos enim vobis iniungimus, ut quantum in vobis erit, studetis ea facere et operari, ut valeant pertinere ad praefatorum Regum compositionem, et confusionem Bohemorum haeticorum. Et de statu charissimi in Christo filii nostri Regis vestri, ac de successu rerum Lithuaniae, nos curetis per literas ve-

stras dietim facere certiores. Datum Romae apud Sanctos Apostolos. XI-to Calendas Februarii. Pontificatae nostrae anno XIV-to.

*III. Sigismundo Romanorum, Hungariae et Bohemiae Regi.*

Martinus Episcopus Servus Servorum Dei. Charissimo in Christo filio, Sigismundo Romanorum, Hungariae et Bohemiae Regi Illustri, Salutem et apostolicam Benedictionem. Nuper audiimus, quod Charissimus in Christo filius noster, Wladislaus Poloniae Rex Ubique, in Lithuania detinetur. Quae oblatio contra tantum Regem, displicet nobis pertrahit, et etiam Serenitati tuae debet esse molestata. Veremur enim ne ex inde seruantur bellorum incendia, cum strage fidelium, et effusione sanguinis Christiani. Dubitamus etiam, ne Bohemi heretici fiant in tantia rerum perturbacione validiores, et paratiores ad nocendum. Quare excellentiam tuam rogamus, ut considerans, quanta pericula et detrimenta accidere possunt in populo Christiano ex huiusmodi novitate, coneris reducere dissidentes ad pacem, et cum omni fide et charitate fraterna, velis intendere liberationi praefati Regis, quem semper fratrem appellare verbis et literis consueveris. Qui etiamsi esset inimicus, propter solum Regalis nominis dignitatem, hoc in casu iuvandus esset a te, qui es omnium Regum primus. Nec parum debes, ut inferiores audeant invidere violentas manus in Reges, quorum dignitas tantia est, ut eam violare, sacrilegio simili videntur. Multa possemus tibi dare exempla Imperatorum Romanorum, qui conservarunt Reges in Regnis suis, et ab aliis violenter eictos, in Regna reduxerunt, et ablata, victis et superatis Regibus reddiderunt; gloriosius existimantes, Reges resiliere, quam vincere; ut inteligas, quod a tua sublimitate requiremus, de liberatione fratris tui, laudabile officium Imperatoris esse Romani. Quod si

hanc rem, cum quanta poteris diligentia et fide praestiteris, obligabis eum tibi, et cum ipso amicitiam perpetuam confirmabis. Quanti tibi faciet beneficium liberationis suae, si istud tuae intercessione receperit, tu potes optime iudicare, qui olim captus a tuis, simile beneficium ab aliis receperit. Quare felicissime, cum tibi occasio oblata sit, bonitatem, clementiam, et fraternam charitatem tuam, ac animi magnitudinem ostendendi, quae in nulla alia causa perspicui potest, et etiam tanto beneficio obligandi Regem et regnum eius, ut in tua amicitia confirmandi, velis eam arripere occasionem, et cogitare, hanc tibi (quod et nos credimus) a Deo datum esse, ut animus eius tibi perpetua et immutabili charitate iungatur, ad conterendam pacem et quietem fidelium, et haereticorum perfidiam confundendam. Quod quoniam nos valde cupimus, scribimus etiam Regi Wladislao, qualiter pro eius liberatione requirimus sublimitatem tuam. Non dubitamus te in hoc casu eius, quantum poteris, profuturum: et rogamus atque monemus eundem, ut similiter velit in negotiis et necessitatibus tuis, erga te pari effectione se habere, et specialiter omnia, dudum inter vos conuenta, servare, et alia latius ei super his scribimus, prout videbis in copia litterarum nostrarum, quam tibi mittimus his inclusam. Propterea Celsitudinem tuam, ut pro tollendis differentiis omnibus inter vos, ex parte tua facias, quae fieri volumus, tam in destinandis Nunciis et Oratoribus tuis, ad dilectum filium nostrum Julianum Saticli Angeli Diaconum Cardinalein, Apostolicae Sedis Legatum, quem ad partes Germaniae transmittimus, de praesenti quoque deinde ad nos, si Legatus componere vos non posset, vel componere amicabiliter, vel per viam iustitiae finem imponere. Ut vos duos Catholicos Reges, sicut optamus, et utrique vestrum expedire et Christianae Republicae, in sancta charitate et amicitia confirmemus. Datum ut supra.

*iF. TFladislao Regi Poloniae.*

Martinus Episcopus Seruus Seruorum Dei. Charissimo in Christo filio Wladislao Poloniae Regi Illustri, Salutem et Apostolicam benedictionem. Cum ad Serenitatem tuam litteras consolatorias scribimus, audita morte celebris memoriae Alexandri Ducis magni Littuaniae fratris tui, nouus nobis allatus est nuncius detentionis personae tuae, qui animum nostrum vehementi admiratione et perturbatione commouit. Cogitantes tamen, quod in ea patria, in qua natus es, et vixisti diu Princeps et Dominus, nomen tuum, quod est apud omnes gentes eximie celebre et venerandum, coli et amari merito debeat, ac timeri: quod Regnum habes polens et iustum, quod habes et natos in tuo Dominio legitimos successores; et non dubitantes gratiam Dei et iustitiam locum esse, quae omni potentia fortiora sunt; speramus in Domino huius nouitatis finem, tibi et tuo statui infelicem esse non posse. Nos vero cupientes in hoc casu, quibus motis possumus succurrere et subuenire necessitati tuae, primum pias et humiles facimus orationes ad Deum, pro liberatione et incoluntialitate tua, deinde per litteras nostras rogauimus instantissime Charissimum in Christo filium nostrum, Sigismundum Piomanorum Regem Illustrissimum, ut cum omni charitate et fide fraterna velit intendere liberationi tuae, quarum litterarum copiam tibi destinamus, praesentibus inclusam. Et speramus in Excellentia sua, quod in hoc casu tuo concurret bonitatem, clementiam et fraternam charitatem erga te, ac magnitudinem animi demonstrare, quae in nulla alia causa clarius perspicitur, sicut ei scribimus. Caeterum fili charissime, quia valde cupimus, ut inter vos vigeat fraternus amor et charitas, ac perpetua et firma concordia, rogamus, requirimus, et monemus etiam sublimitatem tuam, ut similiter in negotiis et necessitatibus suis, pari electione, te habeas erga ipsum, et specialiter velis oratione,

¶ debes, ei omnia dudum inter vos conuenta serua-  
re, quod Oratores eius apud vos existentes de prae-  
senti, inter caetera retriuebant, anlectuam haberetur  
hic nolilia nouitatis buius modi; pollicentes praefalum  
Regem Romanorum pariter seruaturum. Quae requisiti-  
tio cum honesta et iusta sit, tibi iniungimus, ut velis  
eam ex parte tua effectualiter adimplere, praetermis-  
sis caeteris, quae in eontrarium dici possent forsitan  
hactenus acta esse. Et si quae differentia inter voa  
remaneret, volumus omnino, ut pro ea tollendo, ve-  
trum uterque transmittat Oratores suos sufficienter  
instructos, ad dilectum filium nostrum Julianum San-  
cti Angeli Diaconum, Gardinalem, Apostolicae Sedis  
Legatum, queni ad partes Germaniae transmittimus de  
praesenti, visurum et cogniturum differentias ytrius-  
que, per eum amicabiliter componendas. Quod si non  
posset ipse perficere, volumus, ut intra certum ter-  
mium ad nos reniant Nuncii et Oratores uestri cum  
informalioibus opportunis, ut nos amicabiliter com-  
ponamus, vel quando aliter fieri non posset, per viam  
iustitiae, vestris controversiis debitum inponamus fi-  
nem, et vos duos Catholicos Reges, sicut optamus, et  
Vtrique vestrum expedit, ac Christianae Reipublicae  
in sancta charitate et amicitia confirmemus. Yeruin  
ante omnia, fili charissime, te exhortamur, requiri-  
mus, et rogamus, ut omni contentione et offensione  
seposita, velis fauere et assistere praefato Romanorum  
Regi, contra Boheinos haereticos, toto posse tuo, et  
Polonos oinnes, qui cum eis sunt, sub grauibus poe-  
nis et comminationibus reuocare, et operari aliter,  
quod restituat per eos ablata Catholicis, ac diligen-  
ter et efficaciter prouidere, quod cisdem haereticis,  
nec <aommealus, nec subuentiones, nec ulla subsidia,  
de tuo Reguo Poloniae miuistrentur, sicut nobis nso-  
ritur hactenus faetum esse, et in hac causa ita se ha-  
berie, ut intelligere yidearis, eam Dei magis causam  
esse, quain humanam, pro qua teneris, ut Rex Catho-



licus., eam sine respecto alicuius amicitiae vel foederis laborare. Et si contrarium ieceres, quod auerlat Deus, aduersus le Diuiam et humanam iustitiam pro-uocares. Uatuin Romae apud Sauctos Apostolos etr. vt supra.

. i < i

## DODATEK II,

do § 1688.

### Przymierze Swidrygełły z Krzyżakami.

Z folianlu C, p. 290. AV Tajn. Arch. Królewieckiem.  
W druku u Kotzebue Preuss. alt. Gesch. B. III.  
S. 468—471.

In dem Namen der heli- *TF imię Świętej Trójcy*  
gen Dreyfallykeyt, Anien. *dimen. Na wiecznąpamiąt-*  
Czu ewigengedechnissedie-*rzeczy niżej wyrażonych,*  
ser jiachgeschrbn stiike *iw dla pożytku społeczeństwa*  
merungede gerneyneheligenj *Chrześcian , dla pokoju ,*  
Christenbeit zu frede eyn-iz»*ody i miłości wszystkich*  
tracili und lyebe aller recht-|/aJ-i *sprawiedliwych. a*  
ferligeu lewthe vnd sunder-*szczfgolnie dla honoru Naj-*  
licheczu ereu dem aller *OLATCM jaśniejszego Monarchy,ła-*  
luchligeslen fursten vnd *na, Króla Rzymskiego, na*  
Urn. Hern. Ilérnischen Ko- *którego zadanie i za radu,*  
liige von der begerunge vnd *jako tez niektórych JElekle-*  
reyfen llothes wegen vnd e- / ów. *Il/y Bolesław czyli*

ilieber seyner Korfurslen *Swidrygal* z *Bożej laski*  
Sobekennen Wir Bolesław *J-Vielki* *Xiązc Litewski* Ru-  
nndirs *Swidrygal* von *Golski* *etr.* I my *Maciej* *Wi-*  
*gnaden* *grofiirsle* tzu *Lii-leński*, *Mikołaj* *Zmojdzki*,  
*tliawen* vnd *Iiewsen* *etr.* und *Andrzej* *Łucki*, z *Bożej la-*  
*Wir* *Matbias* *czur Wille*, *ski* *Biskupi*, *takoż* my *Sy-*  
*JNiclos* *czu Samaylhn*, *An-mon* (*Jlgerclowicz*, *Zygmunt*  
*dreas* tzu *lolzke* *Byschol'* von *Kiejstutowi* *cz.* *Olc/ko* *Tflo-*  
*Gots* *ęnaden* vnd *wir* *Senie-* *dzimierzowicz*, *Teodor* *Ko-*  
*on* *Ulgerdowicz* (*Langweni* *rybuttówicz*, *Symon* *Iwa-*  
*Sigismuudus* *Kenluiliewitz* *natyicZ*) *Michał* *Iwanow* *icz*,  
*Llleriko* (*Ollelko*) *Wlade*, *-Iwan* *Setnenowicz*, *Pucia-*  
*roirowitz* *Fedor* *Koribulbo-* *ta* *Semenowicz* *Xiążęta* *tv*  
*witz* *Semen* *Yfanowicz* *Mi-* *Litwie* *i* *na* *Rusi*, *za* *siebie*  
*clialo* *liano*"*witz*, *Ywan*, *Sc-* *i* *naszych* *sukcessorów* *i* *na-*  
*inenowitz* *Putala* *Semenc-* *stępców* *krajów* *naszych*,  
*witz* *Hertzogen* *In* *Littw-* *lud* *i* *poddanych* *naszych*,  
*scljeu* vnd *Ilewscben* *landen* *istnących* *i* *napotem*  
*vor* *Uns* *Yuser* *erbyn* vnd *bydź* *mających*., z *jednej*  
*nachkomelynge* *vnsere* *lan-* *stro?iy.* *My* *zaś* *brat* *Pa-*  
*de*, *Jewlbe*, vnd *Uudersassen* *wel* *Russdorf* *Vfielki.* *Mistrz*  
*dy* *ytzuut* *seyn*, vnd *tzuko-* *i* *Czyzo* *Rut* *henberg* *Mistrz*  
*men* *werden*, *vou* *cymę* *lei-* *Inflantski* *Zakoiu* *Niemie-*  
*le*, *Ynd* *Wir* *Bruder* *Pawi* *ckiego*, *za* *siebie* *i* *za* *nasz*  
*von* *Rnssdorl'* *Homeyster* vnd *zakon* *i* *naszych* *następców*,  
*Czyso* *von* *llulbenberg* *ć* *Mey-* *zći* *nasze* *kraje*, *ludzi* *ipod-*  
*sler* yn *Lyflaiid* *dewtsebes* *danych*, *teraz* *istniejących*  
*Ordens* *vor* *Yns* *vnsern* *Or-* *i* *na* *potem* *bydi* *mogących*  
*den* vnd *nach* *komlinge* *vns-* *z* *drugiej* *strony*, *czynimy*  
*ser* *lande* *lewtlie* vnd *uuder-* *wiadomo:* *ze* *wszyscy* *wy-*  
*sassen* *dy* *ytzunt* *seyn* vnd *żej* *wymienieni* *obustronnie*  
*tzu* *konien* *werden* *vom* *an-* *i* *wzajemnie*, *iv* *całkowitej*  
*der* *te.* *Je* *dns* *wir* *alle* *ver-* *zgodzie* *i* *szczególnern* *zau-*  
*henumnt* *vnsiaribeyden* *ley-* *faniu*, *stale*, *mocno* *inaza-*  
*len* *mitennpnder* yn *gantzer* *wsze*, *mocą* *i* *za* *powodem.*  
*eyntracht* *vff* *eyne* *sunder-* *niniejszego* *listu* *połączyli-*  
*liębe* *trewe*, *Steten*, *lestem*, *śmy* *się* *i* *łączymy* *tię* *na*

vnd ewigen tzu satz vormit- wieczne czasy. TV taki społ-  
tclst kraft vticl getzew knis- sob jak tu następuje i jest  
ses deses Kegeimertigen wyrażono. Nie czyniąc za-  
brifes uerbundcn liaben \ ud dniaego warunku, któryby  
verbynden tzi ewigen lizy-jednej której bądź stronic,  
thtón, In sulcher Weise als|««- uszkodzeniu lub prze-  
liier nachfolget vhd vssga- szkodzić był względem ni-  
druckt stebet. Sunder allen|nijszego związku i p'zy-  
"Vorfang der Vns an beyden mierzą, w jakibądźkolwiek  
Theilen in deser kegenwer-'sposob. Nasampród, jeże-  
tigen verbindnngge vnd i run- liby się kiedykolwiek przy-  
dlicher eynigunge mochte darzyć miało, ze JtiqSe,  
tzu schäden ader Hynder-i.P«H, kraj, miasto, lud, aU  
nisse komen In eingerley^og/rama komukolwiek z nas  
W'eyse. Czum erslen gefylejsiron spomniunych, j .kie-  
sicbyssotzii welcher tzeilgohądź rodzaju, krzywdę,  
dass yr kein iirste, ttrre? niesprawiedliwość, szkodę,  
Lande, Stete, Lewlhe, ąder;albo sprzeczliwość czy-  
gemeyne YFelclier Wiu'di-7z«; chciała, albo uczyniła;  
koiit ader Wesens dy seyn, w takowym raz e jedna  
Imande von \ ns an beyden strona drugiej zaczepionej  
Teilen vorgeschreben vor-i do wojny zmuszonej, szcze-  
welclifgen vor vnrecbleu be-rze i bez żadnej zwłoki z ca-  
schedigen ader Wedirstant lą potęgą swoją, albo xv ta-  
tbun welden adir tbeten So kiej liczbie wojsku, jakiej  
soli eyn Teyl dem das also clruga strona potrzebująca  
wirt mit krygen angefertit- wymagać będzie i zaprosi  
get getrewlich vnd ane alles przybycia sobie na pomoc,  
gefere mit ganzer macht, a wspierać i' pomagać tak  
dir mit sulcher also dass das dlugo, dopóki wojna tuko-  
ander Teil deme is no et ist, jiva się nie ukończy, i nie u-  
„ wirt beystehen vnd bedorf- stanie. Jeżeliby zaś wypa-  
fen tzu holifun Komen bey- dlo, ze jedna z nas stron  
steben vnd belfen so lange wyżej wymienionych, z kim-  
bis, dass derselbigo krieg kolwiek dla slusnych p' ży-  
wirt geendet, vnde gelegert, czyn wojnę chciała prowa-  
Were ys aber dass eyn Teyl dzić, to się dziać powinna

von Yns oben bęnumpten^a radą i wiedzą drugiej  
 Teylen mit Ymande vmnie\strony, i gdy strona jedna,  
 redeliclie sachen lvrygenu?o^v/g- zobowiązań wyiej  
 welde, das soli mil Italhzapowiedzianych drugiej po-  
 Wissen, vnd volvvort des an- moc i zasiiek -do dalekiego  
 dern teyles gescbeben, vnd kraju nieść byłaby zmuszn-  
 wenn cyn leyl dcm andern ną, na zasadziepowyższych  
 also ais oben beramt ist, \io|- zobowiązali, żywność i fu-  
 fe vnd beystand In ferne raz strona rekwirująca o-  
 land wirt tbun, so sol das an- patrzy, jak tylko wojsko do  
 der teyl dem die holfe ge-jej kraju wstąpi. JPomoc  
 sebiet das folgen das lm an- aś jednej strony dla dru-  
 dern Teyle czu holie wird giej, mą się dziać w sposob  
 gesemd, myt speyse vnd ful- najpewniejszy, iv każdym  
 ter besurgen so sye In syne •odzaju n iebezpiecz eństwa  
 land komen. Auch so soli se przy dobrej szczerości, ja-  
 rnlicbe Holffe eyn teyl dem kiej potrzeba i okoliczności  
 andern tbun ais ys aller yr- wymagać będą, interessom  
 sle vnd sieberste mag g strony drugiej towarzyszą-  
 tban in allerley gełar bey gu- ce, przy ciągnieniu do kra-  
 ten getrewendo ys allen notz ju nieprzyjacielskiego, al-  
 vnd fromlieb wirt dyrkant bo wystąpieniu ztamtąd. I  
 von deme Teyle das dy boli kie dyby Bóg Wszchemogą-  
 fe heyscliet eyn vnd vss der cy łaską swoją dopomógł  
 fynde lande tzu tziebn ^nd do zwycięztwa w tej wojnie,  
 ab got der almechtige mit lub gdyby w kraju nieprzy-  
 seyten gnaden helfen worde jacielskim nadarzyło się  
 das man Kryges 'gesegetlie zdobyć miasta,zamki, i tym  
 oder sunst den iynden landepodobne, tem się na rów-  
 Slete slosser vnd dirgleicbe nie podzielić należy. l'rzy-  
 abegewonne das soli gleyclie tem chcemy mieć, aby gra-  
 geloylet werden, Sundeidichjnjee między krajami Lite-  
 so wollen Wir ocli das Aie wskicmi, Buskiomi, albo  
 grentzen dy tzwuseben den Zmojdzkicmi, a JPruskiemi  
 Lylawschen Hewschen vnd Inflantskiemi., które za  
 Samaytischen landen den Jaśnie Oświeconego starego  
 Prewsebeu vnd leyflendi-Xiążęcia i Pana Alexan-

schen landen dyc bey dem dra czyli Wytawa Wielkie-  
alden yrluchten fursten vnd go Xiążęcia Litewskiego  
Hrn. Hrn. Allexandio nti- etr., któremu niech Bóg bę-  
ders Wytawus grosiurste zu dzie miłościw, zakreślone,  
Lytawen etr. dem got gna- ustalone i oznaczone były,  
de, seyn gemaclil, gesehul przez nas i naszych następ-  
vnd bezeclient, durch\uss ców mają się utrzymać na  
Vnsere Natjhkomlinge sul- wieczne czasy. Gdyby się  
3en gehalten werden tzu e- zaś zdarzyło, od czego Bo-  
wigou tzeyten, Geschehe es że uchowaj, ze u nas po-  
och vmer do got vor sey das wstałyby klótnie, albo nie-  
Wir ynerley schelunge adir porozumienia wewnętrzne,  
myshanglicbkeit K egen ajl-jcz^ fez między stronami,  
der wurden haben adir w takim razie wcale nic na-  
tzwusebe uns enstunden so Idy brać się do oręża, ale  
sol inan daryne mit niebte^/ o/ia jedna drugą powin-  
krygen', sonder eyn Teyl sol nu obestać, wyrażeniem  
das ander vme sendiebe krzywd wezwaniem do  
schelunge wilin besenden so przyjacielskiego, według  
das dy In freuntschaft vnd dobroci, Boga i prawa roz-  
gutzen nach gotte vnd uach poznania i załatwienia  
rechto- werden entschbeyden  
und hyngeleget.

Wir wellen och das INie- Chcemy takóž mieć, aby  
mand Ton \ns obenbenum- każda z nas stron wyżej  
pten beyden teylen ais der spomnionych, to jest: Wiel-  
grosiurste, der Homeister, ki Xiąże, Wielki Mistrz,  
adirere Nach- komlinge sieli albo ich następcy, wtedy  
mit Imande sal eynen sosen tylko zawierali stosunki i  
vnd Yorbynden js sye denn przymieiza z kimkolwiek  
das das ander Teyl jn si>lcl\<>, posi'onnym , jeżeli druga  
eynunge sosunge vnd buntjrfro/za do tych slosunkow i  
mit, eyngenomen vnd yer \związkow przystąpi i zapi-  
schreiben werde, so das mit sze się, tak, ze obie strony  
beyde teylen dorynue glcyst jeden i ten sarn interes wy-  
seynt vnd eyns, so welde ais obrażać będą, tak, jakby o-  
das andre eyngeschreiben bie strony do opisow nale-

werde, Vnd wenn nach go- *iały.* I kiedy: *Jy z dopusz-*  
 tes scliickunge eyn teyl von *czenia Hożego jeden z nas*  
 Yns beiden oheu yfsgedruk- *strony wyżej wyrażone rc-*  
 len teylen Wart yerslerhen *prezentujących, miał um-*  
 so sal das ander teil nach hei *rzeć, w takim razie ma dru-*  
 scliunge vnel hegerunge des *ga strona, podług przerna-*  
 yerstorben i eyls ais des gros *czenia i chęci zmarłego czy*  
 fiirsten tzu Litawen ader *TV. Xcia Lit., albo tez TV.*  
 Homeislars deutsilies Or- *Mistrza JYiem. Zakonu na-*  
 dens nachkomlinge also ge- *stępcę, uważać w tym sto-*  
 facie das noct wirt seyn al- *pnio i znaczeniu, jak jego*  
 le desę ohen v'ssgedrokten *poprzednika. A len wszyst-*  
 Sachen stiike vnd Artikel *kie tu w górze ponienionc*  
 von nuwens befesten beste- *rzeczy, szczegóły i artykuły*  
 ligen ynd verschreibę, so *nanówo potwierdzić, umo-*  
 das dye fesle, stete, kreftig, *nić i opisać, tak, aby za. mo-*  
 ynd vnversert werden *ge-łcne, stale, ważne i nienaru-*  
 lialten von beyden teylen *,łzone były zachowane przez*  
 tzu ewigen tzeyten. *strony na wieczne czasy.*

Alle dese oben gcschre- *Wszystkie tu wyżej opi-*  
 beue Saęhen, stiike, ynd ar- *sanę rzeczy, szczegóły i ar-*  
 tikel vnd jtzliclien besunder *tykuły razem i każdy poo-*  
 vor sieli geloben Wir von *sobno, przyrzekamy obie*  
 beiden Teylen vor viis verd *strony za siebie i następ-*  
 unss nachkomlyngfesteste- *ców naszych, mocno, stale,*  
 le kreftig ynd vnvorsyrlich *ważnie i nienaruszenie za-*  
 tzu balten Izu ewygen tzey- *chować na wieczne czasy,*  
 len licy gulen trewen vnd *w dobrej wierze i pod mo-*  
 fiirstlichen vnsern eren. *desiarszym honorem naszym,*  
 zu grosser SicheAeit *ynd.d/a większej tego pewności*  
 Krefliger ewigor Befestun- *i ważnego, wieczystego u-*  
 g<sup>e</sup> ban Wir Boleslaus an- *mocowania JMy Bolesław*  
 ders Swyurigal grosfurste, *czyliSwidrygal J'ie/kiXiq*  
 Mathias Cziir Wijle, Niclos *ze, Maciej Wileński, Mi-*  
 tzu Samayten, Anilreas Izu *kołaj Zmnd-ki i Andrzej*  
 Lotzk, Bischof, W ir Semeon *Łucki Biskupi, my Symon*  
 "V Igerdowicz, Sigismuudus *O l gc r dowieź, Zygmund*

**Kupstctewicz, Yllerico Vlo-** *Ki ejs tul że wicz, Ole/ko Wlo-*  
**demirowicz , Sejne Yfano-** *dzimierzowicz, Symon Iwa-*  
**wicz , Micbalo Yfanowicz,** *nowicz, Michał Iwanowicz,*  
**Ywan Semeiowicz, Herzo** *Iwan Sicini0jwwi.cz Książę-*  
**ęnn vergeschreben, vnd Wir** *ta wyżej spomniejii, i my*  
**liruder Pawel von Husilort** *Br at PawelRussdorfWiel-*  
**Homcysler vnd Czyzo von** *hi Mistrz i Czyzo Ruthen-*  
**Ilutbeberge yn Leyilande** *Deutsches Ordus, Also dyjberę Mistrz w Ihflaiiciech*  
**vornemsten vnd obersten** *L- ^ ^ ^ ^ ^ ^ ^ ^ ^ ^ ^ ^ .*  
**Haupt Herren deser eynun-** *· pierwszy i najwyżsi panowie*  
**ge vnd bandes vnsen eynge-,\*** *glówni do tego przymierza*  
**slgel, vnd Wir ais Her** *A- glówni do tego przymierza*  
**slag (Ostyk) Casellan tzur** *i związku nasze pieczęci.*  
**Willegedigo kla Hai J ) tman** *Takgi my, to jest: Pan O-*  
**tzur Wilio Gensegal (Kez-** *styk Kasitellan TTileński,*  
**gajllo) Hauptmann tzu Sa-** *Gcdygold Starosta Wileń-*  
**inaytn; Jawnis Woywode** *ski, Kezgajllo Starosta*  
**Sangal etr. Cast.elan zu Tro-** *Zmojdzki, Jawnis Woje-*  
**ken . llotnLaldes Lantmar** *woda i Sandal Kasztelan*  
**schalk , Tbudko Juriowitz,'** *Trocki, Rumbold Marsza-*  
**Pelraschniss Montegar.do-j/e^-** *Litewski, Thudko Ju-*  
**wicz Hauptmann tzu nowo-jriorrzczj** *Petrasznis Mont i-*  
**grodky Iwascbko GastoIdusgwdo<Wes** *Starosta JSowo-*  
**Hoicmarscbalk Pietbe** *\mVgrodzki, Iwaszko Gasztold*  
**gezewgeiij von eyme Teyle,!** *Marszałek Nadworny Se-*  
**Vnd Wir Joannes von Cal-** *natnrowie iswiadki,z jednej*  
**mensen Franziscus tzum** *st rony si my Jan Ch elrn in-*  
**Brunsberge, Joannes vf Po-** *ski Franciszek Hrunsber-*  
**mezan, Michael vf Samland** *ski, Jan Pomezanski, Mi-*  
**von gots gnaden Byszbol'e, rA«l'** *Samlandski, z Rozlej*  
**und Wyr Broyttere gross-** *laski Biskupi, i my Rroy-*  
**kumplhur Heynrich Holt o-** *tere Wielki Kommandor,*  
**birster Marschalk Cnnrad Henryk Holt** *Marszałek*  
**Baldersheym Obirsler Spit-** *Zakonu, I"nrad Ra/ders-*  
**teler vnd tzum Elbing Mer-** *heim wielki szpitalni!;, i w*  
**ten Kempnater Oberster** *Elblągu Kommandor, Mer-*

Trappior vnd tzu Cristburg'ze/2 Kempnat.tr wielkiSza-  
 Kumptur Heynrich von tny i w Chrystburgu Kom-  
 Plauen Tresseler Ludwig mandor, Henryk Plauen  
 von Landzen, Kumptur tzu Podskarbi, Ludwik Lanzen  
 Thorn (1) Werner von Nes-Kommandor Toruński,  
 selrode Landmarszalk, Gos- Werner Nesselrode Mar-  
 "wyn von Yelyn Kumptur szalek w Inflanc.iech, Go-  
 tzu Segewalda, Sytnon von swein z Felina Komman-  
 gunthyn Kumptur tzu Ile- dor w Segewalde., Symon  
 lei yn Leylland, Jost Stop-Gujityn Kommandor wRe-  
 parger tzu Balga Heynrichwlu w Inflanciech, Jost  
 Sebeni'ode tzu Brandenburg Stopparger w Baldze, Hen-  
 Wolff von sanssheim tzu ryk Sebenrade w Branden-  
 Osterode, Conrad von Erlyn- burgu, WolfSansheim w O-  
 ges Herssen tzu Ragnit, vnd sterodie, Konrad Flings-  
 Walter Kyrslikorp tzu hausen rr Ragnieie i TVal-  
 Dantzky Kumpture ais R.et-ier Kyrskorp w Gdańsku  
 te vud getzew<sup>f</sup>gn vom an-Komandorowie, jako radz-  
 dern Teyle, Vnsrer Ingeselek/ <sup>1</sup> świadkowie z drugiej  
 mit rechterWissenschaft ai- strony, pieczęci nasze , z  
 le eyntrechtiklichen loscn n a l e ż y t q wiadomością  
 liangen desem briie der ge- wszystkich okoliczności, ka-  
 geben ist tzuKyrsmemel am zaliśmy przywiesić do tego  
 dynstage vor synte Joban listu. Który jest dan w  
 nesBaptisten tage (19 Lipca) Chrystomemlu we Wtorek  
 nach Cbristi gebort tawsent przed Świętym Janem  
 fyrrhundert vnd domach iii Chrzczicielem po Narodze-  
 dem eynundreysigsten Jare niu Chrystusa i45i roku.

(i) Długosz lia wielu mieyscach tak właśnie go nazywa , i to  
 dyploma potwierdza jego prawdę; jednakie jeden z nowoczesnych  
 dziejopisów pruskich, uwłaczający często Długoszewi, nagania mu  
 nieprawdziwość tego nazwania.



## DODATEK III,

do § 1697.

### Wypowiedzenie w ojny przez Krzy- żaków Królowi Polskiemu,

w Foliencie C. p. 305. w Tajn. Arch. Królewieckiemu  
drukowane u Kotzebue. Preuss. all. Gesch. B. III, S;  
472—474.

Dem allerdurchluchsten *Najjaśniejszemu,* najpo-  
rud grosmechtigen Herren *teżniejszemu Panu a Pa-*  
llern *Władysławowi Królo-*  
czu *Polan etr. allen seynen wi polskiemu etr. wszyst-*  
Landen, *Lewthen, helfern, kim jego krajom, ludom i*  
vud beylegern *Wir Brtlder sprzymierzeńcom i waza-*  
Pauwel von *Hussdorff* *Ho-* lom. *My brat Paweł Iliiss-*  
meister *dutsches Ordensclorj, Wielki Mistrz Nie-*  
mit vnsern ganzeri *Orden mieckiego Zakonu z Całym*  
Landen *Lewthen holfern Zakonem naszym, krajami,*  
vnd beylegern *ihun kunt ludami, sprzymierzeńcami*  
vnd wissentlich *Wye sun-i wazalami, czynimy wia-*  
der *tzweivel vs euwerem domo i jawnie, aby z pamięci*  
Gedechniss *nich seyn ko-ludzkiej nie wygasto, co lei.*  
men *das och offentlig al-otwarcie wszystkim krajom*  
len *landen der ganzen ge-icalejpowszeclinósciChrze-*  
uieinen *Cristenheit ist la-ścian jest nie tajno, ze my*  
wlhar *das wyr mit Yriserm z naszym Zakonem i kraja-*  
Orden *vnd landen mit Eu-mi z Waszą Królewską*

wer grosmucliliken vnd cu- *Mością i jego Krajami,* zu-  
 wren Jamien ganz mil Yn- *pełnie i z naszym najwyz-*  
 sern allerhochbsten Fleysse *szem usiłowaniem, stale i*  
 stelis vnd yeweride haben *nieprzerwanie* szukaliśmy  
 gesucht eynen ewigen sle- *wiecznego i stałego pokoju,*  
 -len Froede, vnd daniach *i stosownie do tego w stałej*  
 mil gar ynniger hytzgeT lie- *i gorącej miłości i rwaliśmy,*  
 bc sestanden, das deme der *jak to wiadomo jest Bogu,*  
 aller herzen warheyt ist ein *przed którym wewnętrzne*  
 yrkennen In seynen ewikjserc *uczucia nie są nigdy*  
 wol ist olTenbar das ocli yu! *zakryte, ani zatajone byź*  
 aller musse A nd weyse sebon *mogą pod każdym wzgle-*  
 Aor ogen ist, tzu beWeisen dem *i sposobem. JDostcite-*  
 wann vnser vorfaren seliges *cznie jest takōż wiadomo,*  
 gedecbinisses nach deneu *e nasi świętej pamięci po-*  
 nngenomen goteydingen ver- *przednicy, w czasie skła-*  
 Krileten vnd versegellenFre- *danych zjazdów opisali się*  
 de dureb mancherley swe-;i *opieczętowali pokój, wy-*  
 ra miilie A nd arbeyt groser' *placili wielkie summy pie-*  
 Summe gekles obiger geg"- *riędzy, nie bez ciężkich sta-*  
 ben tzuTliorn gemacbl su ci- *rań i pracy w Toruniu, o-*  
 lich Avurden gedruuigen vnd *kupując się od ciężkich u-*  
 mit mclcliger *geweldigier cisków i napadów siły prze-*  
 Hant obirzogen vud darnacb *magająCej, po c.zem , za*  
 abir nach dem Anlasse V n- *wdaniem się naszego naj-*  
 sers allergnedigsten Herren *miłościwszego I'ana Bzym-*  
 Hern Roinischen vnd V o- *skiego i Tvesierskiego Kr 6-*  
 gerschern kóniges von Yns *la, pojednanie międ y st/o-*  
 beyden Teylen mechtiglich *nami nastąpiło, nie bez*  
 , getan, ocli ein slark gelt *wart znacznej opłaty pieniężnej*  
 geben vnd dar-zu V nsers Or- *ze strony Zakonu, nadto za-*  
 dens Slos Lewbitz gen anl *mak Lubicz zdemoliowa-*  
 nedergebrochen. Wir von *nym byź musiał. Jednak-*  
 nuAA'ens abir all geleichs *vnd że my nanowo z h ajaiqi*  
 rechts crbillunge weder *Goi i ludem naszym zaczęli-*  
 vnd reebt mit Ynsern Lan- *śmy doznawać przykrości.*  
 den vnd Lewiheu \ nge warn - *Wbrew slusžności, prawom*

len (lingę fyntlicli wurden *i JiosJcim przykazańbm,*  
angef-iltēn vnd tzu male *nieostrzeżeni,* byliśmy po  
groblich obiriallen vnd so *iiięprzyjacielsku napadn e-*  
yainerlich geberet vnd ge-*ci i srodze napcfistowani,*  
brand dor Inn meder (*roi przy czym tak okropnie pa-*  
noch des Menschen wort *ge-stoszono i palono, ze, a)tt*  
schouel, vnd nacli manclter- *Bosa. ani ludzi, nieosętdza-*  
lvy Ytimenschlicher graw-iwo, *i po^wielu okrutnych i*  
sainlicher lat etr. das doch *niehumanicznych czynach etr. co*  
vnérístlich ist tzu horendye *nie jest rzeczą chrześciań-*  
nach \nsni glohen vnd dej *skę: albowiem, podług na-*  
beligen schrift Inialduiige *szej wiary i Pisma święte-*  
rache In den hohen Hymelgo, *wołającą jest o pomstę*  
schreyhen das moglieli alie *do wysokiego Nieba, tem*  
menschliche Herczen mag *bardziej wszystkich ludzi*  
bewegen, aher eynen nuweu *serca oburzającą, i nawet*  
ewigen freden machlen do-*w pośród pokoju, kiedyśmy*  
rynne Wir laut vnd lewic *i ludzie nasi najmniej się*  
ohirgohen vnd eyn Sehoue *spodziewali, jeden z pięk-*  
\Users Ordens Slos durch-*nych zamków Zakonu zo-*  
gedrungen w i d d i r *rech l stał zabrany i z gruntu wy-*  
Vmb fredis willen mit gros- *wrócony, przeciw prawu i*  
ser tzerunge jrt die *grunt przymierzu pokoju, który*  
brochen, das vns alles *niciil tak wiele kosztował. Kiedy*  
bat mogen lieliēn wye *vn^nam nie było środka do ra-*  
in welcherley W eyse. *der-tunku, ani do przekonania*  
sel be vl'genom'eieie *litde isl się, jak i w jaki sposób, ów*  
gehalden vnd volfiirt, *td^pokój wspomniany jest u-*  
steJiet nu merklich zu *b O t r z y m y w a n y i spełniany*  
weysen, wann dye Julere *o czym są jaśue dowody, je-*  
warheytt in das eude nicht *żeli czysta prawda nie mo-*  
kan noeh mag werden ver-*że dostatecznie p/zekonać:*  
halten. Ew"er grossmechti *Uyciszej U iehnożności po-*  
ken sleel zu gedenkep wye *zostaje przypomnieć sobie j*  
Ir an Vns waret begereirde *jakeście od nas wymagali,*  
das wir Vns tzu den t/.wey- *abyśmy w rzeczy nieporo-*  
Uechten tzwuseben Ewer *zumieñ TVaszych z zacnym*

**Herlichkeit** vnd den Irlu-*i* *Jaśnie* *O śiv i e en ny m* ,  
clilen vnd grosmechligen *i* *U ielmoznym Xiążęciem*  
Forslen vnd Herren Alexan-*i* *Panem Alexandrem* czyli  
drum anders Wytaudi dem *Witawdem*, *Któremu Jióir*  
got gnade, Ynd Hn. Swidri-lre/ee/t *będzie łaskaw*, *i Pa-*  
galln ytzunt grosfiirsten *W. Wnem Świdrya el lem* , *tera-*  
Littawen elr. *gewand Huźniejszy Wielkim Xiążę-*  
eyntracht vnd fi undschaft *c/ew Litewskim*, *zgodę u-*  
sulden bearbeyten das *Wir czynili*, *które wstawienie*  
mitsampl Ynsse mitgebili-*się przywróciło jedność i*  
gen inedlicber grosser *mulie przyjaźń, co nam i naszym*  
vnd Vnkost talen nach ganz *spółprzełożonym z niemalą*  
Ynsse liogslen fleysse Ynd *pracą i nakładem przy-*  
das mit gunzen truwen *be-szło*, *gdyi przykladaliśmy*  
weisen das ocli klerlich *ist wszelkiej usilności, aby o*  
offenbar vnd eyne landkun- *naszem szczerem zyczeniu*  
dige waidieitobir sulcbe Ynss.ywze<sup>^</sup>owe/c, *co jest rzeczą*  
gule Ynd ernstlicber *Mey- niezaprzeczoną ipowszech-*  
nunię bal ewer Hei *licbkeit/?/<? znana,7 mimo ty,ych je-*  
tzu velen Izeiten *liyndeijdnaA postępkow naszych,*  
Yns bandelunge vnd tcy- *nie raz Wasza Królewska*  
dinge mit den oben genanlen *Mość przeciw nam c z y y*  
Ynse Hm, Frunden gefurt *i narady szkodliwe knuleś*  
im in weder Vns und llnsse *ze wspomnionymi Panami*  
Orden eyn A *crbund tzu ma-przyjaciómi naszymi,* *do-*  
eben das ocli nacli ererbey- *radzales im przeciw nam*  
der offenbarunge miiiidlicb *i Zakonowi naszemu spiski*  
vns getan, Ynd Yss velen *anAknować, co przez ich oby-*  
dern luwertichen SacbenWfrw *było nam ustnie obja-*  
sich selbet bat gemeldet *wionem, również z wielu*  
durch welcbe Misselian- *dowodnych rzeczy samo się*  
dlunge *Wir in ganzer Si-przez siebie okazało: przez*  
clierheit eine Ynfruntschaft *jakie pokrzywdzenia, my,*  
fiilen, Ynd ocli Yorwar wis- *pośród całkowitego zabez-*  
sen das Ewr grossmeclitikt, *pieczenia, nie przy jaźni do-*  
vnd dy ewirn vrsprimglieli *znajemy i takóž niezawo-*  
damil haben umegangen vnd *dnie wiemy, ze Wasza*

noch teglich hestiglich umc- *Wielmożność i jego podda-*  
gehn meynende vns vnd *ni od samego początku do*  
Vrisern Orden der doch von *tego zmierzacie i codzien-*  
anbegyn ist gewest eyn Fre- *nie usilnie dążycie, aby nas*  
deschilt der ganzen gemey *i nasz Zakon, który przecież*  
nen vnd helgen Christenheit *od swego nastania zawsze*  
an dessen Orte zu yortilgen *był tarczą pokoju całej po-*  
yond vnsere Lande vnd Lew- *w s z e ě h n o ś c i świętego*  
the gruntlich yorstoren vnd *Chrześcianaństwa, na tych*  
tzu niclit machen. Nu synt *miejscach wyniszczyc,* a  
dem mole das Ewre grosz- *nasze kraje i ludy z grun-*  
mechtikt Irluehten vnd *tu zniszczyć i w niwecz o-*  
grossmechtigen lürsten vnd *brócić. Gdy zaś, dzisiej-*  
Ynssem li eh en Hrn. vnd *szych ok o lic z n o ś c i ac h,*  
Frurul Hrn Swidrigal gros- *IPasza Wielmożność Ja-*  
fiirsten tzu Lithawen vnd *śnie oświeconego i FFiel-*  
llewsen der mit seynen Lan- *możnego JCiążęcia, a na-*  
den undLewlen IneyneYer- *szego ukochanego Pana i*  
bunde vnd ewiger freund- *Przyjaciela Pana Swidry-*  
sckaft mit Yns und Ynssem *galty, Wielkiego JCiążęcia*  
ganzen Orden Landen ynd *Litewskiego i Ruskiego, któ-*  
Lewten stchet ocli weder got *ry z krajami i ludami swe-*  
vml recht mit gewaltiger *mi w związku i wiekuistej*  
Heres mach fyndlichen ha- *przyjaźni, z nami, z całym*  
ben obirtzogen vnd mit euel *Zakonem naszym, krajami*  
zu keyme bestendigen noch *i ludami się znajduje, ta-*  
gentzlichen freden nye ha- *koż wbrew Rosa i słuszno-*  
ben mocht noch mog-en *No- ści, z ogromną siłą wojska*  
mejn So rufie wir mit *Yn-,najechnaliście, między wami*  
serm ganzen Orden an den *oś, gdy do żadnego stale-*  
barmherzigen got ynd seine *go i zupełnego pokoju ni-*  
Werrle Muter Marien, in *gdy przyjdź nic może.*  
der Hende al Ynsch trost'.Prsefo' *my z całym Zako-*  
heyl vnd Handelunge stehen *nem odzywamy się do miło-*  
mil erer gnaden Holfe Wir *«e/-/ze#o Boga i jego chwa-*  
Vns sulcher obirgleichen *«e/ Matki Maryi, w któ-*  
Vnrecut, peinlich«r *gedren-l/yc// ręką całą naszą po-*

ge vnd gfosser g«welde do- ciechę, zbawienie i f.zyny  
 mil Wir mit Vnsern armen'«f znajdując, o pomne prze •  
 Landen swerlich vnd gar'c/iv Waszej Łaskawości,  
 dursliglich seyii vmegebeni/m pomstę naszej krzywdy,  
 miissen entsetzen vnd •d/s\ciężkich ucisków i wielkich  
 Wyr best konnen vnd nio-jgwaltowności, gdyśmy się  
 gen erwereńy darumb Wir z naszym nicszczęsnym kra-  
 Ew. grossn\*ecbtigen Hyr- jem znajdując, w cięŁkiem  
 lichkeit allen ewr en Landem i koniecznem polozeniu,  
 Lewffcn be) tern vnd Beyle-j zmagleni byđź się widziniy,  
 gern mit samt allen vnsern jak możemy i potrajiemy  
 Landen Lewthen vnd B e y d o ohr o n ^ lak  
 legern entsagen vnd vns dc- wiec Waszemu Wielmo-  
 kegen auch mit deseni Vn- znemu Majestatowi, wszy-  
 serm Brefe vorw men der stkim waszym krajom, lu-  
 gegeben ist aHl^nsserm Hu- dom, sprzymierzeńcom i  
 wse Marienbnrg In. xxx-en a z alom wypowiadamy  
 am Frey tag Jar nach Assum-p''~J jaźń i to oznaj mujemy  
 ptioriis Marie Yirginis glo-jO m naszym listem, danym  
 riose (17 Sierpnia) vnder vii-'«a zamku naszym Mal-  
 serm **angedrukten** Ingesigel. borgu w roku trzydziestym,  
 w piątek po Wniebowzię-  
 ciu Maryi Panny Chwale-  
 bnej poci 7iaszą wyciśniętą  
 pieczęcią.

## DODATEK IV,

do § 1696,

Przymierze rozejmowe, między Kró-  
 lem Polskim Władysławem z jednej,  
 a Wiel Xiaz. Swidrygełłą i jego  
 sprzymierzeńcami z drugiej strony,  
 zawarte.

W Foliencie C. p. 310 i Foliencie D. p. 136, w Tajn.  
 Arch. Królewieckiem, drukowany u Kolzebu Preuss.  
 jilU Gesch. B. III. s. 477—483. Index corp. liist. dipl.  
 Napierskiego. T. I. Nr. 1304.

Wladislaus von Gotis gna-J Władysław z Bożej la-  
 den Konig czu Polan vndjvAz Król Polski, zwierz-  
 obirster Fiirste czu Liltbau-chniczny Xiazę Litewski,  
 en vnd erbeling zu Reussen dziedziczny Pan Rusi etr,  
 elr. Wir thun czu wissen Czynimy wiadomo, do kogo  
 allen denen so n ul z o ist, mir to należy, terażniejszego  
 dessen kegenwertigem Lu- wieku, ludziom, ze mając  
 lko, wie dass wir sien geden- myśli, nasze obrócone ku  
 kende die, die da sini des dobru, do pokoju zmierza-  
 Fredes And nicLl der Lei jęcemu, mimo obrażeń na-  
 dunge vnd sien begerende)szych, clicę przeto położyć  
 czu sezen die betrubunge der\koniec zajściom i wojnie, u-  
 slryte A"nd der Kryge vnd zu niknąć klęsk, watki i krwi  
 vermieden die Niederlagen rozlewu ludów naszych, nie-

vnd Schilacitunge deLculh *jedności, nienawiści, klótni,*  
vnd dieVergissunge des Blu- *ajsó i gniewu, pomiędzy*  
tis, vnd di Czweigungen We- *Xiążętami, Pralatami,*  
derwillen, Misshaglichkei- *Wazalami i poddanymi*  
ten, grymekeiten vnd ge *państw naszych, krajów i*  
hesse, vnder Yns Fiirsten, *posiadłości, z jednej, a Ja-*  
Prelaten, vnd Banneherren *śnie O świecony mXiążęci,em*  
vnd Yndersassen Vnser Rei- *Panem Bolesławem Świ-*  
clie Lande ynd lierlichkei- *dry gallą Pt ielkim Xiążę-*  
ten, von eyne, ynd dem Ir- *ciem Litewskim i Buskim*  
luchiten Fiirsten Herreu Bo- *etr. naszym bratem, z Xią-*  
leslaus—Schwidrigal, gross- *żętami, Pralatami, TVci-*  
fiirsten zu Litthau en ynd *alami, szlachtą i poddany-*  
zu Reussen etr. unsern Bru- *mi, krajów Wielkiego Xtwa*  
der vnd die Fiirsten Prela- *Litewskiego i Buskiego, ta-*  
tenBanneherren,Edelen ynd *koż z Wielkim Mistrzem*  
Yndersassen der Lande desi *Zakonu Niemieckiego i ca-*  
grosfurstentums czu *W. tym Zakonem Pruskiego*  
thauen ynd Reussen vnd *kraju i Injlantskiego, ró-*  
auch des Hoemeister des Or- *wnież Wojewodą Wołoskim*  
dens der Deutsclien ynd den *oraz z ich poddanymi i*  
ganzen Orden der Lande *sprzymierzeńcami, z dru-*  
Prussen vnd Liefland ynd *giej strony, powstały i u-*  
den Woywoden der Walla- *mówione są drogą przyja-*  
chie ynd erer Vndersassen *cielską układy zobowiazu-*  
ynd Beylegern yom andern *jące i nakłaniające, do*  
Theile irwēker ynd enspros *wznowienia słodyczy poko-*  
sen, durch eynen Weg ey- *-ju przez rozejm, dążąc do*  
ner freuntlielien Einunge *zu bezpieczeństwa chrześci-*  
entfliehleñ vnd entrichten *jańskiego, zupełnego, spo-*  
ynd zu begraben in sjssig- *kojnego i nieprzymuszone-*  
keit es Fredes ěineii Beyfre- *go pokoju; przeto stanowi-*  
de, Sicherheit ynd einen *my, uzna warny i listem ni-*  
Chrłstlichen yolkommnen *ruejszym potwierdzmy i*  
sieheren ynd ynezwingli- *ogłaszamy, między nami i*  
chen Frede liaben gemacht. *stroną wyżej wymienioną*  
tie4ęliget.,n\achenselzctf ynd *nuwzajam, od dnia dzisie-*

mit diesem kegenwertigen szego, ai do następnego  
 Xiiihe(Briete2) bevesten vnd *święta Sgo Jana Chrzcimachen, vnder Yns, vnd dic ciela, a od tego święta do vorbenumten Theile liin vnd czasu upłynienia całego ber vnd A'on dem Tage < roku, czyli do drugiego ses Dathumbs bis czu dem święta sir. Jana Chrzcicie-Feste Sente Jobannis des la, po tamtem następują-Tewfers nestkomende vnd|cego, czyli bydź mająceden von demselben Feste bis go\* w pełnej i zupełnej moczu einer Iziet, vnd binlau-c/, b?z wszelkich wyjątków fen eine ganzenJares adirczu|\* wyłączeń pozostającego, dem andern Feste desselben,«« zasadach tu niżej opisente Jobannis des tewfers sanych, warunkach i za - nest darnach folgende tzu bezpieczeniach, to jest: ze merende, vnd in sieber vijd''' czasie trwania i istnicvolkomener kraft ane alle nia rozejmu, posiadłość vetrukunge vnd verserunge'Ava/M Podolskiego, przez czu bleibende vnd diesen!''«« nawzajem zaprzewnderschiedenen gedingen, fizana, ocll ierana i trzymawnderscheiden vnd clausulenjwa, na takim porządku i also, dass werende vnd sten- osnowie ma pozostać: kaźde semliclies Beyfrides die da strona ma to posiadać, Herschaften der Lande Po- Izierzeń i mieć, co przed- dolio durch V ns bin vnd tem nabyła, zajęła i. do powider bekummert entzogen siadania swego przyłączy- vnd besessen in sulcher Or- la i przydała; przeto my dnunge vnd entflieunge sul- Król wyżej w zmieniony, ten bleiben, dass ein Yclicli- zamki i miasta nazwane tbeil das sol besizen Iialden następne: Kamieniec, Smo- vnd baben das er von besfinn trycz, Skala, Czyrwony- bat bekommerthejsrrifen vnd grod z ich należnościami, in seine Besizunge genom- to jest: Jlolzudayew i Il- men vnd gebracht, also Wir chuszow, do Kamieńca na- vorgesproehener Konig, die leżące, takōż ze wsiami, po- Slosser, Slete jegenuth liier- siadłościami, które dotąd nach geschrieben, alse Ca- przez nas są trzymane i menez, S m o I r i t z, Skalaj zostające w rzeczywisem <sup>L</sup>-*



Czyrwangrad, mit cren *ge-jni* > zaprzeczonym posiadageneteu vnd' merklich, Hol-biiu, ze wszystkimi ich a-ziulayaw vnd jolchuschow, wulsariti, pożytkami i przy-  
czu dem CamenZ geborente, należnościami powinniśmy  
vnd mit Dorfern basizungeni *trzymać-, mieć i posiadać.*  
die Wir jzunthalden, vnd *Również wyżej rzeczony*  
liaben in wirkiicber vnd *Wielki JCiąże Świdrygall*  
wesender besizunge mit al-*77? a trzymać zamki i mia-*  
len erenZugengenNuzen vnd *ita następne: jBaslaw, So-*  
Zugehorungen sullenhaldenjAo/ec, Zwinigrod, Kazuhin  
liaben, vnd besizen.Aber *derŁKaczybej czyli raczej Ha-*  
Yorgesprochene Grosllurste *iś Odessa), TJa-*  
Swidrigal sal balden diejjsAow, takoz inne zamki  
Slosser Stele, liier Yuiler-*zwaneLatyezew, takoz nie-*  
schrrieben also Bratzlaw, Sa-*obronne miasta i wsie i dwo-*  
kolelz, Zwinigrad, Kazubi-*ry, które trzyma, włada i*  
nyow, Daschau, or die an-*posiada, ze wszystkimi do-*  
dern Slossir der jegeneth, brami i do nich przynale-  
vnd merklich Lynhichau or *żnościami i awulsami przez*  
offenstete Dorfer vnd Güter *cały przeciąg wzmienion-*  
die cr inn heli, bekommertgo *rozejmu trwania dla*  
und besizet, mit alle den Gii-*stran obu. Tak wiec my i*  
ler oder Jegenethen Zugen-*rzeczony brat nasz, każdy*  
gen vnd Zubeherungen wel-*W swojej części kraju ma*  
cher auch die Wisie der vor-*pobierać pożytki spokojnie*  
gesprochene Beyfrede steet. *i należyście, bez żadnej*  
beide theil, also Wir Ynd der *przeszkody i sprzeciwień-*  
yorbenumple Vnser Bruder *stwa drugiej strony. Co się*  
ein jelicher in seinem Theie *zaś tycze zamkuBakoty^ ten*  
sol gebrnchen fryhe fredlich *ani przez nas, naszych sta-*  
vnd getreulich ane alle WG-*rostow, urzędników lub pod-*  
derstchunge Ynd verhinde-*danych państwa naszego,*  
rnunge des andern Theiles,*ani przez kogo z naszych*  
Sunder ber widerume das *wyznaczone osoby, również*  
Sloss Barolha niclit durch *rzeczony TVielkiXiąże*  
vns noch durch Ynser Haup-*S iv id ryg a jlln, ani jego*  
leulhc, Ainlulhe vud Yn-*starostowie, urzędnicy i*

dersassen vnd Ymers Tiei-'poddani, lab jakiehqlz oso-  
ches, ader etliche durch Yns, *by, pfezeñ. i ludzi jego przy-*  
ader die V liscrn geschiketen slane, ani zajmowanym, a-  
Personen, vnd dergleicLcn *ni odbudowywanym i po-*  
herwederurn nicht durcl *praw i (mym nie będzie; co*  
den Yorgenandten Grosllui<sup>1</sup>-*pod żadnym pozorem w cią-*  
sten Swidrigal, noch seine *gu. rzeczonego rozejmu nie*  
Hauptlulhe Amplluthe vnd *może nastąpić, lecz indzie*  
Ymlersassen, gekeynerley i *żołnierze mają odbywać*  
Personen durchen vnd *die powinność i oddawać opla-*  
seyne geschiket mogę Ynd ty, *szługę pełnić odpowic-*  
sullen wiederbuwen, vnd *dnie tej stronie, do której z*  
wedermachen, In keynaley *na& którzy należeli i należą,*  
weise werende der vorge-*Mieszkańcy zaś ziemi, od*  
sprochen Beyfrede S u n d e r<sup>1</sup> *B a ko tyzależącej, m ajquży-*  
die Landluthe Vnd knechtewać *wolności, i zwyczajów*  
der Gegotetli desselben Wa-*^dawnych aż do upływu ro-*  
wscs gehorsaru Ynd Diensle *cjrnu. Co się tycze zamku*  
sullen thun, vnd bezalen dem *wanego Sienoni.cz, ten wol-*  
Theile von Vns dem sie bi-*no Nam, > Starostom i urzę-*  
sher haben beygelegen vml *dnikom naszym odbudować*  
beylegen, Aber drfe Gebuwet *i o porządzić wedlugwoli na-*  
desselben Gebietes Barothen *szej, w ciągu samego rozej-*  
sich sollen freyen der Frey-*mu; przytemma idź wolno*  
lieit vnd der Gebruchen die *wszystkim, tak naszym, ja-*  
zum endgaiige des vorge-*ko stron rozejmem objętych,*  
sproebenon Bcyfredes, Aber *kupcom i wszelkiego stanu*  
das Slos Senonitz vrogenant *ludziom, jcikiegoby stcinu*  
sol seyn czemlich Yns vnd *\u bpowołania niebyli, z ich*  
Ynser11 Haupllulhen ader *rzeczoma, towarami i dla*  
Amplulhen wedrczubu *wszelkich ohrótow handlo-*  
wen vnd machen nach Yn *wych, każdym z krajów*  
sers Willen behalten, *GM'stron przymierzem niniej-*  
auch dieweiln der Beyfrede *^e'm objętych, iv ciągu*  
wert. so sin vnd sol sine *dotrwania rozejmu, tam i. na*  
mllich den Ynsern- kulhen *jeździć, stać, mie-*  
vnd beyden Thçilen v *hin s2kać i powracać do siebie,*

vnd weder hier die Lande'tvolno, *bezpiecznie i bez ża-*  
vnd vorgeschprochene Herr- *dnej przeszkody, również i*  
schaffen also wolil den Kauf-Aamž/em *się bawić podług*  
luthen ais den andern wel- *dawnego zwyczaju. JPóki*  
clierley Wesens Wirdekeit *zas rozejm niniejszy trwa,*  
vndVnderscheit die sini, *mil za pomocą Boga, dawcy po-*  
eren baben guthern Kawl'- *koju, dla pożytku, korzyści,*  
schezen vnd allerley andere *wygody i doskonałości wie-*  
Handelungen ziehen gehen *czystego pokoju, strony wy-*  
stehen wonen vnd wedirka- *żej rzeczone pomysła o środ-*  
men vnd ere Handelunger *kach jego do skutku przy-*  
fryc sieber vud ane alle Hin- *wiedzenia; my zaś nawza-*  
dernisse iiben vnd treiben *jem jostanawiamy i mocą*  
nacli gewonheit von alders *tego pisma utwierdzamy*  
gebalden. Ynd vf dass dic- *zamiar traktowania o wie-*  
weilederselbeBeyfredehen *czysty pokój, nasi Pralaci,*  
get mit Hiilfe des merers des *Xiążęta, TVazale, urzędni-*  
Freden *czu einer Frucht, cy iradźcy dwónastu codo*  
]S<sup>r</sup>uzen, *bekwenilichkeit vnd liczby na święto następane*  
Fulkomenheit eyns enigen *Gromnic Świętej Maryi do*  
F r e d e s *der vorgenantei miasta czyli wsi zwanej*  
Theile mam mogę komen, *Polibicze zPralatami,Xiq-*  
Wir bin and ber weder se- *żętami, Bajorami i Bodź-*  
zen. vnd dureb krafl derge- *cami Wielkiego Xiążęcia*  
genwertigen scbriefle befe- *Swidrygajlly i krajów wiel-*  
sligen vnd geloben das vmb- *kiego Xiąztwa Litewskiego*  
zubandelen einen ewigen *i Buskiego, w równej że licz-*  
Frede Ynser Pralaten Fiir- *bie, to jest: dwónastu przy-*  
sten Baiineberren Yojelen, *bydź mają i tam niezwló-*  
vnd retlje zwelle in der *Zael|czmV? przystąpią do rzeczy,*  
Ini Festo zu Leichtniese *za której postęp cale zgro-*  
sente marien nestkommende *mat/zeme będzie odpowie-*  
in der Siat ader Dorle *genant dniem. My zaś Król wPar-*  
Polibicze mil den Pralaten *|czotv/e, a Wielki Xiąże*  
Hei zogen, Bagaren ynd re- *Swidrygello w Brześciu, na*  
tlien der grosfursten S\| *uji i- j>omieniony termin marny*  
gal vnd der Lande des *gvos- się stawić osobiście, aby*

**iurstenlum Liltlmuen vnd nam** *ciagle nasi JVa.za.le i*  
**lleussen, in gleicher czahl** *Radzcy mogli zbliska dono-*  
**also zwelfe zusampne sullen sic** *i podlug szczegolnej wo-*  
**komen vntl da sie vnbetrci-** *li naszej wieczystą zgodę*  
**glicli vud abegehawem, vor** *i pokoj między nami i pań-*  
**deren Yorzog vnd liingewor-** *stwami: tak naszego Kró-*  
**fen sullen geslelien versam-** *lestwa Polskiego, jako lei*  
**melt, Aber Wir vorgeante** *TYiekiego Xięztwa Litew-*  
**Konig czu Patzow vnd der** *skiego i Ruskiego, również*  
**GrosfiirsleSwidrigal zu Bre-** *Pruss, Inflant i TVolo-*  
**schedenen vi' die gesprochen** *szczyzny, i ich sprzymie-*  
**cziet sul len vnd wellen sie** *rzecami, tem zręczniey do*  
**personlich ofdas Yns do de-** *skutku i końca doprowa-*  
**nen in eigenbeit wesende V<sup>7</sup>n-** *dzić, Jeżeliby zaś z przy-*  
**ser Banueberren vnd relbe** *czyny zdarzoney choroby*  
**vorbenumpt besuchendeY n-** *nas obu, albo z nas jeclne-*  
**sern Willen eine ewige ein-** *go, dla którejby rny, albo*  
**tracht vnd Frede vnder Y ns** *z nas jeden, iv spomnionych*  
**vnd die Herschafte sowol** *miastach lub mieście znaj-*  
**Ynsers Reichs Polen ais des** *dować się nie mogli, to jest:*  
**Grosfiirstentumbs Littbauen** *w Parczowie lub Brześciu,*  
**vnd Reussen, ind auch Pre-** *to jednak nic przeszkadzać*  
**wsen, Liefland, der Wala-** *nie ma, aby nasi fVazale*  
**cbie vnd eren vorbenumpten** *i Radzcy na miejsce zjaz-*  
**Beylegern desie bequimli-** *du swego zgromadzić się nie*  
**cher verde volbrach vnd** *mieli, tak jakbyśmy iv mia-*  
**geendel, besunder ab von** *stach rzeczonych sami się*  
**Geschiebte der krankheit** *znajdowali, naradzać się*  
**Ynsere beyder oder eynes** *powinni, i rzeczy koniec u-*  
**ankommende vnd vmb wel-** *czynić. Jakowi Pralaci,*  
**ebe wir ader Ynsere ein** *in Xiążęła, TVazale i Radz-*  
**der Sladt adir Sleten vorbe-** *cy, obustronni iv rzeczonej*  
**numpt personlich niebt mo-** *wyżej liczbie, wybrać się i*  
**cbien sien also czu Parczow** *bydź mianowani mający,*  
**vnd Brescze jedoeh sol das** *w rzeczy narad swoich, o*  
**nicht syen enlkegen die Yn-** *wieczystym pokoju, stoso-*  
**ser Banneherren vnd Relbe** *wnie do zobowiązań obu-*

dcii' Stat Yndtagen Yorgenant *stronnych* *przed* *sędziami*  
sullen zusampne komen vnd z *obustron* *wybranymi*, *na*  
czu allen sanj. ab wir in den *terminie* *wyżej* *wskaza-*  
yorgesprochenen SleLen we- *nym*, *niepierwej* *posiedze-*  
ren kegeuwerlig die aben- *nia* *swoje* *otworzą*, *aż* *się*  
senauten sullenliandeln, Ynd *zobowiążą* *mocą* *przysięgi*,  
dennoeb den gescheften eiiiij, <sup>a</sup> *wiarą* *i* *honorem*, *ze* *w*  
ende sullen geben. welcliejciągu *narad* *swoich*, *gdzie*  
Praelaten Herzogeu Kanne- *idzie* *o* *pokoj* *i* *zgode*, *nie*  
herren vnd relbe von beiden *będą* *mieli* *względu* *na* *ni-*  
Teileu in der vorgenaaiten *czyją* *laskę*, *nienawiść*, *bo-*  
Zaelzuerwelenczunennen- *ya* <sup>a</sup> *nadzieję* *zysku*, *ale*  
de vnd vf den Handluęgen *mieć* *będą* *przed* *oczyma*  
des eAyigen Inedes naeb bei- *tylko* *Boga*, *sprawiedliwość*  
den thalben Yerliindunge *i* *dobro* *spólne* *stron* *obu*, *o-*  
vorricblern beiden Theilen *raz* *państwo* *Królestwa* *i*  
in der vorgesproben *cziet* *Wielkiego* *Xięstwa*, *spra-*  
vnd stat sal sezen Sodass~sie *ju*, *i* *dliwie* *i* *w* *mocy* *spra-*  
yu *irkeiner* *Handlung* *ko* *wiedliwości*, *honoru*, *oraz*  
men, *sieli* *sullen* *orhinden* *potomnej* *pa* *mięci* *sąd* *tna-*  
bey dem Sakramento des ey- *jąc* *przed* *oczyma*, *w* *mo-*  
des Ynd vnler der Biirden *ra* *lnym* *ludzkości* *wzglę-*  
d s *Glauben* *vnd* *der* *ehrenj* <sup>a</sup> *e-* *na* *tych* *zasadach* *po-*  
sullen vobeissen vndgeloben *Lfr* *tni-* *będą* *sądzić*, *wyroko-*  
dass in *Ihandelunge* *semli* <sup>a</sup> *L*. *wszystkie* *wady*, *nie-*  
eben *Freden* *vnd* *eyntrachljs* *slusznosci*, *poróżnienia*, *mię\**  
czuriike gegelegel vnd *gewuri* <sup>a</sup> *j* <sup>a</sup> *nam*, *Królestwem* *Pnl-*  
fen eius yzlichen *gunst* <sup>a</sup> *Uem*, *W.* *Xtm* *i* *Mistrza-*  
Hass, *Furclile*, *vnd* *HolTen* <sup>a</sup> *miP* *rus* *i* *Inflant*, *oraz* *Wo-*  
des *gewynnes*, *vnd* *alleine* *f* <sup>a</sup> *sz* *q*, *spzymierzeńcami*  
geliabt vor *Augen* *got* *di* <sup>a</sup> *\** *wspomnionych* *krajów*, *roz-*  
gerechtike.it *vnd* *das* *gemey-* <sup>a</sup> *j* <sup>a</sup> *oznawtn* *(* *ioceuiac*, *a* *mia-*  
ne *gut* *bevder* *Theile* *die* *nowicie* *względem* *Hdtury*  
Yorgenanten *theilen* *vnd* *fo* <sup>a</sup> *panowania* *nad* *Podolem*,  
*Herrschaftten* *des* *Reiches* *komu* *ono* *według* *slusznosci*  
*vnd* *des* *Grosfiirstentumbs* *przynależeć* *ma* *w* *całości*,  
*gereclillich* *vnd* *mit* *einer* *stosownie* *do* *odwiecznej*

Wegen der gerechtlligkeit *posiadłości wykrycia mię-*  
 erez Sinnen gedeclitnissen *dzy innemi w wyroku swo-*  
 vnd yoncinlichkeilen *inge-jzwzpomiesćić majątowszy-*  
 drukt vnd mit den Augens/Ao, *co każdy z nas obo-*  
 des innern Mensohen *tleis-iviqzany będzie utwierdzić,*  
 sT vnd yorsiehlglch *er- wzmocnić i za mocne a nie-*  
 kanlen, sullen riechten, *lir-poruszone trzymać. Jeżeliby*  
 teden, vnd nach rechte *i dl- się także zdarzyło, ze iv rze-*  
 len den gebręchen Ynrech *-czonym czasie i na zjędzie*  
 tigkeileti Zwcyungen, *vnd owym przyszło do jakiego*  
 gebrechlichkeilen *alsowohljrcorv<?go przymierza, czyli*  
 Vnser A<sup>r</sup>nseres Iliches *alsojdo traktowania o pewnych*  
 des Grosfiirsten vnd aueh *rzeczach, za zgodą nas obu*  
 des Meislers zu Preusscu vnd *stroj, Xięęta, Pralaci i*  
 Liefland vnd der Walachie *liadźcy wyżej wzmienie-*  
 erez Beylegen der vorge *ni, do pomienionego mia-*  
 nanten Landen sullen en *sta zgromadziwszy się, iv*  
 scheiden vnd erkenen vnd *takowych rzeczach mają*  
 nierklich vf die eygenscliaft *się naradzać, wyrokować,*  
 vnd dem rechte der Her *kończyć i pewny im cel na-*  
 scliaft der Lande Podolie *znaczyć. Gdy zaś ukoń-*  
 wem die von rechte zugeho *czenie takowych narad w*  
 ren sullen im ganze vnd Im *ogólności czasu wymagać*  
 Namen einer ewigen Bes *'noże nie mało, przeto sta-*  
 zunge angehoren, vnd vi *rać się należy, aby to wszy-*  
 die sie sullen ysprechen vne *tko, co zgromadzeniu prze-*  
 yorkiindigen eres Yrthei *7ożonem będzie, iv czasie*  
 •welches eyn Iderman voi *ozejmu upływu swój koniec*  
 Yns sal syen yerhunden zu *lieodbicie wzięło, wyroki*  
 besletigen bevestigen, vnd *sędziów obranych ogłoszo-*  
 veste vnd vnverserlich zu *ne zostały, obowiązki i wa-*  
 Lehaltē. Sunder ap von Ge *runki, do kogoby się stoso-*  
 schichte in der vrogenanten *wały zapowiedziane stro-*  
 cziet vnd Tagen etzliche *nom były, ze wszelką pra-*  
 Aerbindnisse quemen, adir *wna słusnością.*  
 von irewissen Sachen mil  
 Y olbinlb beides leiles das

**Yorliebente, die Herzogen Praelaten vnd rethe vorbenumpt zu der Yorgesagelen stat vnd tagen der Zusampnekoinmunge vorsammelt, die angedacliten Sachen denen czu sulle nicht erachten entscheiden enden vnd mit eynem gewissen ende entrichLen dassdenen en sie czemlich einen lengere tziet ader lengere zieleń omb zu fulfurende semlich geschefte czu sezen vnd czu vorlegen vnd jdocli binnen der cziet des vorgenanten Beyfriedes nich sullen lassen uss erer Gewalt Ynd henden dieselben Sachen die vorgesprochene richter die erwelt werden sullen en eyn ende durch cren Vssproch Ynd Orleil sien pflichlig Ynd scliuldig czu lliun, Ynd die noch rechte einesGerichtes sollen enden.**

*\Artykul dodatkowy, nie znajdujący się przy samem dyplomacie, lecz dołączony do listu pisanego przez Świdrygellę do Wielkiego Mistrza.*

*TV Foliańcie C. p. 30g.*

**Auch gelouben Wir mit** *Takoż przyrzekamy pod eynem luthern vnd guten* *szusnością i wiarą, ze Tagetrew en, dass W ir die Tat-* *tarów, ciągnących nam na lern die Yas zu Hiilfe tzihen* *pomoc, postaramy sie wró-*

wellen schaffen wederzuke-*cie* na powrót, co podług  
hreji, vnd wellen das man-*wszelkiej* *możności* *naszej*  
chen-*nacli* *Ans* *ganzen* *chcemy* *mieć* *dopełnione* *m,*  
Macht, vnd die, ynd alle an-*takoż* *ci* *i* *wszyscy* *inni* *Ta-*  
dreTalhern weder die vor-*tat* *owie,* *ani* *do* *dóbr,* *ani*  
jjenanlen Herren Konig vnd'*o* *krajów* *królewskich* *me*  
seine giittler. dieweile der.*będą* *wysylani,* *lub* *sami*  
BeylYiede weret, wir nicht!*napadami* *szkód* *nie* *p* *zy-*  
suilen vnd nich t wellen dar-*czynią,* *przez* *cały* *czas* *ro-*  
zusehiken , irweken , ader zejrnru.  
soii^t in Keiner V\ *iese* *zu-*  
hrengen.

*Dalszy ciąg ch plomalu.*

Hieriiher so gelouhen wir *JYadto,* *stanowimy* *za*  
crelliclich ynd mit diesem *rzecz* *mocną* *i* *z* *obecnymi*  
kegenverligen Luthe ver-*ludźmi* *naszymi* *pospołu* *o-*  
heissea mit \nserm Koni-*znajrnujemy,* *pod* *słowem*  
erlichen Worie vor Vns Fur-*naszem* *królewskim* , *rę-*  
sien Pralalen Banneherren *rzęc* *za* *nas,* *naszych* *Xiq-*  
ynd Ynser Vnderśaassen. *zqt,* *Pralatów,* *TYazalów*  
dass Wir den vor gespro-*i* *poddanych,* *ze* *wyrażony*  
clieneu Beylriede vnd Vn-*dopiero* *rozejm,* *bez* *żadnej*  
derseheil, Capittel, A rtikel *odmiany* *rozdziałów,* *ar-*  
vn Clansuln oLengeschie-*tykułow,* *warunków,* *pomie-*  
hen vnd inhaltende hey \n-*szczonych* *wyżej,* *pod* *na-*  
sern Trewen vnd Eren vnd *sza* *wiarą* *i* *honorem,* *pod*  
hey Beschwerunge des Eides *przysięgą,* *pod* *wyznaniem*  
ynd hey Bekennunge *des* *wiary* *chrystusowej,* *pod*  
Christlichen Glouhens vnd *hańbą* *krzywoprzysięstwa*  
hey Busse des Meynydes vnd *i* *niedotrzymar.* *i* *wiary,*  
Brechunge *des* *Glouhens,* *pod* *przyjęciem* *na* *siebie*  
ynd hey Yflatung eines ho-*niesławy,* *pod* *odpadnie-*  
sen Gerichts vnd hey Yalle *niem* *od* *własności* *i* *praw*  
von der eygeschafft vnd *al-<sup>1</sup>* *wszelkich* *nad* *krajami* *i*  
lerley rechte der Lande *pomienionemi* *pań-*

der vorgespftchenen Herr-jszwam/; iv myśli i rozumie-  
schaften iestiklich geden-Ww niezachwianym, nie-  
kende vnd vnvorserlich vnd naruszonem, doskonalem i  
vnforruglichen \ olkom! ich wolnem od oszukania; pod-  
vnd gen/,lich ane betrygen stepu, lub jakiego innego  
vnd getrognis vnd allerley znaczenia i zamiaru chy-  
andern Synnen vnd warken trości niepomie szczajac em,  
der Lisligkeit al)gesundert'a/2« ukrywajacem; ze u-  
vnd gefiirret, halden vnd zu trzymamy, zachowamy i  
Lewaren vnd en auch nyr-nigdzie bądź ko/wiek prze-  
gen jnne ol'l'en bariiuh adircivAo terna otwarte lub  
heinilich "gerichle durch vns skryte knowania, przez nas  
adir ein andir \ndergesclii- lub kogo inszego, lob na-  
kte Personę In Keiner wei-stawione na to osoby pod  
se mit gesuchter beschonun- Ladnym względem iumysł-  
« wellen wedirkornen. I- nie nic będziemy się sprze-  
docli besunder das czugele-jeiwiaó. Do tego iv osobno-  
get und ussgesprochen ap ści dodano i wymówiono  
ichl dnrrch eczliche lvA?.i\bydź ma, ze gdyby przez  
discheit Yndersassen ader ko«o z krajowych podda-  
eyn Fremden, Ynser eyn, nych naszych, albo obcych,  
von gefelle oder geschiclike albo przez nas samych, czy  
dem Yorgesprochen Beyfrie z przypadku, czy z namysł-  
de wurde jene czu kurtzg<z-\nych działań, wzmienione-  
tlian ynddagegen tlicten als mzz tu rozejmowi stal się  
dass, nchmén vsspuchen, be- uszczerbek, a ztąd nastaly  
cnen, verwusten, Boube o- zabory jeńców, požogi, opu-  
der todtschagunge ader an-jstoszenia, rabunki, albo za-  
der geschichte der Obelteler bójstwa, lub tym podobne  
in \ nsern Landen vnd ber- wypadki zbrodniarzy iv na-  
schallen vnder einander szych krajach ipaiistwach  
wurden gelan vnd volbrachl, nawzajem miejsce mieć mo-  
dass die v orgesprochen Bey- gly; przecież wspomniony  
będzie naruszo-  
freden darinne nicht sullen ny i zerwany, lecz pozosta-  
•werden verseret vnd czubro- nie mimo to w swej mocy  
chen ^oniler in seiner krafl i utwierdzeniu. Jednakże  
vnd befeslunge doch sullen

bleiben. Aber die vorgenannd-UoAoivz zbrodniarze i do-  
' le Obelleter vnd Obirtreter, wodzcy, za ich przestęp-  
ymb ere JMissethat durchjv/tvo, przez naszych obu-  
Ynser beyder Haupluthej ^'onnych starostów i u-  
vnd Amlluthe n ich dem Re- rzędników, ukarani bydź  
chte sullen werden gepini- mają podług prawa i do za-  
gai vnd czu einer fulkum- doścuczynieida zupełnego i  
meneli vnd gerechlen Gz-słusznego będą zmuszeni, i  
nugl sollen werden gedrnn- przywiedzeni, na jakowych  
gen und gehalden vnd wel-ludzi rozpoznawanie, nasi  
che Ynser Jlaupluthe A.m-starostowie, urzędnicy i  
tluthe vnd gewisse Ban- wyznaczeni na to U aza-  
lieherren vmb czu stropieni^, do wyznaczonych miast  
seinllliche Ueberlrelunge vnd pewnych, nadgranicznych  
Missethete czu gewissen między Król est wcm iJviel-  
Stelle II an der Grenzen bei ,kiem JCięztwem, co rok ma-  
dir llerschalle ais des Rei-!/" zjeżdżać, wywiadywać  
clies vnd des Grosfiirsten- się. o tern, jak się te rzeczy  
tum aller Jar sullen c/zishen dochowują, wszelkie prz  
vnd fragen nach deme i zbrodnie mają  
von anders das ist gehalten. /fa/W, sądzić i prawnemi  
sémllliche Lasler vnd Obir- karami z ludzkością zgo-  
Ireter sullen stropfen rich-dnem i powściagać. Itów-  
ten vnd mit recliten beque- niez oznacza się i opisuje,  
men Pynen pinigen. Ahcy że jeżeliby ktokolwiek z pod-  
besaiuler das vssgedrukt vnd danych naszych, iv jukiem  
ussgenofnen ap ezlicher \ n- bądź kol wiek mieście pań-  
»er Vndersassen in welcher- stwa naszego był ujęty, i  
lei Stat vnsch Herschaft wirt podług sprawiedliwego wy-  
begril'l'en, vnd wirt nach|-oA« na karę osądzony i  
recliten Gerichle czu der re- skazany; przez to jednak  
cliten Pień \ erlumet vnd zu- żadne uszkodzenie i uszczer-  
zugesaget das auch vmb das bek rozejmowi wyż rzeczo-  
keine Verserunge vnd gebre- nemu, pod żadnym wzglę-  
chunge des vorgesprochen dem nie nastapi. Aby zaś  
BeyJi-iedes in Keiner YYeitakowego rozejmu artyku-  
se sulle folgen, vnd Vf dass ty, rozdziały, punkta czyli



des ^orgenamlten Beyfriedes [szczegóły i warunki wy-  
Articuli, Capitel Punkte a-ze/ napisane i wyrażone i  
der Ynderscheit vnd Clau- brzmienie ich w zupełności  
suln ohen geschrehen ymteale, trwale i nienarusze-  
ussgedrukt vnd die Innehal-me przez nas Króla wy-  
tunge in en Yolkommelichjzcy wtmienionego, naszych  
ganz vnd veste vnd vnver-j Xiqzqt, Pra lotów, Waza-  
serii cli durch Yns Konig lów i poddanych były do  
Yorgesprachen Ynser Fiir- trzymane i strzeżone, prze-  
słań Praialen, Banneherren tośmy list niniejszy wydali  
Ynd Vndersassen werden ge- pod naszą i naszych Xiqzqt  
halden vnd hewart, so ha- / /-; azalów pieczęciami,  
hen Wir lassen diese Kegen- których imiona są tu wpi-  
wertige Briefe, vnd das }i^ane, za nas samych, za  
en wirt geliallen mit Ynsers .wszystkich, a. szczególnie  
Ingesiegels vnd der Fiir - 'podda nyc h naszych, zarę-  
sten vnd Ynser Banneherren czając przy przywieszeniu  
welcher Nahmen hier sien pi\_eC2ęci. Działo się i da-  
geschriehen vnd V ns selhen 12e jest p00 Luckiem, iv o-  
vnd vor alle Ynd besunder wojska naszego, w  
YorYnser Vndersassen dass Niedzielę po święcie świę-  
selbe gelohende mit Anhen- tego Bartłomeja Aposto-  
gunge der Ingiesiegel lassen ta Boku pańskiego i43t.  
hefestigen. Geschelien vnd  
gegehen vor Luczsko in der  
Siat vf dem Yelde Ynser  
Herre ani Sontage nacli dem  
Feste des seligen Barthomei  
des Aposteln (26 Sierpnia  
44? 1) In dem Jare des Herrn  
MCCCC und xxxi Jare.

Die gecziige hiernachgB- Świadkowie tu zapisani  
schriehen synt, die Irluch- są: Jaśnie Oświeceni Xiq-  
ten Fiirsten Herrn Semoyi-|ęia Panowie: Ziemowit,  
tus Kazimirus vnd Wladi-j Kazimierz i Wladyslaw  
slaus Herzogen vss der Ma~Xiqzeta Mazowieccy, wiel-  
zow ynd die grossmechligenlmoi/u, zacni i wysocy Pa-

edelen vn<J strengen Nico- nowie: Mikołaj z Michalo-  
 laus von Miclialaw Herren wa Krakowski, Sędziwoj  
 czu Crakau Sandiwagiuś Ostrorog JPoznański, U4J-  
 von Ostroreg czu Poznaw, drzej z Domaborz Kaliski,  
 Andreas von Doniahorz czu Marcin z Kalinowa Sie-  
 Kalisch, Martinus von Ca- radzki, Scíjfor z Borzysła-  
 linowa czu Syradz, Stihorius wie Łęczycki Jan z Lichin  
 von Borzislancze czu Lant- Brzeski [Kujaw), Jordan  
 schilz Johannes von Lychin z Windzawa Inowrocław-  
 czu Bryssk,} Jarandus von ski Wojewodowie, Marcin  
 Vindzawo czu LeslawWoy- ze Sławska Poznański,  
 woden, Martinus von Schla- l'iotr z Syrajek {sic) Kali-  
 wska czu Passnaw, Petrus ski, fiotr z Gnina Gnie-  
 von Syraiki czu Kalisch. źnieński, Wuwrzyniec Za-  
 Petrus von Gnien czuGny-remhi Sieradzki, Albert  
 sen, Lamentius (Laurentius) Ma IskiŁęczycki, Krystyan  
 Zaremba czu Syradz, Alber- • Koziogłow Sandomirski,  
 lus Malssk czu Lonschitz. Flory a n z Korytnicy Wi-  
 Cristinus von Lozeglaw czu ślicki, Dobiesław z Sienna  
 Sandemyr, Florianus von Wojnicki, Domarat zKoby-  
 Coritnicze W isliciensis, Do- Inn Biecki, Paweł Zładzoj  
 beslaus von Senno Woyni (sic) Małogostski, Mikołaj z  
 czen, Demaralus von Cobi- Waczynnowa Kr as wieki,  
 lau czu Beczk, Paulus Zia- Stajiisław Gamrat Polanoc-  
 dzoyM logoslen sisjNicolausj/i, Wincenty z Szamotul  
 von Waczinnov." czu Crus- Międzyrzecki Przybyśla w  
 swicz, Stanislaus Gamrath Dzik Zarnawicki, Pano-  
 Polanocensis,Vinsenlius von wie Kasztelani; Jan z Kle •  
 SamotuliMedzretensis,Przi- fnica Alarszi.łek Koronny,  
 liislaus Dzik Zarnowiensis, Piotr Szafraniec z Krako-  
 Herrn castellani, Johannes wa, Piotr Korzbok z Pa-  
 von Clephnicza marschalk ^pian, Andrzej Ciolek z San-  
 des Reichs Polen, Pet Yu\$domierzn. Doht ogost z Sza-  
 Szafrancz czu Crakow, Pe- motal Kalisza na Sielica c  
 trus Cordbok Papianensis, Sieradza i Stanisław Bie-  
 AndreasCzalck zu Sandemir lawski z Łęczycy (zapewna  
 Dobrogostius von Samolulijn^socj- urzędnicy stanu ry-

7u Kalisch. Sielicza zu Sy-cerskiego). Dane pod Łucradz vnd Stanislaus Belały-kiem w Niedzielę przed N'aski czu Lantschitz Datuni rodzeniem Maryi (2 Wrze-  
yor Lutzke, am Sonlag vor śnio).  
Maria Geburth. (2 Wrze-  
śnia) 1431.

Kopia łacińska, z której to tłumaczenie w języku niemieckim wzięte, znajduje się w Tajn. Arcli. Królewiekiem, w Foliencie C. p. 310. Oryginał dotąd niewynaleziony.

Co P. Napierski (Index eorp. diplomatici T. I. p. 281. przypis) mniema, że ten rozejmowy traktat niekyl po formie sporządzony, ani w skutku wykonany, ponieważ po jego zawarciu, jak się ze źródeł archiwalnych, pokazuje, we Wrześniu zaszła porażka znaczna Inflantskiego oddziału Krzyżaków pod Nakłom, ten wniosek znosi się tein, że zpod Łucka, nim posłańcy wyprowadzeni byli do Wielkiego Mistrza, nim dojechali, nim od niego rozwieziono rozkazy do wojsk, w różnych' miejscach działających, Polacy mieli, dość czasu do pokonania radowników Inflantskich, którzy ze zdobyczą zapędzili się aż pod Nakło. Gdyż nawet do Mistrza Inflantskiego nieprędzej \Wielki Mistrz mógł napisać o tem zawieszeniu broni, aż 10 Września, cf. Ibid. List Wiel. Mistrza do Mistrza Infh d. Marienburg Montag na Maria Geburth. (10 Września) 1431. Więc w tydzień po przyłożeniu pieczęci Senatorów Polskich, podług daty wyżej przytoczonej (2 Września), pierwiej więc nie mogło być dyploina, choćby w kopii łacińskiej wysłane do Malbarga.

## DODATEK V,

do § 1712.

### List Wielkiego Xięcia Swidrygełły do Wielk. Mistrza.

a Archiwum Królewieckiego, w druku u Kotzebue:  
, Switrigail. S. 143—144.

Boleslaus anders Switri-j Roleslaus inaczey Switri-  
gal von Gots Gnaderr Gross-j<sup>w</sup> z Lożej las/ci Wielki  
iurste zu Lilhawen undjAT/rufe Litewski i Ruski etr.  
llewssen etr. Dem Ehrwur-Przewielebnernu Panu a.  
digen Herrn Herrn Pawel [Panu Pawłowi Russdorf  
von Rusdorf Horaeister Wielkiemu MistrzowiNie-  
deutsches Ordens unserm he- mieckiesoZakonu, naszemu  
sundern lieben fr e m d eszczególnie ukochane m u  
fremdschaft mit M er u n ge. przyjacielowi. Przyjaźń i  
alles Gutes' Elirwurdigerpomnożenie wszelkiego do-  
Herr unser besunder Jieber bra. Przewielebny Parne,  
Frunth ais no nehesten derjwjsz szczególnie ukochany  
nambalftige Herre Gedigold przyjacielu. Gdy niedawno  
In l'reussen bey Eueb ge-\znakomity Pan Giedygold  
wesen ist und gesaget hatl<sup>h</sup>yl u was w Prussach i do-  
wie die vonGrossnowogorod niósł wam, że Wielkonowo-  
begerenden woren erkysengrod-ianie żądali mieć pa-  
zu erem Herren, den lrlau- nem swoim Jaśnie (iświeco-  
chten Fursten Herzog Jury negoLliażęcia JerzegoLau-

dor Aposte-Tag Simonisha- Symonem Apostolem, ode-  
be ich"•von dem HerrnCon- bralem przez Pana Kon-  
rad Swanberg Ew. Gnaden rada Swanborg list JWasz•  
Brief empfangen, in de Ilir mości, w którym piszecie  
mir schreibt, dass Ihr mir mi, ze chętniebyście ży-  
gerne bessre Mahre woltet czyli sobie mieć co lepsze-  
schreiben. GoU weiss dass go do napisania. Log świad-  
ich hel le sie auch lieber ge-kiem, ze i mvjem jest życze-  
hort von Ew. Gnaden und niern Irpsze odbierać wie-  
Yernommen. Nun es denn ści od TWiSzmości. Teraz,  
Gott also uber uns verhah-gdy się tuk Bogu z nami po-  
iren hal. so soli ten wir es bil stąpić podobalo, musimy  
lig geduldig leiden und ein zaiste z cierpliwością to  
besseres von seinen Gnaden znosić i lepszości od łaski  
Lilten und hoffen. Gnedi/ego błagać i spodziewać  
ger Meister, von vergange-się- Miłościwy Mistrzu, o  
nen Geschefften ist nicht "z&czach }ui uplj nionyclt  
Bath zu haben, aber Von zu- niepora się naradzać, lecz  
kiinfziger Gescheefften soli o przyszłych interessacli  
man weislich rathen und možna!y mądrze radzić i  
vorsehn. Nu hor ich sagen rozważać, słyszałem z ust  
von Herrn Conrad Swan- fana Konrada Swanberg,  
berg dass die Polen den zu ze l'oluty zjuzd nastęjtny,  
kiinfzigen Tag. der auf'An- na Sw. Andrzej zamówiony,  
drei \ erramet ist zu hallen, nie chcą do skutku dopro-  
nicht wollen geleisten oder wadzić , czyli utrzymać,  
beteydingen, es wiire denn.<sup>1</sup>chybaby odstąpiono Switri-  
man iiber gebe Herzog S\vi~lgala Wielkiego Xiążęcia  
trigal dem Grossfürsten zuLitewskiego , takóž zamek  
Lilthauen und aucJi da.'Nieszawr.ki, a do tego nie  
Haus zu Nessaw, und Ew; zawierają H aszm ści i  
Gnaden noch denen Gebie- Przełożony ni, c/ybaby Pra-  
tigern vorbass nicht zuge-/aei, rycerstwo i żołnie-  
trauen, es gesehe denn, rze, miasta i prowincyc za  
dass sich die Pralaten, Hit- was .ręczyły się. Miłości-  
ler und Knechte, Stadte und wy Panie Mistrzu, H asz-  
Lande gegen sie verschrei- rność i Waszmości Liycerze

ben. Gnediger Meister, Ew. i żołnerstwo, i l. cljak mi Gnaden und Eure gebietiger »£ zdaje, nie. mogę w <a-11iller und Knechte u.s. w., den sposob Wielkiego Xiq-also mich denn diinkt, mo-^ęcia Switrigalą opuścić , gen mit Keiner Weise Her-1chybabyśrie wszelkiego bozog Swil cigal den Grossfiir- noru rzec się chcieli i stać sten iibergeben , es waro się krzywo przy się Żcdmi iv denn. dass Ilir Eucli all Eu-oczach^ategn świata. Rzyr-er Ehre wollt beg^ben, und pominąm sobie (gdy tylko Meyneidig vor der Welt ge-dobrze pamiętam), że gdy heissen werden. Wenthe ge-niedawno bytem przy modenkt mich reclit (donn im Panu Królu, teraz Cewenn ich mich recht entsin-sarzu w Medyolanie i nane) ais icii jiiingst aus war stępnie ud iv ru iv Rymie, hey meinem Herrn Kónig podówczas // a s z m óś, itzund Kayser zu Mayland Przelózeni i n ektórzy z und-fortzu im Hofe źu RomJprowinryi i m:asl Li lew derweile war Ew. Gnaden skieh, pospala z Wielkim und Gebietiger und elliche Xiqżęciem znajdo w a liś ie voin Laude und aus den Sliid się na zjeździe i utwierdziten zu Eitthauen mit dem liście związek z nim obu-Grosslurslen zu einem Tage stronnie, jak mi mówiono, und bestatigten den Bund\przez ważne i otwarte zamit dem Grossfiirsten \on<p zysięzenie, z całowaniem beyden Theilen ais ich horte Krzyża. Z tego ja wnoszę, sagen mit achtbaren und of- że byłbym nieiydzielwym i fenbaren Eyden und Krew- przewrotnym człowiekiem, tzep.us(?) (1). Hierum wah-yaiiq zerwanie takowego ne ich, gnediger Homeister,'sfv/ęaA«. Takóž wasza ta dass ich, Kein getreuer oder skawość,rozważywszy wielwerze Mann, den ehgenann- kie siły /'olukaw i Kacerzy, ten Bund zu hrechen sollte które oni w Nowej Marchii

(i) Kotzebue mniemał, £p to znaczy podpisy krzyżykami przea pisma riu;umiejęlnych, My radzimy czytać (lire«'Uelvus) pucato- "waue Krzyża.

rathen. Item Lat leider Ew. |i iv kroju Pruskim rozwi-  
 G naden die grosse Macht der nęli, znalazł za rzecz sto-  
 Polen und der Ketzler (Hus-sowną, zapewna dla ich o-  
 siten), die sie in der Neu-bawy, zrzec się stosunkow  
 marle und in Lande Preus-s Wie/kim Mięciem, lecz  
 sen haben gehalten, wolil er-jo«i zajmą kraje, i potęgę  
 fahren und erfunden, est ist/jego do swojej przyłącza,  
 vorsejilich(wahrsclieinlicli),^oVg teraz mają z Kace-  
 iibergebt ilir ibnen den|rzami-, jakże się potraficie  
 G rossursten, sieKriegen die!jej oprzeć? Ja to przekla-  
 Lande und deren Macht zu dam do rozpoznania Wa-  
 ibrer Macht die sie jetzuiul szej laskowości i Przełożo-  
 liaben mit den Ketzern, wie nyc/n, zwłaszcza, że Wasza  
 lbr ihnen denn mogtet wi- lask a iv ość postrzeżliście  
 derstehen d;w selze ich zu sami, ii wszystkie Polaków  
 Ew. Gnaden und Gebieti-riarody, do niczego hardziej  
 gern Erkenntuisse, wenn (da) «/e zmierzają, jak tylko, a-  
 Ew.Gnaden ja erfunden hal, 6/ potrafili was z kraju  
 dass alle der Polen Tlieidun- wycisnąć.

ge nich anders AO auf steht  
 auf nicht anders abzwecklj  
 ais si Eueli mogten aus dem  
 Lande theidingen.

Takoż, Miłościwy Panie

Item gnedigster Meister, Mistrzu, zapewna niektórzy  
 Nessaw zu vergeben, es ist <sup>z</sup> radców waszych, będą  
 yorsetlich (wahrscheinlich), <sup>iv am</sup> doradzać Nieszawy  
 dass Eu cli das etliche Euren! <sup>o^fl^e</sup> } powiadając, trze-  
 Jlathe yielleichl ratten wer-barobić, jak można, nie zaś,  
 den, sprechende, man muss jak się chce, albo co podo-  
 tbun wie mag, nicht vtiebn<>go. Prawda, laskawy  
 man will, oder (Iergleichenj!"nie Mistrzu, ze im wię-  
 Worte. Warlich, gnedig-i^ey oddacie, tem mniej wam  
 śles Meister, es ist sicher, jejpozostanie Me jeden po-  
 melir lbr Aveg gebel, je we-j <sup>czciwy</sup> członek z naszego  
 niger lbr. behaltet. Man- <sup>Zakonu, albo</sup> obcy człowiek  
 chier biedere Mann vnsers <sup>sluszny,</sup> Rycerz lub Żoł-  
 Ordens .u\*d sonst mancher <sup>^''-\*</sup>. \* tyciem się rozsiał,

guter Mann, Hitler undjn/m Nieszawę z dębów zlu-  
 Knecht ist gestorben, eh. dawano. Mnie się nie zda  
 man von der Eichen Nessawi Nieszawę za bagatel uwa-  
 hat gehaut Mich dunket|zac. Hdyby tv te.rażniej-  
 nicht Nessaw gering zu ach-lfzym rokuPolacy mi-H bie-  
 leń, Helten diess Jahr die szawę, wnoszę, iż takby się  
 Polen Nessaw gehabt, iclrz nią urządzili, że w ziemi  
 wohne sie soliten es also be jChelmińskiej niewiele nie-  
 stell haben, dass im culmi-spalowgoby się co zosla-  
 scheii Lande wenig unver- to, gdyż mówi przysłowie:  
 brannt geblieben ware, so często jedna warownia ca-  
 auch in einem geineinem ty kraj strzeie. Takoz gdy-  
 Spriichwort, dass eine Fe-by posiadał Nieszawę, po-  
 ste ofit bęwalirt ein ganzes spolily flycerz, albo Dwo-  
 Land. Auch. hette NessaAv rak zapewnaby się chciał  
 ein geringer Ritler oder eiil narazić wprzód na przy-  
 Hovemann, er Avollte elvyas cierpienie, nimby ją łola-  
 drum leiden cli er es de Po- kom oddał. Moinaby mi po-  
 len iibergebe. Man mag mir wiedzic, **lepiej** małą rzecz  
 AA'oilil sagen, ein kleines zu ustąpić, dla utrzymania się  
 iibergeben auf dass man ein przy większej, Rada dobra,  
 grosses bewahrete, sey AVOIII nie przeczę, byleby tak się  
 Ratli; ich bekenne es, AA'em i dzialo; lecz ja się oba-  
 mann es also — meyntc uiul wiam, gdyby Polacy nie-  
 dass es also geschehe; aber chcieli wprzód malej, aby  
 ich besorge, die Polen wol-potem latwiej wziąć więk-  
 len das kleine han, auf dass szą. Przeto zdaje mi się,  
 sie das grosse machten Krie-j/e/»żfy Wasza' **Laskaw** ość  
 gen und gewinnen, darum zatrzymajcie i małą i wiel-  
 deicht mich gut seyn, Ew. kq przy sobie. Również,  
 Gnaden hehalten das Kleine Miłościwy Panie Mistrzu,  
 mit dem Grosse Item, gne- trzeci artykuł, względem  
 digerMeisterdeiidritten Ar-jop/fanin się Pralatów, Ry-  
 tikel, ais von "Verschreibung\cerzy, Żołnierstwa, i t. d.)  
 wegen der Pralaten, Ritler nie raz i często slyszalem  
 und Knechte u. s. w., habejw radzie waszej i waszych  
 ich dicke und ofte in Euren Przełożonych, **przeto nie**

Ballio mit Euren gebieli- *mr/ potrzeby pisnąć o lem.*  
 gern horen wogen, hienim *Podług* *mojego* *zdania,* *ze*  
*est* *nicht* *nolh* *davon* *zu* *wszystkich* *trzech* *ar/yku-*  
*schreihen:!* *ch* *ineyne* *in* *mei-* *low,* *w* *tym* *ostatnim* *kc~*  
*neni* *Mulhe,* *da* *ist* *keiner* *rzyść* *największa* *jest* *na*  
*von* *den* *drey* *Artikeln,* *he-'stronę* *folaków,* *gdy* *to* *o-*  
*teidungen* *ihndie* *Polen* *(ge-* *Lrzymają,* *są* *w* *nadziei* *do~*  
*lingt* *esihnen* *damit)* *sie* *maj-* *Ijnęcia* *rzeczy* *największych.*  
*nen* *in* *zukiiiftigen* *Zeitenj* *Aieszawa* *leży* *nie* *daleko*  
*ein* *gross* *Arg* *damit* *zu* *he^* *Torunia,* *A* *il* *o* *s* *r* *i* *w* *y* *l* *a* *n* *e*  
*thaligen.* *Nessaw* *liegt* *nicij* *Mistrzu,* *Toruń* *l>* *ży* *w* *zie-*  
*fern* *von* *Thorn,* *gnediger',./;!* *Chelmińskiej* *etr.* *J* *S* *i* *e*  
*Meister.* *Thorn* *liegt* *ini* *Cul-* *,v/£7/i* *ci* *wprawdzie* *jeszcze,*  
*mischen* *Land* *etr.* *leli* *wess/aA* *się* *ma* *ogól* *rzeczy,* *lecz,*  
*leider* *noch* *nicht,* *wie* *es* *um/aA* *się* *mi* *zd'* *je,* *nimbym*  
*alle.* *Ding* *gelegen* *und* *ge-* *Mes* *za* *we.* *im* *oddał,* *wolał-*  
*stalt* *ist* *aher* *ais* *mich* *dankt,* *bym* *Bydgoszcz* *nabydź,*  
*ehe* *ich* *ihnen* *Nessaw* *gfibe-p* *z)tem* *miałbym* *dość* *lu-*  
*ich* *wollte* *hoffen* *BrombergL/^* *zbrojnego,* *osadzonego*  
*zu* *gewinnen,* *damach* *hette,* *rrrt* *granicy* *z* *lej* *s* *roriy,* *nu-*  
*(ich)* *einen* *Haufen* *gerusti-|^* *r,zjA/a* *d* *koło* *Helic* *i* *iv* *o-*  
*ger* *Leute,* *die* *vor* *den* *Lan-* *kolo* *tych* *miejsc* *etr.,* *mini-*  
*den* *gesessen* *Waren,* *ais* *Ile-/j/71* *też* *dobrá* *osi* *óžnośr,* *i*  
*litzten* *und* *in* *der* *Gegend'* *<I\_0&,-j* *kawał* *ziemi* *z* *ludno-*  
*aus* *etr.,* *und* *hetle* *eine* *gute;j'c* *j«* *należyta* *do* *j* *j* *osło-*  
*Nolhdurft* *und* *einen* *grossen* *nienia* *i* *gotowe* *ręce* *i* *no-i,*  
*Haufen* *Land* *und* *Leute* *da-* *zresztą* *Bogby* *im* *dopo-*  
*mit* *zu* *beschirjnen* *und* *rei-* *mógl.* *t.zyż* *to* *nie* *bywa* *za-*  
*te* *(hereite)* *Hüind.e* *und* *Fus-* *n\* *v-e,* *kio* *dziś* *stracił,* *gdy*  
*se,* *Gott* *mdchle* *ihnen* *näch-* *się* *szczęście* *odmieni,* *jutro*  
*hellen.* *Ist* *es* *nicht* *immer* *odzyskać* *może-,* *lecz* *gdzie*  
*geschehn,* *der* *heute* *verlo-* *(I\_0* *yl<i* *się* *blądzi,* *ludzie*  
*hreu* *hat,* *wendet* *sich* *das* *wyniośli* *odzierają* *nas,* *jest*  
*Glick* *er* *mag* *morgen* *ge-* *to* *bez* *wątpienia* *kłopot,* *ju-*  
*winnen,* *aber* *wo* *man* *solt* *^ego* *tylko* *dziś* *doświad-*  
*also* *welen* *(fehlen)* *boueleute* *c.ył* *nożna,* *wszelako* *tne-*  
*nelunen* *sat,* *das* *ist* *ohne* *[u]ńy* *na* *to* *znalesdź* *rudę,*



Žweifel einesorgl (Sorgung)nim się całkiem zgubią nie  
Sorgniss), ais es vielleicht u/egrz'>. Jednakże Polacy  
itzund nu gelegen ist, jedochj/ij wtem nauczyli gdy nas  
musie man dazu jaenen Rath przymusili, żebyśmy im dali  
Finden ehe denn man also sto tysięcy kop i pięćdzie-  
ganz verdurbe. Jedoch lia- siat tysięcy złotych. Zda-  
hen uris die Polen das vor ge- mi się, nie od rzeczy by-  
lehrt, da sie uns nolhigten by. gdybyśmy i my do takich  
das wir ihnen musten geben żądań dościgli. Obawiam  
hundertausenil Selioek lind^i^ aby w nacisku tj lu rze-  
funzigtausend Gulden. Ich'czy, nie przyszło do tego,  
wolnie es were nicht unrjze Polacy tak wiele od nas  
recht, mochten wir es also wymagają aby mieli czem  
noe (nalie?) hringen. Ich he- sprzymierzeńców s w oic h  
sorge mieli dath sollten die- Kacerzy optacać. Mit ości-  
se Sachen in solchen Ge- wy /anie Mistrzu, wyzna-  
drengniss bericlitet, wir je, że wiele rzeczy beuży-  
werden doch den Polen alsotecznych i nierozsądnych  
viel müssen geben, lass sieprzekładam WaszejŁaska-  
ihre Heller die Ketzer mo- wości w tem piśmie, czynię  
genbezahlen. GnedigerMei- to jednak z pobudki przy-  
ster, ich bekenne, dass ich chylności mojj i pragnie-  
viel unniilzer und unweisli- nia bydź użytecznym szcze-  
cher Wort Ew. Gn&denrze. Przy tem upraszam  
schreibe, ich tliu es doch von Waszej -Łaskawości r.ctju-  
Treuen unii volte gern, dass niżej, raczcie mi toprze-  
es also gienge, sam ich ge- baczyć. Dcm w Bazylei, w  
denke. HierumbitleichEw. Wigilią tJ szystkich SS.  
Gnaden demiihtiglich ge- Roku ii35.

ruht mir das zu vergebēJ Brat Andrzej Pfaf-  
Gegeben zu Basel am Aller- fendorf.

teiligen Abend im XXXIII  
Jahr (1433Października 31).

Rruiler Andreas Pfaf-  
lendorf.

Z tego listu widać, że to był człowiek oświecony  
wysoco na tamte czasy i w porównaniu ciemnoty, pa-

nującej w Zakonie Krzyżackim. Jego Wielki Mistrz, przeznaczył na doradcę Swidrygellowi, lecz nie ma śladu, aby się przy nim długo znajdował. Jłobil tylko interessa zagraniczne, i na Soborze Bazylejskim reprezentował posła z Litwy. Przeto akta tego Soboru, muszą niemało ważnych szczegółów do wyświecenia historii Litewskiej zawierać.

## DODATEK VII,

do § 1747.

Mandat Cesarski z Archiwum Krzyżackiego w Królewcu, podług oryginału drukowany u Kotzebue: Switrigail. S. 150—154.

Wir, Siegmund, von Got-j *My Zygmunt z Bożej la-*  
tes Gnaden Romisher Kay-|*ski Rzymski Cesarz i t. d.*  
ser, u. s. w., entbieten dem *oświadczamy* *rrzewiele-*  
ehrwürdigen Meister Paulo *bnemu Mistrzowi Pawiowe*  
von Russdorf u. w. s. unserl *Russdorff i t. d. nasz, ta-*  
Gnade und alles Gute.-Als *skę i wszelkie dobro Gdy*  
der wiirdige Friedrich, Graf *z . . . Hrabia Frydcryk Z o l-*  
zu Zolre und der strenge Rit-<sup>Tl.</sup> *re i dostojny Rycerz Rein-*  
ter Reinhart von Wxpperck, |Aard *T Tippirk, pniowi\**

unsere Sendhoten, jetzund nasi, teraz powrócili z  
von Preussen Jierzu uns kom- *Prnss*, opowiedzieli nam  
menseyn, liaben sie unskllir- *jaśn'e i dokładnie o wszy-*  
lich und \olliglich erzahlt *stkich wypadkach, zaszłych*  
alle Handlungen, die sieli między wami i Królem Pol-  
zwisclien Encli und dem Ku- *skim, a szczególnie. pod ja-*  
nig von Polen \erlaufen lia- *kim względem zawarliście*  
ben, und sonderlich in wel- *pok j z Polską. Takiego po-*  
clier Masse Hir. einen Frie- *koju i tak oplakanych zda-*  
den mit den Polen gemacht *rzeń, my i nasi Elektarowie,*  
und eingegangen sey. Sol- *X"iążętu, Panowie i Rudz-*  
ebes Friedens und klagli- *cy, natenczas przy nas bęelq-*  
ches Geschichtes wir und *cy, przj jęli nowinę z p>ze-*  
alle unsere Cburfiirsten, Fur- *lękuleniem, smutkiem i u-*  
sten. Herren und Rathe. die *bolewahiem^ szczególnie że-*  
len ney uns waren, zu ra- *ście Wysoce - Urodzonego*  
grosslich erschrocken *III d Wielkiego Xiążęcia Lilew-*  
bekiunmert seyn, sonderlich *skiego, a naszego ukocha-*  
darum, dass lbr den lioclige- *rcego brata w owem przy-*  
hohnen Furslen Herzog Swi- *rnierzu nie dołączyli, ale*  
drigal, G rossfiirsten in LA- *calkoivicie wyrzucili ; za-*  
thauen unsern liehen Bru *smuca nas to tsm bardziej,*  
der in solchen frieden nich *ze przez to nasz honor ce-*  
hischlossen sondern das also *sarski znajduje się dc tknię-*  
glin/,lich ausgelassen habt *. ty. Vo tuk uroczystem zje-*  
und bekummert uns das so *dnaniu i związku, jakowe*  
viel uesto melir, darum dass *między wami i wspomnia-*  
Kaysarl. Ehre damit auch *nym bratem naszym zaszły,*  
unser beriihrt isl. Nach dem *zblizonemi przez nasze sta-*  
nu solch Einung und Biind- *ranie i działanemi dla do-*  
niss, die danii zwischen Eucli *bra Zakonu: gdyż myśmy*  
und dem ehgenannten unsern *się spodziewali że, zamiast*  
Bruder geschehen ist, zuffor- *uczynienia tego kroku, ra-*  
derst durch unsere Anwei- *iczej by pie'wej cały ZakoTi*  
sung und dem Orden zu Tro- *swoję ruinę i upadek prze-*  
lle geschehen ist. und hatten *niósł nad sobą, szczególnie*  
w ohfgetraut, ehe der Orden *rozważywszy takowy opis.,*

ein solclies gethan hette, er...jako też, iż wspomniany hette elio genzlich verderbei&/'«f nasz Swidrigal, tJ iel-ubersichgehnlassen;sonder-jki Xiążę\_\_\_\_\_który nigdy lich auch angeseh.cn solch Zakonu interessow z oczu Yerbrielunge..... (tu znajdu- nie spuszczał, mimo wła- je sie dziura w pergaminie) snych okoliczności krytycz- und auch dass der ehgenann- nych. Powinnibyście byli to tu, ilnser Bruder Herzog sobie drogo cenić; szczegól- Swidrigal Grossiirst in den nie, że ów pokóy w rzeczy nachsten seineni... (dziura) samej warn i krajani wa- macht, den Orden uud Euch szym nie jest pokojem za- nie hinterihm gelassen w ol- chowawczym, ale drogą do te, w ie wohl es ihm an her-calkowitego upadku i poni- ten Yerderben lag. Solchesjzema, lecz nie tylko '/.ako- Euch hillig zu Herzen ge- nu, ale i calego chrz< ści- gangen seyn sollte, sonder- aństwa; przeto nie może- lich auch dass der Friedei my się dość nadziwić, że die Lange Euch und den- wy tr takiej rzeczy, tyczą- selbigen Landen nicht ein cej się mocno honoru Zako- Friede nach (oder noch) En- nu, dostojności i powodze- thaltung, sonderń ein gani nia, nieuważnie posła- "Yerderben und Lnter driic-piliście, mimo to, że nasi, kung seyn mag, und nichl wyżej wztmieniem poslowie allein des Ordens sonderń mocno odradzali. To dla der ganzen Christenheit Und nas , jako Cesarzu Rzytn- konnen uns nich (genug) ver-'skiego , do którego opieki wundern, dass Ihr in sol- Zakon należy, w żadnym chen Sachen, die des Ordens .względzie znośnem bydź nie Elire, Wilrdigkcit mul.może, nie możemy p> zeto na Glimpff grosslicli beriibren, Lali pokoj pozwolić zgodze- sogar geringlich gefahren nia się , ie przezeń w na- haht, wie Wohl Euch doch V epności całkowity upadek unsere obgenante Sondeho Zakonowi zagraża, oraz, że ten das vestiglich widerra- Cu/sowy pokuj bez naszej, then hahen. Soiches uns ais jako Cesarza woli, przeciw einem Romischen ICayser, naszym postłów doradza- lem der Orden zu vorspre- niuotwai leniu ma nastanie^

chen sleht. in Keinem Weg Ani się spodziewamy, aby zu leiden isl, und wir mey- te ziemie, przez poprzedni- nen auch solchen Frieden ków waszych z wielkim nicht zugehn lassen, darum. krwi przelewem, z pomocą dass dem Orden die Lange państwa Rzymskiego i wie- dadurch grimdlich Yerder-i//z innych XiążqL r/u ześ< i- ben entstunde, und auch dassla/jjkich , oraz ludu pobo- solcher Friede oline uuseꝛnlzneso. walecznie nabyte i ais eines Kaysers Willen codziennie za pomocą Bo- und unsern Sendeboten das'ga i /rajów Niemieckich offentliche. widerrathendeJprr.yro.sf biorące i rozpo- geschehpn isl. L ml hoITen'.v/,r/rr/e, przez waszę opie- nicht dass dieselben Lande, szalość i nieuwagę takmar- die durch Eure VoiTahren nie utracone były; zwła- mit grossen Blulvergifess mit^seza, że tu wyśmienicie d - Hiille des Reiclis und ande-^radzano, aby raczej, pań- ren Christen - Fiirsten undjmo Rzymskie, te k aje cał- l'rommer Leule Yoneinerei kiem samo zajęło, niżeliby cli en herrlich gewonnen Jna wstyd calego Chrześci- und tiiglich mit der Huliej,r/;y/tva, tak nędznie uro- Goltcs und deuLschor Landonione bydź miały. Dajemy gewach.sen und gebreitet wam przeto wiedzieć, że sind, durch Eure Saiunniss!,,.j] rzeczony brat nasz, und Unachtbarkeit also sol-\Xiiąże Swi d r y g al, teraz len yerlohren werden, un& przysłał do nas poselstwo isl auchhie trefflich geralh zacn& swoje i nam przelo- schlagt w orden, dass hesser kazał jak mu Zakon ware, dass sich das beiligej,, przesyłm lecie był ku Reich derselben Lande ganz pomocy i jak się on do tego unterwunde, denn dass siestosujac był w zamiarze i- der ganzen Chrislinhe.il zu<sup>l</sup>jciit do Litwy pod Wilno Schaden so liiderlich sollen na dzeń Ścietego Jana, etzogen werden. Nu lassenp,nsi też nas pisać do nas, A\ ir Euch wisseh, dass der blagać i rozkazać, abyście ehgenannle iinser B r u d e r / n a temu pomocy silnej Herzog Swidrigal itzundsei- udzielili, wsparli i związku ne ehrbare Botschaft zu uns swego dotrzymali, gdyż on

gelhan und uns erzahlen las- sidle przy nim stać pragnie, sen liat wie ihra der Orden z czego dowiadujemy je, in dem vergangenen Sommer ie on o takowem waszem fast hulflicli gewesen seyizawwciM pokiju jeszcze und wie er sieli ganz dazü ge-nic nie wiedzial, i kiedy richtet und auf St. Johannis-się nam to jego przedsię- Tag vor die Wille in Lii wzięcie słusznem bydź wi- tliauen zielien wili und bil- dzi, do którego my podług tet uns Euch zu schreiben. wszelkiej możności, rady i zu bilten und zu gebieten. pomocy nie usuwamy, do dassIhr ilim dazü mit Maclil czego i wy stosownie do helfel und beystelit und sol-przymierza i zobowiązania cher Eurer Bundniss nachy/p należeć powinniście, gebtjWenn er dioye slet bal-przeto zapowiadamy wam ten wolle, dabey wir \iv'ui'e.n pod wszelkąwiarą, hono-em dass er von solcben Eurenji obowiązkiem, pod któremi Frieden noch nicht vernoni- nam i państwu Rzymskie- men bat, uml wenn unssolehmu podlegli jesteście i r oz- sein Yorsatz gul gediinkl kazujemy wam, na mocy und wir ihm dazü auch ge-władzy Cesarza ftzymskie- treulich nach allem Yermo-go i calej władzy naszej, gen rathen und bellen wol- pod utratą waszej dostoj- len und Ihr das auch von ności, bono u, łaski, przy- Bundniss und Geliibd we wilejów i swobod, które wy gen pilichtig seydt, darnin so i Zakon od świętego pań- ermahnen wir Eucli aller stwa fizyniskiego macie , Treue, Ehren und Pflicht, oraz pod innemi oslrerni damit Ihr uns und dem Heicli karami, któ<e na was wło- verbunden seydt, und gebie- żyć zechcemy, abyście od len Euch auch von Romisch godziny otrzymania tego li- Kayserl. Macht. ernstlich/sfM, takowy niesłuszny i nie- und so wir hochst mogen prawny pokój, któryście by- Yorlisunge (Yerlust) aller/i zawarli, bez M o i pań- Eurer Wiirdigkeit, Ehren, s'wa Rzymskiego , wbrew Gnaden, Pr i v i i e g i a und obowiązkom waszym i przy- Freyheit, die Ihr und der tnie zu, odmówili i zerwa- Orden von dem heiligen ro- li, oraz golowi byli Xiążę-

mischen Bciche liabet, und cia Świdrygellę całą pole- dieanderen scliweren Ponen gą wspierać i dopomagać-, die wir dazü auf Euch 1c-a osobliwie, aby Mistrz In- gen wollen, dass Ilir zurflantski z silą zbrojną swo- Stunde nach Angesicht die-ja do ff ielkipgo Aiążęcia ses Briefes solcben unbilli-l się przyłączy l; w razie zaś, ßen und unredlicheñ Frie-jgdyby Polacy naprzeciw den den Ihr gemacht habt nim wystąpić chcieli, wy ohne WillendesReichs nnd\<śwczas z całym krajem wider. Eurer Geliibd und Pruskim do Polski wkro- Bundniss absagt und ah?czyć macie i całą potęgę thut und Euch gerichlet. <\*aszę obróćcie na pomoc Herzog Swidrigaln mil aller ' ratunek wspomnionego Macht beyzustehn und zui Wielkiego Xiążęcia , jako helfen und sonderlich dass jesteście ku temu obowią- der Meister ans Liefland^a/umocąprzymierzit-, kie- mit seiner Macht dem Gross- 'ty mY udzielamy mu pomo- fursten żyziehe und ob die cyi stibsiurn, ani go chce- Polen wider sie zielien woli- m y opuścić podług wsztl- len dass, Ihr dann und das kiej możności naszej-, spo- ganze Land zu Preussen gen\dżiewamy się przeto po was, Polen riiekt und alle Eure ze inaczej postąpić nie ze- Macht wendet zu Hiilfe und chcecie. Jeżeliby się to wam Re l l u n g des obgenanntenjprzeciwnein zdawało, i je- Grossfiirsten, ais Ihr denn zelibyście wasze dobro tak das von Bundniss wegen mało cenili, wówczas wie- pflichlig seydt, wenn wir dzieć macie ibjdz pewny- ihm auch Hiilfe und Steuer'/nł, że my łaskę naszą i zuffigen und ihn nichlassenjivzg;Zefii!y całkiem od tva\* co- ..-wollen nach allem unsern /niemy, a za naradzeniem Yermogān und getrauen się. z naszymi Elektorami, Euch wohl Ihr werdet da- Xiążętu mi i innymi, zmu- rinn nicht anders tliun, szeni będziemy, te kraje wenn wiirdet Ihr Euch das!przy ś w ię t e m państwie w iddern und Euren Glimpffibramskim i i Chrześciañ- also geringlich wogen, so, stwie zatrzymać, aby przez sollet Ihr wissen und sicher! was lak nędzni« zmurno-

seyn, dass wir unsere Gnade *wanemi* nie byly. Cdyby und Gunst ganz von Euch *śnie przeto nasze* *wyraż/q* w,erfen und mit Rathe un- *wo/ę* *iv* *zmienionej* *rzeczy* screr Ghurfiirslen, Fiirsten *wyrozumiał-*. *czego nie la-* und anderer also dazu *geden-* *twa pismo obejmie, posyta-* ken miissleh, damit von dem *my do was i do calego kra-* heiligen ReichundderChri-ya *waszego* , *wyżej* *wspo-* slienleit dieselben Lande *De-* *mnionego* *Hrabiego* *Fryde-* bielten, und dass die durch**jrj**Are *Zolre* *etr.* *i* *zacnego* Euch nicht so klagiich *ver-ryce-za* *lyiprerhta* wahrlosl und verlassen wiir-*\naszych* *postaw* *miłych* *i* den. Und dass lbr unsern*iv/er<yc/i*, *i* *hcemy*, *co* *oni* *ersten* *Willen* *in* *den* *Sa-***wam** *od* *nas* *zapowiedzq*, *chen* *bass* *vermerkert* *mogeloznajmiq* *i* *rozkażq*, *żeby-* den man das mit Sehrilit *he-* *ście* *im* *tak* *jak* *nam* *samym*, *greifen* *mag*, *so* *scnden* *wiricalkowicie* *wierzyl*, *w* *zu-* zu Euch und dem *gnmcirpelności* *ulegali* *i* *poslu* *szni* *Lande* *deneligenannlen* *Gvn-j>yli* *i* *nieinaczej* *postępo-* fen Friedrichen von *Zolrc* *wali* *jak* *tylko* *mając* *na* *etr.* *und* *den* *slrengen* *Ritter* *uwadze* *wspomniona* *wyżej* *Wiprechlen* *von* . . . . (*dzm-* *kary* *i* *ciężką* *nielaskę* *na-* *ra*) *hnslal* *unsere* *Sendebo-* **S.ZŁ** *i* *państwa* *Rzj* *niskiego.* *len* *und* *lieben* *Getreuen* *Uan* *w* *Bazylei*, *opieczęto-* *und* *wollen*, *wass* *sie* *Euch* *wano* *naszq* *Cesar* *skaprz*) - *unserwegen* *sagen*, *erzählen* *ciśnięta* *pieczę* *erq*, *Roku* *od* *und* *gebielen* *werden*, *dass* *narodzenia* *Chrystusa* *i* *fo* *f*, *lbr* *ihnen* *das* *ais* *uns* *selber* *w* *Niedzielę* *OcuH*, *za* *pn-* *genzlich* *glaubt*, *volikomlich* *Wadania* *królestw* *naszych:* *haltet* *und* *vollfiirhrt* *und* *\ff'* *e* *g* *i* *e* *r* *s* *k* *i* *e* *g* *o* *etr* *4j*, *darinn* *nich* *anders* *thut* *ais* *Rzymkiego* *ii*, *Czeskiego* *lieb* *Euch* *sey* *die* *obgenann-* *!/^* *i* *Cesarstwa* *pierwszego* *te* *Pene* *und* *dazu* *unsere* *und* *roku.* **des** **Reiclis** **schwercLgnade** **zu** **vermeiden.** **Gegeben** **zu** **Rasel** **uersiegelt** **mit** **uñserm** **Kayser** **I.** **uffgedruckl** **en** **Tn** **siegel** **nach** **Christus** **Geburt**

vierzehn liundert Jahr, und darnacli im XXXIIII Jahre an dem Sontag Oculi (28 Lutege) in der Yaste unserer Reiche der hungarischen, etr., im XLVIIten, des Romischen im XIIIIten, des hohmischen im Xliii und des Kayserthums im Erslen Jahre.

Ad mandatum d-m. Imperatori, Caspar Slick, cancellarius.

Zupelnie podobny i ten sam mandat pod taz datą byt wydany i rozesłany do pralatów, rycerzy, żołnierstwa i wszelkiego s tanu ludzi, miast, gmin i t. d. w Prussach i Litwie, z tą różnicą, że obok Hrabiego Zollem, wyrażony Rycerz Reynhard Neyperk.

Po wyrazach „solcher unredliche Friede" dodano jeszcze: „der durch Eure Anweisung Rath und Wilen also bat seyn miissen."

Na dole znowu zamiast Neypperk, położono Wiprecht von Helmstad.

D O D A T E K VIII,

do § j<sub>7</sub>52.

Cztery Bulle Papieskie, w Tajnem Archiw. Królewieck., w kopiach społecznycli. Drukowane u Kotzebue. Switrigail: S. i54—163.

*/. Na imie Bolesława Sivich'ygelty'*

Eugenius Episcopus Servus servorum dei dilecto filio nobili viro Bolislao Magno duci Liluanie Salutem et apostolicam benedictionem. Iiferentibus 110-bis venerabili Fratre Petro quem tam pro merito virtutum suarum quam pro Tui contemplatione in episcopum et pastorem gentis Samaritarum (tak położono zamiast Samaitarum) promovimus ac dilecto lilio Magistro Joannę Nicolasdorff legum doctore et cubiculario nostro plane cognovimus quanto Zelo alluciatu excellencia Tua lxisr[ue ad bonorem dei et salutem animarum pertinere noscuntur. Inter alia hoc primum Tue devolionis desiderium esse percepimus ut Butlienorum populos ad unitatem ecclesie sancte Romanę deyenire cospicias et aposlolice sedis fideles et devolos fieri convenisti cum venerabili fratre nostro Gerasimo eorurn metropolitę ut apud ipsam a-

postolicam sedem in bonorum salutem consulas quam omnium ecclesiarum magistrum iustissime profiteris quo factum est ut ipse se paratum exhibeat pro huius sanctissime unionis et pacis opere ad ipsam sedem apostolicam sic conferre dummodo id nobis gratum esse cognoveritis. Ex qua re exultavit cor nostrum in domino illique, obtulimus ostium iubilationis et laudis qui animo tuo hoc celeste desiderium inspirare dignatus est. Nunc primum huius future unionis spes magna orta est Ubi laus et gloria illi gratiarum actio qui devotione tue tam laudabile tam pium infudit desiderium. Nihil jam ambigimus inclite fili divinam misericordiam affuturam qua per tuam operam et industriam tam preclarum opus debitum optatumque finem consequatur quid enim dignitati Tue congruentius accidere poterat quid dignius omnium seculorum memoria quid denique amplioris meriti. Et hoc uno Te illis populis datum et a deo constitutum poteris comprobare. Age itaque fili perge ut cepisti et immortalis gloriam ex hoc sanctissimo pietatis studio Tibi reddica «ura ut que felici principio cepta sunt optatum habeant prosecutionis effectum. Et ut ad rem ipsam veniamus hoc in primis agendum est veluti ad necessarium totius operis fundamentum ut si licet ex mandato eius Metropolitanæ Episcopi abbas et alii provincie Ruthenorum ex omni provincie parte conveniant fiatque provinciale concilium ad id ipsum Metropolitanæ mandatum per quod ad nos veniens illud sanctissimum opus unionis et pacis nobiscum possit plene concludere. Tue igitur cure erit ut hec omnia per ordinem absolvantur presentim ita plena facultas detur qua ipse Gerasimus quam primum ad nos veniens ad sanctissimum opus unionis et pacis ex Christo auctore perficiat. In qua re quidquid consilii et favoris\* esse conspexeris pro tua devotione et virtute impendere velis fidentes preclara sapientie tue quam Tibi a deo iactam esse conspici-

mus ut populos Tibi creditos deo acceptabiles reddas et eorum salute facias lucrum anime Tue. Cum primum is venerabilis frater ad nos venerit illum manibus illum tota mentis letitia recipiemus ejusque personam pro tam sancto opere etiam pro Tui contemplatione honorare curabimus. Causam vero hujus sancte unionis et pacis sic habemus commendalam ut nihil omnino pretereatur quo minus debitum et felicem sortiatur effectum sic in dei miseratione confidemus. Letetur igitur inclita devotio Tua letentur et populi Ruthenorum quos per medium principatus tui veros dei cullores effectos suscipere cupimus in visceribus caritatis. Aliud superest Illi cumulum virtutis tue ut cum carissimo in Christo filio Polonie Bege illustri ac eius germano filiis quodam inclite memorie Bologne regis gennani Tui bonam pacem habeas ut preteritorum oblitus ipsos ut consanguineos recognoscas per quos et Tibi et Tuis quietem et tranquillum statum consequi poteris. Profecto nihil clementie animi tui magis conveniens erit nihil glorie solii Tui magis accomodum proprium magni excelsum principis est ad preterita non respicere et pace magis quam bello dominatum querere his presertim debes qui propinquo sanguine conjuncti sunt. Que de nepotibus tuis diximus hoc de dilecto filio nobili viro duce Sigismundo consanguineo te facere hortamur, ut scilicet secum pace et caritate Te constringas. Quod et ipsum facere toto mentis affectu concupiscimus sibi que satis opportune scribimus. Ex his animo tuo concipe quales doctes quantumque gratiam a deo consecutus sis atque horum beneficiorum maiora cura quantum potes ut voluntati ejus parceres quod profecto efficies si que supra premisimus servare instituas sicut de Tua inclita virtute speramus. Datum Florentie anno dominice incarnationis millesimo quadringentesimo tricesimo quarto .XIII Kalendas Novembris (20 Października) Pontificatu» -nostri anno quarto (1434).



// *JSci imie Uarasima Pseucl-MetropoUti Kijowskiego.*

Eugenius Episcopus servus servorum Dci Venerabilis fratris nostri Gerasimo provincie Rullienorum Archiepiscopo salutem et apostolicam benedictionem. Multa cordis nostri letitia nuper intelleximus quando studio Fraternalis Tua ad unionem catholicæ fidei se paralam exhibeat venientes quippe ad nos Venerabilis irater I'elrus <quem veluti bene meritum in pastorem Sarnaritarum (sic pro Samaytarum) promovimus et directus filius Magister Jēhannes Nicolasdorff legum doctor et cubicularius noster retulerunt nobis desiderium anime Tue et celum domus Dei et signanter apostolice seilis cui tota mente humiliter Te affectum osedis. Egimus omnipotenti deo gratias quod hanc mentem Tuam sua sancti spiritus—gratia afflare dignetur ut omnem Rullienorum provinciam tibi commissam ad obedientiam et devotionem ipsius apostolice sedis quam omnium ecclesiarum caput et magistram esse constat totis affectibus inducere cupias, Cognovimus inter cetera Fraternalitatem Tuam libenter animo paralam reddere ut pro consequenda hac sanctissima utilitate ad nos et apostolicam sedem personaliter venias dum modo id gratum nobis esse intellexis. Ex qua re devotionem Tuam in domino plurimum commendamus et ipsi omnipotenti Deo qui tantum boni Te nuntium eligere dignatus est iterum gratias reddimus. Id enim ministerii assumpsisti quo nihil gloriosius nihil Deo acceptius nihil denique iruclosius prestare potuisses. Sic prolecto decet verum Clericali sic fidelem domini sacerdotem una est enim Clericali sponsa, una columba sine macula et ruga, una catholica et apostolica ecclesia toto orbe diffusa extra quam nullus omnino salvatur Fraternalitatem itaque habeamus in domino Jesu ut in eo sancto proposito perseveraris id iulius ardenius exequi studeas in quo

veluti lolius liujus sactissimi operis necessario fundamento id ageiiflum esse censemus ut in Tua provincia quam primum islituas Ruthenorum provinciale concilium in quo oinnes episcopi et alii, qui in talibus esse solent simul convenient ibique al) eis plenum mandatum obtineas quo hanc sanctissimam causam unionis et pacis nobiscum tractare et concludere possis. Post cum aliquibus de quibus ipsi provinciali concilio videbitur ad nos et sanctam apostolicam sedem venire festines ut hac Tua instantia hoc Tuo studio opus hujusce modi unitatis et pacis auclore domino compleatur. Sitiat aniina Tua ad deum fontem vitum quando Yenies et apparebis anie faciem domini transibisque in locum tabernaculi admirabilis usque ad domum Dei in vovoc exullationis et confessionis.

Cum ad nos veneris, Te manibus Te anipleximus Te tota mente letitia suseepinius et 2)<sup>ei</sup>'sonam Tuam ut decens est lionorabimus. In hoc sancto pietatis capere erimus Tibi auxilio et consilio nihique prelermitteremus quo minus res ista plenum sortiatur effectum. Exsurge igitur et confortare bujus tam precipui muneris fructum pone ante oculos Tuos Confidimus in domino qui bonus est speranlibus in eurn anime querenti illum et iterum aque multe non poterunt extinguere caritalem et flumina non cooperient eam. Datum florencie anno incarnationis Millesimo quadringenteSimo tricesimo quarlo XIII Kai. Novembris Pontificatus nostri anno quarlo.

W niektórych miejscach przepisywać/ porobił omyłki, Pan Kotzebue, powiada: nie ośmieliłem się mimo to robić poprawiali, aby wierności dyplomalycznej nie ubliżyć.

*JU. Na imie Wielkiego Xiążęcia Zygmunta.*

Eugenius Episcopus servus servorum Dei dilecto filio nobili virj3 Sygismundo duci Lituanie Salutem,

et apostolicam benedictionem. Licet opinemur Nobilitatem Tuam ad que sunt pacis optare Audirimus Te in presentiarum ea pacis consolatione non frui. Quinimodo multos ex subditis Tuis cum subditis dilecti filii Kobilis viri Boleslai ducis et consanguinei Tui sepe esse congressos ita ut nonnunquam multa discrimina inter utramque partem evenerint. Percepimus inter alia dilectam in Christo iuliam mulierem nobilem Sopbiam prefati ducis uxorem in quodam castro tunc ejusdem ducis existentem simul cum ipso castro per homines Tuos captam esse et usque in hodiernum diem ex mandato Tuo contra prefati ducis voluntatem detineri quod profecto salis inhumanum videtur. Quid enim meruit sexus infirmior et qui pugnare non novit. Legimus magnos principes captis urbibus mulieres ipsas cum omni honestate ad suos statim remisisse et quidem cum summa eorum laude by tamen dei precepta non noverant, quando magis Tu qui ex divina gratia christianum nomen induisti et salvatoris Tui instiluta cognoscis Te obnoxium existimas Inquit enim quos deus conjunxit homo non separet. Si vindictam aut pugnam forsitan queris certe mulier in causam venire non debet inter furentes acies et bellorum gravissimas tempestates hoc unum humanitatis officium servari solet ut sexus hujusmodi servetur illesus alienum quippe est a viro fore et inagni animi in mulierem vel parum attemptare. Si pacem desideras ut magis existimamus ad quam etiam totis cordis nostri inscribis Te fortamur hanc quam captivam desines veluti pacis primitias ad virum suum aule premitas. Sequere pacis auctorem et mala ejus observa, qui ipsam pacem potest Tibi subministrare de celo ejus manum et in pace et in bello non potes effugere. Hec inclite fili pro cordis affectu scribimus Tibi qui statum et honorem Tuum qui salutem anime Tue qui denique pacem illius patrie propensius querimus et debemus. Age igitur et

jiionitn nostra ymmo salvaloris noslri pro virlule Tua ainplecli velis. Quidquid consilii el auxilii ad federamlum hujusmodi caritatem et pacem opus esse videbitur, nos ex parte nostra I LJeii Ler offerimus et parato aninio repromiltimus qucm admodum et prefato duei Bafeslao satis oportune scribimus. Datuni Florentie anno dominice incarnationis Millesimo quadringentesimo irieesiino qaarto XIII Kalendas Novembris pontificatus nostri anno quarto.

*IV. Na imie Pawia Biskupa Kamienieckiego.*

Eugenius Episcopus serrus servorum dei venerabili fralri Paulo Episcopo Caminacensi salutem et apostolicam benedietionem. Nwnnullam a Liluanie partibus Yenientiuhi fide digna didicimus relatione, dilectos filios nobiles "viros Boleslaum el Sigismundum Liluanie duces inimicem odiis cerlare et acerrunim quod posuut. bellum conlinuo ^erere, Cujus rei causa pretor inurnerabilia utriusque parlis subditorum damna finitimorum etiam illis locorum populos agitari et inaximis affici daranis audivimus. Qaare et IIIOrum errori et populorum qui danina sustinent incommodos paterno compatibles alfectu litteras ad eos duces deditnus exhortantes et quantum oporlere visum fuit urgentes ut ea que pacis sunt cogilantes <ruam admodum saguinilale juncti sunt, ila etiam veiint fraterna caritate et benevolencia copulari. Hujusmodi autem litteras el si multum in ea re credimus efitiaaces futuras voc'ein tamen \ivamque alterutros movere urgere et impellere possel plurimum momenti baturarn speramus. I<leoque munus boe jiielale plenum episcopo et viro deum tiinente dignissirnum exislimamus Tuam borlamus fraternitatem ut apud predictos duces oportune el importune, summa cum sollicitudine velis instare eosque ad pacem caritatem el anniinarum quielcm unioneinque nilaris inducere. Ar-

gumenta enim ad lianc rem illis suadendam nullate-  
tius deesse poterunt quoniam eos faciliter adduci in  
sententiam credimus nisi modo sese homines sese Chri-  
stianos sese consanguineos esse voluerint oblivisci. De  
hac autem re fraternitatem tuam strictissime onera-  
mus quoniam nulla esse posset que nostris precor diis  
tenacius insideret, quam ut dees istos tot Christiano-  
rum dominos ad pacis caritatisque dulcedinem jungi  
sentiamus. Datum Florenlie anno dominice incarna-  
tionis Milleesimo quadragesimo trigesimo quarto  
XIII Kalendas ]Novembris Pontificatus nostri anno  
quarto.

Bulla także sama co do słowa, wydana była na i-  
mie Biskupa Wileńskiego Macieja (Maltbias Episco-  
pus Wilnensis).

Wszystkie te cztery Bulle wymienia Napierski,  
Codex Corporis Historico-diplomatici Livoniae, Estho-  
niae, Curomae. I Teil. p. 292—293, sub numeris 1363,  
1364, 1365, 1366.

I. UWAGA. W Wyliczeniu Biskupów Zmójdzkich przez  
Kojałowicza (Miscellan. p. 85—84), drugim z porządku po-  
mieszczony Mikołaj, bez dalszych szczegółów prócz pochwał  
jego. On był Proboszczem Kościoła Parafialnego w Tro-  
kach i z tej posady Witold prezentował go Papieżowi na  
biskupa Zmójdzkiego, r. 1421, Stycznia 20 (Praesentatio  
de dato Wilua 20 Januar.) Bez wyrażenia roku (Napierski  
s. c. j. 220. Nr. 973). Maciej, poprzednik jego, ze Zmójdz-  
kiego na Wileńskie Biskupstwo przeniesiony 1441. (Kojało-  
wicz Historiae Lithuaniae P. II.). Przeto i to przeniesienie  
i prezentacja muszą być datami zbliżone do siebie. Mi-  
kołaj jeszcze w roku 1431 Lipca 19. był Biskupem Zinójdz-  
kim, gdyż w tej dacie pisał się do Dyplomato przymierza  
między Swidrygellą i Krzyżakami zawartego (Dodatek JI  
do Tomu VI). Po Mikołaju kładzie Kojałowicz w rządzie  
Biskupów Zmójdzkich Marcina z Łukjiik, który złożył »\vo-  
ję dostojność, lecz niewiadomo kiedy, zapewna w burzli-  
wym roku 1401. W tym czasie musiał bwidrygełło pre-

zrntować Papieżowi Piotra, wzmienionego w Bullach, w Dodatku niniejszym pomieszczonych. Z czego nawet postrzegamy, że on bydz̄ musiał ze stronników Krzyżackich liczby, znajdujących się przy Swidrygelle, gdyż sprawował polestwo do Papieża, pospołu z Janem Nicolasdorfem, Doktorzem obojga praw, który był cubicularius papieski, niezawodnie krzyżak, gdyż oni ten tytuł wtedy prawie wyłącznie piastowali przy dworze papieżów. Należy przeto między Marcinem z Łuknika, a JatCobein, czwartym z rzędu u Kojatowicza, pomieścić wzmienionego Piotra, kreacyi Krzyżacko Swidrygełowej, który nie długo musiał tę dostojność piastować, że nawet zapomnianym przez naszego diiejopisa został.

11. UWAGA. Paweł N. z Boyanczyc, Kanonik Katedralny Wileński, za prezentacją Wielkiego Xiążęcia Litewskiego Witolda, pod rokiem 1<sup>7</sup>, Ojcowi Świętemu przesłaną, po śmierci Biskupa Zbigniewa, zajął Katedrę Biskupią w Kamieńcu Podolskim. (Napierski, s. c. T. 1, p. 267, Kr ia32).

\ . \*

## DODATEK IX. DAWNIEJSZA GEOGRAFIA LITEWSKA.

- a) Badania geograficzne, co do miejsc wymienionych w texcie pisuia niniejszego we wszystkich tomach, sprostowanie nazwań kronikarskich, starych, lub mylnie wypisanych, z ukazaniem położeń właściwych, podług porządku abecadła ułożone.

### A.

ALYTHEN, dziś Olita, zameczek nad Niemnem w powiecie Trockim, niżej Metęcza.

- AMBOTEN, miejscina w Kurlańdyi, § 874.
- AMPILLE, był zamek Zmudzki, niedaleko Memla, na granicy Szalawii, § 930.
- ALISKEN, Aris, Ariszki, włość, miejsce niewiadome, leżała gdzieś między Ejragołą, Bosieniaini i Wor-niamii
- ASCDMENE, Oszmiana, miasło powiatowe 7 mil\* na wschód Wilna, w roku 1385 "pierwszy raz nawiedzone przez Krzyżaków, sławne bitwą roku 1132.
- ASS.EBOTEN, dziś Hasenpoth, miasto w Kurlandyj § 919.
- AUKEN, to samo, co Onkaim.
- A1JXSTETE, Auchslete> Ansteéhia (Dusburg c 252), Anslelen, Ousteten (Jaroschin c. 252), Anselia (w rękopiśtnie Berlińskim Dusburga), właściwie Auxstotej Znaczy dosłownie Litwę górną, czyli środkową, za prawym brzegiem Wilii położoną, zawierającą dzisiejsze powiaty: Kowieński, Upińskiego część wschodnią, Wilkomierski i część zachodnią Zawilcjskiego. Granica jej o'd Żmójdzi jest opisana w traktacie z Krzyżakami roku 1398, Tom V. Dodatek IX. Jednakże, podług dawnego podziału kraju, dalej ku zachodowi, leżała Litwa środkowa, od prawego brzegu Niewiaży, po powiaty: Wellońskij Bossieński, Szawelski, ku Zagorom. Dalej ku morzu, nazywała się Zmójdz właściwa. *Žomajten Zanie*, Niższa Ziemia, cł. \ oigl. B. IV. S. 1. B. V; S. C2. Litwa za lewym brzegiem Wilii dzieliła się znowu na JNeromę i Peluzyą.-

## B.

BAIERBUBG, Baiern, twierdza Krzyżacka, założona nad Niemnem przez Xiążęcia Bawarskiego, roku .1337 (§ 1180) (1). P'o zniszczeniu jej, następnie ja-

(v) Henryk Xią/e Bawarski zo ślubu służąc pod znakiem KrzJ-Dz. JSar. Litew. 2c\*n VII. 5

kość przypadłem, odbudowaną została przez Litwinów, a w roku 1369 oblężona przez Krzyżaków, zdobyta i zniszczeniu oddana, Według badań miejscowych, udzielonych Panu Yoigtowi (B. IV. S. 545), położenie Bajerburga, ma być za lewym brzegiem Niemna, pół mili od Gelgudyszek, na najwyższej wyniosłości nadbrzeżnej, prosto naprzeciw Skirstymoni, gdzie mają być ślady jeszcze lundttmenłów murowanych i rowów. Góra ta, nazywa się II tamecznych mieszkańców *Pikalnas*, to jest: Góra Zamkowa. Lecz wyraźne według dyplomaty położenie Bajerburga, o ćwierć mili od Wellony, zbija ten domysł, gdyż Skirstymoni leżą więcej trzech mil niżej tej miejsciny. Z drugiej strony uważając, Bajerburg przeznaczony był na stolicę całej Zmujdzi, a więc od niej oddzielony być nie mógł korytem ogromnej rzeki, przeto naturalnie nad prawym brzegiem Niemna leżeć musiał. Do tego przydać potrzeba postrzeżenie: że gdy w roku 1338, Marszałek Dussmer, oboz litewski pod Bajerburgiem rozpędził, ścigał Litwinów aż do powiatu Miednickiego (1181), i w całym ciągu tej wojny o przeprawie przez Niemen wzmianki niema. Widać przeto, że to miejsce leżało nad prawym brzegiem Niemna. Niezbadane wprawdzie jest dotąd prawdziwe liorodyszczce Bajerburga, da się zapewne odkryć na przestrzeni wiorst kilku w obwodzie Wellony, może niekonięcznie nad samym Niemnem.

**BAKOTA**, dawny zamek Podolski, leżał nad Dniestrem, między Uszycą i Kamieńcem. *Zoryan Chodakowski.*

!a czyli Krncyaty, w roku 133y, wzniosł to twierdząc: *cum odiu/orio et potmtia Ordirtis prope castrum t'elune ad cjuartale unius milliaris a quo etiam dictum Castrum l' / ulane juit ab infidelibus expugnatum, et per ordinem cmptum.*  
36 dyplomatów u Yoigia, 15. IV, S. 545.



**BERDEN**, albo Persin... AVłość leży za prawym brzegiem Mitwy, prosto na północ Iławdań, około półtorej mili od Niemna, w powiecie Rosieńskim. Właściwie Berzdy.

**BETEGALT.E**, dziś Bettygoła, miejscina, na wschód Rosicń, nad brzegiem Dubissy.

**BERZULA**, jezioro, dziś podobno tylko błotna nizina\* gdzieś za Kojlynianami w powiecie Rosieńskim, ciągnęła się od jeziora Lukszły, gdyż na drodze z \.oIynian do Woni znajduje się wieś Birże.

**BIALYGROD**, dziś Białogrodka, wieś nad Irpenią rzeką, 3 mile na zachód Kijowa, § 1118.

**BISSEJNY**, Bissen, Bisten, Beisten, Pisten, Pissen, rozmaite nazwania, od rzeki Pissy, czyli Du-Pissy, Dubissy, *Vii* znaczy dwa, to jest: druga Pissa, dla różnicy od Pissy, w Prusiech płynącej. Dziś na tein miejscu jest miasteczko Średniki, nad samem ujściem Dubissy do Niemna. Była to starożytna warownia, jeszcze przez Palemona wzniesiona, na górze wyniosłej, stożkowatej i odosobnionej, która się dołąd nazywa Palemouową górą, *Palemoniszkas Katnas*. Na niej to leżał ów zamek Bisseny, tyle słynny w dawnej liistoryi litewskiej, miasto z przygrodkami znajdowało się u spodu góry. Tam była świątynia Romnowe na wyśpię, rozdwojonem korylein Dubissy i Niemnem oblanej, gdzie dziś dwór Srednicki (cf. Yoigt, B. IV. S, 12—13). Oliaczyć niżej Romnowe wyspa, takż Dobisshain, Dobissinsel.

**BOLISKEN**, Beliag, Belyagia\* Volinska« Miasto obronne na Busi Lilewsko-polskiej Nazwania te\$ tak rozmaicie wypisane w kronikach pruskich, nie odnoszą się do Bielicy, nad Niemnenij jak P. Voigt rozumie (B. V. S. 2(59), lecz do Bielska, miasta leżącego na trakcie z Białegostoku do Brańska.

**BOPARTEN**, dziś Poporć. Zameczek mało znaczą-

cy, leżał nad lewym brzegiem Wilii, naprzeciw K.crnowa.

**BORUTA**, albo Wruta, dziś Boniny mięścina w powiecie Słonimskim nad lewym brzegiem Szczary, § 807. Podług innych postrzeżeń, miało to być Horody;szcze, mięścina w powiecie Nowogródzkim, na północ Słołowicz leżąca.

## c .

**CHODYNIEC**, czyli Cliłyń, mięścina w ziemi Bieczypospolitej Nowogródzkiej.

**CHRISTMEMEL**, starożytna twierdza, zbudowana przez Krzyżaków nad prawym brzegiem Niemna, między Jurborkiem i Welloną, w roku 1313. Położenie jej, podług badań P. Yoigta (B. IV, S. 300), odnosi się do dzisiejszej wsi nadniemnowej Skirstymoni, zepsute wymawianie Christmemel, jakoby znaczącej. Warownia ta, była często napadana przez Lityrinów i zawsze niewzięła. W roku zaś 1328, mocno uszkodzoną została przez trzęsienie ziemi bardzo silne. Po czym Krzyżacy zaniechali to miejsce, zniszczywszy warownię do reszty. Eecz później znowu zbudowali Christmemel na innem już miejscu, jak podług wszelkiego prawdopodobieństwa sadyć wypada. Nowa ta twierdza, z muru wzniesiona, była w całej mocy w roku 1383 (Yoigt, B. V, S. 416), jej zaś położenie odnosi się do dzisiejszego dworu czyli zamku Gelgudyszek, cokolwiek niżej Skirstymoni. Mury tamecznego pałacu, zdają się należeć do budowli Krzyżackiej. Tam, za czasow<sup>r</sup> panowania Swidrygelly, zjazdy się odbywały.

**CIKULE**, obwód Zmójdzki, gdzieś na granicy Samlandyi położony, który Krzyżacy inilantscy w roku 1333 niszczyli § 1174. Podług uczonych postrzeżeń P. Szymona Staniewicza, nadesłanych mi

7. Rosień, to nazwanie błędnie jest wypisane, ponieważ na Zinójdzi\* żadne miejsce do niego pi-zystosować się nie daje- musiało być *Kule*, a może *Ku/wie*.  
**CROSE**, Kroże, znajome miasto w powiecie Rosieńskim.

**CYDAR**, włość leżąca niegdyś na północ Rosien, w bliskości dzisiejszego Szydłowa. Był tam zameczek obronny, zburzony przez Krzyżaków w roku 1296 (Yuigt, R. IV, S. 127). Dziś Cytowiany, właściwie po krajowemu Titawienej. *Udzielenie Pa-na S. Staniewicza.*

**GZARMA RUŚ**, naznaczyliśmy miejsce tej krainie w Rusi Litewskiej, mówiąc o Czarnorusińcach, w miejscu, gdzie bagna Pielasy i Kotry stanowią węgiel, w Powiecie Łidzkim, w okolicach szczególnie Sobakińców. Dziejopisowie dawniejsi, z których Słarowski korzystał, Czarną Ruś, odnoszą do Xięstwa Moskiewskiego. Ap. Mitsler. p. 449—  
*T-rlia p irs Russiae (praeter Albam. et Rubram) ultro Tanahn et Jontes Borjstems posila, dicitur Russia Nigra ab nnlupis, a recencioribus autem vulgo obtinuit Jifoscowiam appellari. . . .* „Tak-  
koż, podług geografii Herodotowej, tam przypada Melanchlenów kraina, a ztąd i Sławianie tameczni, Czarnorusinów słusznie mieli nazw anie. Bydź więc mogło, że ich szczep przeniósł się w ten zakątek sławiańszczyzny, klóryśmy wykazali 5 gdzie nawet swoją słarowieczną oryginalność, od Milanchlenów przejętą dochował.

**CZERENKOW**, inaczej Czerniany, mieścina w ziemi Rzeczypospolitej Nowogrodu AYielkiego.

**CZERWIEŃSK**, Czerwnie, grod wielce starożytny, stolica Rusi Czerwonej niegdyś, gdyż od niego i kraj się ten nazywał; Ruś Czerwieńska. Zoryan Chodakowski takie o nim badanie zostawił: „iSa południe miasteczka Uchań, nad rzeką Guczwą, niżej

Tysnoweow, koło Komarowa, leży wieś Czermno, w której widać szczątki wałów ziemnych, W starych dokumentach, to miejsce zwane jest Czermno, czyli Czerwonygrod; Zamek dawny w ziemi Podolskiej. (Ohaczyć § 823, T. IV).

**CZERWONYGROD, obac? Czerwieńsk.**

I),

**DALIN, Włość Liwońska.**

**DĄBROWA, dziś wieś we włości Toropcokiej,**

**DELITZ, Belilz, Pelitz, twierdza nad górnym Niemnem, dziś Bielica, w powiecie Lidzkim. Była kluczem do Busi Krewiczańskiej. Ohaczyć Krewiczy. Czasem i Bielsk tak nazywają Kronikarze. Ohacz Boliskeu.**

**DENOWE, Dejnówo, niegdyś miasto znakomite, dziś włość w Lidzkim powiecie, leży na zachód Lidy. Była to stolica osobnego Xięstwa, zawojowanego przez Litwę; ono graniczyło z Grodzieńskim Xięstwem, podobno po Kotrę, z Wołkowyskim i Nowogródzkim, oraz Oszmiańskim powiatami, jak dziś Lidzki graniczy. Pellasa i Dzitwa, odłączała je od Peluzyi. Ohaczyć pisma niniejszego T. IV, Dodatek V, Nadanie Meudoga N. 1.**

**DIRSUNEN, dziś Dorsuniszki, miejscina parafialna, wyżej-Kowna nad Niemnem z prawego brzegu. Zamek niegdyś obronny; dziedzictwo, rodziny Dorsunów, czy Dirsunów.**

**DOBINGEN, dziś Dubiny, miejscina na północ Brasławia i na drodze do Dynaburga. "Warowne dawniej miejsce, nad granicą Semigalii zachodniej, § 1174.**

**DOBISSHAIN, Dubischajin. Rezydencya rządzcy**

o

Zmójdzi Krzyżackiego, warownia, tam, gdzie dziś dwór Srednicki (I). Obacz Bisseny.

DOBISSINSEL, Avyspa Dybissy, miejsce, gdzie było dawne Bomnowo, potem grod Dobissliain. Obacz ten artykuł.

DOBITZ, Dubicze, włość w powiecie Lidzkim, parafii Radlińskiej. Zamek myśliwski za Witolda i później, § 1635, ślady jego za domem plebańskim, są dotąd widzialne między jeziorem Bellasą i Duup, są listy Witołda z tamtąd datowane.

DOBLAUKEN, To samo, co Galckngen, albo blisko położona wieś. Obacz Galckug\*en,

DOBLE, warowne miejsce Zmójdzkie, nad granicą Semigalii zachodniej § 1174,

DOROHOBUZ, niegdyś miasto znaczne, dziś wieś Dorozewo w Gubernii Twerskiej.

DOWIDISKEN, Dawidyszki. Majętność Dawida, starosty grodzieńskiego, za lewym brzegiem Niemna, w Zapuszczańskim, między Grodnem i granicą pruską, nieodległe od niej leżała. Sławną zjazdem Jagiełły z Krzyżakami roku 1380.

DBEWIK, albo Drewnik, zameczek i włość, leżała na dzisiejszej granicy powiatów Grodzieńskiego i Wołkowyskiego, na lewo z drogi idącej z Brzosłowicy do Wołpy. Dziś wieś Starodworcy przypomina, w ternże prawie miejscu, tamto nazwanie, pochodzące ze sławiańskiego *JDrewnyj*, starożytny.

DROGEZIN, dziś Drucminy, wieś w powiecie Lidzkim, parafii Nackiej, niedaleko prawego brzegu rzeki Uły leżąca; był tam zameczek na wyniosłej górze, którego położenie i dziś widzialne. Krzyżacy podczas wielkiego napadu na Litwę w roku 1394, ciągnąc tamtędy z Lidy do Mercza, zdobyli tę warownię i zniszczyli, § 1423.

(i) Długosz T. I. Lib. X, p. 184. Łukasz Dawid, B. VIII, S. 18g., powiada, że sam widział nad ujściem Dubissy do Nicipua, jakieś wysokie wieży murowanej rozwuliny, w stan człowieczy.

**DROHICZYN**, w Krzyżaków Drowitz, stolica ziemi Rusko-jalweskiej, za prawym brzegiem Bugu. Drugi Drohiczyn, podobno starożylniejszy od tamtego, leży w powiecie Kobryriskim. Grod podobno przez Jarosława Włodzimierzowicza, Xiążęcia Kijowskiego, na ziemi Jalweżow założony. Według naszych bowiem postrzeżeń, ani Włodzimierz Wielki, ani syn jego Jarosław, nie zachodzili do pierwszego Drohiczyna, który jest założeniem Xiążąt Rusi Czerwieriskiej, może Lwa. Dziejopisowie, nie wiedząc o drugim, trafiali zawsze do pierwszego,

**DUBENE f** albo Durbe, rzeka z lewego brzegu do Dźwiny w Kurlandyi wpadająca. Nad nią było miasto tegoż nazwania, pamiętne w dziejach litewskich.

## E,

**EGOLLEN**, dziś Ejgergolla, miejscina za prawym brzegiem dolnej Wilii, na północ Kowna. Podania mówią, że w tem miejscu, zbudował twierdzę Xiążę Kiejstut, po zniszczeniu Kowna przez Krzyżaków, w roku 13J»2.

**ERGALLE**, dziś Ejragolla, miasteczko nad lewym brzegiem Dubissy, miało zamek.

## F.

**FRIEDBERG**, albo Friedeberg, Góra pokoju. Tak nazywali Krzyżacy Wellonę po jej zdobyciu roku 1337. Obacz Wellune.

## Cr,

**GALANTEN**, Kalanten, dziś Kalnuj, wieś w powiecie Rosieńskim, na południe Rosień. Tam był dawniej gaj święty.

**GALEK UGEN**, czyli Doblauken, włość niedaleko Tyednik Zaiójdzkicb, czyli Worni, na południe położo-

na. Dziś ma być na tym miejscu Aieś Kukony. Na jej polach przypadła bitwa z Krzyżakami roku 1338 § 1181. (Schulz, fol. 09 verso.' Yoigt, B. 1Y, S. 556).

**GALWA**, dziś Kałwa, włość na południe Bosień i na gościńcu do Jurborka idącym.

**GARDEN (i)**, dawna twierdza, dziś włość na gościńcu z Meinla do Jurborka, między Szweksniami i Nowem miastem,

**GARSDEN**, dawna twierdza nad prawym brzegiem rzeki Mingi, na samej prawie granicy pruskiej, niedaleko Memla.

**GARTHEN**, Grodno, znakomita w'arownia starożytna z miastem nad prawym brzegiem Niemna. Założenie jego przynależy się Słowianom i sięga epoki ich przybycia w te strony. Było stolicą osobnego Xięstwa. Za czasów litewskich, miało dwa zamki bardzo mocne. Drugie Grodno czyli Garthe, leżało na prawym brzegu Narwi, z lewego rzeki Pissy, połączonej z Wincentą, gdzie wpada do Narwi. Kronikarze, między Garden, Garsden i Garthen nie umiają różnicy położyć, nawet w rękopismach Krzyżackich są omyłki: trzeba więc z uwagą robić zastosowania, w wymienieniu tych miejsc czlerecli.

**GAYSSGW**, dziś Gajdusze, Awieś na prawej ręce drogi z Kowna do Bobl idącej.

**GEDYMIN**, Dusburg, c. 282, nazywa Jedemine, na drugim miejscu, c. 325; Gcdemine, zawsze o tej samej twierdzy mówiąc. Leżała ona gdzie i dziś się znajduje wieś, Gedymin zowiąca się niedaleko lewego brzegu Mingi, trzy ćwierć mili niżej Garsden. Założenie jej niekoniecznie trzeba przypisy-

(i) Gar, Kar, Kairr, Gard, Grod, pierwiastek spoiny językom: perskiemu, celtyckiemu, staroniemieckiemu i sławiańskiemu. Blallebrun, Jiction. Geographirjue, iB3o. JParis p. xiiij.

wać Gedyminowi, Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu: gdyż to było imie wspólne wiciu osobom w pogaństwie litewskim; dopiero ono przeszło w nazwisko familijne; są szlachta niem się nazywający.

« GEMMEDIEN, to znaczyło kraj, traktem zapuszczańskim dawniej u nas nazywany, albo jeszcze dawniej Zalesie, a w Xlii Wieku Xięslwem Nalszczańskim, dziś część Województwa Augustowskiego, z powiatowi Marienpolskiego, Kalwaryjskiego, Sejneńskiego i Suwałkowskiego złożona. Tę krainę w XIV i XV wieku Krzyżacy zupełnie spustoszyli, wyludnili i za zawojowaną liczyli.

GERWATE, Gerwy czy leż Gawry, wieś nad lewym brzegiem rzeki Szeszupy i na trakcie z Jurborka przez Ejce do Nieinoksz.

GESSOW, dziś Giściany, miejsce niegdyś obronne, wieś na północ Wellony o pół mili odległa.

GNIEZNA, bardzo starożytny grod Sławiański, zapewne jeden z najpierwszych w tym kraju, jakby gniazdo narodu, lo samo jak Gniezno w Polsce. Leży w powiecie Wołkowyskim nad górną częścią rzeki Roś. Tam są ślady starego borodyszca, kościół bardzo dawny i inne zabytki byłego miasta znacznej obszerności; między innemi kopiąc w głąb ziemi, odkrywają gruzy budowli, fundamenta, monety, trzy bruki, jeden nad drugim po kilka łokci zasypane ziemią popiołami, węglami, gruzem. Miasto, należące do dziejów tej krainy, zupełnie zapomnianych.

GOLDYNGA miasto w Kurlandyi, Kommandorya Krzyżacka, w XIV wieku, należało do związku Hanzy.

GOTTESWERDER. Patrz Nowe Kowno,

GRASSYEN, właściwie Grauzy, miejscina leżąca między rzekami Bebirwą i Milwą (Yoigt, B. VI, S. 184. Przyj). 2). Drugie leżą na północ Wilkii, ku Niewiaży, naprzeciw Labunowa.



**GRESSEN**, zameczek, niegdyś były nie daleko Godyngi, § 937.

**GRIJBIN**, zameczek na Żmójdzi, § 930,

## IŁ

**IIADZYBEJ**, port nad morzem Czarnem, z zamkiem obronnym, należał do Litwy, miał to nazwanie nadane przez Talarów, od Carzyka kordy tam przebywającej, kŁórego Olgerd pokonał nad Sinemi wodami, (§ 1679). Dziś na tem miejscu słynie Odessa. Obaczyć § 1603.

**HLEDEN**, znaczy obserwatorium astronomiczne, tak się dawniej miało nazywać miasto Cblepeń, na Siewierzu położone. Kronika Woskres. u Raramzina T. III. Nota 186.

## I - J.

**IRPEŃ** albo **IRPENTA**, rzeka wpadająca do Dniepra z prawego brzegu, pod wsią Borki, płynie na zachód Kijowa.

**JOHANNISBURG**, patrz Sudarga.

**JUNIGEDA**, Mingedin, Gedel. Bardzo warowna starożytna twierdza, nad lewym brzegiem Niemna, jeżeli to przystosować do Gedul, które nazwanie jest ydrobnieniem ostatniego z powyższych, więcby jej posada przypadła trochę wyżej Jurborka. gdzie i dziś jest pałac murowany, bardzo dawnej budowy. Najpodobniej, że leżała na liorodyszczu, opisanem pod Bajerburg, jeżeli z badaniami rrtiejscoweini historyczne o niej wiadomości zgodzić się dadzą, do czego, według mnie, żadnego niema niepodobieństwa, owszem ta góra, panując nad biegiem Niemna, odpowiada postrzeżeniom, jakie z dziejów o niej powziąć można; Gedule zaś, odległe nieco od

brzegu, leżą na wyniosłości, położenie, nad rzeką nicpanujące mającej.

**JUBGENBUBG**, niewłaściwie inni piszą Gcorgenburk: Jurbork, bowiem ma w swein nazwaniu pierwiastek inny: od krainy Juryi i Borka, czyli Borkusa swego założyciela. Starożytne borodyszczce było, gdzie dziś kościół parafialny stoi. Krzyżacy, po zdobyciu w roku 1316, zniszczyli ten zamek (*Strykowski, str. 545*). Później zbudowali nowy obszerny, murem wysokim, basztami obwiedziony, nad rzeką Mitwą, gdzie i dziś widać ślady fundamentów, za dworem Jurborskim.

#### K .

**KACZYBEJ**. Patrz Hadzy-bej.

**KALANTEN**. Obacz Galanten.

**KALE1NAUDE**, dziś Kauli, wieś niedaleko Szat i na drodze do Wilkotnierza.

**KALEW1STEN**, była wieś niedaleko Wilkii, za prawym brzegiem Niemna.

**KALSHE11W**, Kąlsina, była wieś za lewym brzegiem dolnego Niemna, przeciw Wellony. Obaczyć Wellona.

**KALTIENEN**, Kołtyniany, miasteczko w powiecie Bosieriskim na zachod-północ Rosień. Drugie w powiecie Wilkomierskim na południc-wschod Wilkotnierza.

**KOMENTZ**, Kamieniec poleski, czyli litewski; starodawna twierdzą, w powiecie Brzeskim między Wysokiem Litewskim i Szereszowem, za lewym brzegiem rzeki Leszny. Drugi: znakomifa warownia przedtem na Podolu, znana pod nazwaniem Kani ieniec-Podolski.

**KAMIENŃ**, niedaleko Brześcia, pzasem i Kamieniec nazywana mieścina. Jest inny Kamień Koszyrski; i t. p.

**KARKUS**, miasteczko Inflantskie nad morzem.

**KARSZAU**, zamek i powiat rozległy na Żmójdzi, graniczył z Rosieńskim, dziś niema śladu tego miejsca. *Badaniu S. Staniewicza*. Druga włość rozległa, leżała na granicy Kurlandyi.

**KERNUKAPNIK**, ma być wieś tego nazwania w Trockim dawnym powiecie. Miejsce niezbadane dotąd. Przypomina mogiłę Kernusa, w znaczeniu swego nazwania.

**KLEIN - GARTFIEN**, tak nazywali Krzyżacy Nowogródek, których było kilka -w Litwie, obaczyć Artykuły odpowiednie: Nowogródek, Nauenpill.

**KLOGEN** lepiej **KLOBEN**, dziś Klobe czy Globe. Wieś, leży na prawo z drogi wiodącej z Jurborka przez Ejcze do Gawrow i Niemoksz.

**KLEJPEDA**, starożytna warownia Litewska, nad ujściem dawnetn Niemna. Krzyżacy na jej posadzie założyli Memelski Zamek.

**KUENIGSBURG**, zamek na Żmójdzi, założony przez Krzyżaków, roku 1405 na cześć króla polskiego Władysława, po odstąpieniu im tego kraju. Leżała gdzieś nie daleko Kowna, za prawym brzegiem Niewiaży, niewątpliwie, gdzie dziś Czerw onydwor Zabiełłów. Tranzakcyje raz Koenigsberg, drugi raz Koeuigsburg nazywają, co jest właściwiej. Miała tam być nowa stolica Żmójdzi.

**KOJUANOW**, miejscina w powiecie Mińskim.

**KOLAJNE**, starożytna warownia litewska, leżała niżej Jurborka, w małej odległości nad samym prawym brzegiem Niemna, panując nad jego korytem. -Dziś blisko wieś niżej nieco leżąca Koliniany, przypomina tamto nazwanie. Widziałem jeszcze w roku 1805, ślady tej warowni: między Jurborkiem i Kolinianami, znajduje się blisko brzegu Niemna wyniosłość, otoczona niziną, w postaci wielkiego kur-

hanu# który się składa z samych ułamków drobnych cegły i wapna. Z tego, co wiemy z Kronik o Ivolajne, wypada się dorozumiewać, że to była wieża obronna, najdawniejszych warowni rodzaj, okrągła, której średnica mogła wynosić stop dwieście czy trochę więcej. Podług zaś jej starożytności sądząc, musiała być wzniesioną dla osłony żeglugi na Niemnie, przez Herulów, przybyłych z Italii, obeznanych ze sztuką budownictwa i takich warowni użytkiem. Albo od Skandynawów jeszcze wzięła początek. Cokolwiek bądź, napady Krzyżackie w wieku XIII, przyczyniły się do jej uwiadku, reszty ruiny wylewy Niemna dokonały.

**KOLEJNODE**, Kolejnaude, wieś, między Niewiażą i Wiliją miała położenie.

**KOLEWA**, zapewna to samo, co Kalewisten.

**KOŁOZA**, miasto niegdyś ludne w ziemi Pskowian. Druga, Opactwo Bazylianów pod Grodnem.

**KOWNO**, obacz Bilterswerder.

**KOBZEC**, miasto Wołyńskie, leżało na południowym schód Zviahla.

**KOZIELSK**, miasto w Gubernii Kałuskiej § 852.

**KUDEPI**, rzeka odgraniczała Inflanty od ziemi Pskowian.

**KIJNOW**, twierdza bardzo starożytna i ważna w dziejach litewskich. Leżała w powiecie Wilkomierskim, podobno na tem miejscu, gilzie dziś znajdujemy wioszczyznę Kunew, Kuniew, Kuweń, nazywaną, w lewo traktu Wileńskiego przez Podbrzezie do Onikszta prowadzącego, między jednemi i drugimi Gedrojciami, nad małym jeziorem. Możeby badania miejscowe, wyświeciwszy tam ślady horodyszca dawnego, odkryły grod Kunasa. Mnie mówiono coś podobnego i że rzeczulka tam w bliskości płynąca, Neweża nazywać się miała kiedyś. Je-

żeliby się sprawdzić dało, mielibyśmy rozwiązane zagadnienie. Ula czego Kronika rękopisna litewska-Bychowca, sir. 2, założenie grodu Kunasawad Niewiażą umieszcza? Obaczyć Nowe Kowno.

**K.BEWIGZY**, lud sławiański, bardzo rozlegle zamieszkały, bo od Nowogródka do Pskowa, od Wilii do Uniepra, on miał to nazwanie od trzymania się poganizmu Litewskiego, na czele którego byli Krewowie. Dziś pamięć tego nazwania pozostała w uroczyskach miejsc, Krewo i Krewsk w Oszmiańskim powiecie, Krewiczy, wieś za lewym brzegiem Niemna, ku Bielicy, w powiecie Nowogródzkim.

**KYMEL**, twierdza, którą Krzyżacy roku 1294 spalili, położenie jej niewiadome, jedni mówią, że nad Niemnem leżała, drudzy, że koło Cytowian. W powiecie Rosieńskim, jest wieś Kielmy.

## L.

**LAREGIRE**, dziś Leibgirren, za lewym brzegiem Jury.

**LABLINE**, ŁabunoW miejscina nad lewym brzegiem Niewiaży, między Bobtami i Kiejdanami.

**LASEN**, był tak nazwany zamek Zmójdzki niedaleko Goldyngi.

**LAUK.ISKI**, Lyskiski, dziś Liszków, niedaleko ujścia Bolnicy do Niemna, trochę niżej nad lewym brzegiem Niemna; piękny klasztor z kościołem murywanym, przedtem Oominikanów. Obaczyć Liszkow.

**LEM0T1N**, grod i powiat starożytny w Zmójdzi środkowej (*D/isb. JP. III, c. 2U2*)-, podobno leżał w powiecie w następności TJPickim nazwanym. Miejsce to niezbadane.

**LENEWARDEN**, miasto, Inilanlskie do udziału Arcybiskupstwa należące.

LEHDENTRAG, mylnie wypisane zamiast *Klein-Trak*, Małe Troki, po litewsku Trokele, w powiecie Wilkomierskiin, ku granicy Kowieńskiego, Drugie w Oszmiańskim, na granicy Lidzkiego.

LIDA. Obacz T. V. Dodatek I.

LISZKOW, trochę wyżej miejsciny, takie nazwanie dziś noszącej, znajduje się góra odosobniona, zwana zamkową, *JPill-kafnus*. Na niej są ślady byleż warowni, odnoszącej się do bardzo dawnej epoki, czego świadkiem jest reszta wieży, na końcu tej góry trwająca dotąd, lud prosty nazywa ją Wieża-Olbrzymów, *Mtlzios - JVež"ja*, podobno dla tego, że z ogromnych kamieni była zbudowaną, które do takiej wysokości, tylkoh ręce olbrzymów mogły podnieść. Budowa jej, do najstarożytniejszych należy: jest okrągła, z kamienia polnego na wapnic, żadnego śladu wnijsia z dołu nie ma, chociaż jej resztki do kilkunastu łokci jeszcze wysokości dochodzą. Starożytność tylko bardzo odległa znała takie wieże, jako jedyne schronienie w razie ostatecznym. Kleopatra Egipska z Antoniuszem, do takiej wieży się schroniła; do niej tylko na windzie dostać się można było. Podanie gminne powiada, że Olbrzymi, lud niegdyś tę ziemię zamieszkujący, byli pierwszymi założycielami zamku, lecz miesza to z powieścią o Krzyżakach, którzy, jak Aviemy z dziejów, że nieraz o tę warownię się ocierali i w roku 1381 podobno jej byli panami, razem z częścią kraju tamiecznego. Mówi podanie, że tam oni mieli działa nadzwyczajnej wielkości, z których kule sięgały daleko za Niemen, to jest: o trzy i więcej jakoby wiorsty na pamiątkę czego były słupy murowane na punktach, gdzie te kule upadły, ślad jednego z nich ma być dotąd pod karcznią, zwaną Pa-ślupie. W ieża ku dołowi i Niemnu, zamek był na górze, a pod samą górą, znajdują się jakoby ogromne sklepy, zawalony

otwór mające. Badania miejscowe Ps M\*r«. Ciepłińskiego, sprawdzone przeze mnie.

**ŁOWKOWE**, Łukowe, dziś Lihkiszki, wieś na północ Niemoksz, na drodze do Kroz.

**LUNZEK**, tak nazywali Krzyżacy Łuck.

## Ł .

**LAWRYSZOW**, starożytna Laura, czyli Monaster pustelnicy, w powiecie Nowogródzkim, na zachód Nowogródka ku Niemnowi.

**LOWOT**, miasto obronne w ziemi Nowogrodu-Wielkiego.

**LUBNO**, miasto lamze.

**LUKA**, dziś Wielkie-Łuki, miasto warowne.

## M.

**MAISIGAL**, inaczej Massgallen, dziś Mejszagolla. Niedługo obronny zamek, dziś wieś, leżąca na trasie z Wilna do Wilkotonierza.

**MARIENBURG** podobno Marienberg, twierdza przez Krzyżaków zbudowana, w r. 1367, nad lewym brzegiem Niemna, prawie na tym miejscu, gdzie dziś wieś Sapieżyszki.

**MARIENWERDEK**, wyspa Maryi. Krzyżacy w roku 1336, założyli warownię na wyspie, ujściami Dubissy oblanej, gdzie dziś dwór Średnicki, także jej dali nazwę. Obaczyć Bisseny, Dobisshain, Romnowe wyspa.

**MEDENIKEN**, Miedniki, na trasie z Wilna do Oszmiany. Drugie na Zmójdzi, dziś Wornie.

**MEDERABEN**, toż samo co Merken.

**MEDEWAGELN**, albo Megenada, Mederaga, Medna-

gen, Mcdwśjken. Najpodobniej to samo, co drugie Miedniki, twierdza bardzo dawna, leżała w powiecie Miednickim.

**MEKAWA**, tak nazwana rzeka, płynęła w Rosieńskim powiecie.

**MEMEL**, nazwanie Niemna u Niemców, także miasto. Ohacz Klejpeda.

**MERKEN**, albo Merkenpill, dziś Merecz, niegdyś miasto znakomite, mające mocny zamek na górze odosobnionej, nad samem ujściem Mereczanki do Niemna, jeszcze pod rokiem 1403. Długosz nazywa Merecz Merken.

**MERKES**, czy Merken w Auxslecyi, stolica krainy tego nazwania. Kolzebue, B. III. przytacza starą wiadomość, odkrytą w Tajnieni Archiwum Królewieckiem Registranda Jungingena z roku 1394: — "Merke, tam powiedziano, pierwszy kraj, który leży nad Niewiazą, nazywa się też Menanon, i z tamtąd ciągnie się mimo kraj Opiten (Upitski), z tamtąd mimo kraj Lynkuwtf, z tamtąd mimo kraj Sase, z tamtąd mimo kraj Kelneweże, z tamtąd mimo kraj Arwisten, z tamtąd mimo kraj Jaswoin, z tamtąd do Kampai i dalej do Niemna., Jestto obwodnica włości, czy powiatu, stykającego się z siedmią innemi włościami.

**METHENBURG**, zamek zbudowany przez Krzyżaków roku 1396, leżał nad rzeką Metbe, czyli Nelą, wpadającą do jeziora tegoż nazwania, dziś Jezioro Białe, podobno na tem miejscu, gdzie teraz Augustów. Drugi Methenburg. podobno na horodyszczu zniszczonego zamku Merecza, wzniesli Krzyżacy roku 1392.

**MIŁOLUBOW**, miasto było na Wołyniu znaczne.

**MOREWA**, miasto należące do ziemi Nowogrodu-Wielkiego, leżało blisko jeziora Saligerskiego, § 842.



K

**NALSCŻANY**, za lewym brzegiem Niemna, stolica Xięztwa Nalszczańskiego, dziś Zapuszczański kraj, § 913, położenie dotąd niezbadane.

**NALUCZ**, miejscina w ziemi Pskowian.

**NAUENITLLE**, znaczy Nowy zamek, Nowygrad, Nowogród, Nowogródek. Twierdza starodawna z miastem rezydencyjnym Wielkich Xiążąt Litewskich w XIII wieku (1). O nim wyraźnie mówi Kronika rękopisna litewska Bychowca, że z Kernowa prze\* niesiona tam rezydeneya Xiążąt. Strykowski bierze to za Nowogródek, dziś miasto powiatowe, i ztąd urosło mniemanie, że to ostatnie było czas niejaki stolicą całej Litwy. Tymczasem Nowogródek, o którym mowa, wcale innego jest pochodzenia; zbudował go przed rokiem 1230 Wielki Xiąże Bingolt. W topograficznych notacyach Krzyżackich (Wegeverzeignisse), od bardzo dawna jest wzmianka o tein mieście pod nazwaniem Nauenpille, które jest litewskie. Ono się opierało długo Krzyżackim napadom, lecz w roku 1381 zdobyte zostało i całkowicie zniszczone. Leży za lewym brzegiem Niemna, w dzisiejszym powiecie Sejneńskim, od Łyskowa (Obacz Laukiski), mil sześć na zachód, dopiero wielka wieś z kościołem, na żyznej bardzo ziemi, ma ślady wałów ziemnych; nazywa się Nowogródek, albo Nowogorodek. — Drugi Nowogródek był nad Wilią, podług Strykowskiego, str. 457, czy nanowo założony, czy odbudowany przez Skirgellę, na zniszczeniu horodyszu. Trzeci Nowogródek na Rusi Litewskiej, za górnym Niemnem, starożytne miasto sła-

(i) Znalazłem w ruskich kronikach, że ten Nowogródek nazywali Rusini Twerd, to jest mocny, warowny. *Udzielenie pewnego badfr  
cza starożytności litew»*

wiańskie, założone roku 1116, było siołicai osobnego Xięztwa, później pobytem Mendóga, w ostatku miasto wojewódzkie, dziś powiatowa.

NERGE, Nerje, Neris rzeka; dziś W ilia.

NEUGARTHfiN, Nowe Grodno. Krzyżacy założyli warownię w roku 1392, nad lewym brzegiem Niemna, przeciw zamków Grodzieńskich, z dolnym połączoną mostem. Zwali ten zameczek inaczej Neuhaus.

NEUHAUS, Neustadt, Nowe miasto, nad granicą pruską na zachód Taurogow, przez Wielkiego Mistrza Henryka Kniprode, roku 1360, zbudowane z warownią. Drugi Neuhaus nad granicą Inflant i ziemi Pskówian założony roku 1342.

IsORMEGUNDA, włość estońska, koło Sekali.

NOWOGRÓDEK, patrz Nauenpille.

NOWE KOWNO. Po zburzeniu starego Kowna przez Krzyżaków roku 1362, Xiążę Kiejstut, do którego len kraj dzielnicy należał, założył w roku 1364 waz równię przy ujściu Niewiazy, które nazwał Nowe-Kowno. Krzyżacy niebawnie potem ją zawładawszy, przezwali Goltswerder i tam czas niejaki trzymali się. Pozycya la była oblana wodą dookoła, zapewna rozwidlonern korytem Niewiazy; nazywała się dawniej Wyrgalle, albo prosto wyspa, po litewsku *Sallyn*. Miejsce jedno z najznakomitszych "w dziejach Litewskich. Dziś piaszczyste nadbrzeże Niemna i Niewiazy, zrujnowane wylewami tych rzek, osiadła piękna wieś Szyłłany zowiąca się, zepsute nazwanie od *Sallyn* pochodzące. Podług zaś Kroniki rękopisnej Litewskiej Bycliowca, sir. 2. Grod Kunasa, może najdawniejsze Kowno, miał położenie nad Niewiażą. Obaczyć o lem wyżej arl. Kunew.

O.

**OKMENA**, po zmójdzku Akmena, rzeczka, płynąca minio Rollynian, wpada do Jury.

**OivIVIJN**, Okmiana, w powiecie Szawelskim nad rzeką Tabaginią, miasteczko-

**OKUNIOWKA**, rzeka gdzieś w Kijowszczyźnie § 876.

**OLESZIE**, nazywali Słanianie, kraj nad ujściem Dniepru położony. Karąmzin, T. III. Nota 189. str. 107.

**ONKAJM**, Oukein, Oukain, Aukeu, Awken, miasto warowne, bardzo starożytne, leżało na północ rzeki Mitwy,- niedaleko Graużow nad Dubissą, dziś wioszcyna Ligiany. To miejsce było oddawna często nawiedzane przez Krzyżaków, ponieważ było pobyttem arcykapłana, i mniemali, że tam się wielkie skarby ukrywają, wyniesione z Romnowe pruskiego przez kapłanów.

**OIAN Y**, Worany, "CO właściwiej od *JYoras*, pająk. Z tego miejsca jest nie mało listów datowanych Witolda do Wielkiego Mistrza. Dziś nędzna miejscina w byłym Trockim powiecie nad rzeczką Oranką, spadającą z lewego brzegu do Merezauki.

**OWSTECII**, kraina, to samo, co Auxstete.

P.

**PASTOW**, miasto powiatowe niegdyś, zamek obronny mające; dziś wieś Pestwiany w parafii Srednickej, leży na tem miejscu.

**PERESOPNICA**, nad prawym brzegiem Prypeci § 870>

**PERLA1**, dziś Przelaje, wieś w byłym Trockim powiecie, między Merezem i Rotnicą.

**PERLAM**, dziś Przelomka, wieś nad Niemnem niżej Merecza.

**PERNAHOWO**, Tarm-ej, twierdza niedalek® Ejragoły, na północ, miejsc.e niezbadane dotąd.

**PIŁLENY**, Pyllejen, miejsce, niegdyś warowne, między rzekami Szuszwą i Niewiażą, na drodze z Kiejdan do Bejsagolły; dziś wieś Piliany. Drugie uroczysko podobne, także warownię przypominające, jest na granicy Kurlandyi. Trzecie, także i Pul-len nazywane, leżało w kraju Zapuszczańskim, w powiecie Troppen, podobno dziś wieś Piluny, nie daleko Pilwiszek, nad Szeszupą, Twierdza bardzo znakomita swoją mocą, a bardziej obroną rzadkiego w dziejach przykładu w roku 1336, prawdziwie starożytnego Saguntu losom wyrównywająca. Musiała tain być świątynia jakiego bożyszcza, może Pilwity, Dziejopisowie długo nie mogli trafić na położenie tej najpamiętniejszej warowni: Kojalowicz odnosił do Puń, leżących nad Niemna prawym brzegiem, co się bardzo z rzeczą nie zgadza, Lecz moje usilne badania i umyślnie przedsięwzięte śledzenia, przekonały, za przewodnictwem Dusburga i Krzyżackich notacyj topograficznych, w tej mierze szczególnie zbadanych i mnie przez ręce przyjazne udzielonych, że Pulle istotnie, nad górną częścią Szeszupy leżały, właśnie tam, gdzie uziś wieś, wyżej wspomniana, Piluny.

**PODTELICZE**, miejsce w Galicyi, gdzieś na drodze z Halicza, do Węgier wiodącej.

**POGRAUDEŃSKI** powiat, leżał w węgle między Niemnem i Szeszupą z prawego jej brzegu. Bierze się często za kraj Zapuszczański, po litewsku Germedie.

**POMEMENE**, Poniemuri. Takich nazwań jest wiele ponad Niemnem.— Także nad Niemenkiem 3 czyli Memilą w powiecie Wilkomierskim, między Komaj i Nerft.

**PODLASIE**, Prowincya za prawym brzegiem dolnego Bugu, od źródeł Narwi, do rzeki Liwca ciągnąca się, niegdyś Jądzwingów siedlisko. Potem przez

Rusinów podbita, później Polacy i Mazowszanie ją władali, nim przeszła do Litwy za czasów Gedyinina, była udziałem. KiejsLula. Znaczenie jej nazwania jest wyraźne, gdyż leżała pod lasem patrz Polesie.

**POLESIE.** Prowincya Litewska, od środkowego Bugu, do górnej Szczary, i źródeł Narwi ciągnąca się. Przez Jadźwiugów, potem przez Rusinów zamieszkała, za Witenesa do Litwy przyłączona. Była to puszcza, las ogromny, którego resztką jest dziś Białowieska puszcza. Znaczenie nazwaniu temu odpowiada.

**POLONNA,** miasto Wołyńskie, sławny mousler w wieku XIII. § 912.

**POSWOJTOJ,** Poświęty, dawny zameczek, gdzie dziś Poświęciańska zastawa graniczna, za Jurborkiem. nad rzeczką Świętą,

**PO WENDE,** włość w Bosieriskim powiecie, niedaleko Worń. — Druga w byłym powiecie Trockim.

**PUTENIKAM,** według Kojalowicza (P. I. p. 233) Puteba. Twierdza wielkiego znaczenia w początkowych wojnach z Krzyżakami; leżała nad rzeką Jurą.

## R.

**RAJGRÓD,** dawniej Raj, (wyraz ten u Litwinów Zapuszczańskich znaczy Swat, Dziewosłab) miasto nad Pruską granicą. — Drugie uroczysko ma się znajdować między Rotnicą i Przewalką w powiecie Grodzieńskim. Tam podług podań miejscowych był grod starożytny tego nazwania, który miał jakoby zapadł w ziemię i na tem miejscu topielisko obszerne pokazują, czyli wyschłe jezioro. Kollina między górami z przerwą do koryta Niemna, widocznie jezioro spłynięte. *Z Badań Fana Marcina CiepUńskiego.*

**FffcPIKAS**, Repikow, dziś Rzepichow, od imienia jednego z synów Memloga nazwany. W powiecie Nowogródzkim, majątek Tyzenhauzów,

**REWAL**, miasto warowne, z cyladcllą i portem wojennym, stolica Estonii, Na wyniosłości skalistej, z dwóch stron uciosem przepaścistym zakończonej, gdzie dopiero aytadella, był grod starożytny Estoński, zwany Lindanissa, Rusini nazywali go Koływań. Duńczycy w roku 1318 zdobywszy to miejsce, założyli swoją warownię, którą nazwali Reval, jakoby od tego, że łani gnana przez myśliwców, rzuciła się z tej skały na dół. Lecz to tylko wywód etymologiczny i aprzeczny z historią: bo gdy tam była warownia, czy osada, jakżeby zwierz dziki uciekał w tę stronę? Ciemny więc jest początek Rewia, a lem samem starożytny bardzo, ciekawy. Jeżeli przypuścić domysł: Sławianie północni musieli tam swoją osadę założyć nasamprzod i nazwali Koływań. To nazwanie i w innych stronach Sławiańszczyzny Rossyjskiej się odzywa. Następnie Duńczycy, zawiadawszy lem miejscem, założyli grod, zkąd poszło nazwanie Estońskie *Lin*, grod; *Dn/iisa*, Duński, kiedy Estoni nim zawiadywali. Nakoniec Duńczycy znowu wzięli lo miejsce i odbudowali pod nazwaniem *Iteval*,

**RITTERSWERDER**. Tak nazywali Krzyżacy Kowno stare, czyli dzisiejsze; tego dowod mamy w traktacie, między nimi, a Witoldem, zawartym w Kownie roku 14(J4, Sierpnia 17. Czasami nazywali Alt-Kauen, Do historyi tego miasta, wartej pióra badawczego, wiole s/.czegółow wyświeciłem w piśmie niniejszern. Obacz Nowe Kowno.

**ROMAJNE**, dziś Romin, na północ Riejdan pół mili wieś. Dawniej miejsce święte Romowe.

**.ROMOWE**, wierny juz z tego, cośmy widzieli w tomie pierwszym pisma niniejszego (str, 218—225), o

znaczeniu tego nazwania. Tu proszę czytelników poprawić tam zaszłą omyłkę w wydrukowaniu rok 1291, zamiast 1294, w którym istotnie Homnowe Litewskie, wówczas nad ujściem Dubissy było, uległo zniszczeniu (§ 1037). Co się tyczy Romowa nad Niewi -a, mylnie trochę tam powiedzieliśmy, za powodztwem Strykowskiem; jego posada z dróżników krzyżackich i innych archiwalnych źródeł, była w widłach między rzeką Szuszwą i Niewiażą. Kiedyby zaś Krzyżacy zniszczyli to ostatnie miejsce, nie można z pewnością powiedzieć: zapewna między 1316 i 1320 rokiem (§§ 1105—1114).

**ROMOWE WYSPA**, Romain werder, potem Marienwerder, później Dobishain. Nad samem ujściem Dubissy do Niemna, znajduje się wyniosłość, którą najwyższe wylewy wod nie zajmują zupełnie (1). Dziś tam leży dwór Średnicki, rezydencya przedtem znakomitego męża: Janusza Hrabiego Tyszkiewicza. Tam właśnie, gdzie były przed wieki, jakśmy już namienili, Risseny, Marienwerder, Dobishain.

**ROSITEN**, tego nazwania są miejsca, na Zmójdzi, w Prussach, w Rurlandii; one wszędzie przypominają świętość starodawną Litewską, w mylicznem wód uświęceniu pod narzeczeniem Ross.

**ROSSICEN**, Russigen, Ruschigen, Rasseyne, są nazwania miasta Rosień u Kronikarzów.

**RUDMINY**, Rudomin, wieś na południe Wilna między dwiema, tam był dawny zameczek i miasteczko dość znaczne. Leży nad rzeką Iludomina, dawniej Ilautdonina zwaną.

(i) W roku 1503 był najwyższy z zapamiętanych wylewów Niemna, tak, miasteczko Średniki, całe było pod wodą i miejsca najwynioslejsze do półtora łokcia zatopione, wspaniomoua zaś wyniosłość, ledwo w części zalana została.

RIJSNA. Niegdyś miasto warowne, dziś wieś" między Mohilcwem i Mścislawiem. Stara osada Litewska w ziemi Krewiczów § 1175. Nie ód Rusi, ale od Litewskiego mytycznego wyrazu Rus?, ma pochodzenie.

## S.

SALLYN WERDER, patrz Nowe Kowno.

SALSENIK-EN, Solecziiki, włość obszerna w powiecie Wileńskim, na trakcie z Lidy do Wilna, nad rzeką Solczą, był tam zameczek w Wielkich Solecznikach. — Drugie w byłym Trockim powiecie niedaleko Oran, dziś Druskuny, od *Druskas* po Litewsku Sól. — Trzecie w Grodzieńskim powiecie nad Niemnem, niedaleko ujścia Rotnicy, miejsce stołeczne powiatu tegoż nazwania dziś wioszczyna z sześciu chat złożona, Druskiniki. taki/ sam początek ich nazwania od Soli po Litewsku *Druskas*. Teraz znakomity zakład leczebny, mający źródła obfite wody mineralnej, słono-gorzkiej, bardzo zdrowiu pomocnej. — Te trzy miejsca są spominane w dziejach. Są jeszcze czwarte Druskiniki w Lidzkim powiecie, nad prawym brzegiem Dzitwy; miały tam być źródła słoue, dziś topieliskami tej rzeki zajęte.

SALWISSOW, Saldwischen, Saliszki, wieś za prawym brzegiem dolnej Wilii, nie opodal Kowna leżała.

SCHALLINWERDER. Nie trzeba mieszać z Sallinwerder, które odnosi się do Nowego-fCowna, tamto zaś było miejscem nad ujściem rzeki Świętej do Niemna pod Poświętem, niżej Jurborka, znaczy Wyspa Szalonii, gdyż leżała w krainie tego nazwania. Ryla tam jakaś dawniej \yarownia.

SEKALA, prowineya Estońska między Dorpatem i Rewlem, § 828.

SELUN, Zelun, Selonia, Wschodnia Część Semigalii, do Litwy niegdyś należąca, ciągnęła się ponad Dźwiną od Frydrychsztalu do Dynaburga, dziś powiat Selburski.

SENOREITE i BIWERWARTE, podług Schulza, i to najwłaściwiej wypisano. Dusburg ma Stronenten i Bojerwarte. Były to dwa zaniki w Karszawskim, czyli Krożskim powiecie, poddane zdradą Krzyżakom około roku 1312, zniszczone i potem zaniedbane, że ich dziś śladu niema.

SEREDA, czyli Worcza Sereda, miasto w ziemi Pskowian.

SETEN, dziś Szaty.

SETIN, dziś Szadow.

SIMLIKEN, włość obszerna, dziś Suuicliszki, w byłym powiecie Trockim.

SINTELIS, zamek w Kurlandyi, przez Krzyżaków wzniesiony, w połowie Xlii wieku, wzięty był przez Litwinów r. 1201 § 919.

SIRWIACZ, była to niegdyś wielka rzeka, i dziś znajoma w zmniejszeniu swoim, płynąca z południa na północ, na Wschód Korelic/, w powiecie Nowogródzkim.

SIXDITE, Surdile, Swexdite, podobno dziś Szweksnie, wieś w powiecie niegdyś Miednickim leżąca.

SLOASSEN, Agramma, włość, w Xięzłwie niegdyś Trockiern, była osadzona samymi Rusinami, już w wieku XIV, położenie jej niezbadane, leżała w stronie rzeki Strawy.

STREBE, rzeka, Strawa w byłym powiecie Trockim płynąca, pamiętna bitwą nad jej brzegami w r. 1348, przypadła w okolicach Żyźmor pod wsią Streczuny,

STREBEN, Slrawieniki, wieś nad Strawą.



**STRUMEL**, albo Stramel. Tak nazywali Krzyzacy Suraż (I), warowny gród na Rusi Litewskiej.

**SWILLONE**, wieś leżała o pół mili od Seteu.

**SWINARY**, wieś między Niewiażą i Wilią w ich dolnych częściach.

**SWINIOT**, czyli Szelona, miasto w ziemi Pskowian.

**SWINTOPPE**, Szwinteuppe, święta rzeka. Takich rzek jest kilka w Litwie. Jedna wpada do Wilii, przepłynąwszy powiat Wilkomierski. Druga wpada do morza przy miasteczku Święta. — Trzecia wpada do Niemna niżej Jurborka pod Poświętem. I inne w różnych stronach, przez dawnych Litwinów zamieszkanym; nosiły często nazwanie także Ross.

**SUBNA**, włość na południe Rosień ku Średnikom, dziś Szubie, albo Szruble.

**SUDARGA**, twierdza znakomitego pana litewskiego, nazywającego się Sudorg, za lewym brzegiem dolnego Niemna, trochę niżej Jurborka. Dziś Sudargi, albo Johannisburg, wieś na wesołej górze z kościółkiem

**SIINNENPILL**. Zameczek i wieś, leżała na drodze z Puń do Jezny, niedaleko prawego brzegu Niemna, dziś Szajtylańcy.

**SZAKI**, na południe Jurborka, za lewym brzegiem Niemna.—Drugie na północ Królewca, ku Hallowi.

**SZALAWONIA**, Szalawia, czasem Szelonia. Prowincja Pruska, ze Zmójdzią granicząca.

**SZENA.**, rzeka w Semigalii płynie koło Talsen.

**SZOTTEN**, wieś, niedaleko Goldyngi, sławna bitwą w roku 1259.

**SZWURBE**, wieś w Semigalii zachodniej.

i) Suraż, znaczyło w dawnej Sławiańszczyźnie w Litwie używanej, Jedwab; co ma źródłosłów ten sam, co Sericum po łacinie.

**SZYSZKINIA**, wieś za prawym brzegiem Wilii, wraz za przedmieściem Wileńskim Snipiszkami. Za czasów Kojalowicza był tam dom wiejski Sołtana, szlachcica litewskiego (P. II, p. 19); miejsce to pamiętne jest obozem W. Mistrza Henryka Kniprode, w 1365, i utarczkami z wojskiem Jilewskim. Strykowski pomieszał te rzeczy z bitwą, była pod Wojszuskami, roku 1390, co i Kojalowicz poAvtórzył.

## T.

**TALSSEN**, wieś leżała za lewym brzegiem Niemna, w zbliżeniu się Szesznpy do Niemna, między dzisiejszymi wsiami Słowiki i Gedule. — Drugie, dziś Telsze, miasto powiatowe na Zmójdzi. — Trzecie zamczek w Kurlandyi, § 1027.

**TEPiWEJTEN**, niegdyś grod stołeczny w<sup>f</sup> Semigallii zachodniej, potem klasztor krzyżacki. § 907.

**TOBYSSHAIN**, inaczej Thobyschlos. Patrz Dibishain.

**TliEj DELIAA**, Thorejd? starożytna, rzeka i warownia w Inflanciecli.

**TROMEN**, włość, leżała na zachód Kołtynian w powiecie Rosieńskim.

**TROPPEM**, powiat obejmujący znaczną część niegdyś Xięztwa Nalszczańskiego, dziś powiat Sejneński i północna część obwodu Augustowskiego. Było i miasto Troppen, którego ślad jeszcze niezbadany.

**TROSTNA**, rzeka niedaleko Moskwy § 1266.

**TIJLKEN**, wieś starożytna, leżała za lewym brzegiem dolnej Wilii. Są starowieczne uroczyska miejsc Tulse, Tulsen. których, źródłosłów jest *Tulla*, po litewsku Osada.

**TERÓW**, starożytne miasto w Pińszczyźnie nad Pry-  
 pecią, stolica niegdyś osobnego Xięstwa.  
**TWERYMONT**, czyli Twer, grodzisko na Zmójdzi,

## U.

**UGRA** rzeka, wpada do Oki, 7 wiorst od Kalugi.  
**PŚWIAT** miasto warowne w ziemi Pskowian.  
**UNGANIJA**, inaczej Thorma, w starożytności ląd na-  
 zywano kraj, na północ Dorpatu rozciągający się,  
 (Karamzin T. 111. Nota 152.)

## W.

**WAJKAM**, czasem bierze się w znaczeniu Onkajm,  
 § 1238.—Drugie leżało w kraju Zapuszczańskim,  
 miejsce Awarowne, Dusb. c. 324, 333, położenie do-  
 tąd niezbadane, między dolnym Niemnem i Mariam-  
 polem.  
**WANDEJAGEL**, Wędziagolla, na północ Kowna,  
 niegdyś miejsce warowne.  
**WARDACH**, albo Warrach, zameczek był Zmójdzki,  
 nie daleko Goldyni. Przypomina osadę Waragow.  
**WAHLÓW**, wieś niedaleko od Romein, czyli Re-  
 migolly, ku Poniewiezowi leżała.  
**WEKSZUSZKI**. Latopisiec Daniłowicza nazywa Wej-  
 szczuszki i powiada, że tam był zameczek. Kro-  
 nika rękop. Litewska Rycbowca ma Wejkszyszki.  
 W kronikach niemieckich jest Wissewalde. Ryło  
 to miejsce obronne, nad prawym brzegiem Wilii  
 położone, najpowszechniejsza przeprawa przez tę  
 rzekę; znakomite w wojnach Krzyżackich, szczegól-  
 nie bitwą w roku 1390. Na tej posiadzie, albo bar-  
 dzo blisko, leży dziś miasteczko Janów. Tam jest  
 podobno niedaleko wieś Wiżuny, przypominająca  
 poprzednie nazwania, i

**WELLUN, Wellna, Wellona.** Znakomita warownia Litewska, nad prawym brzegiem Niemna, na wyniosłem wybrzeżu była, między Średnikami a Jurborkiem. Miała w sobie świątynię Bogini, tegoż nazwania (cf. Yoigt B. V. S. 66). O niej dość jest szczegółów w ciągu pisma niniejszego; tu jeszcze dodamy niektóre: — Pan A' oigt z okazji tej warowni, umieszcza wyjątek z pisma, znalezione w Tajn. Arch. Krolwieckiem. pod tytułem *Streitschrieft*. Jestto opisanie ograniczenia włości wellońskiej, podczas jej zajęcia przez Krzyżaków roku 1415: — *Prope castro T^elune videlicet a parte meridionali ultra flurium Nemen. et versus flurium Suppa (Szeszupa) est villa seu predium et possessio, que dicitur Peygowa cum ipsius territorio et districtu, ad partem vero orientalem dicti cistri JT^eluna territorium dictum Pe&twā (Pastow) cum sua possessione siue predio et monte (borodyszcze w Pastowie) ubi alias castrum erat erectum. Item versus occidentem dicti castri }Veluna ex una parte fluvii Nemen villa que vocabitur TVojgowa, et ex a/id parte fluvii Nemen silva dicta Kentus que alias sancta in paganismo rocabat [kolo Błogosławieństwa] circa quam silvam fuit villa dicta Calsine; item rersus partem septentrionalem dicti castri }Veluna fuit villa dicta Gastowdi.*

**WENDEN, czyli Kiesia, miasto w Inflanciecli stolica Kawalerów Mieczowych, potem Krzyżaków.**

**WERLAU, Wedukela, Widukle, na zachód Bosień.**

**WETÓW, to nazwanie podobno ściąga się do wsi położonej przy lesie świętym niegdyś, zwanym Wentus, czyli Wentus. Obacz Wellune.**

**WILKEWITZ, Vilkemirgen, Wilkenburg. Tak nazywali kronikarze niemieccy Wilkomierz, miasto powiatowe.**

**WILKENBEIG, WILKEE, dziś Wilki Wilkija;**

miasteczko nad prawym brzegiem Niemna, panujące nad korytem rzeki; i przecinające zbliżone gościnnie nadbrzeżny. Leży między ujściami Niewiaży i Dubissy. Drugie leżało za lewym brzegiem dolnej Wilii, na północ Zyzmor pół mili.

**WIRGALLE**, obacz Nowe Kowno.

**WISNA**, Wizna, twierdza należąca do Mazowsza nad prawym brzegiem Narwi, niżej Tykocina. — Druga, także warowne miejsce, nad granicą Pruską, na północ Przerosła, nazywa się teraz Wyżany. — Trzecia, mały zameczek, dawniej były na trakcie z Kalwaryi Żydowskiej do Słalupian.

**WOJSZCZYNA**, dziś Bojowno, wieś koło Smoleńska.

**WOBONY**, patrz Orany.

**W'OHONACZE**, miasto w krainie Pskowian.

**WORSKLA** -rzeka, wypływa z Gubernii Kurskiej, powiatu Bielobradzkiego, przepływa len powiat i -Ruguteński, wchodzi do Gubernii Słobodzko-Lkraińskiej, oblewa Pultawę, wpada do Dniepra pod Perewotyczną, sławna bitwą z Tatarami w roku 1399. § 146,6. Miejsce tej bitwy niezbadane, podobno to samo, na klórem Piotr Wielki otrzymał zwycięstwo nad Karolem XI, gdzie dziś Póllawa.

**WROWSK**, Monaster S. Daniela w Pińszczyźnie, mało byź ten sam, który dziś zowią Leszczem.

## Z.

<sup>i</sup>  
**ZOTIE** wyspa, czyli miścina, wodą dookoła oblana, leżała w powiecie Nowogródzkim, gdzieś ku granicy Słonimskiego i rzecze Szczarze.

**ZDZITOWO**, miścina w powiecie Nowogródzkim leżała jakoś ku Niemnowi.

**ZEJME**, Zejmy, w Kowieńskim powiecie na trakcie z K«wna do Poniewieża. Drugie w Upickim, nie-

daleko granicy Kurlandskiej, na trakcie z Poniewiera do Mitawy.

**ZEJMILA**, rzeka u Strykówskiego, to samo, co Okmiana. Oliacz Okmiana.

**ZELWA** rzeka w powiecie Wołkowyskim. Jest tego nazwania rzek niemało w Lilwie. Znaczenie ich zdaje się być mytyczne.

**ZWIAHEL**, Wźwiahel. Na karcie Zenoinego N. 15; leży na północ-wschód Korca, w niewielkiej odległości, nad lewym brzegiem rzeki Slucz;

*Postrzpiecie.* Mówiliśmy wyżej (art. Nowogródek) ogrodzie nad Wilija, czy za Wiliją położonym, wspomnianym u Strykowskiego, nie wyraźnie. Teraz właśnie, mając nadesłaną wiadomość od jednego miłośnika rzeczy ojczystych (P. Anie. Renier<sup>^</sup>, gdy już wydrukowany na czysto ów artykuł, dołączam niniejsze pości zeżenie.- O milę od Wilna, za przedmieściami Snipszkami. wyżej, co do biegu rzeki Wilii, leży majątek, zwany Zameczek, niegdyś Suderwa Wirszyłłowj od rzeczki małej Suderwianka zwanej, dziś własność P. Michała Eryczyńskiego, i zakład wzorowego u nas gospodarstwa. Tam są resztki zamku na górze i rozmaitych murów fundamenta. Cztery wieże uzbrajały tę warownię. W bliskości jest wielki Kurhan, z podą za mogiłę Krzyżacką uważany. Wieś do tego majątku należąca Dworzyszczce, była własnością Olszani-  
na, Sekretarza Zygmunta III, który przeciw Królowi rebelizując, utracił ją; I miejsca i okoliczności w dziejach niewyświecone.

b) Do jeograficznych postrzeżeń należy dodać jeszcze: Spis miast, za Swidrygełły do Litwy należących, choćby dla tego, aby nas nie posądzono, za przesadzenie rozległości kraju, który Witold po Sobie następ-

eom zostawił. (Kotzebue Switrigail S. 144—145). Jestło wynaleziony w Tajnem Archiwum Królewickiem, rękopism społeczny. . ,

Infra scripta castra et terrae sunt Serenissimi Ducis Switrigail Magni Ducis Lilliuaniae, Russiae etc.

Primo Kyew Castrum cum districtibus plurimis. Czirnikipow cum districtibus non paucis.

Smolnyesk.	Msczislaw.
Witebsk.	Wyasma.
Poltesk (Połock)	Bsza, (Bzew) Castrum mu-
Granesk (Brańsk) cum distr.	ratum.
plur.	Drutesk.
Wiszenyesk (Wiszniew).	Cukomla (Łukomla).
Lyubutesk.	Ohelcze.
Msczesk. Castrum.	Myeszew.
Tula. Castrum.	Boryssow.
Bereste (Brześć, Brestfe?)	Braczlaw.
Dorczen (Drohiczyn).	Dry światłu
Rethnn (Ratno).	In terra podoliensi Castra.
Sirpeesk (Sierpuchow)	Cirkassi.
Bylesk.	Zwiinhrod. i
Starzoduh.	Sokolecz.
Trubszosk.	Czarnygrad.
Homej (Homel).	Kaczuklenow (?).
Cryzow (Kryczew).	Mayak, Karawull.
Mohylew.	Doschau in melis Caspen(?).
Teterim.	Tu ropy cz.
Postesk (?)	Kozaryn.
Drokow	Dubna.
Birlaa (Birże?).	Koznaw (Kazaugrad).
Czyczeresk (Czeczersk)	Czercza (czyzzecz) (?).
Putywl	Bszebra (?).
Chotmisl (?)	Osschewa (Orzechwa?).
Nowogrodek Sewerski	Welikee lucky.
Kursk cum multis dislr.	Byherew (Bohrujsk?).
Donvesk cum multis dislr (?)	Welysz

Zukopa (?).	Item terra lutensis (Ziemia
Item altera Rszowa.	Lucka).
Gelec (Jelec) cum districti-	Item Yladimirium.
bus multis et Castris.	Crzemenyeez.
Wronasz (Woroneż).	Olesko.
Oskol	Os Ir ob (Ostróg).
Milolubl.	Polonec (Połonna)s
M nszcz (?) cum multis distr.	L.uczka (Łuck .
Snowesk.	Władimir.
Bretynia.	Gzartoryesk.
Regicza (Rzeczyca),	Zytomir.
Mozir	Stepan Wzwoholh
kruczej (Ovvrucz\	Zawsche (Zalesie?).
	Letyzow.

c) Na dopełnienie także poznania dawnej jeografii Litewskiej i wyłożonych przezemnie wypadków historycznych, posłuży jeszcze następny wyjątek z rękopisnej Kroniki starodawnej ruskiej, należącej niegdyś do Radzcy dworu Foletika, z której w ioku'1761, Szleccr zrobił ten wyjątek jeograficzny i umieścił przy dziele swoim *Gescliichte von Lithauen* S. 17—19. Należy on, podług zdania tego pisarza, do wieku XIV. Zbliżając czasy, postrzegamy, że mówi o Wilnie, już nałożycie sześciami ścianami, z których dwie murowane., obwiedzionem, co byż nie mogło raniej, jak po roku 1321, w którym to miasto założone, w lat najmniej pięć, to jest: około roku 1326. W tym także roku Jan Kaleta W. Xiąże buduje pierwszą murowaną świątynię w Moskwie pod nazwaniem Y\ niebowzięcia N« ranny, Ztąd widać, że i mury obwodu Kremla początek swój około tej epoki wzięły; o nich też jako io Wileńskich spomina niniejszy ułamek jeograficzny; Karamzin tę myśl ostatnią podając, naszego jest zdania, T. II. Nota UL7, T. IV. sir. 195.



I. *Miasta Rossyjskie* (1). A se imcna wsem hradom RUSKIJM, dalnim i bliżnim. INa Dunai widcc o sedmi stenac-h Kamennych jedin. a ob" onu stranu Dunaja ternow lu ležil' swiataja piatnica, a po Dunaju derštwin diczin kilija. a na ust' Dunaja 'nowoje selo a kolatra a na more Korna Kawarna. a na sej storone Dunaja na ust' Dnepra nad morem belogorod czorn a seski torg. na Wrute recy romanow torg. na Moldowe nemec w goracli koroczunow kamen soczowa sekret bania neczun kołomsza horod.ok na Czeremoszi na Dnestre choten to bolgar. kii i wołostski horodok.

II. *Polsko podolskie miasta*. A se borody polskije kamenec s borody loAvec brasław sokolec zwenihrod Czerkasy czerneń nowy horod wenica skała bakota.

III. *Kijowskie miasta*. A se KIJKWSKIE borody na rszi dweren korsuń trepol na Dnepre Kanew glinesk perejeslawl ruzskij juriew peresieczceń Wasilijew. na Stugne belhorod. na Perneczern horod kiew drewan na Dnepre a cerkow desiatinnaja kamenna była opulu tretjaltcati wersech wysze horod mirosławiczy tmutorokan ostreczskij. na Derne czernigow omelniki snowec branesk rastowec unejalin nawhorod sęwerski trubeczesk puliwl. na Semeri ilesk kuresk na lu skore korszow na Sosnę na Sulesne porod knialin roszin jemesow uleszkow sinec kłapec romen kowyla wodonasal pes i kosti cliolen a na Tle nic/.an borodyszcze loszycy birin sholwasz. na Worskle cbotmyszl czeczersk teterin popowa bora proposzesk drokow gomii reczyca mohilew bycbow luczin rohaczew stre>zin lubec nawoź. Na Pripeti czornobyl kopyl kozyrew pererow śinadin turów, na Metnicy iwanow sbilomel porec.

IV. *Wołyńskie miasta do Litwy należące*. A se wołyńskije liorody, stepan na horyni ostr chorobof

(i) Pisownia zachowana, jak w kopii naśladowującej autograf.

luczesk welikij. na Styre iwan. na lnywe kremenec  
bezl dubicz y terebow lubno zudeczew cliołm. na So-  
lonoj rece drugabec izborsko lwów welikij wołyń. na  
Bugu wołodimer dorobuc peremyszl galie sambor tu  
lezyt swiatyj Anufrej czetwert na ezertyryesk. na  
Pine pinesk kolywań renesk swinesk.

V. *Litewskie miasta.* A se horody LITOWSKIE,  
luczesk liorodec na Nemne merecz kliczesk kernow  
kowno wilkomirje mojszogola wilno dwe steny kamen-  
nyja czelyre drewniany welia wilna (to są rzeki) tro-  
ki starye kamennyja a nowyje troki na ozere dwe ste-  
ny kamennyje wyszni derewian. wo Ostrowe kamen  
(czy nie rozumie tu wyspy Dubissy, na której były  
mury? Obacz Dobissinsel). medniki kameii (te co pod  
Wilnem, gdyż dotąd jest ślad zamku murowanego; tred  
karneń (to nowogtódek zapuszczański, obacz Nauetipit-  
le, byż powinno twerd) loszesk hólszany berczajesk,  
drutesk nemiza orsza kamen gorwol swisłocz lukoml  
logosko polotesk. na Dwine i na Polote drewnan a świa-  
taja Sofeja kamena o sedmi wersech witweski tri ste-  
ny kameny a reka Widba i Dwina nowyj borod li-  
towski, obolcze lebedew borisow, lida wuna (czy wu-  
niaj lubotesk perelaj rodno menesk msczenesk ishosław  
toropec drewnian horodno masczin belaja morewa wo-  
rotynesk szerneski dewiahoreski k'petrujew wstiobaczer  
bozeski mezelski inesczeski masileski onuzi oboleski snteski  
jasmec ostrie mikulin starodub' na Mnie meglin kri-  
czow koeleski yw'czeski słoweneski serpejeski\* gołosi-  
czewski szuszumeski oleszeski murawin dereweski mereski  
pusta jurszowa na Wolge melecza selnk bęioltereżie  
wosLozis/.ec jerosolim rtyszczow samara broniczew o-  
seczeń Jasna turów koporja na Poroże koraczew to-  
rusa tu wsichska goryszow łuki.

VI. *Razańsk e miasta.* A se REZANSKIB borody. Re-  
zań staraja na Ocie i nowyj borodok olgow na ust' pro-  
ne proneski torczeski woino szilow staryj lwów hle-  
bow zarczieski perejaslawl na trubeżi micbailow pe-

rewitesk szipino i rostislawl weneć tiesziłow krila-  
tesk nerinesk kulatesk jaroslawl polskij swinesk now-  
gorodok.. na Osetre bobrujewsk dubeczeń. na Plewie  
mikitin berderew łomichwost u werch Donu dnbok  
korniky iurunisk.

VII. *Smoleńskie miasta.* A se SMOLEŃSKIE boro-  
dy. Smolenesk na Dnepre, szto na Inie wiaźma do-  
roliobusz mstisławec mstisław na Werclie obolenesk  
kozelesk wiatyczesk rzawesk.

VIII. *Zaleskie miasta.* A se Zaleskie borody. me-  
szczerskoje kamena mohila na Desnie, na Ocie murom  
staroduh woczskij drugoj starodub na Klazmie jaropo-  
lec horoehowec berezesk nowborod niżnej kurmysz  
na Sare wiatka horodec misza pleso kostroma uslug  
wołogda. na Rielie ozerie dwa borodka na Mołozie  
horodec jaroslawl jurgiew polski, mslislawl suzdal  
Szumskij niewiezskij bogoluboje wołodimer kleśc/.iii pe-  
rejaslawl dmitrow moskwa kamen możajesk zweni ho-  
rod wołok-łamskij ruza kołomno na Ocie romanow ser-  
puchow nowyjhorodok łusza borowesk bołonesk odo-  
jew lubolesk nowosil kuresk wereja. na Porotwie now-  
borodok kliczeri halicz rszowa bieżecki werch.

IX. *JSfowogródz klej Ilzeczypospolitej miasta.* A se  
Nowogorod welikij drowian dedinieć kamen, a swiataja Sofeja cerkow kamenna o  
ezti wersecli a Tezero Umćń, a reka Wołchow ludo-  
ga kamen oreszok kamen korelskij tiwerskij za wo-  
łokom na kolniohorach AV jamcie na W age orielec  
torzok diemiana molw-olicy berezowec sterż nioreAva  
welik -łuki rusa ikr na Łowoli koporia Kaineń na Łu-  
gie. na Szolonie porchow kamen opoka wysokoje wy-  
szehorod koksziń pskow kaineń o dwuch stenach iz-  
boresk kameń ostrowy karneń woronacz velije koleino  
kołozie wrewo dubkoW czernica.

Te miasta, wyliczone bez porządku żadnego, przez  
pisarza mało świadomego jeografii, lecz muszą być



<

v



-

obrażającej Rzekę Czasu, dwoma ramionami wypływającą z chmur wieków odleglejszych przed Chrystusem. Potoki tej rzeki rozmaicie rozdwojone w kolei wieków, łączą się w końcu w trzy wielkie rzeki, które Prussy, Litwę i Inflanty wyobrażają.

*Co do badań właściwie genealogicznych.*

Przyłączyliśmy przy Tomach poprzednich, cztery Tablice genealogiczne, służące do wyrozumienia rzeczy, w piśmie niniejszem zawartych; dopiero przydamy jeszcze badania Genealogiczne szczegółowe, czyli wywód pochodzeń familii xiążąt panujących w jej dalszem rozdrobieniu. Materiały do tego przedmiotu są poczerpnięte ze źródeł mnie dostępnych, rozbiórów krytycznych i posłrżezeń, w ciągu badania dziejów nawijających się, tudzież udzieleń od różnych badaczy rzeczy krajowych. Lecz główną zasadą tego dodatku, jest praca Pana Schletzer (*Geschichte von Lithauen* Seite 88—92). Ten znakomity badacz historii północnej Europy, zrobił wyciąg z pism genealogicznych ruskich, w przedmiocie naszym.

Bardzo wiele dziejopisowie ruscy zostawili światła dla dziejów Litewskich, ciąg pisma niniejszego przekona o tej prawdzie wyraźniej, niżeliśrny dotąd wiedzieli. Pracownicy Kronikarze, starali się nawet zasięgnąć z dalszych epok wiadomości o pochodzeniu familii Xiążąt panujących w Litwie; lecz tej usilności tylko szczątki pozostały w późniejszych kronikarzach, którzy, zamiast przepisywania na nowo dawnych, bawili się ich przerabianiem, każdy po-r.wojemu. Rzeczy przeto ohce, albo wyrzucone, albo źle yyyroznmiane, gorzej, jeszcze napisane zostały. Czytelnik AV ciągu pisma niniejszego, znajdował już nie raz krytyczne uwagi w tym przedmiocie, nie będziemy

przeto powtarzać tego, ani się zajmować obszernym wywodom, ile są bajeczne podania ruskie o Mowkol-dach, Wołkach, Wyszlagach, imionach, poczerpniętych z mylologii i zastosowanych przez późniejszych Kronikarzy do osób Litewskich Xiążąt panujących (1).

W następnych jednak czasach, to jest: od połowy wieku czternastego, Rusini, pod panowaniem Litwy zostający, pisali sami kroniki ruskie i o rzeczach Litewskich niemal mówili, a inni wyłącznie dziejom Litewskim swoje sławiańskie pisma poświęcali. Przeto Genealogiczne wiadomości stały się wyraźnymi i historycznym sposobem oddane były, począwszy od Gedymina. Szlecer postrzega wyraźnie, że najlepsi genealogiści ruscy Gedymina czynią synem Witenesa: *Witenis autem filius erat Gediminus*, (Wyjątek z ruskich kronik u Szlecera 1. s. c.).

Podług ruskich genealogistów, u Gedymina było synów siedmiu, i te same imiona, jak u nas na Tablicy trzeciej, tylko w odmiennym porządku takim: I Montwid, II Narymund pizyjął chrzest u Rusi pod imieniem Hleba. Dalsi w tym porządku: Jawnut, Olgerd, Kiejstut, Koryat, Lubart. Podług nas i właściwie:— III. Olgerd, IV. Kiejstut, V. Lubart, VI. Koryat Michał. A'II. Jawnut.

*Dopiero wyliczymy tabellarnie ich potomstwo,  
zgodnie z najlepszemi źródłami•*

I. Montwid umarł bezpotomny.

II. Narymunda synów czterech: 1. Alexander Xiążę podolski, przodek Xiążąt Rozyńskich. U. Jerzy, Xiążę Relzki, przodek Xiążąt Relzkich (2). 3. P. migajłło, Kasztelan Trocki, przodek Xiążąt Sapiehów (3). Ci pozostali w Litwie. Pierwszy z nich był rozstrzelanym

pod Wilnem z rozkazu Witolda, roku 1390 (§ 1388); niezawodnie to się ściąga do Alexandr.a. gdy/, podług Długosza (T. I. Lib. X. p. 120), on miał za sobą stryjeczną siostrę Anny Wiloldowej, która po owdowieniu wyszła za Moniwida, Marszałka Litewskiego, około roku 1392. 4. Patrycy, nieznajomy w genealogiach Litewskich, tak jak tamci w genealogiach ruskich, gdyż się on rodził na Rusi i tam pozostał. Wiemy bowiem, że Narymund był xiążęciem w Nowogrodzie Wielkim, którą dostojność odziedziczył po nim 1384 Patrycy (Karamzin, T. V. str. 140), z miastami: Ładogą, Orzeszek, Kcksbolm, całym Krajem Korelskim i połową Koporza; on przeszedł potem w służbę W. X. Bazylego DymitroAwicza. Patrycego było synów czterech: a) Teodor, b) Jerzy, c) Alexander. d) Dymitr. Ten ostatni poległ bezpotomny w bitwie nad W<sup>o</sup>orskłą, razem z Teodorem bratem 6Woiin.

**Ich potomstwo Tablice następne oznaczają:**

a) TEODOR , PRZODEK CHOWAJNSKICH.

Żona NN. pokre.rna Wiel. Xiążęcia Bazylego Iwanowicza (4)

, Iwan. Teodor Kriwoj t. j. Jednooki.

Bazyli Luszczycha. Iwan Uszatyj.

Jerzy, Piotr. Iwan Charian , Bazyli Owczyna.

Teodor Tielica, Iwan Zerd' Piotr (o)  
wszyscy trzej bezdzietni.

Andrtej.

Bazyli Kosoj po  
tem Mnich pod  
imieniem Was-  
sjana (6).

Boris.

Andrzej.

Iwan Jednooki, Afrozylia. Jona  
bezdzietny. Andrzeja Iwano-  
wicza Staryckie  
go (7).

Daniel,  
bezdzietny.

Dymitr,

b. J E R Z Y ,

Przodek : Bołhakowych, Galicyaów, Srzenatych i Kurakinów. Zonna NN. córka Bazylego W. Xiążęcia Mosk. (b)

Bazyli. Iwan.

Iwan Bułhak. Daniel Szena,

IwanMo»zok. MichałGulicyn.AndrzejKurakin. Dymitr.Mi  
bezdziety Bojar.W.X.Bazylego, | chał oba bez-  
I | dzietni.

Jerzy Bojar W.X.Iwana Ba. Fedor. Dymitr.Piotr.Iwan.  
zylewicza | bezdz. B o j a r o w i e .

Iwan Bazyli Iwan.Symun. Andrzej  
(Michał bezdz.

Iwan Szpaka. AndrzejSzkurycha Iwan. Symon. NN.

Iwan. Andrzej. Bazyli Fedor.Grzegorz.

Bazyli.Iwan.Andrzej. Iwan Michał, Bojar W.  
X. Bazylego.

Baiyli. Piotr.

Michał Kołyszka. Bazyli Zjzooki mnich. Iwan. Minin.  
Po*ć* imieniem Wasian.

c. ALEXANDER GORECKOJ, przodek GORF.CKICH.

Symon.

I

Daniel. Wołoch bezdzietny.

J

~~B~~ohdan.

Iwan-  
Potomka niezostawił.

**III. Olgerda było synów dwónastu ; tych według  
naszej Tablicy HI wymienimy po szczegółe czyniąc**



**tabellarne objaśnienia , podług źródeł Szlecera i naszych postrzeżeń.**

I. WŁODZIMIERZ XIĄŻE KIJOWSKI. (9)

Alexander, czyli Olelko, Xiążę Kijowski i Kopylski. Zony: 1. Jadwiga córka Władysława Xiążęcia Opolskiego Wielurisk. Kujaw, i Dobrzyń. (10). s. Anastazja, córka W. X. Bazylego Dymitrowicza i Zufii Witoldówny (11).	Iwan, Xze Bielski, zoNaWasilissa, Xiężniczka Olszańska, siostra Królowej Zofii Jagellowej.	Andrzej, Xiążę na Mohilewie, co nad Dnieprem. (12)
---	--	--

Symon, Xze Kijowski , zona. Gasztoldówna.	Michał, Xiążę Kopylski."	Iwan. Janusz Teodor Symon <u>Bezdzietni</u> „yliFe-
Jerzy, córka NN. § 1862.	Symon Xiążę Slncki.	duszko, i3) żony: 1. NN. została w Litwie, drugą pojął w Rossyi roku 1488, bpoaswoje) emigracy. c) : córka Anny, Xiężnej Kazańskiej, siostry W. X. Jana Badylewi<-za
Jerzy, X. Słucki, zona Radziwiłłówna.	Symon. Alcauder.	Dymitr Bojar W.X. Jana Barylewicza (i5).

Iwan , zona: Marta, córka Xcia Bazylego Dymitrowicza Szujskiego.

Iwan. Symon.

Jerzy, zona Kisezan-ka, wielkich dóbr dzie- dziczka.	Symon utn. i5o5, zona Anastazya, słynna wa- leoznością.	Alesander Nos Xiążę Piński (16).
Zofia, mąż JanuszRadziwiłł. z nią wszelkie dobra tego domu przysły do Radziwiłłów	Jerzy, um. i542.	Bazyli Dołhoj, Xiążę l'inski.
	Symon, zona Elżbieta Xiężnicz. Ostrogska. Bezdzietni.	

a. IWAN ZODZIEWIT,

**umarł 1358, dość wczesnie, zostawiwszy córkę Zofią, która była w zamęściu, za Milką, Xiążęciem Zubrewickiin (§ 1G80).**

I. SYMON LANGYENIEJ/18).

**I**

Symon, zona Marya córka W. Xięcia Jerzy. Jarosław (19).

Dymitra Dońskiego (20).

Iwan, Xiąże Mścislawski.

Julianna, mąż Michał Iwanowicz. Xiąże Zaslawaki. Ohaczyć niżej potomstwo Jawnuta Gedyininowicza.

ANDRZEJ WINGOLT, XIĄŻE POŁOCKI,

**potem po śmierci Alexan«dra Wigunla od r. 1392 Starodubowski. Miał syna, którego nie wymieniając genealogista ruski po imieniu, powiada, że poległ w bitwie z Talarami pod Kazaniem. Niezawodnie to był Alexaiuler Ostej, wspomniany u nas § 1330, on w roku 1100, złożył Królowi Władysławowi submissyą, że po zgonie Witolda innego pana nie uzna nad sobą, prócz Króla Polskiego § 1472 (21).**

£. KONSTANTY KAZIMIERZ KORYGELŁO,

**genealogista ruski czyni go Xiążęciem na Czartorysku, co nasi Hlebowi, sypowi jego przyznają (22), którego wzajemnie ruski nie wymienia.**

Bazyli.

H 1 ^

Iwan, Alexander  
Xiąże na Czartoryska (a3).

Michał Bałahan,  
poległ pod Wilkomierzem r. i435.

Michał. Włodzimierz. Symon.

Andrzej. Teodor.

6. BORYS HENRYK BUTTAW,

**jego historia z opisow naszych wiadoma. Okolski (Orhis T. I. fol. 540) powiada, że miał także ruskie imie Dymitr, był dziedzicem na Korcu, zapewna po wsią-**

pieniu Jagelły na tron polski, do czego się wiele przy-  
łożył. Poległ nad Worsklą. 13i)J, jak świadczy Stryj-  
kowski. A według Okolskiego potomstwo jego następuje:

I -

Alexander Xże Korecki.

I

Bazyli Xiąże Korecki i Piński (a4).

Iwan, żona Wassilisa Xiężniczka Liziuosówna.

Fedor. Iwan. Bazyli. Leon. Alexander.

7. JAKÓB, WŁADYSŁAW, JAGELŁO,

wypiszemy tu przekład z genealogisty ruskiego do-  
słowny. Jakób przezwany Jagajło(25) dzierżał Wielkie  
Xięstwo Litewskie. Gdy Król umarł polski, nie zosta-  
wiwszy dziedzica, tylko córkę jedynaczkę : tę Jagajło  
pojął za żonę , i tym sposobem Królem został. Nad  
Wielkim zaś Xięstwem Litewskim przelożył Wi-  
towła Kiejstutowicza. Jagajły Olgerdowicza synowie.\*  
1. Władysław Król Węgierski zabity przez Turków.  
2. Andrzej Kazimierz Król. Kazimierza synowie: 1.  
Władysław, który trzymał Królestwo Węgierskie. 2.  
Kazimierz młodzianem umarł. 3. Albrycht Król Pol-  
ski. 4. Alexander Wielki Xiąże Litewski, zięć Wiel-  
kiego Xięcia Jana Bazylewicza całej Rusi. 5. Ferdynand  
Kardynał. 6. Zygmunt- dzisiejszy Król (26).

8. KAZIMIERZ SKIRGELŁO,

niebył żonatym i potomstwa po sobie niezostawił.

9. BOLESŁAW SWIDRYGELŁO,

miał za sobą Zofiją córkę Borysa Alexandrowicza,  
Xiężniczkę Twerską (27), z której miał syna, lecz ten  
widać przed ojcem umarł; drugą żonę niewiadomego  
pochodzenia zostawił przy życiu, lecz bez potomstwa.

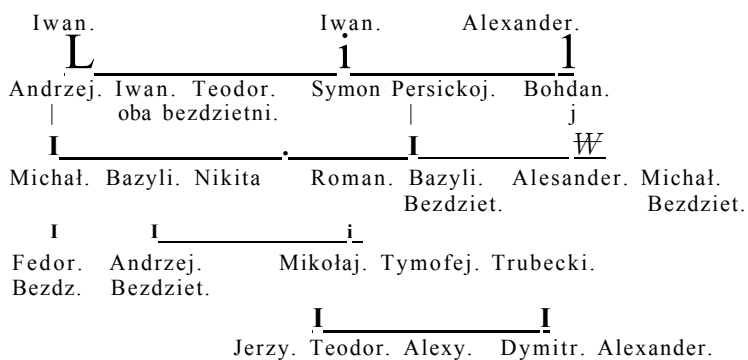
10. DYMITR KORYBUTT (28).

podług ruskiego genealogisty miał synów trzeci: Iwana, Zygmunta i Fedora. Kronika zaś rękopisna lilew. Bych. mówi, że Iwan miał imię litewskie Skinder i jeszcze brata jednego Andrzeja, z którym oba polegli w bitwie nad Worstką r. 1399. Podług dziejopisów naszych była żoną Korybutta INN. córka Alexandra Xiążęcia Kazańskiego. Fedor Korybutt, znakomity stronnik Swidrygelly, zostawił syna Daniela czyli Daszka, z którego poszły familie: Daszkiewiczów, Wiszniowieckich, Zbarażskich, Poryckich i Woronieckich. Okolski Orbis. T. I. p. 527 serpi. Zygmunta Korybutta córka Helena, była za Januszem Xiążęciem Raciborskim. Długosz Lib. Xi. p. 409. Skrócona historia Zygmunta Korybutta u Niesieckiego Korona Pol. T. IV. str. 542.

11. DYMITR, XIAŻE TRUBECKT (29).

Michał, Andrzej, Xiążc na Korcu, potem na Trubecku poległ nad  
| Worsklij w roku >399 w dość młodym jeszcze wieku.

Symon. Jerzy, Xże Trubecki po zgonie Andrzeja.



Podług gencalogisly ruskiego, Xiążc Jerzy Mikoła-

jewicz przeniósł się do Litwy i dóm jego tam się rozpostrzenił.

1a. BAZYLT, ALEXANDER WIGUND (50), XIĄŻE KERNOWSKI

poślubił r. 1390 Jadwigę, córkę Władysława, Xiążęcia Opolskiego (31), otruty podobno r. 1392 zostawił córkę Jadwigę, wydaną, w zamęcie za Barrfiina, Xiążęcia Pomorskiego, w roku 1402 (32).

IV. KIEJSTUT, potomstwo jego wyszczególniliśmy w § 1327.

Tu dodać należy, że potomkowie Kiejstuta, pozostali w Hossyi, z linii Wojdata, który miał dwóch synów Alexandra i Iwana. Ten ostatni od miasta dziedzicznego, w Xięstwie Siewierskiem Kroszyna, pisał się, Kniazem Kroszyńskim, zostawił syna Piotra, którego dziećmi byli Andrzej i Mikołaj Kroszyńscy, znakomici w dziejach Rosyjskich w końcu XVI i początku XVII wieku. cf. Skazania Kniazija Kurbskaho Czast. II. str. 293. Nasz § 1889 Tom Tlii.

V. LUBART (33), na chrzcie ruskim Teodor, miał synów czterech: Michała, od którego pochodzą Xiążęta na Czartorysku; Alexandra, przodka Xiążąt Kurbińskich; Fedora, przodka Xiążąt Sanguszków (31); Iwana przodka Xiążąt Koszyrskich (35). Słynął także Andrzej, zapewne syn Iwana, Xiąże Koszyrski.

VI. MICHAŁ KORYAT miał także czterech synów: Jerzego Alexandra, Konstantego, Teodora i Andrzeja. Pierwszy i ostatni pozostali w Litwie, przeto ruskiemu genealogiście mało znajomi (36). Trzej średni na Rusi mieszkając pomierali bezpotomni. Ze Koryat miał imię chrześcijańskie Michał, świadczy Długosz T. I. Lib. X. p. 3 Naruszewicz T. V I Str. XXVI—XXVII przytacza wiadomość jeszcze o Bazylim Koryatow iczu On w r. 1403 zobowiązał się do uległości Królowi Władysławowi (37Kronika rękopisna Li-

tew. Bychowca S. 68, powiada, że Illeb Koryatowicz poległ w bitwie nad Worskłą § 1466. Zdaje się przeto że to byli wnukowie Koryata, a synowie Jerzego, którzy służyli AV wojskach Witolda. Zkądinąd losy rodziny Koryata warte zastanowienia się, gdyż obok szczególnego szczęścia, wystawują smutnych nie-szczęść koleje. Jerzy obrany był dobrowolnemi głosami Wołochow na wojewodę, podniesiony na tron z uroczyslemi obiządkami w Soczawie, a potem niebawnie zdradziecko przez tenże naród życia pozbawiony przez zadanie sobie trucizny. Alexander rządził z ramienia Wielkiego Xiążęcia, Podolem częścią przyległą Wołyniowi i Pokuciem, zasłużył na względy Króla Polskiego-Kazimierza III, który mu w Swojej części Busi południowej nadał zamek Olesko. Becz i len żył niedługo. Trzeci brat Konstanty; objąwszy po nim te rządzstwa, do tyła się wsławił dobrymi rządami i zjednał szacunek mądrego Króla Kazimierza, że go chciał mieć następcą tronu polskiego po sobie. Konstanty był w Krakowie, lecz poznawszy zapewne brzemie ciężkie tej wielkości, w narodzie niemającym stałych stosunków między tronem i ludem, przepelnionym bogatych familij fakcyami, drącym się zapamiętane do swobód, mimo interes ogółu państwa, wymówił się Xiąże Litewski, powiadają; szkrupuletn religijnym, niemogąc jakoby odrzucić wierzenia w dogmala kościoła wschodniego. Ten wielki prawdziwie filozof swego wieku, umiera w niewiadomym czasie i miejscu. Najmłodszy Teodor po śmierci ojca siedział na udziale ojczystym w Nowogródku; gdy go śmierć brata wywołała na scene nięszczęść. Został rządzcą Podola, krainy z przyległym "Wołyniem i Pokuciem, doprowadzonej do znaczenia, niepospolitego, pod rządami Alexandra i Konstantyna. Przyszło mu przeto na myśl, czy z namowy obcej, że począł zamyślać o satnoudzielności i wypowiedział posłuszeństwo Olgerdowi. Ten wyruszył z wojskiem i

Teodor wkrótce musiał umykać za granicę do Węgier. gdzie umarł w prywatnym sianie roku 1339. Jego syn Teodor, później powróciwszy do Litwy, już od Jagelly otrzymał rządtwo ojcouskie, loczki len wkrótce zaczął bydź nieposłusznym Wielkiemu Xiążęciu, przeto utracił i rządtwo i posiadłości ojczyste w roku 1395. Był trzymany w więzieniu, potem pogodził się z Królem Władysławem i otrzymał od niego niejakić uposażenie z tytułem Xiążęcia Podolskiego w roku 1403. Pisał się takż Panem Munkaczu, składał następnie hold Koronie Polskiej (38). Życ przestał takż na obcej ziemi. Te rzeczy, lubo wyłożone poczęści w<sup>r</sup> ciągu pisma niniejszego, zdało się nam tu powtórzyć, dla zebrania pod jeden rzut oka.

VII. JEWNUT czyli JAWNUT, najmłodszy z synów Gedymina.

—————<sup>I</sup>  
Michał, poległ pod Worskłą. Sytnon (3ij).

Jerzy

Iwan.

Michał II, Xiąże na Zaslawiu (4o).

Teodor, przytywszy do Rossyi, służył za Bujara u W. Xięcia Bazylego Bazylewicza; miał za sobą Anastazją, córkę Piotra Carewicza Tatarskiego (§ 2079).

Iwan miał godność Bojara.

F«dor.	Bazyli, bezdietetny.	Koźmas powrócił do Litwy <sup>^</sup>
Oka.	Bujary.	miał za sobą Anastazją Juriewnę Xiężniczke Olszańska
		trzymał Xięstwo Zaslawskie
		(4.)

Bazyli, umarł w maleństwie.





#### LINIJA XIAŻĄT OLSZAŃSKICIT.

Na Tablicy genealogicznej II (przy Tomie Ilcim) pokazaliśmy, że synem Ilomnda, między innymi, był Holsza. Dzieje nasze powiadają jeszcze: że udziałem tego Xiążęcia była część kraju za lewym brzegiem Wilii położona, tam ów Holsza zbudował miasto, które nazwał od imienia swego Holszany, czyli Olszany; z kąd po jakimś czasie jeżdżąc na łowy, w puszczy odległej od swego grodu na mil dziesięć, znalazł miejsce bardzo powabne, żyzną ziemię mające, które mu się wielce podobało. Tam więc nad rzeką Korabiem upatrzwszy wyniosłe położenie, drugi grod założył i do niego przeniósł swoją stolicę, czyli rezydencją, pod nazwaniem temże samem, Olszany (42). Synem Olszy był Algimund, Xiąże na Olszanach. Ten także jednego tylko syna zostawił, Mindowa, czyli Mendoga imieniem, który za panowania Gedymina piastował dostojność Namiestnika Wielkoxiążęcego w Kijowie około roku 1325(43). Mendoga synem był Iwan Xiąże Olszański, piszący się Algimuntowiczem także (44). Zostawił on potomstwo synów pięciu: z których Alexander przezwany *Nielub*, w roku 1406 emigrował do Hossyi (45). Drugi Borys, poległ nad Worskłą, w bitwie roku 1399(46). Trzeci Siemion, przezwany Euty, to jest: okrólny, ten był xiążęcicem na Drucku (47). Czwarty Michał. Piąty Andrzej, Xiąże Wiazemski. Córki Iwana: Pierwsza niewiadoma mi z imienia, była za Światosławem Xiążęcicem Smoleńskim, z której się rodzi Anna Swia-losławówna, druga żona W. Xiążęcia Witolda (48). Druga Julianna, trzecia żona także Witolda, nierównie młodsza wiekiem od poprzedniej siostry swojej (49). Andrzej Iwanowicz Xiąże Wiazemski zostawił trzy córki: Pierwsza Wassilisa, przezwana Bielucha, w zamęciu za Janem Włodzimierzowiczem Xiążęcicem Bielskim (50). Druga Sonka, za przyjęciem wyznania rzymskiego Zoftja, żona Króla Wia-

dysława Jagelły, z której zacny dóm Jngelloński pochodzi (51). Trzecia Marya, w zamęciu była za Eliaszem Wojewodą Mullańskiu (52).

Andrzej z Michałem dopomagali Zygmuntovi Kiejslutowiczowi do zrzucenia z władztwa Swidrygelly, on ich za Ło pojmawszy, podczas wojny domowej, kazał okrutnie pomordować w Witebsku, roku 1433.

Symona Lutego synami byli: Jerzy i Daniel; ten drugi' poległ w bitwie pod Wilkomierzem roku 1135. Jerzy umarł roku 1503, zostawiwszy syna Symona (53), z którego się rodził Paweł, Biskup Wileński, ostatni z linii Xiążąt Olszańskich. Ten umierając obszerne dolne swoje różnie pozapisywał: między innymi Pawłowi Kościolowi Katedralnemu Łuckiemu, którego był pasterzem pierwicy. Wolpę darował Królowej Bonnie.

Córka Jerzego Xiążęcia Olszańskiego, była w zamęciu za Kozmasem Iwanowiczem Xiążęcicem Zasławskimi. Ohaczyć pod linią Jawnuta Gedyminowicza. Michał Iwanowicz potomstwa nie zostawił.

Andrzej Iwanowicz, jakośmy namienili, zaczął linią Xiążąt Wiazemskich: synem jego był Lew, wnuczek Michał, który razem z Danielem Symonowiczem poległ pod Wilkomierzem, służąc pod chorągwami Zygmunta. Syn Michała pozostał, także Michał, władał Xiążstwem Wiazemskiem do roku 1493, w którym Wielki Xiąże Bossyjski Jan III, zdobywszy Wiazmę, wziął go w niewolę i zasiał na wygnanie nad Dźwinę północną, gdzie w nędzy życia dokonał (54).

#### LINIJA OSTYKOW.

Na dopełnienie badań genealogicznych należy przytoczyć pochodzenie Domu Ostykow, podług genealogistów naszych, domu jednego z najdawniejszych w Litwie, dotąd istniejących.

Narimund syn Homunda Xi.izęcia "Litewskiego panującego i sam panujący, podług naszej TaLlicy Genealogicznej II, kwitnął między rokiem 1255 i 1281, Stosownie do postrzeżeń Okolskiego T. III. sir. 485. Zostawił on syna imieniem Lizdejko. Z tego rodzi się Wirszul, z tego Syrpuć. Tego zaś ostatniego synem, a praprawnikiem Narymunda był Grzegorz Oslyk; on w<sup>r</sup> roku 1413 na sejmie borodelskim przyjęły został do spółnictwa herbu Trąby przez Jordana Kasztellana Wojnickiego, brata rodzonego Mikołaja Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Okolski Orbis. T. III. fol. 229. Tego Ostyka pozostało synów pięciu, których imiona Litewskie są: Rak, Tokar, Niewier, Radziwiłł Czarny (Okolski, 1. c.) inaczej Sianko. Od Raka pochodzą Dziewiallowscy. Tokara trzech było synów: Narbutt, Iwaszko i Piecek, o potomstwie JNarbulta Tokarowicza wspomina Niesiecki T. III. fol. 339—455, i wywody doinu Narbnttow z Lidzkiego powiatu. Niewiera było dwóch synów: Marcin i Wojciech. Od Radziwiłła wywodzą się Xiążęta Radziwiłłowie. Od Stańki poszła familija Ostykow; syn jego Jan był Kasztelanem Wileń. i Marsz. Ziemskim Litew. Tego syn Hrehor czyli Grzegorz-wzięty był w niewolę przez Moskwę roku 1499 i tam podobno życie ukończył.

Tego syn Wirszal czyli Grzegorz Hrehorowicz Ostyk umarł r. 1544. w Brześciu podczas samego sejmu, będąc Wojewodą Trockim § 2111. Tego podobno syn, czy wnuk, także Grzegorz, za Króla Stefana Batoryego został ścięły w Wilnie za zradę z wyroku sądowego r. 1580 (Gwagnin). Dobra jego na skarb zabrano i rozdano innym, między innymi Owanty w Wilkomierskim powiecie dostał Bekiesz; lecz główny tego Domu majątek także w Wilkomierskim, Ostup pozostał przy dumie Radziwiłłów. Tam są rozwaliny zamku przodków familii Ostykowskiej.

## PJIZYPISKI DODATKU X.

(i) W starszych kronikach ruskich znaleziono: że ojcem Mendoga był Mowkold, przezwanie **przez** Rusinów spółczesnych nadane Ringoldowi: *Mówka, Mawka*, znaczy w Mytnologii ruskiej straszdyło nocne, gatunek upiora. Wołkiem **nazywali** Witenesa. inaczey u nich Wid zwanego; z przyczyny, że najeżdżał cze.sło Ruś i rabował. Mytologia mówi o **Wułkolakach**, czyli Neurach, dra. pieźnych ludowilkach. Wyszlag nazywali Wojsielka, *syna* Mendoga; w powieściach gminnych **na** Rusi Litewskiej, **anaczy** to **gatu**nek satyra leśnego.

(2) W Tablicy genealógicznej III, przy T. IV. pisma niniejszego przez om)łk» położono pod tym Xiąęcieniem Koreccy, zamiast Belzcy

(3) Misztold, S.J. Historia III. dou:us SapiehanaeYilnae, 172\*. p 71.

(4) Skazania Kniazia Kurbskaho : T. I. str. 3.

(5) Piotr, zabity z rozkazu W. X. Ross. Jana IV. r. >568. Tamże str 123.

(6) Ibidem. Ten Wassjan był pustelnicznym mnichem, zamordowany z rozkazu W. X. Bazylego Iwanowicza około r. i5a6.

(7) Zabita z synem Włodzimierzem z rozkazu W. X. Ross. Jana IV. r. 1 u6g. Tanizestr. 127.

(8) Mieli pałao swój w Kremlu. Karamzin T. V. str. 280.

(g) Hołd złożył Władysławowi Jagełłowi Król Polsk. r. >386 Croineri Indes Archivi Cracovien«is N. 096. Drugi raz r. i5Sg. Tamże N. 453.

(10) Darowizn\* dóbr Władysławskich, Tarznowskich, Tuchola 1 Ziemi Dobrzyńskiej W teścia zięciowi. Cromeri Indes. Arch. Cracov. N. afig. 270.

(11) Świadczy o tern między innemi: zapis dziesięcinny z dóbf Turca (w Powiecie Nowogródz.) dla Klasztoru Łanrryszowskiego, znaleziony jia marginesie mszału starodawnego, który XX. Bazylianie Ławryszowscy, w r. 1822 darowali Xięciu Adamowi Czartoryskiemu, synowi. Kopia różnych zapisów i notai z mszału zdjęta, znajduje się w Bibliotece Szorsowskiej .IW. Hrabi Chreptowicza. Rzeczony zapis tak Łrzmí : **aż liniai Aleksandr**

*Jfiodimiowicz i \* swojeju Kniahiriej u Motkousloju i detmi swoimi , dał jeśmy desiatinu światoj Jiohorodicy w Ławryszow Monastyr s 2'urca, wo wiki. ci.* Kronika Rękop. Lilew. Bych. sir. 110. 121.

(12) Kronika rękop. Litew. Bych. str. 55.

(i5) Długosz Lih. XI. p. 583.

(14) Karamzin. T. VI. sir. a5i. Uposażeniem w Rossyi jego było miasto Demon dziś Demiarisk.

(15) Po upadku Swidrygełły, którego ten dom trzymał się strony, Dymitr wyniósł się do Rossyi, za ojcem swoim.

(16) Przez ożenie się z córką Iwana Bazylewicza, wnuka Eutawa Olgerdowicza Xiążęcia Pińskiego.

(17) Okolski , Orbis T. III. fol. i44-i45.

(18) Hołd złożył Król. Wład. Jagełłow. r. 1387. Cromeri Index Arch. Cracov. N. 3g5. Drugi raz jako Xiąże Nowogrodu Wielkiego tamże str. 464.

(19) Uro<lził się r. i4u w Koporze, kraju Nowogrodzkim, na chrzcie ruskim miał dane sobie imie Teodor. Latopisiec Daniłowicza str. 253. Poległ w bitwie pod Wiłkomierzem i435 r.

(20) Wiemy, że 'Symon Olgerdowicz LangNyeniej w roku i353 został Xiążęciem Nowogrodu Wielkiego. Syn jego tako/. Symon Langweniewicz, przez naszych Kronikarzów wyraźnie nazwany, mieszkał w krainie Nowogródzkiej. Hołd złożył Król. Wład. Jagełłowi r. 133g Cromeri Index Arch. Cracov. N; 4o5., a w roku i5go powrócił do Litwy. Zona jego Marya umarła i3gg maja i5 (Latopis. Daniłowicza str. 219). Miał udział na Siewierszczyźnie, walczył dzielnie na czele zastępów Witolda. Potem trzymał stronę Swidrygełły i poległ pod Wiłkomierzem w bitwie r 1435.

(21) Cromeri Indes. Arch. Cracov. N. 427. M. S fol. 37.

(22) Czartorysk dziś mieścina na Wołyniu. Okolski Orbis T. I. p. 542. Udział ten przyznaje jednemu z synów Lu-barta Gedyinowicza Michałowi. W tablicy Genealogicznej Pana 0'Nacewicza przy życiu Witolda, znajdujemy, że Hleb Kol-ygełłowicz jest przodkiem domu XX. Czartoryskich. Nie mając dziś pod ręką wywodów lej familii, zostawujemy lak, jak znaleźliśmy w źródłach naszyrh.

(23) Alexander Bazylewicz Czartoryski , po dopelnioncm przez siebie zabójstwie W. Xięcia Zygmunta Kiejstutowicza, emigrował do Bossyi, jakeśmy to na swoim miejscu zauważyli.

24) Złożył boKI z Xięstwa Pińskiego Królowi Władysł. Jagełłowi i Króluwej Jadwidze r. i3\$fi. Cromeri Index. Arch. Cracov. N. 383 i drugi raz r. i\*o5. Tgmże N. 45i.

(25) Jakób imię dano na chrzcie ruskim, Jagajłło przy urodzeniu lub postrzyżynach litewskie. My podług wymawiania gładszego i powszechnie przyjętego piszemy Jagelto, lecz właściwie po litewsku nazywał się Jagajłło, tak jak wszystkie imiona litewsko-pogańskie tego zakończenia : Mingajłło, Korygajłło, Skirgajłło, Swidrygajłło i t. podob. albowiem w ich skład wchodziło mytyczne bożyszcze Gajlis czy Gajła, co i prorokihę, wieszczkę, mądrość *Sophia* znaczyło.

(26) Genealogista pisał przeto pod Zygmuntem pierwszym Królem Polskim, pomylił się tylko co do zony Jagelły, którą za jedynaczkę Króla Ludwika poczytał.

(27) Kronika rękop. litew. F>ychow. str. 89 Kojalowicz p.152.

(28) Hołd złożył Królowi Władysł. Jagelłowi roku 1386. Cromeri Index Arch. Cracov. N. 386. Drugi, raz r. 1387. Tamże N. 400. Oprócz tego wazale jego Dawid Russan, Razyli Fedor Toroczaj i Jan bracia, Grzegorz i Jan Xiążeta Nieświeccy i bojarowie ręczyli za jego wierność r. 1387. Tamże N. 299.

(29) Hołd złożył z Xięstwa Trubczewskiego czyli Trubeckiego Królowi Władysł. Jagelłowi r. 1386 Cromeri Index Arch. Cracoy. N. 398.

(30) Hołd złożył z Xięstwa Kernowskiego Królowi Władysł. Jagelłowi roku 1387. Cromeri Index Arch. Cracov. N. 397.

(31) Cromeri Index Archiv. Cracoy. Nr. 269 MS. fol.30 verso.

(32) Tamże Nr. 234 fol. 27. § 1512. T. VI pism. niniej.

(33) Ze miał takie imię, świadczy dyploma, u Kromera, Index Archiyi Cracovien. N. 385.

(34) Ten z Xięstwa Łuckiego złożył hołd Król. Władysł. Jagelłowi r. 1586. Cromeri Index Arch. Cracoy, Nr. 385.

(35) Podług Okolskiego Orbis. T. II p. 204-205. T. III p. 78.

(36) Jerzy i Andrzej Michajłowiczowie hołd złożyli Królowi Władysławowi Jagelłowi r. 1381. Cromeri I. A. C. Nr. 410.

(37) Cromeri, Index Archiyi Cracoy. Nr 431. MS. fol 37. verso.

(38) Cromeri Index Archiyi Cracoyien. Nra. 479 480.

(39) „0 Symonie Jewnutiewiczzu wspomina tranzakcyę Władysława Jagelły z Krzyżakami w roku 14n Lutego 1 dnia zawarta: *Sinutonis filii Jcwnutae*. Michał dziedziczny Xiążę Zasławski wykonał przysięgę wierności Władysławowi Jagelłowi w roku 1586 w Lutym w Krakowie jak zaświadcza Oryginał w Archiwum Koronnem." Naruszewicz, T. ŻVI. str. xxvj. Obaczyć § 1223. Cromeri Index Arch. Cracoy. Nr 402. pod rokiem >089 o hołdzie wspomina.

- (40) Hołd złożył z Xięstwa Zasławskiego Królowi Władysławowi Jagiełłowi r. 1386. Cromeri Index Arch. Cracov. Nr 58g.
- (41) O tein poświadcza przepisywacz xiąg duchownych Ruskich, uskuteczniwszy kupiją SS. Ewangelii w roku 1561. Zurnał Ministerstwa Narodnaho Proświeszczenija. Rok 1838 Maj. str. 3gg.
- (42) Kronika rękop. Litew. Bych. str. 60. Taką rzeczą założenie Olszan odnosi się do drugiej połowy wieku XIYtego.
- (43) Tamże str. 50.
- (44) Cromeri, Index. Archiri Cracoviensis MS. fol. 57 verso, Nr 42g.
- (45) Pisma niniejszego T. VI. § 151g.
- (46) Miejscowe badania arcbiwowe. Takoz udzielenie z-postrzeżu badawczych Pana O'Nacewicza.
- (47) Kronika rękop. Litew. Rych. str. 69.
- (48) Udzielenie, jak wyżej.
- (49) Kronika, rękop. Litew. jRych. str. 75.
- (50) Kronika rękop. Litew. Rych. str. 6g. Pism. niniej. T. VI § 1658.
- (51) Ibidem.
- (62) Pisma niniejszego, T. VIII. § 1822.
- (53) Kronika rękop. Litew. Rych. str. 150.
- (54) Kronika Archangelska, u Karainzina, T. VI. Nota 38i.

## D O D A T E K   X I,

Zebrane w jedno tranzakcye, stosujące się do przedmiotów wyłożonych w piśmie niniejszem, dla rzadkości swojej, tu się kładą.

### i .

Przymierze pokoju, w obozie pod Brodnicą zawarte. Oryginał w Tajn. Arch. Królew. Nr 350. Kopije w Foliencie C. p. 22. w Poliancie D. p. 34. Druk. u Kotzebue. B. III. S. 410—412.

Nos \ladislaus Dei gralia Rcx Polonie Litthuanieque Princeps supremus et heres Russie etc. etc. Alexander alias Yylholldus eadem gralia Magnus dux Eythuanie etc. Significamus tenore presenciarum quibus expedit uniyersis quoinodo ob reverentiam omnipolenlis Dci et ad honorem Sanctissimi in Christo patris ac domini domini Joannis Pape XXIII domini nostri gratiosissimi nec non ad beneplacilum Serenissimi Principis Sigismundi Romanorum Begis semper Augusti et Hungarie Dalmacie, Croalie, etc. Regis Illustrii fratris nostri carissimi Ex parte, Sanctissimi in Christo patris etc. pape predicti per venerabilem in Christo patrem Dominum Gwillerum Episcopum Eausanensem Nunciuin ipsius Domini pape, ex parte autem Serenissimi Principis Domini Regis Romanorum predicti per litteras sollicito requisili cogilantes ea qui pacis sunt et non afiliolionis, et lioc specialiter pon-

derant.es quod non potest hene coli— auctor pacis In-  
terruptis omnium gwerrarum turbinibus inler nos Co-  
adjutores, Subdilos él Terras nostras el nostrorum ab  
una, el Heligiosum MicliaeTcm Kuebmeisler ordinis  
Beate Marie Uomus Tbeutonicorum de Prussia Magi-  
strum generalem el ordinem ipsius Coadjulores Sub-  
ditos et Terras eorum parte ex altera currentibus  
Treugas pacis sine omni dolo el fraude sub fide et  
bonore inviolabiliter observandas, a die dali presen-  
cium usque ad festum Nativitatis Beale Marie virgi-  
nis proxime futurum, et a dieto festo dicte Beate Ma-  
rie Virginis usque ad aliud Festum Nativitatis ejusdem  
Beate Yirginis proxime sequuturum inclusive Anno  
revoluto, statuimus, firmavimus, ordinavimus firma-  
mus ordinamus et roboramus lenore presencium median-  
te Ouibus quidein Treugis pacis durantibus et stantibus  
seu pendentibus ul premittitur fide Christiana observan-  
dis federa unionis perpetue inler nos ex utraque parte  
per amicabilem compositionem amputatis quibuslibet  
strepitibus jurgiorum prefatos videlicet Sanctissimum  
in Christo patrem dominum papam et Excellentissi-  
mum principem dominum Sigismundum Begem Bo-  
manorum aut allerum ipsorum vel Sacrum Concilium  
aut eciam per (uoscun(que alios Principes Spiritua-  
les vel Seculares in quem vel in quos partes conue-  
nientes ad Concilium in Constantia de mense Novem-  
ber in primo celebrandum. . . . ibidem in Concilio aut  
preter Concilium querere debent el tractare, Et ut  
jredicte Treugcpacis firmius et stabilius valeant  
tenere, Nos dei gratia Joliannes Senior el Scmovilus  
duces Mazovie Nicolaus sancte Gneznensis ecclesie Ar-  
chiepiscopus Andreas Laskary Juris Consullus Pozna-  
niensis Grandzwogius de Osrorog Poznaniensis, Jo-  
hannes de Tliarnow, Cracowiensis, Nicolaus de Mi-  
chalow Sandomiriensis Mathias de W anzosche Kali-  
siensis PaIlalini Joliannes do Tholiscaw Caslellanus  
Kalisiensis et Petrus Schaffranetz Subcamerarius Cra-



coviensis, Principes Praelati et Barones Consilarii predictorum dominorum Regis et ducis promilliinus lona fide sine dolo el fraude quod ipsas Treugas prefati doininus Rex et Dux ac ipsorum Coadjutores in omnibus arliculis clausulis et conditionibus firmiler inviolabililer et fideliter observabunt . . . . . quibus Sigilla predictorum dominorum nostrorum et nostra presentibus sunt appensa teslimonio litterarum. Datum in loco Stationis inter Campeslrum anie Castrum Strasburg in Terris Prussiae die Seplima Mensis Octobris Anno Domini Milesimo q̄tadringenlesimo quarto decrino.

Dziesięć pieczęci przywieszonych.



Przedłużenie tegoż samego przymierza rozejmowego. Foliant C. p. 3i. Druk. u Kotzebue I. c. S. 412—415. Wielce trudne pismo do wyczytania.

Nadpisano z góry: Deser nachgeschreiben Briff wi set uns wie der Friede zwischen dem Herrn <Könige zu Polen und dem Orden ist verlengert Im XIIIten und XVI-ten Jare.

Wladislails Dei gralia Rex Polonie Litthuanieque Princeps supremus et hercs Russie etc. et Alexander Magnus Dux Littbuanie etc. Significamus tenore presencium quibus expedit universis qUod relationem quorundam Judicante accepimus treuga pacis inter Nos Regnum nostrum Subditos et Coadjutores nostros ab una et venerabilem dominum Michaellem Cuchmeister Magistrum generalem Ordinis Cruciferorum de prussia.... Ordinem et Subditos et Coadjutores ab allera parte intervenient. reverend. in Christo patris domini Gwillerii Episcopi Lausanens. . . . Domini pape ad nos legat, ac Serenissimi Principis domini Sigismundi Romanorum Regis et scmpet Augusti et Yn-

garie Croacie etc. Regis Patratis nostrri carissimi... factas ordinales dispositas et iustas apud Opidium Strasburg alias Brodnicza fore et esse parisiis presentali domini Sigismundi Romanorum etc. et Serenissimi Principis domini Caroli francie etc. Regum fratrum nostrorum carissimorum studio et expresse consentientibus nostris et dicti Magistri generalis et ordinis nunciis plenam et ad nos a dictis Magistris et ordine habentibus potestatem et mandatum a fisco Nativitatis Sancte Marie ad festum beate Margarethe Yirginis . . . . . de incense Julii prout alias pertractas et dilatas cum . . . . . omnium capitulorum articulo in clausularum punctorum et conditionum que treugas pacis apud Strasburg laque conlinent. Quibus quidem Serenissimis principibus Sigismundo Romanorum et Carolo francie Regibus et episcoporum nostrorum vocem pacis semper . . . . . dulcedini . . . . . auctor nisi in pace bene colitur . . . . . prorogatione treugarum si per prefatos dominos Romanorum etc. et francie Reges fratres nostros dilectos facia existere a festo natiuitatis Sancte Marie ad festum beate Margarethe volumus firmiter observare et tenere. Et nihilominus sive fuerit per dictos dominos Sigismundum Romanorum etc. et francie etc. Reges etc. treugarum prorogatio facia siue non, Nos ex nunc treugas et prorogationem earum huiusmodi inter nos, Regnum, Terras, et Subditos ac coadjutores nostros et eorum subditos ac prefatum dominum Alexandrum alias Wiltoldum ducem Lituaniae et ipsius Terras coadjutores et subditos et venerabilem dominum Michaelum Magistrum generalem Ordinis<sup>1</sup> cruciferorum et ipsius ordinem et eius subditos et coadjutores a festo natiuitatis Sancte Marie ad festum beate Margarethe Yirginis de mense Julii tunc proximo dicimus facimus disponimus et ordinamus firmiter et constanter duratur. firmamus apud Strasburg alias Brodnicza facium et conficimus in cello penitus excedendo scdtsir-

ca omnes ipsius articulos capitala puncta conditiones et clausulas conficmando non intendentes per hanc litteram treugarum novam ordinacionem et earum prorogacionem predictorum dominorum Sigismundi Romanorum etc. et Caroli francie etc. Itaque dispositio-  
ne ordinacioni treugarum prorogacioni in aliquo derogare permittentes licet sine fraude et dolo —  
treugas et prorogacionem earum huiusmodi in omnibus suis capitulis articulis sententiis, conditionibus et clausulis juxta formam a dictis dominis Romanorum etc. et francie etc. Regibus nobis datam traditam et duram. vel — apud Strasburg conceptam et factam tenere custodire etc. usque ad festum beate Margarethe Virginis— inclusive ita tamen quod treugis et prorogacionibus huiusmodi pendentes licet nobis prosequi coram Sacro Concilio generali aut coram prefato domino Sigismundo Romanorum etc. vel alio quocunque Iudice et arbitro spirituali vel seculari causas ipsis domino Magistro et Ordini per nos motas et ad hunc movendas pro Injuris dampnis et infamis treugarum lesionibus Terrarum et bonorum invasionibus, occupationibus et quibuslibet odiis et offens. nec per hoc treuge-  
predicte et earum prorogacio in aliquo articulo, capitulo, sententia, puncto conditione vel clausula arguantur et licet stabiles firmę et inviolabiles usque ad terminum prefixum et tempus diffinitum remanebunt absque neociorum nostrorum si que coram Sacro Concilio aut coram domino Sigismundo etc. prefato vel quocunque alio iudice habebimus disponenda. Nos autem Johannes Senior et Semovitus duces Mazovie et Albertus Episcopus Cracoviensis et 1. sedis apostolice decanus Cracoviensis vicecancellarius Regni Polonie Cristinus de Ostrów Castellanie Cracoviensis et Johannes de Tarnobrzeg Cracoviensis. Jandziwogius de Ostrorog Poznaniensis., Nicolaus de Michelaw, Sandmirritii., Jacobus de Conitzpole Silesiensis. Matbias de

Vszze Calisiens \$ Mathias re Labyschin Bresten., Jo-  
liannes de Losczebecz VVladslavien. palatini Shigneus  
de Brzese Marszalcus Regni polonie Johannes de Se-  
ruccini Castellanus Lubinen. majoris Polonie Capita-  
neus et Albertus Maliski dobrincn., Capit. Terrarum  
nostrarum Cracovia Poznania Calis Lobin Brest et Ju-  
niwladislavia Civitates Begni Polonie propiitlimus bo-  
na fide sine dolo et fraude quod treugas buiusmodi  
et prorogacionem earum prefatus Dominus Wladisla-  
us Rex Polonie, Dominus noster gratiosus et Alexan-  
der alias Witowdus Dux Littliuanie in omnibus ar-  
ticulis Capitulis etc. tenebunt ac firmiter et inviola-  
biliter obseruabunt liarum quibus Sigilla nostra ap-  
pensa testimonio litterarum. Datum In Juueniwladi-  
slavia feria secunda in festo dominice Ascensionis An-  
no Dm. Millesimo Quadringentesimo Sxladecimo.

Do powyższych dyplomatow należą: 1) Polecenie pa-  
pieskie Legatowi Biskupowi Lausann. u Baynahli ad  
ann. 1414. nr. 6.— 2) Kilka jeszcze pism z Biblioteki  
Zamkowej Królewieckiej wziętych i u Baczko B. VIII.  
Kapitel 5, umieszczonych.

### III.

Dodatkowy traktat do przymierza pokoju z Krzy-  
żakami zawartego (Codex dipl. Reg. Poloniae T. IV.  
Nr. 93. Czerwca 7. roku 1421), niniejsza zaś tranzak-  
cya wzięta z Oryginału znajdującego się w Tajn. Arch.  
Królew. Nr. 117. Druk. u Kotzebue, 1. s. c. S. 458—401.

Wladislaus Dei gratia Rex polonie Litliuanieque  
princeps Supremus et heres Russiae etc. Significamus  
tenore pi-esentium universis quomodo intcr cetera 110-  
stre Sinceritatis et banignitatis Studia que ad Subdi-  
tos el Subjectos Dominiorum nostrorumfn quadam hu-  
manitate libenter gerimus diebus noctibusque medi-  
tantes in animo fatigamus ut ipsis tranquillitatis re

media pacis dulcedine in et requiem procuramus opulentam Igitur convenientibus nobis una cum prelatibus et Baronibus ac Milicia nostris infra scriptis feria sexta in crastino Ascensionis Christi et diebus sequentibus in Kipa fluminis Wisla in hereditate Tiescowa Wyadislaviensis dioceseos Ex opposito oppidi Thorun ex una, et Magnifico ac Religioso fratre Domino Paulo de Russdorff ordinis beate Marie Theutonicorum Jerosolimiani Magno generali una cum prelatibus preceptoribus ceterisque Ordinis predicti fratribus Mililibus et Civibus parilibus ex altera, certos articulos quodammodo obseuros et dubiosos in littera concordie perpetue ultimo inter nos et Magistrum ordinem (sive summi predictos facte et inite contentos ipsis articulis prefate concordie in nullo penitus contravenientes sed magis ac magis approbantes et confirmantes per Capitula distinctiones et clausulas infra scriptas declaravimus et elucidavimus et tenore presentium declaramus et elucidamus In primis siquidem quia libera est et debet esse omnibus Mercatoribus et incolis Terrarum et dominiorum Ordinis transeuntibus cum eorum Mercantiis et rebus quibuscunque in Angariam Lithuaniam Piossiam Mazoviam per Regnum Polonie et alias terras nobis subjectas Antiquis tamen Tbeloneis et depositis sive modis deponendi miris consuetudinibus et observantibus aliis semper salvis prout in Articulo octavo littere unionis et Concordie perpetue qui sic incipit Item, omnes Mercatores etc. est expressum Item liber sit transitus et via omnibus mercatoribus et incolis terrarum et dominiorum ordinis cum suis mercantiis frumentis cuiuscunque grani et rebus quibuscunque et ceterisCunque existat sine impedimento vel angaria per terras et niaria aquas et flumina quecunque extendendo in et ad regnum polonie terras Lithuanie Samogitarum. Mazowie et Russie et descendendo per nostrum regnum atque terras predictas ac per nostra flumina

sen aquas usque ad maria et trans mare in navibus magnis sive parvis in perpetuum quocunque et quotiescunque voluerunt Quasquidem IMerces frumenta et res ut prescriplum est si prefati mercatores seu Incolo Ordinis ducentes vendere aut slare inAliquo locorum seu civitatum ad portum sive Ripam predictarum aquarum sive maris situatorum vel situatarum voluerunt est el debet esse in ipsorum arbitrio et uoluntate. Si vero vendere voluerinl possunt absque omni impedimēno ire seu ascendere vel descendere quo eis placuerit cum rebus predictis ut superius est expressum. Item de dacia funlblzol vulgariter dicla C&I-siliarii nostri proposuerunt quomodo predicta dacia sit nova et deposita fuerat neque eo tempore extitit qua pax et concordia perpetua est facta et lirmila neque predicta dacia imposita l'uit ad longa tempora sed tantum ad pacificandum mare eo tempore quo Regina dacie Margaretba cum Alberlo llege Swecie tenuit querram ex adverso Consiliarii Magistri et ordinis dixerunt quod hoc Tieloneum Funtbtzol fuit anteq ipsam pacem et concordiam perpetuam nec unque fuit depositum nec Arliculus in liltera concordie positus conlinet quod aliqua Thelonca debereēt deponi Sed demo. . . . quod nulla nova Tbelonea sunt inslituenda propter quam discrepantiam et dubium sic est conclusurn quod fle cetero predicta dacia' Funtbtzol et eius solutio suspendatur et sit suspensa nec ad ipsius solutionem duntaxat Mercatores et Incole Regni Polonie .et terrarum predictarum teneatur tamdiu quousque cognoscatur an secundum tenorem et dispositionem Articuli octavi a capite de quo ad Mercatores et lícolas Regni Polonie et terrarum praedictarum. Jtem quod omnes Mercatores et Inco!j Regni Polonie et terrarum Lithwanie Samogiltarum Wazowie et Russie a solutione cuiusdam Pecunie vulgariter Lobgellh nuncupate que a lrumento in Gdańsk recipiebalur perpeltu sint liberi el exempti nec ad.

ejus solutionem de cetero teneantur. Item omnes Incole et mercatores terrarum et dominiorum ordinis in terris Regni Polonie duntaxat Dobrinensis Cujaviensis Lanciciensis Livadiensis et in Polonia in Civitate Gneznensis tantum libere possunt panwoz et pannos •venrlere et per ulnas. . . . in foris annalibus civitatum seu oppidorum possunt eciam emere et educere l'rumenta pecudes et pecora et quascunque alias res in foris septimanalibus quibuscupque Item quod Theloneum cl depositum vulgari ter Nederlaee circa Landsberg el Caslrin in nova Marchia que dicuntur- de novo imposita suspendantur nec a mercatoribus et incolis Regni nostri Polonie exigantur seu recipiantur sed dantur ad fidaejussoriam cautionem tamdiu quousque Nos te Magister predictus ad liinitandum granicies intei<sup>4</sup> Poloniain et novam Marchiam nostras nuncios transmillemus et ibidem Dominus Magister recepta primitus informatione de inposilione novitatis Thelonei et depositi praedictorum per diclos snos nuntios ad quod novum et inconsuetum fuerint deponet alque tollet\* Item de vectura salis de Prussia per terram Hobri-nensem suspensuin et usque ad respensionem nostram..... testimonium et evidenciam pleniorum sigillum noslrum prescribibus est appensam presentibus et tractantibus reverendis in Christo palribus dominis Alberlo sancte Gneznensis ecclesie Archiepiscopo et Johanne Vladislaviensis Andrea Poznaniensis ..Tacobo Plocensis Johanne Cbel-mensis Ecclesiarum Episcopis magnificisque et strenuis viris Sandiwogio Poznaniensi Capitaneo majoris Polonie Alberlo .de Westheredowo Kalisiensi Jacobo de Coneczpole Siradiensi Mathia de Cabischin Brestensi Nicolao de Opporowe Lanciciensi Janussio de Costzelec Wladislariensi palatinis Floriano de Ivornicza Wisbiciensi Johanne de Szczekoczin Lublinensi Janussio Brzezoglowensi Capitaneo Bidgostiensi Thoma de Pobószcz Redgostensi Castellanis Dobrogosleo de Schainoluli Kalisiensi Alberto JMalski Subcamerariis

et Capiteo Lancieni Andrea Grochoczkii Capiteo Bresteni Boleslao de Lubino dapifer, Andrea de Ludbranz Bresteni et Blochone Judicibus dobrinens. Nicolao Scefenzki Nicolao Czebulka et aliis principibus tnilibus nostris iidelibus dilectis Actum et datum in Ilipa Fluminis W issla in liereditate Nieschowa Wladislawieusis dioceseos ex opposito Oppidi Thorun leria quarta infra Octauas Ascen<sup>ti</sup>onis Christi Anno Domini Millesimo Quadringentesimo vicesimo quarto.

## IV.

List po rusku Swidrygelly do Wielkiego Mistrza Pawła Bussdorff z Archiwum Królewieckiego, przysłany Karamzinowi, w druku T. V. Nota 261. str. 146—147.

Dramaty Waszy Kniazia Ludwików Kuntura Klitiewskaho (1), slulia Klimok prinesl nam ku Smoleńsku na tretiej nedeli w Czetwerh po weliku dni. Piszete iże jeste bolowi so wsimi swoimi ludmi k se-moj nedeli w Lackuju zemlu potiahnuti: to nam welmi lu)o, czto new ineszkiwaja dielo czynite. A piszete, szto bychom pisali prosia Wołoskobo Wojewody, sztoby w tyi czasy takōż s swoimi lud'mi ot swojeje storony wtiabnuł w Lackuju zemliu: a my k nemu poslali, prosiaczi jego. A piszesz o Kn. Michaila, i o Kniazia Fetka, sztobychom o tym ot toja storony i s Podola Lackoj zemli weleli zaważati i szkoditi, a o Kn. Oleksandra o Nosa wcdoino jeszcze wam ne bylo, szto pristupil k nam; ino o tom jeśmo k wam użo poslali perwo hramot i słow'om pak prikazali jeśmo. a potom i sluliu jeho olupustili jeśmo, szto poslal k wam, to coż (już) wam wiadomo jest, ino Kniaziu Fedku

(i) Ludwika Lanse, *Kniazia* znaczy wielebnego, to jest: xiędza



woleli jeśmo ottul ot Podolskiej zemli zawazati Lachom, szto najholszi mohuczi so wsimi tamosznimi ludmi, a i s Tataru pakizaniuż i Tatar s nim dosyt' jest: a Kn. OleksandrNos ot Luckoje storony Nadejemsia, imut im mnoho zawazati i szkoditi ich zemli: i tom jeśmo posłali k nim. ko Kn. k Oleksandru i ko Kniazium Fedku.' i ko Kn. Michejłu, Wojewodic Kijewskomu, weleli jeśmo k sohie tiahnuti jetnu. Myż, 13oh dast', choczom na totże den, na siedmiu soboto, so wsimi naszimi lud'nii i s Mistrom Liiantskim sojmasia w Polocku iii lale budet sporucz i nam i jemu, choczom pojti AV LitwU na tot ze rok. kak i wy poliahnete. A tak že onohdy jeszczu u Welikij Post. kak tolki otpustiw Ludwika Kuntura Khnewskoho k wam, posłali jeśmo Uojanna naszcho, .na imie Michaila Arbanassa, ko Carlu Mahmetiu k Orde a pośle opiat' pered Welikoju nocziu posłali jeśmo k Ordeż Pana Iwaszka Moniwidowicza, prosia Caria, szloby nam takož ot sebe pomohł. Totnżo Micliajlo Arbanas prijechał k nam k Smoleńsku toliož dni. kak Kunturow słuha Klimok: prikazał s tym Michajlom; k nam Car Mahmet Ordskij, mowia, kak jeśini wziął bratstwo za odno stojati s lobju s swoim bratom s Welikim Kniazium Szwitrikhajlom, to tak derżu połno swoje s0AV0, swoje dokonczanie. A posłał był jeśin seje zimy k tohe bratu na pomocz swoich ludej dwanatcat tysiacz, a s nimi mnuhich AV holoAA'ach iJlanoAv Kniaziej, i doszodso do KyeAva wernufisia opiat': za snehom ne mohli dale, pojli; snebi byli Aveliki; a ny'nieczy szlu k sAAojemu bratu, k tohe k Welikomu Kniazium Szwitryklajlu na pomoc syna swojeho bolszoho Mamutiaka CareAvicza, a prawuju ruku ziatia, Kniazia Ojdara, a druho ziatia Kniazia Lberdieja so mnohimi ludmi; odno brat moj przszlet ko mnie czelowieka dobrolio komu byclityi swoi ludi dał na ruki, iżby ich doAvet do mojebo hrata do Welikoho Kniazia Szwitrykhajla. A o Pana Iwaszka, szto jeśmo posłali k nemu, wedoma je-

mu jeszcze ne było; i sustriel tot Miclajło nasz Fanielwaszka w poli; nailejemsia wzo w Orde jest u Carra a ludej swoich hotowy derzyt' Car; otriadiw s Fanom Iwaszkom ich i odpustil k nam na pomocz i syna i dwu ziatej tych swoich so ninohimi lud'mi; a i to prikazał nam s tym Michajłom, i na jarlicie pisal na swoim: hudet tyclf ludej moich mało, a hudet samoho mene nadohe so wsimi moimi lud'mi, holow jeśmi k tohe, k swojemu hratu k Welikomu Kniazium Szwi-trykhajłu; odno lidie mi uzwelisz. Tak nam prikazał mowil': szto jelio neprijatel, to i moj neprijatel; no clioczom Bohu molasia s odnoho swojeho dohra smotret', A pisań u Smoleńsku Maja 3 dne. (r. 1433).

## DODATEK XII.

do § 1672,

Cokolwiek z liistory Kościoła Katedralnego Wileńskiego. O nadgrobku Witolda. Wzmianka o Kościele św. Barbary,

Kościół Katedralny Wileński będąc pomnikiem najświetniejszym oświaty chi ześciańskiej w Litwie, za<sup>^</sup> służy na szczegółową historiją, w ogólnym zbiorze dziełow lii, cw-<sup>^</sup> icli; my do tego przedmiotu niemało namienjliśiny materyalów w ciągu pisma niniejszego, inne zaś nam Witonię, jakie się pomieścić w tex-

cie nic dały, zgromadziwszy pod jeden rzut oka, umieszczamy w niniejszym dodatku, w taki sposób, aby w nasłupności mógł ktoś z badań naszych korzystając i wejrzawszy bliżej w materiały, może gdzie jeszcze zagrzebane, przysłużyć się literaturze, prawdziwie godną uwagi najwyższej historią lej odwiecznej świątyni.

W iadomo, że na tem miejscu, gdzie sioi dziś Kościół Katedralny, była wielka Bałw ochwalnia Perkuna, o niej odkryty urywek Kroniki, przytoczyłem wyżej (1). Opis ten dość niewyrozumiale i niedokładnie oddany, przypomina przecież prawdziwość innych źródeł, mówiących o tym przedmiocie. Ze wszystkiego zaś widać, że lam był obwód kamienną ścianę mający, wysoką 15, długą 150, szeroką 100 łokci. W rzeczy- przeto samej stanowił on gatunek zameczku, osłaniającego miejsce święte, z jego ołtarzami, niszami na posągi, może i drzewami poświęconymi, oraz mieszkaniem Kapłanów i stróżów miejscowych. AN iadomo takż z podali, że dom Arcykapłana mieścił się obok samej wieży i dziś istniejącej 5 od niej zaś do tylnej ściany dzisiejszego Kościoła, która niezaprzeczenie stoi na starej ścianie tylnej obwodu świątyni, gdyż pod nią została dotąd w całości kapliczka, gadom świętym poświęcona niegdyś, liczy się łokci 150. Cały obszar wewnętrzny był zabudowany dziwnej symetrii ołtarzami, jeżeli wierzyć urywkowi kroniki, to jednak daje się pojąć przez przystosowanie do opisów świątyń starożytnych Prussów i innych narodów bałwochwalczych. Altana z posągiem Perkuna, przednią stopniowo podniesione małe ołtarze ofiarne, do szczególnych i czasowych ofiar palenia, nad któremi górował ołtarz ognia wiecznego, Znicza. Taki zaś skład i połączenie tych ołtarzy były, że się tworzyły wewnątrz gmachy

(1) Pisma niniejszego T. J, str. 336—220.

pokryte, czyli sklepiste, na pomieszczenie mieszkań ofiarników i składów na sprzęty oliarnicze.

Z tykli murów wewnętrznych i obwodowych utworzono pierwszy Kościół Katedralny Wileński. Wiemy bowiem z najstarszych podań, że był murowany; że budowa jego zaczęta i ukończona w przeciągu kilku miesięcy, w roku 1387, wnet po wywróceniu ołtarza Perkuna, na którego fundamentach wzniesiono ołtarz wielki, kanoniczym zwany,  $\Delta C$  środkiem otwartego chóru będący podówczas. Pierwsze poświęcenie Kościoła chrześcijańskiego, przez Bodzę Arcybiskupa Gnieźnieńskiego: ku czci Boga żywego, Najświętszej Maryi Panny, Wszystkich Świętych; a szczególnie S. Stanisława Biskupa i Męczennika, oraz S. Władysława Króla, Wyznawcy, przypadło najpóźniej w upływie jednego roku po zburzeniu ołtarza Perkuna, które miało miejsce w roku spomnianym, około połowy miesiąca Marca (1); albowiem w roku następnym 1388, Dobrogost Nowodworski, Biskup Poznański, powrócił z poselstwa do Rzymu, w godności Wikaryusza Apostolskiego, z mocą wyświęcenia Biskupą Wileńskiego, jakoż niezwłocznie, zaleconego przez Króla i Królowę Andrzeja Wasilona, z Biskupa Czeleńskiego przeniominował na Wileńskiego, wprowadził do Katedry i installował. To samo przekonywa, że Kościół był murowany, obszerny i odpowiadający przeznaczeniu swojemu. Czego niemożono by wykonać tak prędko, gdyby przyszło z samych fundamentów nowe ściany prowadzić.

Ten Kościół stał tylko lał dwanaście; zgorzał bowiem w roku 1399, podczas ogromnego pożaru, który całe zabudowanie w zamku dolnym pochłonął (§ 1408).

(i) Na Wstępnej Niedzieli, 10 Maria Sejm się rozpoczął. Więco około 15 luoglo to nastąpić.

Po tem zgorzeniu staraniem Wielkiego Xiążęcia Wilolda i żony jego Anny, odbudowanym został Kościół Katedralny z większą okazałością, podług budownictwa sposobu zwanego Gotyckim. Dobre stosunki z Niemcami, ułatwiły sprowadzenie rzemieślników.

W tym kościele złożone zostały śmiertelne zwłoki Witolda roku 1430 Listopada 7 dnia, w uroczystość Opieki N. Maryi Panny (1), w ciorze Kanoniczym, po lewej stronie, blisko drzwi zakrystyjnych (2). Zapewna w tem miejscu był sklep familijny xiążęcy, gdyż wiemy, że tam były dawniej pogrzebione ciała rodzonych braci królewskich: Korygełły i Alexandra W igunda, które później przeniesiono do Krakowa (§ 1404). Położenie tego sklepu, względem dzisiejszej budowy kościoła, jest przed wielkim ołtarzem Kanoniczym. między pierwszemi z rzędu dwóma filarami, po lewej stronie, czyli na rogu Epistoły. Z tamtej bowiem strony zakryśla w kościele się starym znajdowała, który w tem miejscu łączył się z pałacem Wielkoxiążęcym, przez galeryą.

Gotycki Katedralny Kościół, stał przez cały wiek

(1) W xiędze rękop. in folio, między, różnemi zbiorami rzeczy dawniejszych, przez Wiercińskiego, którą mam pod ręką, znajduję następny czw orowiersz:

„ R. i43o Nowembr. 7." ' "

„ Tu w tych murach kościelnych po^rzebiony w Wilnie.

Witold wielki wojownik. Proś Boga usilnie,

Przechodniu, by duch jego nas ożywiał z grobu.

I stać się godnymi jego nauczył sposobu."

(2) Kronika rękop. Litew. Bychowca str. 85 mówi:—*Ykorol Jagaylo brata swojego Kniazia JVclikoho fPitolta ialowat i plakal po nem, kak odyń brat po lubimorn hrate, hdez y pochował jeho z welikim płaczem y zo wsimi stukami jeho, y zo wsimi liiskupy y piśni obyczajnyja nad nim pisza, y potosyszja jeho tefo w zamku u Jfilni w Kostelc s'wiatoho Stanisława w chore na lewoj storo/te podle Dwerey Zakrysteynych*

po śmierci Witolda. W roku 153f, został objęty "wielkim pożarem Wilua # całym zamkiem dolnym; przez co podległ prawie całkowitej ruinie, ze wszystkimi przybudowaniami, kaplicami i pałacem. Jan Biskup Wileński, syn naturalny Zygmunta pierwszego, króla polskiego, sprowadził Architekta, Włocha, Bernarda Zenobi, rodem z Genui; który nanowo Kościół Katedralny odbudował na tern samem miejscu i planie, lecz dłuższy i wspanialszy: wznosił cztery wysokie ściany, na które rzucił jednej wyniosłości sklepienie, oparte kosze na szesnastu filarach mające. Główną wystawę ozdobił dwiema wieżami lekkimi i wyniosłymi. Kaplice bokowe należały do przybudowali za ścianami, z nich jedne pospołu z budowlą główną wzniesiono, drugie później przystawione były. Całą fabrykę zaczęto w roku 1534, ukończono w 1540. Grmach ten w pierwiastkach swoich musiał być spinały, zewnątrz ozdobny, wewnątrz światły i bardzo przestronny, oddźwięk głosu wybornie utrzymujący; dopóki namnożone ołtarze przy filarach i podziurawione ściany na drzwi do kaplic go nie zaciemniły i harmonią budowniczą nie zepsuły. W takim stanie został go wiek ośmnasty.

W tym kościele Królowa Bona, kazała pomieścić nadgrobek Witolda, poświęcony pamięci stryjecznego dziada męża swojego Zygmunta I. On się znajdował po prawej stronie wielkiego ołtarza, to jest: na rogu Ewangelii (1). Niezawodnie na ścianie, gdzie dziś drzwi zakrystyjne. To musiało nastąpić w roku 1553, kiedy ta Królowa, już owdowiawszy, zaczęła sobie przykrzyć pobyt w kraju naszym i myśleć o powrocie do Wołoch. Chcąc zaś pamiątkę po sobie zostawić zaszczytną, postanowiła wskrzesić pamięć bohatera Litwy, obok której, aby imię jej na potomne czasy wy-

1) Kojalowicz, Hist. Lith. P. II, p. i58.

' ryle na marmurze jaśniało. Czas jednak pozazdrościł tej chluby, pięknej niegdyś monarchini i chęci przez nią uwiecznienia w pomniku prawego człowieka, wielkiego monarchę, prawodawcę, r.pustola, dobroczyńcę ludzkości, czciciela płci pięknej, laurami ozdobionego wojownika (I). Na nieszczęście bowiem, to samo miejsce ściany, gdzie był pomnik, uległo przerabianiu w następnych czasach; owszem cała ściana, okryta niegdyś mnóstwem nadgrodków, inną postać przybrała z czasem, a te pamiątki poszły tak dalece w zatracenie, że ledwie ślad, że były kiedyś, pozostał.

Biskup Wileński Waleryan Szuszkowski Protassewicz, słynny z wielu przedsięwzięć patryotycznych, nienadto bogaty z siebie, lecz rządny, rozumny i pełen cnot wysokich, zajmował się przerabianiem wielu rzeczy w Kościele Katedralnym stosownie do nowego smaku, potrzeb obecnych, lub dla poprawy przez starość nadwerżonych części budowy i ozdób wewnętrznych, Między innymi zakrystę przekształcić kazał na wygodniejszą i ozdobniejszą, będącą już z tej strony Kościoła, gdzie i teraz; drzwi do niej urządzone z ozdobnym portykiem kamiennym, płasko przy ścianie przybudowanym, Niewierny, czy w tem przerabianiu zakrystyi, wypadło zdjąć nadgrobek Wilolda, może już przez inny jaki wypadek nadrujnowany, to pewna jednak, że' tablicę marmurową z napisem wyjęto ze ściany, około roku 1570.

W roku 1573, tenże Biskup Waleryan, wznowił ołtarz, niegdyś zbudowany w poprzedniej erekcyi kościele przez Witolda i funduszem pewnym opatrzonym Wydobyl ze sklepu szczątki śmiertelne lego bohatera, które włożył w ów ołtarz i przy nim pomieścił wspomnioną wyżej tablicę, z nadgrodku Wydobyłą,

(1) Nie mamy dochowanego napisu na tym nadgrodku hylego, tylko a podać wiemy, że był w treści tu wyrażony dopiero.

Nie mogłem zbadać, czy ołtarz ten był w samym Kościele istniejącym za Biskupa Walei-yana? przy którym filarze lub ścianie? Albo podczas budowania Architekt Zenobi przeniósł go ze starego kościoła do Kaplicy osobnej. Wiadomo tylko, że w jego budowy Kościele była Kaplica Witoldowską zwaną, z ołtarzem świętej Trójcy, przeto i Kaplicę, tak nazywano później. Dziś na tem miejscu, znajduje się Kaplica, piąta licząc od wielkiego ołtarza z lewej strony; zwana Kaplicą Wszystkich świętych, od obrazu pędzla Dankerse, w ołtarzu pomieszczonego.

Kościół budowania Bernarda Zenobi trwał w swojej całości do roku 1610, gdy znowu pożar okropny, pochłonawszy miasta część znaczną, zagarnął świątynię z całym zabudowaniem zamku dolnego. W tym razie uszkodzenie było tylko zewnętrzne: spłonął dach i wieże przodowe upadły obie. Za staraniem następnie i kosztem Biskupa Wileńskiego Benedykta Wojny, wkrótce jednak naprawiono Kościół. Przerobienia w nim znaczniejsze były; wieże lekkie Zenobiego zbito do reszty, na lewym rogu przy froncie, że się pokazała rysa w murze, przymurowitno kaplicę obszerną, pod tytułem Panny Maryi Częstochowskiej, później od roku 1670, nazywano ją Kaplicą Arcybractwa Imienia Maryi. Nad tą kaplicą wzniesiono wieżę zegarową, dość wysoką. Lecz nad sklepieniem Kaplicy ku drzwiom na Kościół idącym, nieostrożny Architekt oparł ścianę wieży, obróconą na zewnątrz budowy kościelnej, na kilku belkach dębowych, podpartych słupkami inurowanemi, stojącemi na samem sklepieniu kaplicy. Jednakże mimo tak dziwacznej budowy, wieża stała przez półtora wieku. W roku 1769 dnia 7 Września, kiedy kapłan szedł ze mszą i kleryk mu assistujący pociągnął sznurek od dzwonka, przy wnijściu do kaplicy zawieszzonego, wieża raptownie osunęła się i runęła w linii trochę ukośnej ku środkowi kościoła, parta w tym kierunku silną



burzą. W samej kaplicy sklepienie zapadło całkowicie, na kościele część dachu zgruchotaną została, sklepienia część niewielka między ostatnią parą filarów i ścianą przodową, która z bokową razem uszkodzeniu uległy. W tej porze w kaplicy nie było nikogo prócz czterech Wikaryuszów kurs śpiewających, oni wespół z Klerykiem zawałeni zostali gruzami na miejscu, Wikaryusz zaś idący ze mszą wyrzucony był o kilkanaście kroków na kościół i zabity ułamkami wielkiego sklepienia i wieży (1).

Biskup Wileński książę Ignacy Masalski powziął zamiar nowego przekształcenia kościoła, po naradzeniu się z Architektami, szczególnie Knafusem i Wawrzyńcem Gucewiczem Profesorem Architektury w Szkole Głównej Litewskiej, przyjął plan tego drugiego. Sam Biskup znawca sztuk pięknych, Gucewicz obdarzony geniuszem niepospolitym, nauką teoretyczną i praktyczną, podczas podróży zagranicznych nabytą, lub udoskonaloną, z tego przeto połączenia i smaku wybornego i znajomości rzeczy utworzył się pomysł wielki, wybornie powzięty. W roku 1777 rozpoczęto fabrykę, którą lat 16 bez przerwy znacznej przedłużano. Sprowadzeni artyści z zagranicy kosztowali nie mało, przygotowanie maleryałów i wykonanie robot na miejscu, słowem: cały wydatek szedł z kasy biskupiej, żadne przyłożenie się skarbu publicznego, żadne ofiary składkowe miejsca nie miały; lecz nieoszczędność samego Xięcia Biskupa, który trzymał dwór ogromny, tracił na próżne rozrywki i podróże zagraniczne; to wszystko przyłożyło się do przewleczenia czasu, nawet zaniechania wielu projektów początkowie powziętych. Do tych niepomyślności nastąpiła re-

(i) Te i dalsze zczegóły wzięte z ustnych opowiadań s' p. Professora Szulca, na lekcjach publicznych, których autor miał zaszczyt być, słuchaczem.

wolucya w kraju, w roku 1793 i prędkie zgon Biskupa przerwały ciąg robot, które zupełnie zaniechane były przez lat siedm. W tym przeciągu czasu umarł i Gucewicz roku 1797 z choroby nerwowej, która była skutkiem nadwerżenia zdrowia w czasie służenia ojczyźnie na polu sławy, pod ostatnią wojnę. Cesarz Jegomość PAWEŁ I, będąc w Wilnie, zwrócić raczył uwagę swoją na Kościół Katedralny, w tej porze już ukończony zupełnie zewnątrz, i zasilil źródła na fabrykę przerwaną swoją szczodroblivością, a chociaż to zaszło pod życiem jeszcze Gucewicza, nie przyszło przecię do rozpoczęcia robot, aż po jego śmierci, kiedy gorliwość niepospolita, nowego Biskupa Wileńskiego Jana Nepomucena Kossakowskiego, wezwawszy i duchowieństwo do składek dobrowolnych, dała nowy popęd budowaniu pierwszej świątyni Litewskiej. Prowadzenie robot powierzono Michałowi Szulcowi, pierwiej uczniowi i Adjunktowi Gucewicza w Szkole Głównej Litewskiej, obecnie w Uniwersytecie Wileńskim podówczas już professorowi zwyczajnemu (i). On zbudował chór muzykalny, zamiast na szesnastu, jak zamierzał Gucewicz, tylko na dwunastu doryckich kolumnach oparty, zawiesiwszy na nich płaskie w Kwadraty sklepienie; dzieło śmiałe, lekkością i ozdobą na podziwienie znawców zasługujące, najpiękniejsza ozdoba wnętrza kościoła. Wielki ołtarz stanął podług rysunku Gucewicza. Cała fabryka stosownie do nakładów, jakie można było zgromadzić, ukończoną została w roku 1801. Ona od początku do końca kosztowała prawie trzy razy tyle, ile jest warta, z przyczyny źle prowadzonej ekonomiki za Biskupa Masalskiego, niewiernych administratorów, nieporządnego utrzymywania ciągu robot, które za każdym przerwaniem, narażały kassę na nowe wydatki; a nadewszystko, że

(i) Michał Szulc Polak rodem, xc Zmójdzi.

się niebacznie, nieostrożnie z dawnymi ozdobami, materiałami i zabytkami pamiątek obchodzono, nie mówić, gdzie się metale drogie podziały, chociaż i na nieb były piętna ciekawej przeszłości, lecz ubolewam nad kamieniami noszącymi na sobie ryciny i napisy: zabytki, których stratę historia oplakuje. Co oszczędziły pożary, co nagromadziły nakłady monarchów, co zostawiły serc czułych wyrazy, trzebaż było nieobacznej gnuśności, jeszcze oświeconego wieku, do zniszczenia ich marnie! Co w innym czasie i miejscu przechowywałyby muzea z troskliwością, to u nas odrzucone, nieuważnie poszło na stratę i na hańbę naszą (1).

Pozostaje postrzeżenie jeszcze, że Gucewicz przerabiając Kaplice w sposób ozdobny zewnątrz, czyli niepsujący harmonii całego gmachu, odmienił całkowicie postać kaplicy Witoldowskiej: ołtarz co był wprost drzwi, z przyczyny jej zwężenia, przemieszczonym został na ścianę odpowiadającą stronie wielkiego ołtarza kościelnego. Tak więc ta ściana, ten mur, ten ołtarz ukrywający w sobie prochy Witolda, po złożeniu ich lam przez Biskupa Waleryana, już nieistnie teraz, ani wiemy: gdzie się podziały szczątki Wielkiego Monarchy Litewskiego? Gdzie tablica od pomnika? JSiestety pytania trudne do rozwiązania, podobno wcale niedające się ani w części wyświecić. ISiektórzy ze starych ludzi pamiętających jeszcze czasy zbliżone do epoki przerabiania Kościoła Katedral-

(1) To co mówię, nie jest przesadzonein. Dziś, gdy to piszę, jeszcze się boleść podobna odzywa w sercu jnojm Przed parą laty, widziałem kamień w bruka przysionku kościelnego, na którym był h' rb czy hieroglif starożytny takiej postaci; po przerobieniu bruku, ów ciekawy kamień nął, i podług badań zginął dla oczu ludzkich zawsze podobno. Pył to kamień wapienny brobiony sposobem dawnym wiekom zwy- nym — wysokości około i5 , szerokości około oali.



nego Wileńskiego, powiadali: że mnogie stopy marmurów i tablic z napisami widzieli tu lub ówdzie rozrzucone. po kościele budującym się, najwięcej potłuczone przy wyjmowaniu z miejsc dawnych; że w czasie zamieszania krajowego gmach cały stał bez dozoru, bez zamknięcia, przeto rozwlekano ztamtąd sztuki kamieni, jakie się komu na co przygodziły; że wiele pójsdz mogło w same ściany kaplic i przemurowań, jak prosty materiał; że niemało sztuk znacznej wielkości nawet zagrzebano w gruzach, któremi zapelnione są sklepy dawne, oszczędzając koszta na wywoż gruzów; że podwyższenie podłogi pod całym gmachem, nad poziom dawniejszy, zabrało także i ukrywa w sobie niemało szczątków nadgrohków i nawet ogromne tablice kamienne z napisami, które wydzwignąć nie chciano na wierzch, z przyczyny straty wielu robotnika; szczególnie pod praesbilerium i stallami kanonicznemi podwyższenie znaczne, ma zawierać w sobie takowe zabytki.

#### *JJ^zmianka o Kościele Siv. Barbary.*

Nad Wilią obok /-zamku dolnego był pałac Baddziwillowski, gdzie mieszkała Barbara z domu Radziwillówna, w zamęściu Gasztoldowa Wojewodzina Nowogródzka wdowa. Gmach ten otaczał spaniały ogród, zasięgający miejsca, gdzie dziś Kościół S. Jerzego. Na miejscu właśnie tej świątyni, był dom ogrodowy wyniosły i Belweder na szczycie swoim mający, na którym rosły cieniste brzozy, zwislemi gałęziami, osłaniające to piękne ustronie. Tam to były schadzki młodego Zygmunta Augusta z Barbarą, tam w^towarzystwie dwóch lub trzech dam nadwornych, ona oczekiwała codziennie monarszego kochanka swojego. Po jej nieodżałowanej stracie Król Zygmunt August, pod ostatnie lata życia swego, zwiedzając Wilno, oglądał ten dóin, i znalazłszy go opuszczonym, że

był drewniany, powziął myśl założenia na tem miejscu Kościoła, pod tytułem patronki ulubionej żony swojej, Ś. Barbary. Jakoż w roku 1570, czy 1571, zaczęto murować z fundamentów Kościół. Śmierć króla i zawikłania między jego sukcesorkami, siostrami, które powinny były dokończyć tę fabrykę, przerwały ją i niebyła wznowioną nigdy. Później stanął na tych zaczętych fundamentach, dzisiejszy Kościół Sw. Jerzego, fundacji Radziwiłłowskiej.

Z udzielenia, poczerpniętego w Archiwum Dereczyiiskiem.

---

-6-g

## DODATEK XIII,

do § 1555.

Dekret Króla Czeskiego Wacława,  
w sporze między Polską i Litwą,  
a Zakonem Krzyżackim.

Wenceslaus Dei gratia Romanorum Rex semper Augustus et Boheinae rex notum facimus tenore praesentium universis, quod Serenissimus Princeps et Dominus Dominus Wladislaus Rex Poloniae Illustris frater noster charissimus inde et super univrsis et singulis guerris, litibus, caussiis, displicentiis, rancoribus damnis et odiis, inter ipsum et Regnum suum ac etiam subditos suos ab vna, et Venerabilem Ylricum de Jungingu Magistram Generalem Ordinis Cruciferorum R-Mariae Hierosolymitanae domus Tbeutonic .e de Prus.

sia devotum nostrum dilectum et ordinem ejus parte ab altera, quomodolibet emersis et suborlis, Serenitati nostrae pro parte sua de "alto et basso arbitrando et decidendi dedit pleam et omnimodam potestatem, provt id ipsi in suis patentibus literis nobis desuper datis liieidius continetur, cujus literae tenor lalis est et sequitur per omnia in liaec verba: Wladislaus Dei gratia Rex Poloniae Lithuaniaeque Princeps supremus et liaeres Bussiae etc. significanlius tenore praesentium quibus expedit vniversis quomodo omnes querras, lites, causas, displicentias, rancores, danna et odia vniversa, quae inter nos. regnum nostrum et subdilos nostros ab vna, Yenerabilem Ylricum de Jungingen Magistrum Generalem Cruciferorum Ordinis B. Mariae Jerosolymitanae domus Tlieutonicae de Prussiae. et Ordinem ejus parte ab altera ernererunt quomodolibet pontigerunt, accesserunt el renerunt, arbitris et decisioni Serenissinii Piir.cipis et Domini 110slri Wenceslai Dei gralia Romanorum et Bohemiae regis etc. fratris noslii ciarissimi ab alto et basso commisimus, et tenore praeuulium committanlius, dantes et concedentes sibi in omnibus praemissis auditis binc inde nostrae parlis praepositionibus el allegationibus et ipsius Magistri et Ordinis praedicti responsionibus, et-sice versa ipsorum propositionibus et nostris responsionibus arbitrando, decidendi et conchulendi plenam et omnimodam potestatem. Sic tamen, quod omnia praemissa facto et negolio nostra regni el subdilorum nostrorum praedictorum binc ad Dominicam Invocavit proxime veuluram inclusive per ipsuin Dominum Wenceslaum Romanorum et Bobemiae regein praedictum finaliter concludanlur; decidantur et Iractantnr omnibus delationibus amputatis. Quidquid autem per ipsam modo praemisso in praemissis decisum, edictum. decretum, Jaudalum, ordinalum, tractatum, pronuuciaiurn fuerit el conclusum, omnia rata et grata babeutes, ipsa in omnibus ptinlis condilio-

nibus articulis et clausulis firmiter, plene, inlegre et inviolabiliter pura fide, dolo et fraude reiriolis, promitlimus observate, nec eis verbo aut facio rolumns contraire vel ipsa in alicpio irritare, barum quibus sigillutn nostrum appensum est testimonio literarum. Datum in loco Granicierum Regni nostri et l'rukenorum terras dhidentium feria tertia proxima post festum beati francisci Confessoris Anno Dni. Millesimo 1110 Quadiingentesimo Nono. Nos igilnr non per errorem aut improvide, sed animo deliberalo praeTali Wladislai Iralris nostri Carissimi literam majcslati nostrae super irbilatione et decisionc praemissorum pro parle sua Iradila provt eadem de verbo ad yerbum expressatur superius ad suplicem praedicti Ylrici piclitionis instantiam transumi decrevimus et praesenlibus de ccria nostra scientia integraliter inlprecludi praesentium sub minori noslro appenso Sigillo testimonio literarmn. Datum Pragae Anno Domini Millesimo Quadiingentesimo Decimo, die quinq; Junii, Regnorum nostrorum Anno Bobemiae Quadragesimo seplimo Romanorum vero trigesimo quarto.

*Tu następuje sam wyrok między obiema stronami zapadły.*

"Wir Wenzlaw etc. etc. bekennen etc. etc. Yyann der durchblaubtigste Fiirsle Herr Wladislaw Konigzu Polen etc. unscr lieber Bruder von seinem vnd seines ganzeu Konigreichs und aller seiner Heller und Zuleger wegen, aufein, vnd der Fbrwiirdige A Iricb von Junginge'n Holimeisler D. Ordens unser lieber aridachtiger von sein vnd seines ganzen Ordens vnd aller seiner Helfer vnd Zuleger wegon aufder ander/i Seite, vnd alle Kriege, Zueilruch, Schelung vnd Ynwillen, die sieli zwiseben ibnen beiderseits verlaueu liaben, an vns inagtiglich gekommen vnd gegangen -seyn, also dass sie Miserm Konigliclien Ausspruche, den wir zwiseben ibnen darin thun werden, beiderseits geborsam gefol-

gig seyn vñ d<sup>e</sup>u stet vnd vnverruckt hallen sollcii vnd woHen, ais das solche Briefe, die sie vns mit iliren anhangenden Eingesigelñ dariiher beiderscils geben hahen AVohl ausweisen. JNu hahem wir heider Theile Zusriiche, Klage vnd Antwort, Briefe vnd Kuml-schail gelióret nul gesehen, darin wir ertunden hahen, dass viel Sachen vnd Stiick die sich. zwischen heiden Theilen verlaufen hahen vnd in ihren Klagen vnd Antworten jelzl geselzt seyn, vor langer Zeit verriehl. vorsiihnet vnd gunzlicheu vnd gar vor dem ehe-  
yenannten Rriege entschieden seyn, vnd auch darii-  
her ihre Briefe gegen cinandbr gegehen hahen, vrid  
darumh so sprechen wir aus mit wohlhedachtem Mu-  
the vnd reehlen Wissen:

Zum erslen zu einem Beelit, dass alle solche Be-  
schuldigungen vnd Sachen, die zwischen den ehege-  
nannten Theilen heiderseit vormals Aerriclit, vorsiiint  
vud entschieden seyn, nach i.aut jegliches Theiles  
Briefe die dariiher gegehen seyn, abe seyn sollen, viul  
ein Theil dern andern die nicht aufheben. sondern  
dieselbe Verrichtung stel, ganz vnd vnvorrtickl hal-  
ten, ais das rerbrieffet vnd veimacht isl, vud Kein  
Theil vorbas rtiehr dawider nich thun, ohne alles Ge-  
fchr vnd arge List.

Item so sprechen wir aus zu einem Reclilen, dass  
dem ebegeannlen Herrn V\ ladislaus Konige von Po-  
len unserm lieben Bruder das Land zu Dobrin, was  
indess der Meister und die Seinen eingenommen, mil  
sambl allen andern Siadlem, Scillossern, Miirklen, Tyr-  
f>rn und Gutern, wie man die mil besondern Wor-  
ten benennen inoge, die sie ihm And den Seinen in  
diesem Kriege, sie seyn geislich oder weltlich, an-  
gewunden hahen, ganzlich Avieder kehrl werde, also  
dass der Hohemeister vor seinet vnd seines Ordens  
wegen das ehegeannte Land Oobrin mit allen andern  
Stadlen, Murklen vnd Dorfein ais Yorgescriben  
stehl, mit den Leuten die darin wohnhaft vnd ges«s-

sen sine], dem, den wir darumb mit vnsern Briefen, 711 ihm senden werden, von Stund an alsbald er des er-mahnet wird, in vnserm Namen zu unsern Handen oline alles Widersprechen vnd Yercieben abtrelle, das vorbas dem ehegenanten vnsern Bruder Herea Wladislaw Konig zu Polen von vnseretwegen einzugebeu vnd zu ober-anworten.

Ilein von des Landes wegen zu Samailen spreebeu wir aus zu einem Recliten, dass der Meister vnd der Orden bey dem Lande Samaylen bleiben sollen, nach ihrer Briefe Laut vnd guter Kundschaft, die sie von dem Stulil zu Bom vnd von dem bciligen Reich, vnd andern Konigen vn<l Pursten vnd namentlich dem ehegenaniiten vnserm Bruder Herrn Wladislaw Konig zu Polen vnd dem hoch^ehohrnen Herzoeen Witau-

de n dariiher haben, also dass sie sieli desselben Landes Samailen vnterwinden viul die Gewelir kommen nuigen, das zu besitzen, in aller Maasse ais sie das mit Gcisel Yormahls in Gewehr gebabt haben, ehe sich diises Krieg angeJangen hal, vnd dass man sie daran ewiglich nicht hindere noch irre in keiue Weise, vnd wiire es Sache, dass sich jeinand, wer der ware, des ehegenanten Landes Samailen vulerw iriden, vnd den Meister vnd Orden vorgeannt daran binder vnd irrcti wollen, so soli der ehegenante Herr Wladislaw Konig zu Pollen vnser Bruder, mit sfcinem ganzen Konigreich vnd allen andern seineu Piirslenlliu-niern vnd Landen, wie die genannt seyn, vnd allen seinen vnd derselben seiner Fiirstenthimer Yntertlianen, sie seyn geisllich oder wellicli, denselhen, die den IMeisler vnd den Orden, an dem Lande Samailen hinderten oder irrelen, wider den Meister vnd seinen Orden, vnd ihre Lande, vnd Leute in keinem Wege bchiiffllich seyn, ohne alles GelTehr vnd arge List, sondern derselbe Meister vnd sein Orden sollen bei demselben Lande zu Samailen ewiglich bleiben, nach Laut vnd >Sage der Brieie die der Orden dariiher bat, vnd



namentlich von dem eliegenntten vnsern Bruder Herrn Wladidaw Konige zu Polen vnd<sup>N</sup>auch Herzog WitaudLen, vnd der ehgenandte vnser Bruiler der Konig von Polen soli auch dawider nichl thun noch gestalten zu thun in keiner Weise, also dass der ehgenannte vnser Bruder der Herr Wladislaw Konig zu Polen, vnd Herzog Wilaudt oder wer das Land zu Sarnaiten inne liite mit allen vnd jeglichen seinen Zugehorunjen, vnd mit andern Scilossern, Sladlen, Miirkten, Dórfen oder Gütern wie die genannt sr<sup>n</sup> jnil iliren Zugehoiungen, die dem Meister vnd dem Orden zugeliuren, vnd die der ehgenannte Herr Wladislaw Konig inPolenvnd die Seinen in diesenKriege angewonncn liaben, mit sambt den Leuten die in dem ehgenannten Lande Samailen, vnd andern Selilussern vnd Gütern, ais vorgesprochen ist gesessen vnd vohnhaftig sind, dcm, den wir darumb zu ibnen mit vnsern Briefen senden Auerden. von Slund an ais sic des erinahnet werden, in vnserm Namffn, zu vnsern Handen, ohne alles idersprechen vnd Verziqhen, abtrecen, die vorbas dem ehgenannten Hohmeister vnd Orden von vnsern wegen einzugeben vnd zu vberantworten.

Item so spreclien wir aus zu einem Béchten, dass der ehgenannte vnser Bruder Herr Wladislaw vnd all seine nachkommende Konige zu Polen keinen Vnchristen wider den liohnmeister vnd teinen Orden vorgeannt, vnd alleilire Nachkommen, vnd die ganze Christenheit Balh vnd Hiille thun, noch die mit Harnisch oder andern Sachen slarkcn, nach ibnen wider die Christenheit zu Hiilf ziehen in keiner Weise.

Item desgleichen soli auch der Meister vnd der Orden vorgeannt vnd alle ihne Nach Kommen den Ynirlaubiren nicht liellen wider den ehgenannten viisern Biuder Herrn Wladislaw vnd seine uachkommeiule "Konige zu Pollen vnd ihre Christenlande.

Item so sprechen wir aus zu einem Hechlen, dass

alio vnd igliche Gefangene von beiden Theilen ohne alle Schatzung ledig vnd los gesagt vnd gelassen werden, vnd soli auch iglich zu seinein Erbe vnd Gutgerechlichen -wieder kommen, auch sollen die in Samailen gefangen seyn, die dem Hohmeisler vnd dem Orden ehgenannt angehoren, ledig gelassen werden wolte aber der oder die, die dieselben Gefangenen im Gefangnis halten, dies nicht thun so soli denselben der ehgenannte Herr Wladislaw Konig zu Polen vnser lieber Bruder mit seinen Landen vnd Leuten nich helion, ais vorgeschrieben steht, nach Ratli oder Forderung thun in keiner Weise.

Item ais der ehgenannte vnser Bruder Herr Wladislaw Konig zu Polen den Meister vnd den Orden beschulligel, vmb den ewigen Frieden sie mit einander gehabt haben, dass, sie den sollen gebrochen haben, vnd der Meister vnd Orden beschuldiget denselben Konig zu Polen, dass er vnd die Seinen solle denselbigen ewigen Fried gebrochen haben, denselben Artikel mit sambt den Szaden, Mordbrand, Schelworlen, vnd auch alle Friedenbrüche von beiden Theilen behalten wir bey uns, vnd wollen vnser Riithe Ynd Freunde darzu schlicken, dass sie solliche Sachen eigentlichen erfahren sollen, A nil ais wir des vnterwiesen werden, so wollen wir darumb vor Sanct Jobannis Tage schiersl kommende ausprechen, also dass beide Theil auf denselben Tag ohne Ralhe mit volles Macht darzu zu was senden, wo wirdanne seyn werden, vmb in solcher Sache vnsern Auspruch zu horen, aufzunelimen vnd dem zu folgen, vnd was wir zwischen dem ehgenannten vnserm Bruder Herrn Wladislaw Konig zu Polen vml dem Meister vnd Orden vorgeannt vnd andern Fursten vnd Herrn, sie seyti geistlich oder weltlich A on beiden Theilen vmb alle Sachen, Schaden, Merd, Raub, Brand, Notzgen, Schelworlen, Friedbruch, ais ober begriffen ist, ausgesprochen werden, darin soli iglich Theil vnser Koniglichen Majestat genzlichen rnd gargehor-

sam seyn, vnd ein Theil das andere es sey geistlich oder weltlich von der ehgenannten Sachen wegen vorbas nicht mehr ausprechen, oder die Sache erheben mit geistlichen oder weltlichen Gerichten, sondern sieh an vnsern Ausspruch genzlich vnd vollkommlich. geniigen lassen.

Item was dem hochgebohrnen Johansen Herzogen von der Masan anruebet, von der Klage wegen, die vns von seinetwegen wider den Meister vnd der Orden vorgebracht vberantwortet worden ist, das erhalten wir bey vns, vnd wollen vns daruber erfahren, und auf den ehgenannten achten Tag nach Sankt Eustachii Tage schierst kommende auch darumb in denselben Sachen ausprechen.

Item vml) die Polesen vnd andere Schlosser sprechen wir nichts aus, den das dem durch lauchtesten Fürsten Herrn Sigmund. den König zu Ungarn, Dalmatien, Croalien, u. s. w. vnsern lieben Bruder angehoret-

Item so sprechen wir aus, dass der hochgeborne Konrad Herzog in Schlesien vnd zur Oelse mit sambt seinem Sohne genannt Senior vnser liebe Oheim vnd Fürsten vnd alle andere edle vnd ehrbare vnserer Bienen vnd Boten in Welchen Aemtern oder Ämtern sie seyn, vnserer Liden getrewen, die wir nicht zu Frieden den ehgenannten Krieg zu dem ehgenannten vnsern Bruder Herrn Wladislaw König zu Polen / vnd dem ehgenannten Hochmeister Deutsches Ordens gesandt haben, von beiden Theilen ohne alle Nachrede vnd böse Verdacht seyn sollen, vnd ihnen auch das zu argen nicht gedacht nach aufzugeben werden in Keiner Weise, künlich darumb. wenn sie die ehgenannten Sachen zu beiderseil, als wir des wohl unterwiesen seyn. von vnserer wegen getrewlich gehandelt haben ohne Gelehr und argen List.

Item so sprechen wir von Bechles wegen, dass der ehgenannte unser lieber Bruder Herr Wladislaw

König zu Polen und alle seine Fürsten Herren, Bitter  
und Knechte, Bürger, und Völersassen, geistliche und  
weltliche, des ehgenannten Uomeisters und Ordens,  
seine Gehilfen, Pralaten, Bitter, Knechte, Bürger  
und Völersassen, geistliche und weltliche, und ihre  
Helfer und alle die darum veracht seyn, gute  
Freunde seyn sollen, und desgleichen soli der Meister  
mit seinem Orden und allen seinen Gehilfen und  
Ynerllanen des ehgenannten unsers Bruders Heirn  
Wladislaw Königs zu Polen, seiner Fürsten, Herren  
und Vuterhanen und ihrer Helfer und wer darun-  
ter veracht wero, gute Freunde seyn und alle Feind-  
schaft zwischen ihnen beiderseit ohne seyn ohne alles  
Gelehr, und soli auch darauf der ehgenante unser  
Bruder der König zu Polen mit seinen Fürsten, Prii-  
laten und Herren, und der Meister und der Orden  
mit seinen Bischöfen, Pralaten und Gehilfen den  
allen ewigen Fried, der hey König Gasimirs und auch  
den ewigen Fried, der zwischen ihnen beiderseit hey  
diesen gegenwertigen unserm lieben Bruder, He#rn  
"Wladislaw König zu Polen Zeilen gemacht ist, vor-  
newer, hefestigen, confirmiren, und auch mit Sic^eln  
hestigen, also dass derselbe Fried und dem Papsle  
hey dem Banne, und von uns als einem Itomis, den  
König hestiget werde, hey solchen Bussen als das  
nolh dürftig seyn wird, vndda zu so wolh n wir unsere  
elirbare lialhe Briefe schicken und senden auf  
die nahesten Pfingsten in unsere Stadt Breslau, in  
dieselbe Stadt auch die ehgenannten Herr Wladislaw  
König zu Polen unser lieber Bruder und seiner vml  
seines Königrichs wegen, und der Meister von seine  
und seines Ordens wegen. ihre Briefe mit voller Macht  
schicken und senden sollen, zu yfirnewern, zu hefe-  
stigen, zu hestigen, zu confirmiren, und zwischen  
beiden Theilen den ehgeuannten ewigen Fried zu ver-  
siegeln, und wenn derselbige ewige Fried vor unsern  
Bathen also yorneuert, hefestiget, confirmiret und am

beyden Theilen b-sliitiget vnd versiegell wird, so soll donu iglich Theil von seinem Lande mit seine]- Zugehorungen vnd auch den Leuten die darin wohnliaftig vnd gesessen seyn, ais yorgeschrieben stehet, wider abetrelen, yndihme dasselbe in seine Gewalt wieder \berantwortet werden.

Item so spreehen wir zu einem Rechte, dass solcher Fried der zwischen den ehgenannten vnsern Bruder dem Konige von Polen vnd seinem Konigreich vnd Vnlerhnanen an einer, vnd dem ehgenannten Meister vnd seinem Orden ynd ibren Antertbanigen an dem andern Theil gemachl ist, bis auf Sanct Johannis-Tag schierst kommende zu wahren vnd zu steliem, in aller Massen stiiit vnd \nverriickt bleiben soli, ais das die Briefe, die daruber von beiden Tbeilen das andere in der ehgenannten Zeil nicht hindere, oder beidige, in keiner Weise bey den Bussen, die indem Briefen des eligenannten Fiedes, der zwischen ibnen ais Yorgeschrieben slehel gemacht ist, begriffen oder benannt ist, u. s. -w.

*jProces.?, czyli świadectwo Króla Wacława o zadosyćuczynieniu przez Krzyżaków Dekretowi poprzedniemu.*

Wir Wenzlaw von Goltes Gnaden Romischer Konig zu allen Zeiten Melirer dess Reichs vnd Konig zu Behmen bekennen ynd thun Kund oitentlichen mit dies n -Briefe allen denen die ihn sehen oder boren lesen, wenn der ehrwiirde "V Irich von Jungingen Honeisler Deutsches Ordens ynser lieber Andachtiger solchen Auspruch den wir von der Kriege vnd Zweitracht wegen die sich zwischen den Durchlauchtigsten Fiirsteir Jlerre Wladislaw Konige zu Polen ynserm lieben Bruder vml seinem ganzen Konigreiche, ynd alle seinen Helfern Vnd Zulegern, an einem, ynd demselben Vlrichen ynd seinem ganzen Orden vnd allen seinen Hellen vnd Zulegern ani andern Theil verlaufen haben, gethan haben, auf ihrer beider Gewalt

Briefe, die sie vns daruber gegeben haben, stele gana vud ynweriiek gehalten, vnd in allen seinen Begriffen, Stiicken, Punkten vnd ArlikeIn ohne alles VY idersprechen yollkommlich nachgefolget hat vnd vollfiihrl, das doch der ehgenannte ynser Bruder Herr Wladislaw Konig zu Polen, nieh vt)llfuhit hal, davon mit wohlbedachten Muthe, gutem Rathę, ynserer Fiirsten, Herren, Edle vnd Getrewen so spreehen wir vnd selsen mit Krafl dieses Briefes ynd Romischer Koniglicher Machtyollkommenheil, dass der ehgenannt-e Ulrich Hohmeister Deulsehes Ordens mit seinem ganzen Orden, alle vnd igliche Sachen, die der ehgenannte vnser Auspruch inne lialt, vnd der er mit demselben seinem Orden an vns magtichen konimen ist, vorbas mehr ewiglichen ganzlichen vnd gar, von rechlwegen ohne alle Anspriiehe ledig vnd loss seyn soli, nemlichen der die wir auf diese Zeit auszusprechen bey vnsbehalten haben. Mit Vrkund dieses Briefes Versiegelt mit ynserm kleinen aufgedi uckten Eingesiegel. Geben zu Prage nach Chrisli Geburt vierzehen bundert. Jahr ynd damach in dem Zehenden Jahre des nahesten Mitwochef nach Sanct Erasmus Tage, ynserer Reiche des B hinischen in dem sieben ynd yierzigsten ynd des Romischen in dem vier vnd dreisigsten Jahre u. s. w.

Lucas David S Band. 1S7—200 S.

## DODATEK XIV,

do § 1554.

List Wacława Króla Czeskiego do  
Ulrycha Jungingen Wielkiego Mi-  
strza, w Materyi oddania ziemi  
Dobrzyńskiej na ręce tamtego.

Wir Wenczlaw von goles gnaden Romischer  
Kunig zu allen czeilen merer des Reichs vnd Kunig  
czu Betaem entbieten dem Erwürdigen I Irichen von  
Jungingen Hohmeister dutsches ordens vnsern ljeben  
Andechtigen vnser gnade vnd ailes gute. Erwürdiger  
lilter Andechtiger wir werden c/,u deiner Andacht  
senden den Edleu Berjeffen von Donyu vnsern liben  
getrewen von wegen des Eandes Dobryn vnd vnserer  
erjiste meynung iss vnd wollen das von dir gehabt ha-  
ben, wenn der seibe Beneli' dorumb mit vnsern bri-  
uen czu dir kummen wirdetdasdu im dandes ehgenann-  
ten Eandes Dobryn mit seinen zugehorungen, was du  
des mit deinem Orden dem Durchblauligsten Eursten  
Herrn Wladislaw Kunig zu Polen vnserin liljen Bru-  
der in diesem Kriege angewoñnen hast in \nsern na-  
men vnd zu vnserin handen abtreten vnd .lin das  
emantwurten sollest vnd wir voheijten Dir mit wol-  
bedachtem Mute vnd rechten wissen in kraft dicz bri-  
ues das der egenannte Benel'1 das egenannte Land Do-  
bryn mit seinen zugeherungen dem egenannten Herm  
Wladislaw Kunig zu Polen nich abtreten sol, es sey

dan rlas tllir vnd deinem Orden das Land zu Samay-  
ten nach vnweisung vnd ynhalt wisers uspruchś den  
"wir czwischen euch beyderseyl nehst gelan haben wi-  
derkart vnd volkomlich wid<sup>^</sup>rgegeben werde vnd wur-  
de dir vnd deinem Orden das egenannte Land Samay-  
ten mit seinen zugehorungen czwischen des ejje-  
nannten uspruchs nich widerkart nacli emgsaritwut-  
tet, so sol dir der egenannte Benett das egenannte  
Land Dobryu mit scineni zugehorungen widerahlren-  
ten vnd dir das von unser wegen gentzlichen wide-  
remantworten vnd dicJi wid deinen Ordon des niech-  
tig machen an alles Widersprechen vnd verczichen  
vnd wir wollen auch dieh vnd deinem orden das  
mit ynserin Kuniglichen Majestat briuen confirmiren  
Ynd beueslen. Ouch YOU der seheden wegen darunih  
wir nach czwischen dir vnd dem egenannten Herrn  
Wladislaw K. zu P. ussprechen sollen, wollen dir  
euch beyderseyte also hedenken, das ir vns czu dan-  
ken hahl. Mil vrkunt diez hriues vorsigelt mit vnser  
Kuniglicher. Maiestat Insiegel. Geben zu Prage nach  
Crisles geburt tawsend vierhundert vnd im Czehen-  
den Jar des Sonnabendes vor dem Suntag ais man  
singet Bemiscere in der vasten \nsere Beiche des  
Behemischen in dem siben vnd virczigsten, vnd dem  
Bomischen in dem vier vnd dreisigsten Jaren.

(u Kotzebue B. 111. S. 3G7-3C9)

## DODATEK XV,

do § 1554.

### Donacya Króla Czeskiego Wacława Krzyżakom części Sudawii.

Wir Wen/Jaw von Golies Gnadeñ Roemischer Kunig u s. w. bekennen ynd thun kund offentlich mil dessen Brieff allen den die In sehen adir lioren lesen, das wir angeselien vnd eigentlichen betrach haben, snleho grosse Miihe kosi vnd Arbeit die der erwiii dig Vlrich von Jungingen liomeisler detsches Ordens vnd seine Yorfaren Ilohmeister ynser lieben Andechtigen widder die unglowbigen ofl viul dieke gehabt vnd getragen liaben, derselb Vlrich mit seinem Orden teglichen bal vnd treyt in mancherley "Wieze christliehen Glowben zu weren vnd zu sterken, ynd haben darinn lin vnd dem Orden milwolbedachlen Mulic gutem Rathe vnsir Iursten Herren Edlen vnd C.elruwen durch aller unsir Yñrlahren Ilo-mischer Kayzer vnd Kunig, vnd och Kunige zu Behemen, vnd nemlichen vn-ir selen scliffeil wegen dy Gegenlieit vnd "Wuslug genand Sawdaw ais die an Garthen slost vnd granizel, die etwan vnsir Yorlar Kunig zu Behenten mit Macht vnd Gewalt vnd sieli hracht vnd gewunuen haben, dem allmechligen Gutle 711 Loube vnd seiner lieben Multer Junfrau Mariazu Wreden vnd zu eren gnediglielien gegeben ynd gebin In die in Krafft dess Briffs von Romisscher ynd



Behemischer Kuniglicher Macht Yollkonunenheit also das der egenannt Ylricli Ilomeisler vnd alk siene Nachkomen mit dem Orden die egenannt Gegenheit vnd Wustung Sawdaw mit alle eren Reynerer vnd Grenitzen ais sio die hegriffen hat vnd dazu gehorcn mit Slossen stedten Dorfern vnd Lewten heselzen hefesslen huwen vnd der genissen vnd gebrucheu sullen vud mogen so In dass aller nutzlichst sien dunken wieder vnd och die ewiglichen in hahen und hesitzen gleicherwize ais sie ander ere eigcne Guter in hahen vnd hesitzen von uns und allen vnsérn Nachkoinmen remisselien Kaysern und Kunigen und hessunder Kunige zu Behemen und sust ullirmenniclich ungehindert. Mit Urkuidt diss Briffs yersegelt mit unsir Kuniglichen Majestad Ingesigel Gegehen zu Pragę nach Christes Gehurl 1410 am Sonntag Reminiscere.

(u Kotzehue B. 111 S. 366—367.)

## D O D A T E K XVI,

do § 1554.

List Ulryclia Jungingen W. Mistrza,  
do Alexandry Ziemowitowej Xię-  
żnej Mazowieckiej.

An die Irluchte. Furstin Frau Alexand.ra Herzog Semasken in der Masau Gemahl; am Donnerstage nach Marcelli ist gewesender funfte der des Brachmonats im 1410 Jahre.

Irluchte Furstin, Grossmachtige hesondere

liebe Fraw. Uns bat Ewer Grossmachtigkeilen Diener in dieser Zeit Ewren Brie!" vberantwortet mit Ewren Achtbaren Gahen, die wir w irdiglich mil gróssor Anneinigkeit empiangin haben, davor wir Ewer Hochmechtigkeil mil ganzen Fleiss ais ynser besnnder Frowen danken, ynd konnen eucli daeb solclier Gunst, Freundschaft ynd Gule, der wir daraus ziehen ynd 'erkennen, nimmier zu vollen danken, sondern wir erbielen vnser Yermogen zu Ew &r Behaglichkeit, oh icbles in diesert vnsern Landen w iire, damit wir Ewren Irlaubtikeit. mochten zu Wiilen werden, ynd zogen yns das zu sonderiicher Freundschafft, dass wir Ewren Wiilen daran mochlileri erkennen, dazu wir nach ganzen N ermogèn vosern Fleiss zu Yollbringung cines solchen mil laulerer Eieb ynd Begerung wollen keliiren. Auch besondere liebe Fraw, ais Cwer, Hochw irdiikeit yns sclireibet in Ewren Briefe. betraclitende, wie der ehwórdige geislliche vnser voil'ahr ynd alb rliebster Bruder mit dem allerdurchblauchtigsten Fiirsten ynd Herrn Yladi.-law Konige zu Polen Ewren allerliebsten Bruder sieli in ganzer Liebe ynd l'reundschaft balie yerpflucht, dayon Ewer Durchlauchligkeit ynd viql andere getrostet werden, bollende, dass wir dem wegen vnser Vorfahr seliges Gedacbnisses gcfolget sollten liaben, so gerubet besondere liebe Fraw zu wissen, dass wir allzeit vor dem erwecklen Kriege mil ganzen Kriiflen ilarnach geslandten haben, ynd Friede ynd Gemach von ganzen Hejzen geliebet ynd gelitten halten, lolgeude dem AYegen vnser Vorfahrn als ihr heriihrt babi, das dach oITenbar isl, weil wir vor derselben Zeit ynsern Herrn Konig, Euren lieben Bruder etwa gefach mit Briefen, ynd auch durch vnser Gebieliger die wir zu ihin sondlen, demuliglichen haben gebeten, dass er lauterliclien durch Gutt ynd seiner barmherzigen Muller willen, uns ynd unsern Orden nicht argele, sondern ynser hohler Herr ware, ynd ob seine Konigliche Ma-

jestat, bedachte, oder vnterrichttet ware, dass seiner Cnade oder seinem Beicli ichter von vns oder vnserm Orden yerkurzet vva«e, wir wollen zum Rechtenbeide geisllicli vnd weltlicli vns wiltichen geben, vnd liesen in derselben Forma alle Ritter vnd Knechte, die an' die Zeit waren, bilion, dass sie den Herrn Konig durch Colt wolllen dazu halten, dass er sein Yngust von vns wolle kehren, vnd ihm am Rechen giuigen lassen. Ein soiehes haben wir gebeten Fiirsten, Herren, Ritler vnd Knechte, alle die wir bitlen moeliten, ais die, die Friede vnd Gemach gerne lieheten. Denn es allein der, dem alle Heimlichkeit olTenbar ist, woli erkennt. dass unser ganz Begeben vnd Meinung allezeit zum Friod stund v'ml nicht zu Krieg. Do nun der Feind des menschlichen Gesclleclils, der die Herzen der Leitte in Hass entziindet, ais Ihr beriihret, dieselbeu mit seinein se-bnoden vnd falschen Eingissungen entziindet liatte, dass sie selber d n Herrn Konig zu Krieg hiehlen . dass er solche Erbietungen und Ermahnungen , da mit wir Fried vnd Eintracht zu nebmen der heiligen Christenheit mil ganzen fleiss sachten, vor AUS vnwardiglich aulialim, vns ausseblug vnd sich gegen vns, vnsern Orden vml vnserer armen Lande so macliliglichen zu Krieg richtete, dass wir nicht weniger darzu tbun moehlen, wir maslen vns, auch nach grossen vor empfangenen Schaden, nicht zu Kriege, sondern vnserer liande Befriedigung ricbten, ais Gott der Herr, vnd die Leule, denen vnserer Erbietungen zum Rechten vorkpinmen seyn, wissen vnd erkannt haben. Solchen Krieg vnd Orley zu der Zeit so bart entstanden, der allerdurchlauchbtigste Fiirst vnd Herr Herr YN enzlaw Romischer Konig vnd Konig ZuRehmen vnser allergnädiger Herr, von gellicher l.ingiessung vnil angehorer Güte bcweget, vntersleben wollte, belrachlende darin, dass, ais lbr auch beriihret in Ewrem Briefe, ein solche Anbeginn nicht volil mit einem gulen En-

de hingelegt werden möge, denn viel Christenbluts Vergiessung vnd andere scliaden davon kommen mögen, vnd sendle seine aelitbaren Boten zu vnserm Herrn König in Pollen EAvren lieben Bruder, vnd auch zu vns, ais die irlauchten Fiirslen vnd Herrn Conrad vnd seinen Sohn Herzogen zu Oelsen vnd zu Cosel mit andern Herrn Biltern vnd Biitben seiner stiidte, dieselben do im Namen ynsers Herrn Romischen Konigs enen Fried bis auf Johannis nachskommende alnahmen vnd bebeidigten zwiseben dem Herrn Konige zu Pollen und uns in soleber Maassen, dass alle vnserer Sachen vnd Schelungen von beiden Tbeilen zu seiner Koniglichen Majestat vnd Erkentnuss seiner Fiirslen vnd Rothe stehen sollle. Darob er denn mit denselben seinen Fiirsten A nd Balhen ein gofflich gleieb Recht auspreben vnd erkennen Avollte, dasselbe solte zu ewigen Zeiten genalten werden. Ein soleber Fried vnd Yorliebung aufgenommen Avard vnd acilbarlieb bestetiget mit versigelteri Briefen, bis auf derselbenS. Jobannistag nachkommende vnversehret zu balten, vnd halten AVOIII gbolTt, dass Golt der Herr von seinen Gnaden den Krieg i11 einen Fried vnd freundliche, Einung gewandelt vnd geiuget sollte liaben, AA° der Herr König zu Polen EAVI' lieber Bi n der ihm an Becliten balte gniigen lassen, vnd den AUG» sprueh vnsers Herrn des Bomisehen Konigs aufgenommen vnd gebalten balte, dazu Avir vor vnd nu die vnsern Vollmac!itig gesaml liaben, vnd das Becht das wir lange begehret liaben, gerne aufgenommen hiitten, vnd in alle dem das vns nach Rechte zu oder abgesprochen Avirde, williglich gefolig seyn Avollten, — das vns ais w<sup>r</sup>ir erkennen leider nicht mag helion, seit dass der Herr König das verwillkohrcte Becht ausschagt, nicht achlende seine Briefe, die er dariiber hat gegeben darin wir niclit das sich zu Friede zeucht, mögen, erkennen. V<sup>r</sup>ortmehr ais I hr beriihret, Avie das wir die Schelungen mit sambt dem Herrn Ko-

nige zwischen vns wohl endon vnd hinlegen mdchten wenn wir Eute, die Fried vnd Gemach liebten dazu nehmen, Irlauchte Fiirsliti vnd liebe Frau! Wollte der barmherzige Gott von seinem Gnaden, dass das sein mochte, es soli an vns nicht mehr gehrechen, sondern Ewr Grossmachtigkeit mag das selber wohl erkennen, sint vns das Becht vnd ein solcher Fiirst nicht entscheiden mag, so können wir cum Gleichen vnd Rechten keiien Trost vorhaben vnd müssen vns Ynrechtes vnd Gewalt besorgen. Denn hütte vngleich vnd recbt können helfen, vnd hütte man das von vns wollen nehmen, also viel vnd gefach wir vns dazu haben erhöten, wir hatten derSchelunge langeinEnde. Idoch ware noch ein Fiirst irgend, der zu Herzen nehmen wollte vnd betraebten den Schaden, der von solchen Krieg kommen mag, ais Ihr beriihret, ais Schatzungen vnd Verwiistungen der Lande vnd Zerslorungen des Gottesdienstes u. s. w. vnd konnte vns noch entscheiden noch gleich vnd recbt, wir wollten mit Willen gem folgen. Sonderlichen liebe Fraw, ais  
O O  
Ibr vns schreibet, begehrende, dass wir es Euch nicht verkehren wollen, dass Ihr vns so schreibet, Hochmiichtige liebe Fraw! wir nehmen das anders nicht auf, denn in Gunsten vnd recliter Frenndschaft, die wir inciner solchen guten Betrachtung erkennen, vnd wollte Gott, dass die, die den Herrn Konig zu Krieg halten, ein solclies aucli betrachteten, vnd ihm donach wollten ratten, so lioffeten wir Avohl. dass dann alle Kriege ynd Schelunge aufhoren wiuden, vnd ein jeglich Theil ihm am rechten liesse geniigen.

(u Łukasza Dawida w przelożeniu jego na gładszą niemczyznę, B. VIII. S. 203—207.)

## DODATEK XVII.

### Niektóre przypomnienia z Historii miasta Wilna.

Kościół ś. Anny i dziś-w całości stojący przy Klasztorze Bernardyńskim, należy do fundacji Wiel. Xiężnej Anny Wiloldowej, tego są niezawodne ślady AV korrespdńdencyach AA iel. Mi-lrza Konrada Jungingen z AViloldem , w Tajn. Arch. Królewieckiem, Bcgistranda (i). Ta Xiężna w roku 1398 sprowadziła rzemieślników z Malbarga, slrycharzów i muiarzów, pod zarządem majstra , czyli budowniczego konwentowego, Jana Puhrbach, który zbudował ów Kościół w przeciągu lat czterech. Oprócz tego cała ta budowa-przypomina styl i rysunek budowli Krzyżackich, szczególnie w Malhorgu; fasada jej jest zupełnem naśladowaniem, wystawy w głównym gmachu Konwentu Malborskiego , ód dziedzińca, środek jego zdobiącej, kto niebyt na mieysen przekonać się może z ryciny przy czwartym Tomie Ilistorii Pruskiej 1% A oigt znajdującej się. AA' podobnymże smaku, podobno tego samego artysty, Pubrbącha, jest kościół 1'ranciszkanow w Kownie, roku 1399zaczęty, fundacyi AYitblda samego.

Przy kościele S. Anny , było probostwo z uposażeniem przyzwoitem. Dom probostwa leżał o sto kilkadziesiąt kroków przed głównymi drzwiami kościoła. Przed kościołem, po obu bokach i z 1'1<sup>11</sup> znajdował się obszerny plac, przedzielony od później założonego klasztoru Bernardyńskiego drogą wiodącą do mostu na Wilence, młynowego. Po jednej stronie

(i) Udzielenie badawcze.

kościół był omen Lar/, po drugiej ogród probostwa i niewielka juryzdyka zabudowana domkami, ciągnące się, aż ku zamkowi dolnemu. W roku 1418 Wiel. Xiężna Anna umarła w Trokach, 1 Sierpnia, tu zaś pochowana, jako w Kościele fundacyi swojej (1).

Tu należy wspomnieć o wprowadzeniu do Wilna i osiedleniu się Zakonników S. Franciszka, Bernardynami zwanych; oni kosztem skarbu Litewskiego w roku 1456 sprowadzeni byli z Polski, w celu pomnożenia chwały Boskiej, Z daru zaś Króla Kazimierza w roku 1469 otrzymali stały fundusz, klasztor stanął nad rzeką Wileńką, prawie na tem miejscu, gdzie dziś Panien Bernardynek Swieto-Michalskich; był z drzewa razem z kościołem, który stał nad rzeką, gdzie dziś officyny tychże mniszek; w roku 1475 pożar pochłonął tę część miasta: zabudowanie Bernardynów z kościołem, kościół S. Anny z, probostwem i juryzdyka zgorzały; jednakże młyn Królewskim zwany, luz po drugiej stronie rzeki leżący, pozostał. Niebawnie klasztor odbudowano kosztem składek obywatelskich i kościół Bernardyni murować poczęli. Fabryka la przeciągnęła się, i za ledwie ściany w stan człowieka podniesiono, gdy wielki wylew Wilenki, na wiosnę roku 1477 zdarzony, zniósł urządzenia fabryczne, podmył ziemię i obruszył fundamenta nowej budowli, nawet młyn tak zepsuł i zrujnował, że pustkami pozostać musiał i nic był więcej na tem miejscu odnowionym (2<sup>^</sup>, fabryka też kościoła zaniechaną była. W następnym

(1) Długosz, pisarz bliski wiekiem zdaje się to potwierdzać gdy mówi: *Die Solis, prima Augusti, Anna Ducissa, Ducis JfJagni Lithuaniae Alexandri consors, in Troky moritur, et in Filnensi ecclesia sepelitur* . . . . ^Lib. XI p. 592). Z czego powtarzaczce zrobili pogrzebienie w kościele Katedralnym, bardzo nie stosownie.

(3) Za Króla Alex=mdra, młyn Królewski był już na tem miejscu, gdzie go ostatnie czasy zastały.

czasie Xiążę Wojewoda Wileński Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł, syn Czarnego, po swoim nawróceniu się do Katolicyzmu (1) wyrobił u rządu, nadanie placu Bernardynom, na którym i teraz mieszkają. Skupił jurysdykę probostwa S. Anny, czyli place pogorzatych domków, i jako nowy fundator opatrzył tych Zakonników możliwością trwalszego zabudowania się.

Po zgorzeniu, jak się mówiło, w roku 1475, kościół i probostwa S. Anny, budowla murowana, słabła pustkami czas niemal, kościół będąc bez dachu, poniosł nadwerężenie w sklepieniu, którego część nie miała zapadła; jednakże Kapituła Wileńska nieustąpiła tych murów Bernardynom, mimo starań fundatora, kościół w ruinach, jedynie mocą swego maleryalu przestał lat 27, kiedy aż w roku 1502, dach na nim postawiono, i wewnątrz wyporządkowano cokolwiek, ze składek Wileńskich kupców niemieckiej nacji, którzy tam z kaplicy jednej, przy kościele Katedralnym byleż, przenieśli nabożeństwo w języku Niemieckim odprawować się zwykłe, dla wygody przestorniejszego miejsca. Królowa Elżbieta, żona Zygmunta Augusta, zajęła się była w następnym później czasie restauracją tego kościoła, gdyż zwykła bywać na kazaniach niemieckich; lecz w roku 1515 śmierć jej

(i) Cudowne nawrócenie się Radziwiłła opowiada Knjałowicz. (Uiscellanea p. 69—70), temi słowy: — „Mikołaj Radziwiłł, Xiążę na Ołyce i Nieświzu. syn Wojewody Czarnego, dziwnem zdarzeniem do odprzysiężenia się błędów, przez ojca swego poczerpniętych przyszedł: gdy bowiem w dniu piątkowym, przeciw prawu kościelnemu, zabraniającemu pozywania mięs w tym dniu kapłon pieczony, dany był na stół xiążęcy, z jakowego powodu Xiążę niejakiś bluźnierstwo powiedział, wtem kur na półmisku poruszył się, stanął na nogach i zatrzepiotawszy skrzydłami, zapiał. Za przykładem starszego poszli i młodszy bracia: Jerzy, Albert i Stanisław Radziwiłłowie, którzy po swern nawróceniu się, rzecz katolicyzmu w Litwie, znakomicie popierali.” Przekład z Łacińskiłgo.



przedwczesna przerwała ten zamiar (1). W bardzo wlec nieozdobnym stanie utrzymywał się kościół S. Anny do roku 1563, w którym przed samą uroczystością S. Patronki zapadła reszta starego sklepienia, nad samym środkiem, tylko nad presbiterium pozostało sklepienie.

Tym czasem Bernardyni już mieli spaniałą Bazylikę i znaczną część klasztoru zmurowanego, niebyło im przeto potrzeby troszczyć się więcej o kościół S. Anny. Proboszcz zamieszkał w swoim folwarku Proborciacb (może. Poporc?), gdzie zbudował kościół i utworzył nową parafiją wiejską. Tak więc kościół S. Anny spustoszał na nowo. Ledwie dopiero w roku 1580, za Biskupa Grzegorza Radziwiłła, znowu nabożeństwo niemieckie wprowadzono' do niego. Kiedy zaś wszczęły się nowe klótnie o dogmata wierzenia, Biskup Benedykt w roku 1593, zabronił mówienia kazań, w języku niemieckim. W niebawnym czasie Jezuitci przenieśli do kościoła swego konfraternią Niemców Katolików, gdzie odkryli nabożeństwo zwykłym temu narodowi zwyczajem, z kazaniami AV języku niemieckim (2), tam przeniesiono więc i fundusz jaki był jeszcze'przy kościele S. Anny, a sam kościół oddano pod zarząd Bernardynów, potem zaś z prawem zupełnej własności. Oni przedali dom probostwa, za te pieniądze kościół poprawili i połączyli Ze swoim klaszturem, w jakim stanie dotąd go utrzymują.

Materyały do tego postrzeżenia poczerpnięte są z udzielenia pewnego badacza dziejów krajowych, który je powziął, jak donosi, -z archiwum domu Xiążąt Sapiehów.

(1) W roku 1550 Jan Winkler, Luteranin miewał w tym kościele kazania publiczne; o czem powiemy na swoim miejscu T. IX §. 2197.

(2) W kościele Pojezuitskim S. Ignacego, do końca przeszłego wieku, kiedy go przerobiono na koszary wojenne, ta konfraternia utrzymywała się, po ozem do kościoła S. Anny wróciła na powrót, i trwa dotąd.

Niemniej ciekawą jest i godną wyrwania z niepamięci, wiadomość o Cerkwi zwanej niegdyś Pialionka. Powiedzieliśmy o niej już cokolwiek w tomie pierwszym pisma niniejszego na stronie 23L. Tu pod jeden rzut oka zbierzemy, to wszystko, co się o tym przybytku Wileńskim chrześcijaństwa powziąć zdarzyło.

Na miejscu dawnej bałwochwalni pogańskiej, czyli świątyni Bagulisa, bożka pijaków, gdzie kapłani jego zwani Pialionikami, odprawowali swoje obrzędy, Wielka Xjężna Oigerdowa Marya Alexandrowna, z domu Xiężniczka Twerska, w pierwszych zapewne latach panowania nad Litwą męża swojego, wzniosła świątynię Bogu Przedwiecznemu, pod wezwaniem świętej Praxedy Panny, Męczenniczki Ikonieńskiej (1). Lud prosty nazywał tę świętą, niewiadomo z jakiej przyczyny, *świutaja Piątnico*, jak w iemy z legend kościoła Greko-Buskiego; tak więc dla pamięci tych kapłanów Ragntisowych i z przezwania gminnego S. Patronki Cerkwi, utworzyło się tego przybytku Bożego nazwanie Pialionka czyli Piacionka. Według tego cośmy przytoczyli, w Tomie pisma niniejszego na stron. 236—237, cerkiew ta już za Olgerda była murowaną i należała do dworu, czyli była nadworną; opisanie jej w nętrza, zostawione przez posłów Krzyżackich w przytoczonym tam rękopiśmie (2), odpowiada, ruinom, jakie dziś widzimy, w kamienicy XX. Bazylianów N-ro 350, przy zaułku, prowadzącym z ulicy Wielkiej na zaułek Łotoczek; nade wszystko ślad obszernego chóru sklepionego nad częścią tylną, gdzie wielka Xiężna z damami dworu swojego znajdować się była zwykła podczas nabożeństwa.

(1) Autor rękopismu na powyższym miejscu przytoczonego u nas, idąc za Strykowskiem, myła się i w imieniu tej Xiężnej i w dacie podobno, bo w tym czasie Olgerd jeszcze nie był Wielkim Xiężciem.

(2) Rękopism ten pochodzi z Archiwum Królewskiego, nosi tytuł: Legatio Frum. ad M. D. Litt. Olgerdo, circa An. o 1357. J. epija miałem sobie udzieloną.

Zostawujemy zresztą pisarzom szczegółowej historii miasta Wilna? (która pozostaje jeszcze do życzenia), opisanie kolei, jakich ten najdawniejszy pomnik Chrześcijaństwa, doznawał w swoim długim istnieniu, jeżeli to z badań miejscowych da się wyświecić. Zakończymy rzecz naszą opowiedzeniem tego, co w źródłach historycznych leży przed oczyma naszymi.

W historii Króla Alexandra spominana często Cerkiew nadworna, do której zona tego Monarchy Helena królowa, uczęszczała i która w niewielkiej odległości była od Zainku, zdaje się być tą samą Piatonką. Ona się utrzymywała jeszcze w dobrym stanie i służba Boża w niej była odprawowaną w roku 4744, jak się widać daje z opisu kościołów Wileńskich w aktach Synodu Diecezjalnego: *Synodus Dioeciesana Vilmensis ab. / . E. ac 21. D. D. Michaele Joannę Zienhovicz, Dci et śApostolieae Sedis Gratia JEpiscopi Vilmensis slnna I). JI. DCC. XL IV Celebrata. Typis mandatu Vilnae S. II. JVL ^teademiae S. I. 4 to pag. 38. Tam o niej powiedziano: Capella Greko-Unitum Piacionka nuncupata in Lapidea (w Kamienicy) Ord. 3. Basdii Jlf. sita. W pożarze wielkim roku 4748, Czerwca 11 przydarzonym zgorzała wspomniona Cerkiew. Jachimowicz opisując ten pożar na str. 3, powiedział: „Wielka kamienica 00. Bazylionów Unitów. Cerkiew na górze w kamienicy Piacionka zwana.” (Belacya o straszliwym upadku stołecznego miasta Wileńskiego i t. d. Wydanie pierwsze, in loi.<sup>1</sup>) Złaje się, że od tego czasu podniesioną z gruzów już niebyła; mur nadzwyczaj trwały, biegiem blisko pięciu wieków stwardniały oparł się zniszczeniu stojąc bez pokrycia wiek prawie cały, gdyż do-  
tąd ściany w całej wysokości są nienaruszone.*

Należy do §. 1300 i 1620.

